

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 4. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 22 stycznia 2020 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2020

SPIS TREŚCI

4. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 22 stycznia 2020 r.)

Otwarcie posiedzenia		
Ślubowanie poselskie		
Poseł Andrzej Szlachta	3	
Poseł Jacek Kurzępa	3	
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	4	
Sprawy formalne		
Poseł Marek Rząsa	4	
Poseł Marcin Kierwiński	5	
Poseł Wanda Nowicka	5	
Poseł Robert Winnicki	5	
Poseł Krzysztof Gawkowski	6	
Poseł Andrzej Szejna	6	
Poseł Grzegorz Braun	6	
Poseł Maciej Gdula	7	
Poseł Wiesław Buż	7	
Poseł Michał Szczerba	7	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Aleksandra Szczudło	8	
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw		
Poseł Jarosław Krajewski	9	
Poseł Zdzisław Sipiera	10	
Poseł Gabriela Lenartowicz	11	
Poseł Wiesław Szczepański	12	
Poseł Urszula Nowogórska	13	
Poseł Krzysztof Bosak	14	
Poseł Grzegorz Braun	15	
Poseł Krzysztof Piątkowski	15	
Poseł Ryszard Wilczyński	16	
Poseł Waldy Dzikowski	16	
Poseł Maciej Konieczny	16	
Poseł Dariusz Wieczorek	17	
Poseł Daria Gosek-Popiołek	17	
Poseł Gabriela Lenartowicz	17	
Poseł Grzegorz Rusiecki	17	
Poseł Konrad Fryszak	17	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	18	
Poseł Magdalena Biejat	18	
Poseł Wiesław Szczepański	18	
Poseł Maria Małgorzata Janyska	19	
Poseł Marek Dyduch	19	
Poseł Małgorzata Tracz	19	
Poseł Romuald Ajchler	19	
Poseł Marek Sowa	20	
Poseł Tomasz Piotr Nowak	20	
Poseł Małgorzata Pępek	20	
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	21	
Poseł Mirosław Suchoń	21	
Poseł Krystyna Skowrońska	21	
Poseł Paweł Krutul	22	
Sekretarz Stanu		
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów		
Paweł Szrot	22	
Poseł Jarosław Krajewski	23	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej		
Poseł Sprawozdawca Tomasz Latos	24	
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>		
Wznowienie obrad		
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (cd.)		
Głosowanie		
Marszałek	25	
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>		
Wznowienie obrad		
Punkt 2. porządku dziennego (cd.)		
Poseł Rajmund Miller	25	
Poseł Jacek Protas	25	
Poseł Czesław Hoc	26	
Poseł Marek Rutka	27	
Poseł Dariusz Klimczak	27	
Poseł Janusz Korwin-Mikke	28	
Poseł Grzegorz Braun	29	
Poseł Waldy Dzikowski	29	
Poseł Jacek Protas	30	
Poseł Czesław Hoc	30	
Poseł Zdzisław Wolski	30	
Poseł Jerzy Hardie-Douglas	30	
Poseł Wojciech Maksymowicz	31	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	31	
Poseł Małgorzata Pępek	31	
Poseł Mirosław Suchoń	31	
Poseł Michał Szczerba	32	

Poseł Romuald Ajchler	32
Poseł Piotr Borys	32
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Janusz Cieszyński	33
Poseł Tomasz Latos	34

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski	34
--------------------------------------	----

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Szulowski ..	34
Poseł Kazimierz Gołojuch	36
Poseł Dorota Niedziela	36
Poseł Daria Gosek-Popiołek	37
Poseł Romuald Ajchler	37
Poseł Jagna Marczulajtis-Walczak	38
Poseł Kazimierz Plocke	38
Poseł Dorota Niedziela	38
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski	39
Poseł Krzysztof Szulowski	39

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o ochronie roślin przed agrofagami

Poseł Sprawozdawca Zbigniew Dolata	40
Poseł Jerzy Małecki	40
Poseł Kazimierz Plocke	41
Poseł Romuald Ajchler	41
Poseł Zbigniew Ziejewski	42
Poseł Romuald Ajchler	43
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski	43
Poseł Zbigniew Dolata	44
Poseł Romuald Ajchler	44

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch	45
Poseł Aleksander Mrówczyński	48
Poseł Małgorzata Chmiel	48
Poseł Hanna Gill-Piątek	49
Poseł Jacek Tomczak	50
Poseł Dobromir Sośnierz	51
Poseł Przemysław Koperski	51
Poseł Katarzyna Kretkowska	52
Poseł Małgorzata Chmiel	52
Poseł Wojciech Saługa	52
Poseł Krystyna Sibińska	52
Poseł Joanna Fabisiak	53
Poseł Dorota Niedziela	53
Poseł Małgorzata Pepek	53
Poseł Marek Dyduch	53
Poseł Romuald Ajchler	54
Poseł Mariusz Trepka	54

Poseł Jacek Tomczak	54
Poseł Jagna Marczulajtis-Walczak	54
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju	
Robert Krzysztof Nowicki	55
Poseł Anna Paluch	57

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Leszek Galembo	58
Poseł Leszek Galembo	58
Poseł Tomasz Lenz	59
Poseł Marek Rutka	59
Poseł Jarosław Sachajko	60
Poseł Michał Urbaniak	60
Poseł Romuald Ajchler	61
Poseł Wojciech Saługa	61
Poseł Jarosław Sachajko	61
Poseł Dorota Niedziela	61
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Kamiński	62
Poseł Leszek Galembo	62

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca	
Kazimierz Gwiazdowski	63
Poseł Ryszard Bartosik	63
Poseł Kazimierz Plocke	64
Poseł Romuald Ajchler	65
Poseł Mirosław Maliszewski	65
Poseł Konrad Berkowicz	66
Poseł Michał Urbaniak	67
Poseł Jarosław Rzepa	67
Poseł Dorota Niedziela	68
Poseł Tadeusz Tomaszewski	68
Poseł Krzysztof Gawkowski	68
Poseł Dariusz Klimczak	69
Poseł Romuald Ajchler	69
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Kamiński	69
Poseł Kazimierz Gwiazdowski	70

Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy Emerytura bez podatku oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej	
Mieczysław Kasprzak	71
Poseł Urszula Rusecka	72

Poseł Michał Szczerba	73
Poseł Rafał Adamczyk	74
Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz	75
Poseł Artur Dziambor	76
Poseł Grzegorz Wojciechowski	76
Poseł Michał Szczerba	77
Poseł Monika Falej	77
Poseł Jarosław Rzepa	77
Poseł Marta Wcisło	77
Poseł Katarzyna Ueberhan	78
Poseł Bożena Żelazowska	78
Poseł Urszula Rusecka	78
Poseł Mateusz Bochenek	78
Poseł Maciej Gdula	79
Poseł Jan Łopata	79
Poseł Grzegorz Rusiecki	79
Poseł Katarzyna Kretkowska	80
Poseł Dariusz Klimczak	80
Poseł Ewa Kołodziej	80
Poseł Krzysztof Paszyk	81
Poseł Katarzyna Osos	81
Poseł Jan Szopiński	81
Poseł Jolanta Fedak	81
Poseł Marek Rząsa	82
Poseł Paulina Matysiak	82
Poseł Iwona Maria Kozłowska	82
Poseł Krzysztof Gawkowski	83
Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak	83
Poseł Marek Dyduch	83
Poseł Witold Zembaczyński	84
Poseł Tadeusz Tomaszewski	84
Poseł Jakub Rutnicki	84
Poseł Dariusz Wieczorek	84
Poseł Monika Rosa	85
Poseł Artur Łacki	85
Poseł Małgorzata Chmiel	85
Poseł Krzysztof Grabczuk	85
Poseł Wanda Nowicka	85
Poseł Urszula Rusecka	86
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed . . .	86
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Mieczysław Kasprzak	87

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i re- montów	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek	90

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 8. porządku dziennego (cd.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska	91
--	----

Punkt 9. porządku dziennego (cd.)

Poseł Mariusz Trepka	92
Poseł Dariusz Joński	92
Poseł Hanna Gill-Piątek	93
Poseł Stefan Krajewski	94
Poseł Jarosław Gonciarz	95
Poseł Marek Dyduch	95
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Robert Krzysztof Nowicki	95
Poseł Jerzy Polaczek	96

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch	97
Poseł Beata Mateusiak-Pielucha	99
Poseł Aleksander Miszański	99
Poseł Anita Sowińska	100
Poseł Andrzej Grzyb	101
Poseł Krystian Kamiński	101
Poseł Urszula Zielińska	102
Poseł Krzysztof Gawkowski	102
Poseł Małgorzata Janowska	103
Poseł Marek Dyduch	103
Poseł Grzegorz Lorek	103
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu Piotr Dziadzio	103
Poseł Anna Paluch	104

Oświadczenia

Poseł Marta Wcisło	105
Poseł Wanda Nowicka	106
Poseł Monika Falej	106
Poseł Jarosław Rzepa	107
Poseł Jan Szopiński	108
Poseł Michał Jaros	108
Poseł Piotr Król	109
Poseł Krzysztof Szulowski	109
Poseł Krzysztof Gawkowski	110
Poseł Jacek Kurzępa	110
Poseł Marek Dyduch	111

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Mirosław Maliszewski	113
Poseł Tomasz Kostuś	113
Poseł Waldemar Andzel	113
Poseł Jarosław Gonciarz	114

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 12)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Ryszard Terlecki, Piotr Zgorzelski, Włodzimierz Czarzasty i Małgorzata Gosiewska)

Marszałek:

Witam panie i panów posłów.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Paulinę Matysiak, Aleksandrę Szczudło, Bożenę Żelazowską i Roberta Gontarza.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Aleksandra Szczudło oraz Robert Gontarz.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Aleksandra Szczudło oraz Bożena Żelazowska.

Proszę wyznaczonych posłów...

Już państwo siedzą. Dziękuję bardzo.

Protokół 3. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatów pani poseł Ewy Marii Leniart oraz pana posła Władysława Dajczaka na podstawie art. 251 § 5 Kodeksu wyborczego postanowiłam o wstąpieniu odpowiednio na ich miejsca: pana posła Andrzeja Szlachty oraz pana posła Jacka Kurzepy, którzy zgłosili się do ślubowania poselskiego.

Proszę panów posłów o zbliżenie się do stołu prezydalnego.

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

Obecnie odczytam rotę ślubowania.

Panowie posłowie są.

„Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pan poseł Andrzej Szlachta.

Posel Andrzej Szlachta:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Jacek Kurzepa.

Posel Jacek Kurzepa:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że pan poseł Andrzej Szlachta oraz pan poseł Jacek Kurzepa złożyli ślubowanie poselskie. (Oklaski)

Gratuluję.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktów:

— Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy w sprawie warunków zatrudnienia w ochronie zdrowia, druk nr 35,

— Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 37.

Na 3. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowań nad skierowaniami do komisji obywatelskich projektów ustaw:

— o zmianie ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, druk nr 31,

— o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 34.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące te głosowania.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 158 i 158-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Marszałek

Proponuję, aby w przypadku druku **nr 158-A** Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, druk **nr 110**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły stanowiska na temat:

— realizacji „Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie” na lata 2014–2020 za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2018 r.,

— dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2018 r.”.

Stanowiska komisji to odpowiednio druki **nr 123** i **124**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa,

— o ochronie roślin przed agrofagami.

Sprawozdania to odpowiednio druki **nr 126** i **125**.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów.

Sprawozdania to odpowiednio druki **nr 156**, **165**, **166** i **168**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad wszystkimi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie programu „Mały ZUS Plus”, pakietu „Przyjazne prawo” oraz innych ułatwień dla przedsiębiorców, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także **wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek**, są dostępne w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Przed ogłoszeniem komunikatów – wnioski formalne.

Pan poseł Marek Rząsa, Koalicja Obywatelska.

Panie pośle – 1 minuta.

(Poseł Marek Rząsa: 2 minuty, pani marszałek.)

Bardzo proszę, 1 minuta.

Poseł Marek Rząsa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 ust. 1 i 3 pkt 1 regulaminu Sejmu wnoszę o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w celu rozszerzenia porządku obrad o informację prezesa Rady Ministrów w sprawie dramatycznej sytuacji na Podkarpaciu, a sprawa dotyczy Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku. Wprawdzie ta sprawa jest uwzględniona w porządku obrad, ale sądzę, że jej waga wymaga, aby tę informację przedstawił tutaj premier.

Ok. 90 tys. indywidualnych klientów, 8,5 tys. firm oraz 34 samorządy – z dnia na dzień te podmioty straciły możliwości dysponowania środkami finansowymi, pozbawiono je tego. O ile jeszcze indywidualne środki finansowe są zabezpieczone – oprócz udziałów i obligacji, które zostały utracone – to samorządy i duże przedsiębiorstwa tracą ok. 43% swoich środków. Powiat przemyski traci 3 mln, Sanok – 4 mln, gmina Zarszyn – 1300 tys. Zagrożone są programy społeczne, inwestycyjne, oświatowe.

Chcemy wiedzieć, jakie działania podejmie rząd (*Dzwonek*), aby pomóc samorządom i dużym przedsiębiorcom w tej ciężkiej sytuacji, dlatego wnoszę o rozszerzenie porządku obrad. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Jak pan sam przyznał, jest to już zawarte w porządku obrad, w pytaniach w sprawach bieżących. W związku z tym...

(Poseł Marek Rzqsa: Tak, ale...)

Panie pośle, omawialiśmy to także na posiedzeniu Konwentu Seniorów i Prezydium Sejmu. Proponuję, żeby pan się jednak...

(Poseł Marek Rzqsa: Mimo wszystko wniosek podtrzymuję.)

Dziękuję bardzo.

(Poseł Izabela Leszczyna: Gdzie jest premier?)

Z wnioskiem formalnym zgłasza się pan poseł Marcin Kierwiński, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Kierwiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem prosić o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, aby do porządku obrad dodać punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów dotyczącą sytuacji w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym.

Informacje dotyczące złodziejstwa, kradzieży w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, które do nas docierają, są porażające. Informacje o tym, że w wyspecjalizowanej służbie specjalnej, która ma chronić pieniądze podatników, giną pieniądze, że są stamtąd wynoszone pieniądze, to coś, co pokazuje skalę rozkładu państwa pod rządami aktualnej władzy. *(Oklaski)* Nie to jest jednak w tej sprawie najbardziej niepokojące. Najbardziej niepokojący jest fakt, że w tej kwestii nie ma żadnej oficjalnej informacji prezesa Rady Ministrów. To jest sprawa, w przypadku której państwo polskie natychmiast powinno reagować. Natomiast co słyszymy od ministrów rządu PiS-u? Od rzecznika CBA słyszymy, że wszystko jest w porządku, a od pana ministra Ziobry słyszymy, że trwa postępowanie prokuratorskie. *(Dzwonek)* Już czas, aby przeciąć te spekulacje, aby pan premier Morawiecki wyjaśnił, co zdarzyło się w CBA. Czy prawdą jest to, że pan minister Bejda złożył dymisję?

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle, bardzo dziękuję.

Poseł Marcin Kierwiński:

Czy pieniądze rzeczywiście zostały skradzione? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Panie pośle, ta sprawa była omawiana na posiedzeniu Prezydium Sejmu i Konwentu Seniorów. Informuję państwa, że ta kwestia znajduje się w porządku obrad Komisji do Spraw Służb Specjalnych, ponieważ część informacji jest niejawna, oraz w pytaniach w sprawach bieżących. Tak że, panie pośle, dziękuję bardzo.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Kradzież jest niejawna? Wszyscy wiedzą.)

Z wnioskiem formalnym zgłasza się pani poseł Wanda Nowicka, Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Wanda Nowicka:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! *(Wesołość na sali)* Zgłaszam wniosek formalny o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów z powodu skandalicznej afery GetBacku.

Afera, o której wiedziały nasze instytucje finansowe już od prawie 2 lat, spowodowała utratę prawie 2,5 mld zł przez ponad 9 tys. ludzi. Przez te lata nic nie zrobiono, co więcej, kiedy komisja się tym zajmowała, ludzie, społeczeństwo, obywatele, ci, którzy doznali szkody w wyniku tej afery, nie zostali wpuszczeni na salę. Co się dzieje? Jak można przemilczać taką aferę, nie informować o niej? Gdyby nie raport NIK-u, to w ogóle byśmy się tą sprawą nie zajmowali. Tak że bardzo proszę, pani marszałkini, o włączenie tego punktu do porządku obrad. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pani poseł, pani powinna znać regulamin i wiedzieć, że jest to wniosek nieregulaminowy. Nie został on złożony w odpowiednim momencie, dlatego nie mogę poddać go pod głosowanie. Dziękuję.

Pan poseł Robert Winnicki z Konfederacji zgłasza się z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 19 stycznia zmarł sędzia Trybunału Konstytucyjnego, profesor prawa, osoba ciesząca się dużym autorytetem w środowisku prawniczym, prof. Grzegorz Jędrejek.

Bardzo proszę o uczczenie jego pamięci.

(Zebrani wstają)

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

(Poślowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

Posel Robert Winnicki

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

(*Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.*)

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

(*Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.*)

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

(*Posłowie: Amen.*)

Dziękuję.

(*Posel Rafał Grupański: Może w komżę się jeszcze ubierz.*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Z wnioskiem formalnym zgłasza się pan Krzysztof Gawkowski, Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny w sprawie zwołania Konwentu Seniorów, przerwy i włączenia do porządku obrad informacji ministra rodziny, pracy i polityki społecznej w sprawie prac nad zwiększeniem świadczeń emerytalnych i rentowych.

W ostatnich tygodniach na odbywających się pomiędzy posiedzeniami Sejmu posiedzeniach komisji polityki społecznej procedowany był projekt Lewicy dotyczący zwiększenia świadczeń emerytalnych i rentowych do poziomu minimalnego sięgającego 1600 zł. Został on odrzucony, pomimo że przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości w kampanii wyborczej wielokrotnie mówili, że te sprawy zostaną uregulowane systemowo. M.in. właśnie za to z funkcji szefowej komisji polityki społecznej została odwołana przewodnicząca Magdalena Biejat.

Nie ma zgody na to, żebyśmy nie pomagali seniorom i emerytom godnie żyć, szczególnie że takiej pomocy dotyczyły kampanijne zapowiedzi prezesa Jarosława Kaczyńskiego i pana premiera Mateusza Morawieckiego. Proszę zatem o włączenie tego punktu do porządku obrad. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Chciałam przypomnieć, że ta sprawa była omawiana na posiedzeniu Prezydium i Konwentu Seniorów. Był rządowy projekt ustawy, który przyjęliśmy na poprzednim posiedzeniu Sejmu, dotyczący dodatkowej emerytury i waloryzacji emerytur. Poza tym nie poddam tego wniosku pod głosowanie, bo nie jest on związany z porządkiem obrad, o czym pan przewodniczący wie. Dziękuję bardzo.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów. Przepraszam, nie zauważyłam.

Pan poseł Andrzej Szejna, Lewica, z wnioskiem formalnym.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Szejna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 regulaminu wnoszę o przerwę w obradach, zwołanie Konwentu Seniorów i uzupełnienie porządku obrad o informację ministra sprawiedliwości i ministra spraw zagranicznych dotyczącą projektu uchwały Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy stwierdzającej rażące naruszenie praworządności w Polsce. W najbliższy wtorek, 28 stycznia, Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy odbędzie w Strasburgu debatę dotyczącą funkcjonowania instytucji demokratycznych w Polsce i podejmie odpowiednią uchwałę. W tej uchwale zrówna sytuację w Polsce, sytuację instytucji demokratycznych, z sytuacją w innych nie-demokratycznych krajach świata.

W związku z tym uważam, że żądanie informacji od ministra spraw zagranicznych i ministra sprawiedliwości jest w tym momencie zasadne, gdyż ta debata, ta uchwała może być kolejnym ciosem w rząd Prawa i Sprawiedliwości, ale przede wszystkim w Rzeczpospolitą Polską. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Po pierwsze, wniosek jest nieregulaminowy, a po drugie, panie pośle, rozumiem, że wniosek o sprawdzenie praworządności we Francji też powinien być rozpatrywany, prawda? Jeżeli nie jest... Wniosek jest nieregulaminowy. Dziękuję bardzo. Nie poddam go pod głosowanie.

Posel Andrzej Szejna:

Pani Marszałek! Ale jest wniosek o Polskę, a nie o Francję...

Marszałek:

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja, z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Braun:

Kłaniam się. Szczęść Boże!

(*Posel Dominik Tarczyński: Daj Boże!*)

Wniosek formalny o przerwę celem zwołania Konwentu Seniorów i wprowadzenia do porządku obrad

Posel Grzegorz Braun

pilnego procedowania nad obywatelskim wnioskiem zwanym popularnie: stop 447.

(Posel Dominik Tarczyński: Daj pan spokój.)

Obywatelski projekt. Ponad 200 tys. podpisów wpłynęło na ręce pani marszałek. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ma szansę zadziałać aktywnie, a nie reaktywnie.

(Posel Dominik Tarczyński: Przecież w listopadzie miało być wypłacane.)

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ma szansę zaznaczyć stanowisko Rzeczypospolitej w sprawie mienia zwanego przez jednych bezspadkowym, przez innych – bezdziedzicznym, mienia żydowskiego na terenie *(Dzwonek)* Rzeczypospolitej...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

...zanim Departament Stanu Stanów Zjednoczonych przedstawi w tej sprawie raport kongresowy.

Marszałek:

Panie pośle, chciałam poinformować, że wniosek jest, po pierwsze, nieregulaminowy i powinien pan o tym wiedzieć, a po drugie, w tej chwili faktycznie wpłynął wniosek obywatelski i zgodnie z procedurami sprawdzany jest pod względem formalnym w Kancelarii Sejmu. Zgodnie z przepisami w ciągu 3 miesięcy znajdzie swój finał...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, panie pośle. Znajdzie swój finał tutaj, w Sejmie. Dziękuję bardzo.

(Posel Rafał Grupiński: Podpisy nie zostaną ujawnione.)

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Gdula, Lewica, z wnioskiem formalnym.

Posel Maciej Gdula:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w sprawie informacji premiera i ministra koordynatora służb specjalnych dotyczącej CBA.

To jest niezwykle istotna kwestia, bulwersująca opinię publiczną. Opinia publiczna chce mieć jasną informację, co dzieje się w instytucji powołanej do walki z korupcją. Dziś w instytucji, która jest powołana do walki z korupcją, ma miejsce defraudacja. Tak nie może być *(Oklaski)*, że pojawiają się różne kwoty. Najwyższe kwoty, które się pojawiają, proszę państwa,

stanowią 7% budżetu tej instytucji. Nie możemy tego tolerować. Premier i minister powinni nam opowiedzieć, co dzieje się w CBA. Powinniśmy mieć jasność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Cezary Grabarczyk: Stajnia Augiasza.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Jak pan doskonale wie, w służbach nie wszystko może być jawne. Powtórzę to raz jeszcze: tą kwestią zajmie się powołana do tego Komisja do Spraw Służb Specjalnych. Ten wniosek już padł wcześniej, tak że dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Wiesława Bużę z Lewicy o wniosek formalny.

Posel Wiesław Buż:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Proszę o zarządzenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów. Wniosekuję o wprowadzenie do porządku obrad punktu dotyczącego złożenia przez ministra finansów i Komisję Nadzoru Finansowego informacji dotyczącej restrukturyzacji upadłości Podkarpackiego Banku Spółdzielczego...

(Głos z sali: To już było.)

...oraz poinformowanie Wysokiej Izby, co to za nowy projekt wprowadzono celem restrukturyzacji tego banku. Komisja Nadzoru Finansowego i Bankowy Fundusz Gwarancyjny zastosowały prekursorską, mało znaną metodę restrukturyzacyjną. Proszę zaprezentować tę metodę Wysokiej Izbie oraz wskazać jej umiejscowienie w prawie bankowym, jako że brak jest wzorca ratowania bankowości tą restrukturyzacyjną ścieżką. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan chyba nie zwrócił uwagi na to, że powtórzył pan wniosek, który już padł w tej Izbie. A więc proszę słuchać się nawzajem, bo czasami się niepotrzebnie powtarzamy.

(Posel Dominik Tarczyński: Ha, ha, ha!)

I na koniec z wnioskiem formalnym pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym złożyć wniosek o przerwanie posiedzenia do godz. 11 oraz przygotowanie w tym czasie przez panią marszałek informacji na temat sytuacji związanej z listami poparcia do Krajowej Rady Sądownictwa. *(Oklaski)*

Posel Michał Szczerba

Szanowni Państwo! Mamy bardzo czytelny wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, który przesądził, że listy poparcia mają być jawne. Mamy również wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego, który powiedział, że przepisy RODO nie mają zastosowania, gdy o ujawnienie pewnych dokumentów zwraca się sąd.

Szanowni Państwo! Wczoraj mieliśmy do czynienia z paniczną decyzją last minute prezesa olsztyńskiego sądu rejonowego Macieja Nawackiego, sędziego we własnej sprawie, który w domu na kartce papieru napisał...

(*Posel Barbara Bartus*: Na czym miał napisać?)

... zarządzenie prezesa sądu w sprawie odwołania delegacji pana sędziego Pawła Juszczyżyna.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Skandal!)

Szanowni Państwo! To jest sytuacja, która pokazuje, że sędziowie mogą być nie na telefon (*Dzwonek*), sędziowie mogą być na SMS z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

De facto blokują wykonanie wyroku sądu administracyjnego. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Łamanie prawa, pani marszałek.)

Marszałek:

Dziękuję za ten wniosek. Wniosek jest nieregulaminowy, dlatego nie ogłoszę przerwy.

Natomiast chciałabym tylko, panie pośle, powiedzieć, że marszałek Sejmu nie jest stroną. Proszę odróżnić marszałka Sejmu od Kancelarii Sejmu. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale marszałek nie zakaże...)

Bardzo proszę panią posel sekretarz o odczytanie komunikatów.

(*Posel Rafał Grupański*: Same kłopoty, prezesie.)

Sekretarz Posel Aleksandra Szczudło:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się następujące posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – godz. 10.30,
- do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 10.30,
- Infrastruktury – godz. 11,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 11.30,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 12,
- do Spraw Petycji – godz. 12,

— Gospodarski Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 12,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 13,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,

— Polityki Senioralnej – godz. 13,

— do Spraw Petycji – godz. 13,

— Finansów Publicznych – godz. 13.30,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 14,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 14,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 14,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 14.30,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 15,

— Finansów Publicznych – godz. 16,

— Obrony Narodowej – godz. 16,

— Gospodarki i Rozwoju – godz. 16,

— Zdrowia – godz. 18,

— Finansów Publicznych – godz. 19.

W dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Podlaskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 10.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki – godz. 11.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 13,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Pomorza Środkowego – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Szczepień i Promocji Zdrowia – godz. 15,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Piłki Siatkowej – godz. 16,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Sprawiedliwej Transformacji Energetycznej – godz. 17,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Pojezierza Wielkopolskiego – godz. 18. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, pani posel.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 158 i 158-A).

Proszę pana posła Jarosława Krajewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. (*Gwar na sali*)

Proszę państwa, panie i panowie posłowie, bardzo proszę – rozpoczynamy punkt 1. porządku. Bardzo proszę tych posłów, którzy nie są zainteresowani tym projektem, o to, żeby prowadzili rozmowy w kuluarach, bo to naprawdę przeszkadza.

Bardzo proszę pana posła Jarosława Krajewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.

To jest bardzo istotna nowelizacja, którą możemy określić jako systemowe i komplementarne usprawnienie pracy administracji rządowej. Ta nowelizacja, którą przedstawiliśmy Wysokiej Izbie, doprowadzi przede wszystkim do utworzenia dwóch nowych działów administracji rządowej: pierwszego działu – aktywa państwowe i drugiego działu – klimat. Te dwie generalne zmiany, które są zawarte w tym projekcie ustawy, będą również skutkowały zmianami, które będą dokonane w prawie 100 innych ustawach. I to szczególnie pokazuje, jak szereg propozycji, które znalazły się w tej nowelizacji, w naszej ocenie jako wnioskodawców przyczyni się do usprawnienia działań administracji i realizacji nowych wyzwań, o których za chwilę powiem.

Ponieważ mówimy o administracji rządowej, trzeba przede wszystkim podkreślić, że silne i sprawne państwo to w dużej mierze sprawna i skuteczna administracja rządowa. I w tym kierunku dążymy jako przedstawiciele wnioskodawców – żeby wyjść naprzeciwko tych wyzwań, które się pojawiały i które były zawarte choćby w exposé pana premiera Mateusza Morawieckiego, w programie Prawa i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy. Chodzi o to, żeby zorganizować pracę administracji rządowej tak, żeby za 4 lata po raz kolejny można było powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość dotrzymało słowa danego Polakom, że przede wszystkim naszym znakiem rozpoznawczym jest wiarygodność. Ale żeby to zrealizować, musimy dokonać tych zmian.

Otóż ten projekt opiera się na trzech filarach i podstawowych celach, które przyświecały wnioskodawcom. Po pierwsze – optymalizacja, po drugie – racjonalizacja, a po trzecie – zwiększenie skuteczności w zarządzaniu. Warto również podkreślić, że silne i sprawne państwo to takie, które potrafi skutecznie reagować na nowe wyzwania. Ten projekt możemy oczywiście uznać za naturalną zmianę, która wynika również z doświadczenia 4 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, ale także za dojście do wniosków, które mają z jednej strony wzmocnić zarządzanie aktywami państwowymi, a z drugiej strony przede wszystkim poprawić efektywność prowadzonej polityki klimatycznej, polityki energetycznej i polityki ekologicznej.

W kilku szczegółach chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie podstawowe informacje dotyczące tych dwóch działów: aktywa państwowe i klimat. Otóż zgodnie z uzasadnieniem w celu zapewnienia racjonalnego i efektywnego wykorzystania mienia państwowego, co warto podkreślić – zwiększenia jego wartości oraz realizacji najważniejszych celów polityki gospodarczej państwa, proponujemy wyodrębnić działu aktywa państwowe. Tutaj przede wszystkim chcemy skoncentrować się na zakresie

gospodarowania mieniem państwowym, wykonywania praw majątkowych i osobistych, przysługujących Skarbowi Państwa, jak również ochrony interesów Skarbu Państwa. Chcemy to uzyskać poprzez zwiększenie spójności działań podejmowanych w tych obszarach. Czyli chodzi o te priorytety, które chcemy realizować jako rząd Prawa i Sprawiedliwości. W tym momencie możemy mówić o koncentracji tych uprawnień w zakresie kompetencji ministra aktywów państwowych.

Natomiast w celu prowadzenia skutecznej polityki ekologicznej, skutecznej polityki klimatycznej proponujemy wyodrębnić z działu środowisko nowego działu – klimat. Jest to oczywiście odpowiedź na wzrastające zainteresowanie i nowe wyzwania dotyczące polityki klimatycznej – zarówno w ujęciu krajowym, zwiększającej się percepcji obywateli w zakresie polityki klimatycznej, ale również w zakresie współpracy z Unią Europejską, jak i współpracy międzynarodowej. Warto choćby przypomnieć odbywający się niedawno szczyt klimatyczny w Katowicach, tę deklarację katowicką. Myślę, że Polska tutaj ma bardzo dużo wyzwań, które muszą skutkować również wzmocnieniem działu klimatu.

W tym zakresie, o którym mówiłem, nie mieści się też... Dotyka to też kwestii związanych z polityką zagraniczną. Tutaj proponujemy przepisy, które dokonują zmian w zakresie spraw objętych działem członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Jest to doprecyzowanie także niektórych kompetencji ministra kierującego tym działem. O tym jeszcze za chwilę powiem w kilku zdaniach, żeby Wysoka Izba miała pewność co do tego, jaki mamy obrany kierunek jako wnioskodawcy tego projektu.

Jeżeli mówimy o... Jeszcze na chwilę wrócę do aktywów państwowych. Otóż dział ten obejmuje sprawy dotyczące gospodarowania mieniem państwowym, wykonywania praw majątkowych i osobistych przysługujących Skarbowi Państwa oraz ochrony interesów Skarbu Państwa, z wyjątkiem spraw, które na mocy odrębnych przepisów pozostaną we właściwości innych działów. Minister właściwy do spraw aktywów państwowych będzie reprezentował Skarb Państwa w zakresie gospodarowania mieniem państwowym.

Jeśli chodzi o dział klimat, to obejmuje on sprawy klimatu i zrównoważonego rozwoju. Te projektowane przepisy określają szczegółowy zakres zadań, tych spraw, którymi będzie zajmował się minister klimatu, takich jak: wdrażanie polityki klimatycznej Unii Europejskiej, system zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji oraz handel uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych, gospodarka odpadami, a także efektywność energetyczna oraz rozwój i wykorzystanie odnawialnych źródeł energii.

W ramach proponowanych zmian określamy również zakres spraw należących do działu członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Przenosi się z tego przedmiotowego działu do działu sprawy zagraniczne sprawy dotyczące działalności informacyjnej i edukacyjnej służącej rozpowszechnianiu

Posel Jarosław Krajewski

wiedzy o integracji europejskiej i zasadach funkcjonowania Unii Europejskiej oraz o polityce Rady Ministrów w tej dziedzinie.

Warto też poinformować Wysoką Izbę, że przykładowo w ramach tych propozycji ze strony wnioskodawców chcemy również zapisać ochronę interesów Rzeczypospolitej Polskiej w relacjach z instytucjami i organami Unii Europejskiej i wyraźnie wskazać monitorowanie wykonywania wyroków organów sądowych Unii Europejskiej.

Jeśli wrócimy jeszcze do kilku kwestii, które są według mnie istotne, jeżeli spojrzymy na zadania w ramach działu aktywa państwowe, to warto przypomnieć, że w tym projekcie znajduje się m.in. rozwiązanie, które obliguje ministra właściwego do spraw aktywów państwowych do tego, żeby być organem właściwym w zakresie wyrażania zgody na zakup lub budowę nieruchomości na potrzeby organów administracji rządowej.

Oczywiście jeśli chodzi o projektowane zmiany, te podstawowe, które mają znaczenie dla proponowanej reformy zarządzania aktywami państwowymi, to warto przypomnieć, że ta proponowana nowelizacja zakłada zebranie przedmiotowych kompetencji głównie we właściwości ministra właściwego do spraw aktywów państwowych w porównaniu ze stanem obecnym, kiedy to zarówno prezes Rady Ministrów, jak i poszczególni ministrowie odpowiadają za niektóre podmioty Skarbu Państwa.

Jeżeli mówimy o tym projekcie, to warto również przypomnieć, że część zmienianych przepisów jest implementacją aktów prawa Unii Europejskiej. W tym zakresie należy wskazać ustawę Prawo energetyczne czy ustawę Prawo ochrony środowiska.

Część zmian, tak jak wspomniałem na samym początku, ma charakter redakcyjny związany z wyodrębnieniem dwóch działów aktywa państwowe i klimat. Ale warto również – i myślę, że będziemy nad tym pracować w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych – pracować nad szeregiem rozwiązań merytorycznych, które zmierzają do sprawnej administracji rządowej i do zagwarantowania optymalizacji i racjonalizacji, i zwiększenia skuteczności administracji rządowej.

Chciałbym również wspomnieć o autopoprawce złożonej do tego projektu, która przewiduje, że pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania będzie sekretarzem stanu w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw rodziny. Spieszę od razu z informacją dla Wysokiej Izby, że dzisiaj jest to sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Jeżeli mówimy o *vacatio legis*, bo myślę, że będą również o to pytania, proponujemy, żeby ustawa weszła w życie w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem dwóch artykułów, które wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. To są kwestie związane z nakazem poinformowania w ciągu 7 dni pracowników o zmianach dotyczących ich stosunku pracy.

Jeżeli mówimy o *vacatio legis*, to chciałbym też odnieść się do apelu, który był kierowany ze strony posłów Platformy Obywatelskiej czy Koalicji Obywatelskiej, którzy apelowali do rządu o jak najszybsze przyjęcie ustawy o działach. Wychodząc naprzeciw, proponujemy jako wnioskodawcy, żeby ten termin *vacatio legis* skrócić do 7 dni. Mam nadzieję, że posłowie i posłanki opozycji przyczynią się do tego, żeby ta ustawa bez problemów, sprawnie została przeprowadzona w parlamencie, tak żeby można było przystąpić w sposób komplementarny, całościowy do realizacji priorytetów rządu Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy.

Na koniec jeszcze raz warto podkreślić, żeby każdy poseł, który będzie głosował nad tą ustawą, nad tym projektem, pamiętał o sprawach fundamentalnych. A tak oceniam kwestię związaną z tym, że naszym celem jako wnioskodawców, a moim jako przedstawiciela wnioskodawców jest to, żeby doprowadzić do optymalizacji, racjonalizacji i zwiększenia efektywności i skuteczności administracji rządowej. Proszę o przyjęcie projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Zdzisław Sipiera, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zdzisław Sipiera:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przedstawiany dzisiaj w pierwszym czytaniu projekt ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej jest bardzo ważnym dokumentem dotyczącym porządkowania tego, co istotne w administracji, czyli adekwatności do tego, co wynika z potrzeb i tego, co się dzieje wokół nas, jak również potrzeb, które rząd w trakcie swojego zarządzania widzi i w związku z którymi dochodzi do wniosku, że takie zmiany powinny być dokonane. W tej ustawie głównymi sprawami są dwa wielkie działy powstające i skomasowane, czyli aktywa państwowe oraz klimat.

Aktywa państwowe zbierają z wielu dziedzin i z wielu działów kompetencje. Uwzględniając doświadczenia, które były i do tej pory funkcjonowały, wydaje się, że akurat ten projektowany element jest bardzo istotny i bardzo ważny, dlatego że on porządkuje i sytuje w jednym miejscu najważniejsze funkcje, które będzie miał minister właściwy do spraw aktywów państwo-

Posel Zdzisław Sipiera

wych. To ma być racjonalne i efektywne zarządzanie mieniem państwowym, zwiększenie jego wartości. To bardzo ważne, to istota – nadzorowanie nie tylko w sensie takim, żeby firmy zależne od państwa istniały, ale również żeby zwiększały swój potencjał, swoją wartość, Realizacja polityki gospodarczej państwa, jak również wykonywanie praw majątkowych i ochrona interesów Skarbu Państwa, w jednym miejscu, w jednym ręku i pod jednym kierownictwem. Te zmiany dotyczą wielu dziedzin, wielu elementów funkcji publicznych i tych kompetencji, które są teraz cedowane na ministra. Są to takie kwestie, jak: zgłaszanie sprzeciwu wobec decyzji o likwidacji przedsiębiorstw państwowych, uzupełnienie składu Komitetu Polityki Ubezpieczeń Eksportowych, wzmacnianie nadzoru nad aktywami publicznymi specjalnych sfer ekonomicznych, obsadzanie dodatkowych przedstawicieli w tym gremium, rola w sprawach z zakresu Prawa bankowego, Prawa dewizowego, pomoc publiczna dla przedsiębiorców, kontrola i nadzór dotyczące zobowiązań koncesyjnych, zwiększenie liczby członków rady Banku Gospodarstwa Krajowego, odpowiedzialność za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Zarządzanie kryzysowe, w którym biorą udział minister aktywów państwowych, jego przedstawiciel, jak również minister klimatu – to bardzo ważna rzecz, to często miało miejsce, te klęski występują, są różnego rodzaju wątpliwości, teraz to jest i będzie porządkowane w zakresie tej ustawy. Nabywanie od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego. Zwiększenie udziału nadzoru właścicielskiego poprzez dwóch przedstawicieli w Poczcie Polskiej. Rada Konsultacyjna – również tam minister aktywów będzie miał swojego przedstawiciela. Organ likwidujący jednostkę budżetową. To bardzo ważna rzecz, decyzja była w różnych miejscach, w tej chwili będzie w jednym – właśnie w rękach ministra aktywów państwowych. Umarzanie, odraczanie i rozkładanie na raty. Wyrażanie zgody na zakup lub budowę nieruchomości na potrzeby organów administracji rządowej. W jednym miejscu – konkretnie będzie to minister aktywów państwowych. Udział w zagadnieniach związanych z monopolem państwa w zakresie gier hazardowych. I jeszcze kilka innych kompetencji – bardzo wiele, w jednym miejscu, w dużym skomasywaniu. To bardzo dobre rozwiązanie.

I to, o czym była już mowa, o czym mówił także pan poseł sprawozdawca Krajewski – klimat. Tutaj jest rozdzielenie dwóch funkcji. Uważamy, że również jest to bardzo ważna rzecz, na ten temat były wielokrotnie dyskusje prowadzone. Klimat jest istotnym elementem w wymiarze nie tylko Polski, ale i Unii Europejskiej. To właśnie jest sankcjonowanie tego, że w zakresie dotyczącym skutecznie prowadzonej polityki ekologicznej, klimatycznej, energetycznej i wzrastającej roli tych problemów w wymiarze międzynarodowym wdrażanie polityki klimatycznej Unii Euro-

pejskiej oraz ochrona i kształtowanie środowiska będą należały do nowego ministra klimatu.

Propozycje, które przedstawili posłowie w tym projekcie ustawy, oceniamy jako bardzo konkretne. Proszę państwa, to jest prawie 100 ustaw, które muszą być zmienione, tak że to jest ustawa bardzo głęboka, aczkolwiek w większości doprecyzowująca i sankcjonująca właśnie te dwa nowe działy.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości bardzo proszę państwa o poparcie tego wniosku, co do którego, jak powiedziałem, uważamy, że jest wnioskiem bardzo dobrze przygotowanym, przemyślanym i porządkującym sprawę funkcjonowania administracji publicznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja w ślad za posłem sprawozdawcą – który notabene zapomniał się podpisać pod tym projektem – apeluję tym razem do pana premiera. Są rzeczy fundamentalne. Jedną ze spraw fundamentalnych jest dobre zarządzanie państwem i kierowanie najważniejszym organem wykonawczym, czyli rządem. A tu mamy do czynienia z sytuacją taką, że od czasu powołania mamy de facto rząd wydmuszkę, by nie powiedzieć: masę upadłościową złożoną z resortów, których bądź już nie ma, np. technologii i przedsiębiorczości, energii i Skarbu Państwa czy środowiska, bądź de facto jeszcze nie ma, bo bez przypisania konkretnych kompetencji. To przede wszystkim klimat i aktywa państwowe. Tymczasem od listopada mamy ze strony rządu tylko zapowiedzi przygotowania takiego aktu. I cóż mamy? Nic. Dzisiaj procedujemy nie nad propozycją premiera czy rządu dotyczącą urządzenia władzy wykonawczej, a nad zgłoszonym przez posłów PiS koszmarem. Zmiana ma 58 stron, dotyczy kilkudziesięciu ustaw, podczas gdy pierwotna ustawa jest o połowę mniej obszerna. Przyjrzyjmy się zatem temu, jak to ktoś premierowi urządza rząd. Bo w grupie posłów – rzekomych autorów nie ma ani koalicjantów, ani członków rządu, których to dotyczy. Nawet sprawozdawca, jak wspomniałam, zapomniał się podpisać i musiał uzupełniać, że też popiera. Nie ma też posła członka Rady Ministrów w oczekiwaniu na tekę, niejakiego ministra Wosia, którego premier przecież w rozporządzeniu zobowiązał do przygotowania zakresu zadań, którymi w kadłubowym Ministerstwie Środowiska ma się zająć. Niestety w tym projekcie wbrew zapewnieniom klimatu też nie ma, bo nie wy-

Posel Gabriela Lenartowicz

starczy coś nazwać, by się stało. Z ministerstwa, które miało być do spraw polityki klimatycznej, została nazwa, czyli to, co już było w resorcie środowiska, plus kadłubkowe OZE, bo nawet nie wszystkie kompetencje w tym zakresie. Oczywiście bez najważniejszej kwestii związanej z klimatem ściśle, bez polityki energetycznej, która zostaje w dziale energia przypisanym ministrowi Sasinowi. Wygląda na to, że sprawy klimatyczne PiS sprowadza ewentualnie do smogu i śmieci oraz ugłaskania Brukseli i wyciągnięcia na ten cel pieniędzy z Unii. Nie dziwi to, bo w narodowym funduszu ochrony środowiska, który pozostaje w gestii ministra klimatu, pieniędzy już prawie nie ma, bo wydaje się je na inne rzeczy albo kieruje do Torunia albo na drogi samorządowe, a to przecież nie jest środowisko. A resort, dział środowisko? Został hipotetyczny nadzór nad państwem w państwie, jakim są Lasy Państwowe i myśliwi, oraz sprawy nadzwyczaj trudne, bo konfliktowe GMO, konflikty z Unią Europejską o przebiecie Mierzei Wiślanej i jeszcze zaległe konflikty o Puszcę Białowieską, m.in. z UNESCO, oraz konflikty z NGO o udział obywateli w podejmowaniu decyzji w sprawach oddziaływania na środowisko. No i scheda po niegdyś niesławnym głównym geologu kraju z jego kontrowersyjnymi pomysłami na zarządzanie zasobami geologicznymi państwa i nie tylko, bo także dnem oceanów – takie ambicje były.

Podsumowując, jeśli chodzi o środowisko: władza żadna, ryzyko duże, więc nie dziw, że podpisu ministra in spe tam nie ma.

I wreszcie najważniejsze, aktywa państwowe, czyli: wszystko, co mamy, Sasinowi oddamy, pozbawiając oczywiście koalicjantów fruktów, samemu premierowi też ograniczając wpływ. Patrząc na rozporządzenie premiera, jak i rozporządzenie ministra aktywów, które koncentrują władzę nad wszystkimi złotonosnymi, jeśli chodzi o posady i pieniądze, spółkami Skarbu Państwa w jednych rękach właśnie, możemy zobaczyć, że – jedno rozporządzenie premiera o wykazie spółek, które ukazało się w grudniu, drugie teraz właśnie, ministra Sasina, jeszcze przed tą ustawą, którą dopiero dzisiaj zaczęliśmy procedować – resortowi aktywów państwowych będzie podlegać ponad 200 podmiotów, spółek, instytucji. I proponowany jest podział w odniesieniu do wice ministrów. Oczywiście największe spółki, energetyka w rękach wicepremier. Całość dobrze ilustruje filozofię rządzenia PiS: chaos i podział łupów. Ktoś, panie premierze – pana nie ma tu, to nie jest fundamentalna rzecz – urządza panu rząd. Czy pan o tym wie, czy pan może chce uniknąć odpowiedzialności? Jednak, panie premierze, rządzenie państwem to zbyt poważna rzecz. A więc wnosimy o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu (*Dzwonek*), oczekując na pańską, panie premierze, propozycję i odpowiedzialność za losy państwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Wiesław Szczepański, klub Lewicy.

Posel Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw wraz z autopoprawką, zawartego w drukach nr 158 i 158-A.

W listopadzie ub.r. został powołany nowy rząd z nowymi ministrami: aktywów państwowych, klimatu oraz do spraw Unii Europejskiej. Potrzebne są zatem zmiany w działach określających kompetencje poszczególnych ministrów. To kompetencja premiera. Na projekt ustawy w tym zakresie czekaliśmy ponad 2 miesiące. Nie wnosi go kancelaria premiera, nie wnosi go Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, wnoszą go posłowie. Chciałbym zapytać pana premiera: Czy brak było zgody w rządzie na podział kompetencji dla nowych ministrów? Dlaczego tak długo państwo czekaliście? Czy zaskoczył państwa podział łupów wśród koalicjantów po wyborach?

Zaciekawia wywiad udzielony przez dziś jeszcze ministra bez teki pana Michała Wosia, który już 2 miesiące temu chwalił się, że będzie ministrem środowiska. Cóż pan minister powiedział? Na pytanie, co robił, będąc ministrem bez resortu, przez ostatnie 2 miesiące, i za co mu płacimy, odpowiedział: „W pierwszej kolejności za przygotowanie podziału. To rzeczywiście jest bardzo skomplikowana sprawa. Ta ustawa... zgodnie z moją wcześniejszą zapowiedzią nazajutrz po naszej ostatniej rozmowie 2 miesiące temu przekazałem panu premierowi projekt ustawy. To jest ustawa, którą wypracowaliśmy. To była podstawa do współpracy między różnymi ministrami. Oczywiście ustawa, która dzieliła Ministerstwo Klimatu od Ministerstwa Środowiska czy w jakiś tam sposób przekształcała Ministerstwo Energii w Ministerstwo Klimatu, a z Ministerstwa Środowiska wyjmowała dwa departamenty, ta ustawa przerodziła się w większą ustawę, bo oczywiście doszły jeszcze aktywa państwowe”. Projekt jest nie rządowy, lecz poselski, bo, jak twierdzi pan minister Michał Woś, „doszliśmy do wniosku wspólnie, że nasi posłowie taki projekt przedłożą, z tej racji, żeby sprawnie tego podziału dokonać”. Ministerstwo Klimatu od Ministerstwa Środowiska sprawniej oddzieli posłowie. A może dlatego, że premier wstydził się firmować ten projekt i dostał polecenie polityczne, bo góra urodziła mysz? A więc za pieniądze publiczne pan minister Woś przez najbliższe miesiące w oczekiwaniu na wymarzony resort środowiska będzie, jak twierdził, dzielił, bo to nie są proste sprawy.

Posel Wiesław Szczepański

Mamy zatem prawdziwego twórcę ustawy, w przypadku której, jak twierdzi Biuro Analiz Sejmowych w swojej opinii z 16 stycznia 2020 r., wnioskodawcy nie odnieśli się do przewidywanych skutków finansowych związanych z jej wejściem w życie, a obowiązek taki wynika z art. 118 ust. 2 konstytucji oraz art. 34 ust. 2 pkt 4 regulaminu Sejmu. Również uzasadnienie projektu nie odpowiada przepisom art. 34 ust. 2 pkt 2 regulaminu Sejmu. Brakuje złożenia wraz z projektem projektów aktów wykonawczych, nie zostały również przeprowadzone konsultacje społeczne.

Przedłożony projekt ustawy zakłada utworzenie działu administracji rządowej klimat. Część zakresu spraw objętych tym działem stanowi powtórzenie zakresu spraw objętych działem środowisko. Z projektowanej ustawy nie wynika, jaki zakres ochrony i kształtowania środowiska oraz racjonalnego wykorzystania jego zasobów będzie należał do każdego z właściwych ministrów.

Wątpliwości co do właściwości rzeczowej wydają się zasadne z uwagi na fakt, iż w projektowanym art. 28 ust. 1 we wprowadzeniu do wyliczenia projektodawca użył zwrotu „w szczególności”, co przesądza o przykładowym charakterze tego wyliczenia. Może zatem dojść do sporu kompetencyjnego pomiędzy ministrem właściwym do spraw klimatu a ministrem właściwym do spraw środowiska. W przypadku możliwości kontroli głównego inspektora ochrony środowiska przez obu ministrów wnioskodawcy nie wskazali, na jakiej podstawie zostanie wskazany organ, który wykonuje zadania kierownika jednostki kontrolującej wynikające z ustawy o kontroli administracji rządowej. Czy zatem oba resorty nie będą się ścierać w zakresie kontroli tego urzędu?

Utworzenie działu administracji rządowej aktywa państwowe oznacza przywrócenie treści normatywnej istniejącego kiedyś działu Skarb Państwa. Nazwa ta wiąże się z obecną nazwą ministerstwa: Ministerstwo Aktywów Państwowych, w skład którego wchodzi komórki organizacyjne obsługujące sprawy z zakresu działań energia i gospodarka złożami kopalin. To nadzór nad mieniem państwowym, nad spółkami Skarbu Państwa, to tworzenie, panie premierze, taniego państwa, budowa Bizancjum, bo przecież tworzone ministerstwo otrzymuje dodatkowe miejsca w radach nadzorczych spółek, w fundacjach, agencjach, specjalnych strefach ekonomicznych, Banku Gospodarstwa Krajowego. Dziesiątki miejsc dobrze opłacanych, oczywiście dla swoich, za które zapłacą te podmioty. Domniemywam, że dziś są to nowi członkowie rady nadzorczej, a jutro będą to nowi członkowie zarządu. Ile to będzie kosztowało? Ile takich miejsc państwo potrzebuje? Pełnię władzy minister aktywów przejmuje również w Radzie do spraw spółek z udziałem Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych. Odwołujecie państwo wszystkich dotychczasowych członków, a w to miejsce powołujecie nowych, swoich.

Projekt zakłada powstanie nowego ministerstwa związanego... (*Dzwonek*)

Jeszcze minuta.

Projekt zakłada powstanie również ministerstwa związanego z Unią Europejską, lecz – nie wiadomo dlaczego – sprawy związane z działalnością informacyjną i edukacyjną dotyczącą Unii przejmie minister spraw zagranicznych. Chciałbym zapytać, dlaczego to on będzie promował Unię Europejską, a nie minister właściwy do spraw Unii Europejskiej.

Naprawdę otrzymaliśmy wczoraj wrzutkę przenoszącą pełnomocnika do spraw równego traktowania z kancelarii premiera do ministerstwa polityki społecznej. Uzasadnienie jest lakoniczne, jest to bezkosztowe.

Proponowane w ustawie 7-dniowe *vacatio legis* wydaje się zbyt krótkie, aby umożliwić reorganizację właściwych departamentów poszczególnych ministerstw, jeśli samo pisanie ustawy zajęło państwu 3 miesiące.

To tylko niektóre uwagi. Więcej czasu, myślę, poświęcimy temu w trakcie prac w komisji.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Wiesław Szczepański:

Chciałbym powiedzieć, że mój klub wnosi o odrzucenie projektu tej ustawy w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz, aby w imieniu klubu parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 głos zabrała pani poseł Urszula Nowogórska.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przemasz za głos, ale przeziębienie dopada czasem w najmniej odpowiednim momencie. Ale do rzeczy.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 158, wraz z autopoprawką zawartą w druku sejmowym nr 158-A.

Uchwalenie w dniu 4 września 1997 r. ustawy o działach administracji rządowej było elementem

Posel Urszula Nowogórska

przeprowadzonej w latach 1996 i 1997 reformy centrum administracyjnego rządu. Jej szczególny charakter polegał na tym, że rozproszony po wielu ustawach zakres działalności administracji rządowej został po raz pierwszy uregulowany niemal w całości w jednej ustawie. Ustawa została oparta na konstrukcji działu administracji rządowej rozumianego jako wydzielona część obszaru działania administracji rządowej co do zasady kierowana przez ministra.

Dziś proponowane są kolejne zmiany w tej ustawie. Projekt zakłada dokonanie przesunięć niektórych zakresów spraw pomiędzy działami administracji rządowej, związanych z wyodrębnieniem dwóch nowych działów administracji rządowej, tj. aktywa państwowe oraz klimat.

Dział aktywa państwowe, jak napisano w uzasadnieniu noweli, obejmuje sprawy dotyczące gospodarowania mieniem państwowym, w tym wykonywania procedur majątkowych i osobistych przysługujących Skarbowi Państwa, z wyjątkiem spraw, które na mocy przepisów odrębnych pozostaną we właściwości innych działów. Minister do spraw aktywów państwowych będzie reprezentował Skarb Państwa w zakresie gospodarowania mieniem państwowym. Proponuje się również, aby minister ten posiadał kompetencję w sprawie inicjowania polityki państwa w zakresie wykorzystania mienia państwowego. Dział klimat natomiast będzie obejmował sprawy klimatu i zrównoważonego rozwoju.

W projekcie ustawy, który dzisiaj rozpatrujemy w pierwszym czytaniu, wprowadza się zmiany w ustawie o działach administracji rządowej, a także w 92 innych ustawach. Skala tych zmian, można powiedzieć, troszeczkę poraża. Ponadto przewiduje się szereg zmian w zakresie spraw objętych działem członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Należy zaznaczyć, że projekt ustawy nie jest projektem ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej. Nasuwa się zatem pytanie, jaka rzeczywistość jest intencją wnioskodawców.

Nasuwa się szereg różnych pytań. Po pierwsze, dlaczego tak szybko albo czemu tak późno? Minęły 3 miesiące. Żeby ministerstwa i administracja państwowa mogły sprawnie działać, powinno działać się to w zupełnie innym trybie, szybko. Na kolanie przygotowano autopoprawkę i przedstawiono nam ją bardzo, bardzo szybko.

Kolejne pytanie. Czym, zgodnie z proponowanymi zmianami, tak naprawdę ma się zająć minister klimatu? Czy nie powinno tam być napisane, że minister klimatu powinien zająć się programem „Czyste powietrze”? Wyborcy w terenie, mieszkańcy różnych okręgów sygnalizują, że są bardzo poważne problemy z rozliczaniem tych projektów.

Co macie na myśli, mówiąc o dokapitalizowaniu? Czy przypadkiem nie chodzi tu o dofinansowanie upadających spółek? Wcześniejsze zmiany doprowadziły do ogromnego rozproszenia. Powstały spółki

matki, spółki córki. Czasem trudno się zorientować, kto czym rządzi i kto za co odpowiada.

Kolejne pytanie. Jakie będą pozytywne efekty nowelizacji oprócz zwiększenia liczebności rad nadzorczych i zwiększenia wydatków na ten cel?

Zastanawiamy się również, czy nie powstanie spór kompetencyjny pomiędzy Ministerstwem Klimatu a ministerstwem środowiska w wyniku wyodrębnienia działu klimat, ponieważ jak wynika np. z art. 13a ust. 1 ustawy o działach administracji rządowej, minister do spraw klimatu sprawuje nadzór nad głównym inspektorem ochrony środowiska, a organ ten zajmuje się m.in. monitorowaniem przyrody.

Kolejne pytanie. W odniesieniu do działu aktywa państwowe wydaje się, że wnioskodawca zamierza przywrócić treść normatywną działu Skarb Państwa pod nazwą: dział aktywa państwowe, czyli można wnioskować, że to, co działało wcześniej, przez 8 lat, było rzeczywiście dobre.

Szanowni Państwo! Klub Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 jest przeciwko wprowadzeniu chaosu i rozproszenia. Nie popieramy pisanie prawa, pod którym kryją się ukryte mechanizmy. Nie podoba nam się pisanie prawa bez konsultacji, na kolanie i pod dyktando określonej grupy interesów, ale zależy nam na sprawności administracji państwowej i skuteczności państwa. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz w imieniu Koła Poselskiego Konfederacja głos zabierze pan poseł Krzysztof Bosak.

Posel Krzysztof Bosak:

Szanowni Państwo! Dokładnie w grudniu 2016 r. rząd przedstawił i uchwalił tutaj, w Sejmie, projekt likwidujący Ministerstwo Skarbu Państwa. Przypomnijmy, że odbyło się to po negatywnej ocenie sprawowania funkcji ministra skarbu państwa przez polityka PiS-u, który swoim postępowaniem doprowadził do tego, że rząd zapowiedział likwidację tego ministerstwa. Ta ustawa weszła 1 stycznia 2017 r., a ministerstwo było likwidowane do marca.

Szanowni Posłowie PiS-u! Szanowni Ministrowie! To żaden wstyd wycofać się z błędnej decyzji. Bardzo dobrze, że po 4 latach poszli państwo po rozum do głowy i doszli do tego prostego wniosku, że jeżeli państwo jest właścicielem tak wielu spółek, to ktoś musi tym wszystkim zarządzać. Przejrzysta struktura, w której jest dział administracji rządowej odpowiadający za nadzór właścicielski, jest dobrą strukturą. Przypomnę tylko, że obiecywali państwo 100 mln zł oszczędności na ograniczeniu biurokracji i prognozowali państwo, że po 10 lat tych oszczędności będzie 1 mld. Minęły 4 lata, wycofują się państwo ze swoich

Posel Krzysztof Bosak

strategicznych planów. Co więcej, żeby było śmiesznie, wycofujecie się państwo pod pretekstem projektu poselskiego. Chyba nie ma bardziej rządowego projektu niż projekt ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej. To jest jakiś żart, że proponujecie to państwo jako projekt poselski.

Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt, a mianowicie że nadzorem właścicielskim przywracanego obecnie Ministerstwa Skarbu Państwa, które dla niepoznaki, żeby nie przyznać się do błędu, nazywacie w tej chwili Ministerstwem Aktywów Państwowych... Poza jurysdykcją tego ministerstwa będą ważne podmioty w naszym organizmie państwowym, które oczywiście nadzorują bardzo ważne spółki, kontrolowane pośrednio przez Skarb Państwa, a mianowicie przez Agencję Rozwoju Przemysłu i przez Polski Fundusz Rozwoju. Szczególnie w tym ostatnim podmiocie dzieje się bardzo dużo ciekawych rzeczy, które są poza radarem opinii publicznej.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że wyzwaniem, które będzie stało przed odtwarzaniem przez was obecnie, a wcześniej przez was zlikwidowanym, Ministerstwem Skarbu Państwa pn. Ministerstwo Aktywów Państwowych, jest dokończenie prywatyzacji spółek, które nie mają charakteru strategicznego, tzw. resztówek.

Drugą sprawą, której oczekujemy od rządu, jest prawidłowe zabezpieczenie interesów narodowych w spółkach o strategicznym znaczeniu, szczególnie tych, w których rząd Platformy Obywatelskiej nieroztropnie, w celu zwiększenia swoich dochodów budżetowych, wyprzedał akcjonariat, schodząc na pakiety mniejszościowe i nie przewidując tego, że Unia Europejska może ingerować w zakres nadzoru właścicielskiego Skarbu Państwa nad tego typu spółkami.

Proszę wziąć się do roboty, skoro przyznali się państwo do błędu, do tego, że zlikwidowanie ministerstwa było niewłaściwym krokiem. Liczymy na to, że będą państwo wreszcie wykonywać nadzór właścicielski nad tak ważnymi polskimi spółkami w sposób prawidłowy i że potraktujecie to państwo poważnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Grzegorza Brauna.

Posel Grzegorz Braun:

Kłaniam się. Szczęść Boże, komu jeszcze nie mówiłem.

(Posel Ryszard Wilczyński: Wiele razy.)

Konfederacja nie popiera gry w trzy karty z obywatelami. Herbata od samego mieszania nie zrobi się słodsza. Szanowni państwo, nazywacie to minister-

stwem aktywów, a my nazywamy to zintegrowanym systemem dostępu do koryta.

(Głos z sali: O Jezu...)

Tak jest w istocie. Rozrywa was dwojaka tendencja: jednej strony zrobić dobrze własnym towarzyszom partyjnym, zwiększyć, pomnożyć liczbę stołków do obsadzenia, a z drugiej strony zrobić dobrze urzędnikom brukselskim, skonformizować Rzeczpospolitą względem poprawności politycznej. Tworzyście więc Ministerstwo Klimatu. Przypomina się takie powiedzonko jeszcze z czasów Peerelu: Jak się zaprowadzi socjalizm na Saharze, to po miesiącu piachu zabraknie. Zobaczcie: jest Ministerstwo Klimatu, a już na święta dzieci śniegu nie miały. *(Wesołość na sali)* Zastanówcie się nad własną twórczością.

Konfederacja nie będzie popierać takiej bujnej twórczości. To w ogóle nie jest w porządku, że rząd – bo ma rację mój przedmówca, konstatując, że to jest w istocie projekt rządowy – zarządza, nie zaś wykonuje to, co tutaj Wysoka Izba by postanowiła. Konfederacja wnosi o to, żeby ten projekt odrzucić, rzecz jasna, w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Do pytań zapisało się dziewiętnaścioro państwa posłów.

Zamykam na tym listę osób, które zgłosiły się do zadania pytania.

Proszę pana posła Krzysztofa Piątkowskiego z klubu Koalicja Obywatelska, aby jako pierwszy zadał pytanie.

Czas na zadanie pytania ustaliam na 1 minutę.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym na początku powiedzieć, że to symptomatyczne, że rozmawiamy o przebudowie i reorganizacji rządu i nie przysłuchuje się tej dyskusji rzekomy autor tej zmiany, czy prawdziwy autor tej zmiany, czyli pan premier.

Chciałem zapytać, co jest prawdziwym celem zmiany tej ustawy, bo nie wierzę, że racjonalizacja, zwiększenie efektywności. Te argumenty autorów, rzekomych autorów, mnie nie przekonują. A zatem może jest to potrzeba stworzenia nowego stanowiska. Mamy kolegę, który musi zostać ministrem, więc stwórzmy dla niego nowe stanowisko i nowe ministerstwo.

Szanowni Państwo! Co jest prawdziwym powodem tego, że projekt jest sygnowany przez grupę posłów? Nie chcemy rozmów, dyskusji, boimy się rozmów o poważnych sprawach, bo to przecież ważne sprawy, te, którymi mają się zajmować nowe ministerstwa. W tej kadencji byłem już świadkiem sytuacji, w której rzekomi autorzy projektu, grupa posłów, i sprawozdawca występujący w ich imieniu nie znali odpo-

Posel Krzysztof Piątkowski

wiedzi na elementarne pytania. *(Dzwonek)* To jest jeszcze większe kuriozum, że posłowie podpisują się pod zmianą dotyczącą kształtu polskiego rządu. Czym właściwie jest parlament dla pana premiera, który przygotowuje i sygnuje te zmiany? Kim są posłowie? Bardzo proszę o udzielenie jeszcze odpowiedzi na pytanie, jakie będą koszty tej reformy, na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie teraz zada pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Rząd PiS ma 24 członków, historyczny rekord. Gratulacje. W bogatej, jeszcze cały czas z wyższym PKB od Polski, Szwajcarii jest siedmiu członków rządu, my mamy 24. Wiceministrów nikt nie policzy, jest to niepoliczalne, bo się koca i co chwila jest jakiś nowy. Ilu ich jest? 120, 140? A jedyne minister, jakiego widzę, to pan minister Adamczyk. Panie ministrze, ilu macie wiceministrów w rządzie w tej chwili? Pan wie?

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Sami nie policzyli.)

A może odpowie poseł sprawozdawca. Lepsze są tylko Węgry, w cudzysłowie, a więc mamy Budapeszt nad Wisłą, jeżeli chodzi o skład Rady Ministrów i liczbę wiceministrów. Kompetencje rządu są odwrotnie proporcjonalne do wielkości tego rządu, skoro posłowie muszą przedkładać ustawy o działach. Kompromitacja. *(Dzwonek)* Mateusz Morawiecki ogłasza votum separatum w sprawie zdolności Polski do osiągnięcia neutralności klimatycznej. Polska nie spełni w 2020 r. wymagań co do 15-procentowego udziału odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym, ale za to mamy Ministerstwo Klimatu bez klimatu. Twórzcie rząd smogu, mgły i mroku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pan poseł Waldy Dzikowski.

Posel Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zakłada wprowadzenie dwóch działów: aktywa państwowe i klimat. Ustawa o działach administracji rządowej jest fundamentem działania Rady Ministrów, w związku z tym nie tyle wydaje się, ile powinno tak być, że wymaga ona odpowiedniej rzetelności i staran-

ności. Taki projekt ustawy powinien być kierowany do łaski marszałkowskiej na drodze rządowej, a nie na drodze poselskiej. Pamiętam, a wielokrotnie pracowałem w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, że tam toczyła się żywa i bardzo czasochłonna debata. Zmiana ustawy o działach administracji rządowej wymaga oczywiście przeprowadzenia konsultacji przez Radę Ministrów z poszczególnymi ministrami, jak i przez komitet stały, w związku z tym oczywiście wydłuża to ścieżkę, ale to jest tak ważna ustawa, taki, że tak powiem, fundament działania Rady Ministrów, że ona wymaga takiej ścieżki. I nie może być *vacatio legis* siedmiodniowe. Przypuszczam, że w komisji administracji, jeżeli zostanie skierowany tam ten projekt ustawy *(Dzwonek)*, będzie on procedowany natychmiast. Wielokrotnie zmieniając tę ustawę, pracowaliśmy bardzo długo, ścierając się nawet z poszczególnymi ministrami za naszych rządów, aby rzeczywiście powstała ustawa, która spełnia wszelkie wymogi co do rzetelności i staranności działań Rady Ministrów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Macieja Koniecznego, Lewica.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządzący postanowili zmienić strukturę rządu, ale projektem poselskim. Dlaczego zgłaszają to posłowie, a nie premier? Tego nie wiadomo. Co wiadomo? Wiadomo na pewno, że ten projekt oznacza wiele nowych, atrakcyjnych posad dla kolegów, posad ministerialnych, posad wiceministerialnych, posad w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa, dwie dodatkowe w radach nadzorczych dla dwóch kolegów. Jak zadba się o dobrą rotację, to zmieści się sześciu. Do tego dojdą jeszcze jakieś sute odprawy i co, koledzy odwdzięczą się, wpłacając na partię, wpłacając na zaprzyjaźnione fundacje. Dobrzy koledzy to się odwdzięczą. Parafrazując klasyka: Dobrze się żyje, panie i panowie z PiS-u, dobrze się żyje. Szkoda, że głównie wam. A emerytom żałowaliście 1600 zł na minimalną emeryturę, ręka w rękę z liberałami z Platformy głosując przeciwko projektowi Lewicy. Naprawdę. Moje pytanie jest takie: Czy wy jeszcze pamiętacie swoje obietnice, że skończycie z salonem? *(Dzwonek)* Bo dzisiaj brzmią one jak ponury żart. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Marek Dyduch.

Nie, przepraszam bardzo.

Pan poseł Dariusz Wieczorek.

Bardzo przepraszam, panie pośle.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rzeczywiście nawiązując do wypowiedzi mojego przedmówcy, chcę powiedzieć, że rodzi się pytanie, dlaczego tak późno mamy ten projekt ustawy. Cóż polski rząd robił od czasu wyborów? Bo przecież dzisiaj jest 22 stycznia, w listopadzie i w grudniu ukonstytuowała się Rada Ministrów, a dopiero dzisiaj mamy ten projekt ustawy. W istocie ten projekt ustawy zamiast coś uprościć, mocno wszystko komplikuje. Mówiliśmy tu o radach nadzorczych. Rzeczywiście one będą coraz większe. Pytanie jest takie, czy będą zwiększały się również składy rad nadzorczych i zarządów w spółkach Skarbu Państwa, bo w tym projekcie ustawy jest wiele punktów dotyczących tego, że trzy ministerstwa ze sobą będą musiały uzgadniać różne rzeczy. A więc moje pytanie jest takie: Ile rzeczywiście ten projekt ustawy będzie nas jako polskich podatników kosztował? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pani posłanka Daria Gosek-Popiołek, klub Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od lat ekologdy aktywiści alarmują, że główny inspektor ochrony środowiska tego środowiska nie chroni, podobnie jak regionalne inspektoraty. Ministerstwa Środowiska to właściwie do tej pory nie obchodziło. Kontrowersyjne decyzje, jak choćby w sprawie lokalizacji ferm przemysłowych na terenach cennych przyrodniczo – przykład Krynek i Kruszynian – zapadają i nikogo w ministerstwie to nie obchodzi. A teraz nie będzie to obchodziło aż dwóch ministerstw, bo zgodnie z przedstawionym projektem GDOŚ podlegać będzie de facto obydwu ministerstwom. Czy to celowe działanie? Bo to już nie jedno, ale dwa ministerstwa – i środowiska, i klimatu – będą udawały, że działanie i decyzje GDOŚ i regionalnych inspektoratów nie są ich sprawą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zadanie pytania panią poseł Gabriellę Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślałam, że zapytam: Konia z rządem temu, kto wie, kto pisał tę ustawę. Ale jak doniósł kolega z Lewicy, już się po-

dobno przyznał minister Woś. Myślę, że kto pisał, to być może wiemy, ale nie wiemy, kto czytał. Mam wrażenie, że nikt. Przede wszystkim sprawozdawca czy wnioskodawca nie wykazuje umiejętności czytania w tym zakresie, bo cytuje tylko napisane uzasadnienie, podobnie przedstawiciel PiS. Nie czytał też najwyraźniej minister Sasin, choć jest bohaterem tej ustawy, bo w tym samym dniu, kiedy jest składany projekt ustawy o działach, mówi, że energia będzie przekazana do działu klimatu. Tymczasem tak nie jest. Kwestie polityki klimatycznej tylko w wąziutkim zakresie *(Dzwonek)* rozmawiania z Brukselą są przekazane, ale wszystkie kompetencje pozostają w działle: energia i są przypisane ministrowi Sasinowi.

Mam pytanie, proszę do ministra Sasina. Niech może przeczyta to, co zostało mu przypisane. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie oceniając merytorycznie zawartości tego projektu ustawy, chciałbym zwrócić uwagę na procedurę i formy procedowania nad niniejszym projektem. Są oczywiście ustawy, które wymagają zastosowania tzw. szybkiej ścieżki legislacyjnej, ale składanie projektu ustawy o działach administracji rządowej przez posłów bez zachowania procedur i wymogów określonych dla projektów rządowych, czyli bez konsultacji i bez opinii, to z całą pewnością nie jest właściwa droga. Z zasadami prawidłowej legislacji, o której uczymy nasze dzieci w szkołach podstawowych i średnich, a studentów na studiach, nie ma to absolutnie nic wspólnego.

I na koniec: nie chciałbym, żeby to było odebrane jako pewnego rodzaju zgryźliwość, ale jeżeli grupa posłów jest w stanie przygotować świetny projekt ustawy, liczący kilkadziesiąt stron, a nie jest w stanie zrobić tego rząd, to chyba niezbyt dobrze świadczy to o rządzie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Konrada Frysztaka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Konrad Frysztak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny mamy przykład tego, że grupa szeregowych posłów mebluje polski ustrój prawny. Tym razem będziecie

Posel Konrad Fryszak

meblować gabinet premiera Morawieckiego, ale to wasza sprawa. Meblujcie. Jeśli on się na to zgadza, to niech tak ma.

Ważna jest jednak w tym wszystkim inna rzecz. Dzielicie między siebie łupy, w tym przypadku Polską Grupę Zbrojeniową. Polską Grupę Zbrojeniową, która powstała dzięki decyzji rządu Ewy Kopacz. To wtedy w Radomiu została zarejestrowana Polska Grupa Zbrojeniowa, która podlegała Ministerstwu Obrony Narodowej. A w tej chwili? A w tej chwili przerzucacie to do Ministerstwa Aktywów Państwowych. I informacje są jakie? Takie, że pan premier Sasin przeniesie sobie to do innego miasta ze szkodą dla Radomia, dla Radomia, który reprezentuję.

(Głos z sali: Kłamstwo!)

A pragnę podkreślić, że każda decyzja w sprawie dofinansowania Polskiej Grupy Zbrojeniowej, podniesienia kapitału zakładowego to również pieniądze dla mojego miasta, dla Radomia, to zastrzyk *(Dzwonek)* dodatkowej gotówki dla budżetu.

Tak że bardzo proszę o wyjaśnienie, po co te zmiany. I oczekuję konkretnej odpowiedzi od premiera Sasina na pytanie, gdzie planuje lokalizację Polskiej Grupy Zbrojeniowej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To wyjątkowa poselska ustawa, zarządzająca panu premierowi i panu ministrowi zasoby państwowe, strefy wpływów, poszerzająca te strefy wpływów, bo z inicjatywy posłów 11 stref ekonomicznych będzie miało o jednego członka rady nadzorczej więcej, bo Bank Gospodarstwa Krajowego zwiększa z 12 do 14 liczbę członków rady nadzorczej, bo Agencja Mienia Wojskowego zwiększa z 6 do 7 liczbę członków rady nadzorczej. I można byłoby tak wymieniać. Ale jest też jedna spółka specjalna, mianowicie spółka PL.2012+ w wykazie ujętym w pozycji 186. Pan minister przejmuje władzę, ale podatek od nieruchomości w wysokości 7600 tys. i ubezpieczenie w wysokości 760 tys. każe płacić ministrowi sportu z budżetu państwa. Natomiast członków rady nadzorczej i zarząd przejmuje *(Dzwonek)* pan minister Sasin. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Synekury...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią posłankę Magdalenę Biejat, klub Lewica.

Posel Magdalena Biejat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie – właściwie nie wiem, czy do wnioskodawców, czy do rządu – dotyczące podziału Ministerstwa Środowiska, utworzenia Ministerstwa Klimatu. Cemu to ma służyć? Wielokrotnie z tej mównicy i poza nią punktowaliśmy jako posłowie i posłanki Lewicy rząd, wskazując, że działania, które podejmuje, w najlepszym wypadku są pozorne, jeśli chodzi o ochronę klimatu, i nie robi się tutaj nic, żeby zapobiec katastrofie klimatycznej, w wyniku której już teraz zaczyna brakować latem wody w miastach, a ceny żywności zaczynają gwałtownie rosnąć.

A więc pytam raz jeszcze: Cemu ma służyć wydzielenie Ministerstwa Klimatu z Ministerstwa Środowiska, wydzielenie w dodatku tak niekompetentne, że nie udało się dobrze podzielić obowiązków jednego i drugiego resortu? Czy chodzi o to, że ten rząd jest tak nieudolny, że nie potrafi zarządzać swoimi własnymi działami, czy może chodzi o to, żeby stworzyć mętną wodę po to, żeby w tej mętnej wodzie można było ukrywać pozorowane działania i brak działań faktycznych na rzecz nas wszystkich oraz żeby w tej wodzie mogli swobodnie pływać *(Dzwonek)* przedstawiciele rządu, tacy jak minister Woś, którzy już pokazali przy okazji Funduszu Sprawiedliwości, jak doskonale sobie radzą, zawłaszczając nasze publiczne środki i robiąc z publicznych instytucji prywatny folwark. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Wiesław Szczepański, klub Lewica.

Posel Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Po pierwsze, czy mógłbym się dowiedzieć, kto reprezentuje rząd i przedstawia stanowisko rządu wobec tego projektu, choć jest to, powiedzmy, projekt poselski? Po drugie, jakie są skutki finansowe tej ustawy, ustawy, która tworzy trzy nowe ministerstwa, oczywiście w części z nowymi pracownikami i w części z pracownikami przejmowanymi? Pytanie do posła sprawozdawcy: Jakie są powody, że część zadań dzisiaj przypisanych do części europejskiej, a więc promocja, informacja o Unii Europejskiej, znajduje się w sferach wpływu ministra spraw zagranicznych? Dlaczego o resorcie, który będzie zajmował się działaniem Polski w Unii Europejskiej, ma informować i chwalić Unię Europejską minister spraw zagranicznych? To jest zasadnicze pytanie, bo jeśli stworzymy resort, który ma zajmować się polityką prowadzoną z krajami Unii Europejskiej, to dlaczego MSZ wchodzi w te jego kompetencje. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt jest przykładem tego, jak rządzi się dzisiaj majątkiem Polski. Pan poseł wnioskodawca, przedstawiając ten projekt, powiedział, cytuję: zawiera on priorytety, które chcemy realizować jako rząd PiS-u. Pan poseł mówi, że chce realizować priorytety tej ustawy jako priorytety PiS-u. Panie Morawiecki, czy pan abdykował, czy pan jeszcze o czymś nie wie, o czym wie pan poseł? Zresztą, proszę państwa, to wstyd, żeby tak ważna ustawa, która jest w tej chwili omawiana, była omawiana przy pustym w zasadzie sektorze rządu. Dwóch premierów przemykało tu co chwilę, ale widocznie jest to dla nich tak nudne, że szkoda ich czasu na tak ważny temat.

Pan poseł powiedział również, że ta ustawa m.in. doprecyzowuje kompetencje ministrów. Doprecyzowuje kompetencje ministrów, a premierów nie ma, proszę państwa. Czy nie zależy im na kompetencjach, czy generalnie mają w nosie to, co się dzieje tutaj? Pan poseł powiedział także (*Dzwonek*), że dzięki temu projektowi będzie silna administracja rządowa, a silna administracja rządowa to silne państwo. Proszę pana, silne państwo to są silne samorządy. Bardzo wiele zapisów, które są zawarte w tym projekcie, trzeba przerzucić na samorządy, bo one zagwarantują dobre rządzenie, a nie manipulacje polityczne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Dlaczego przez 8 lat pani tego nie zrobiła?)

(*Poseł Maria Małgorzata Janyska*: 4 lata rządziłyście. Już zapomnieliście?)

Pytanie zada teraz pan poseł Marek Dyduch, klub Lewica.

Poseł Marek Dyduch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W 2001 r. miałem zaszczyt być w rządzie lewicowym. Wtedy opinia publiczna pod wpływem polityków Prawa i Sprawiedliwości, wtedy koalicji PO oczywiście, bardzo grzmiała, że zawłaszczamy państwo, że kolesiostwo, że partyjniactwo itd. Zmniejszyliśmy liczbę, jeśli chodzi o spółki Skarbu Państwa, rady nadzorcze, z kilkunastu, co zastaliśmy po AWS, z siedmiu, dziewięciu do trzech, maksymalnie do pięciu w największych spółkach. Co takiego się wydarzyło, że ci wszyscy, którzy

nas wtedy umoralniali, że Lewica zawłaszcza władzę, dzisiaj zmieniają zdanie? Powiększacie liczbę spółek, stanowisk, rad nadzorczych, członków rad nadzorczych. Co takiego się wydarzyło, gdzie ta moralność? To co? Zmieniła się Polska? Jest oszczędne rządzenie krajem? (*Dzwonek*) Zastanówcie się państwo, co robicie i czy punkt widzenia nie zależy od punktu siedzenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej nie pozostawia żadnych wątpliwości, że mamy do czynienia de facto z podziałem łupów, podziałem stanowisk w Lasach Państwowych, Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz spółkach węglowych pomiędzy koalicjantami Zjednoczonej Prawicy, koteriami i frakcjami. Ten projekt oraz ostatnie działania rządu nie dają nam żadnej podstawy do uznawania nowo powstałego Ministerstwa Klimatu za coś więcej niż ordynarny greenwashing waszego rządu. Nie dają nam żadnych złudzeń co do tego, jak traktowane są przez was kwestie kryzysu klimatycznego, transformacji energetycznej oraz ochrony przyrody.

Złożony przez Koalicję Obywatelską projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu dotyczący powołania stałej komisji sejmowej do spraw klimatu trafił do sejmowej zamrażarki.

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Skandal!)

Bo jak inaczej można interpretować to, że wciąż nie został rozpatrzony przez komisję regulaminową, do której trafił 22 listopada ub.r. (*Dzwonek*), projekt uchwały, który był wyrazem naszej woli współpracy z nowym ministerstwem na rzecz klimatu? Dlatego moje pytanie brzmi: Kiedy wyjmiecie projekt uchwały dotyczący powołania stałej komisji sejmowej do spraw klimatu z zamrażarki? Czy poprzecie ten projekt? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler, klub Lewica.

Poseł Romuald Ajchler:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lewica nie poprze tej ustawy. Stanowisko klubu przedsta-

Posel Romuald Ajchler

wił szczegółowo pan poseł Szczepański. Boimy się jednej rzeczy, o której wspomniał pan poseł Dyduch. Poparlibyśmy każdą ustawę, która nie tworzy bytów politycznych, a ta ustawa właśnie to czyni. Ja osobiście się boję, że znowu powstaną nowe rady nadzorcze w tych nowych bytach.

(Poseł Zbigniew Dolata: Odwagi.)

Trzeba będzie wypłacić ogromne pieniądze na odprawę różnym ludziom. Ale przede wszystkim ta ustawa charakteryzuje się tym, że jest dla tzw. swoich. Nie róbcie tego, nie idźcie tą drogą, jak mówił klasyk, jeszcze jest szansa.

Wysoka Izbo! Otóż nie rozumiem jednej rzeczy. Jestem posłem szóstą kadencję i nie mogę się połączyć w tworzeniu tych nowych bytów. Nie rozumiem (*Dzwonek*), dlaczego tak na wyścigi odbywa się tworzenie Ministerstwa Klimatu z Ministerstwa Środowiska. Jeden minister, drugi minister. Chodzi o to, żeby w tych kwestiach, o których decyduje większość, decyduje rząd, była zgoda, a nie żeby to był, jak się mówi, podział łupów. Ta ustawa właśnie to niesie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Marek Sowa, Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3 lata temu politycy PiS-u pod szczytnym hasłem oszczędności likwidowali Ministerstwo Skarbu Państwa. Wówczas oczywiście nie chodziło o żadne oszczędności, chodziło tak naprawdę o dokonanie podziału łupów pomiędzy poszczególnych polityków PiS-u.

(Poseł Mirosław Suchoń: Skandal!)

Część trafiła do pani premier Szydło, część do Morawieckiego, do Ziobry, Gowina. Można by było wiele wymieniać. Z efektywnością zarządzania aktywami państwowymi nie miało to absolutnie nic wspólnego. Sami się o tym przekonaliście, widząc, że to tak naprawdę doprowadza tylko do wielkich konfliktów wewnątrz waszego obozu. Dzisiaj przywracacie Ministerstwo Skarbu Państwa – zmieniona nazwa nic tutaj nowego nie wnosi. Ale co obserwujemy? Na czele komitetu, który będzie sterował podziałem łupów, postawiliście zaufanego człowieka prezesa Kaczyńskiego i on ma tam tych swoich przedstawicieli każdej grupki z waszego obozu. (*Dzwonek*) To jest skandaliczne i naganne zachowanie, to absolutnie w niczym nie doprowadzi do tego, aby zwiększyć efektywność zarządzania zasobami, aktywami państwowymi.

I jeszcze jedna kwestia. Od 10 miesięcy w rządzie premiera Morawieckiego jest minister Woś. Ślubował jako minister środowiska. Chciałbym się zapytać: Co przez te 10 miesięcy robił, skoro nie miał resortu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Mirosław Suchoń: Nic nie robił.)

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Pobierał pieniądze, to jest ciężka praca.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz o zadanie pytania pana posła Tomasa Piotra Nowaka.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć: panie premierze, ale pan premier jak zwykle Sejm ma... Delikatnie mówiąc, ma zdystansowany stosunek do Sejmu. A więc my jako zdystansowany Sejm zadajemy panu premierowi pytanie o zadania, które stoją przed tym rządem. A zadaniem fundamentalnym, które jest w tej chwili, jest transformacja przemysłu, energetyki, transformacja polskiej gospodarki w stronę gospodarki zeroemisyjnej. Jest to zadanie, na które trzeba odpowiedzialnie odpowiadać, czyli trzeba tak skonstruować ten rząd, ażeby realizował w pełni określone zadanie. Tymczasem mamy podział na ministerstwo aktywów i Ministerstwo Klimatu z niejasnymi kompetencjami i z niejasnymi wpływami jednego ministerstwa na drugie. Ze słowa klucza: zadanie wyłaniają się następne słowa klucze (*Dzwonek*): chaos, bałagan i paraliż państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o działach to projekt, który wcale nie wzmacnia aktywów państwowych, lecz wzmacnia pisiewiczów i podział łupów, czyli pracę dla swoich, jak to zwykle bywało. Ta ustawa jest nie do przyjęcia.

Jak to jest, panie pośle sprawozdawco? Mówi pan, że celem tej ustawy jest doprowadzenie do optymalizacji i racjonalizacji oraz skuteczności administracji publicznej. To co, w chwili obecnej administracja publiczna jest nieskuteczna? Jak to jest, panie pośle? Dlaczego vacatio legis jest tak krótkie – 7 dni? W ciągu 7 dni to jest niewykonalne. Dlaczego ta ustawa jest projektem poselskim? Gdzie konsultacje spo-

Posel Małgorzata Pępek

łeczne, gdzie opinie? Tak nie można stanowić prawa. Piąty rok rządzenie, a niczego się nie nauczyliście. To zakłamanie to już po prostu... *(Dzwonek)*

Jeszcze jedna kwestia, panie marszałku. Jest tutaj na sali pan minister Woś. Panie ministrze, może miałby pan na tyle cywilnej odwagi i przyszedłby pan tutaj, powiedziałby pan, że napisał pan tę ustawę, że jest pan twórcą tej ustawy, bo tak pan powiedział w jednej ze stacji radiowych 20 stycznia i chwalił się pan, że pan napisał tę ustawę i przekazał premierowi. Niech pan się przyzna. Przestańcie kłamać. Kłamiecie notorycznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz o zadanie pytania panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, Koalicja Obywatelska.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jak nie wiadomo, o co chodzi, to zawsze wiadomo, że chodzi o pieniądze, spółki Skarbu Państwa i stołki w tych spółkach. Resortowi aktywów państwowych według rozporządzenia pana ministra będzie podlegać ponad 200 podmiotów, m.in. spółek, instytucji. Pan minister Sasin będzie nadzorować osobiście 27 spółek, w tym m.in. spółki energetyczne. Ale przy tej okazji chciałam pana ministra zapytać przede wszystkim o to, czy dalej będzie utrzymywała się tak duża rotacja na stanowiskach w spółkach Skarbu Państwa, na zasadzie, żeby jeden robił miejsce drugiemu, bo każdy musi trochę zarobić, czy w końcu zacznie się jakieś strategiczne zarządzanie nakierowane na optymalizację zysków w tych spółkach.

Natomiast chciałam też przy tej okazji zapytać pana premiera Gowina, czy stanowisko dla Zbigniewa Grygla i nadzór nad 69 spółkami w ramach ministerstwa aktywów *(Dzwonek)* to zapłata za poparcie ustawy kagańcowej, bo przecież nawet wasz senator mówił otwarcie w trakcie debaty w Senacie, że ta ustawa jest niezgodna z polską konstytucją, i chciał w tej sprawie składać poprawki. Więc może w końcu posłowie Porozumienia przestaną dawać się sprzedawać za tego typu synekurę i przeciwstawiać się tak opresyjnym zmianom w wymiarze sprawiedliwości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pytanie teraz zada pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, że ta ustawa pozwoli jeszcze szybciej rosnąć najszybciej rosnącej grupie milionerów w Polsce, czyli milionerom z Prawa i Sprawiedliwości, jest oczywiste. To, że to niczego nie poprawi w zakresie ochrony klimatu, też jest oczywiste. Natomiast jedna rzecz, jedna zmiana budzi moje zaniepokojenie. Otóż tą ustawą Prawo i Sprawiedliwość przenosi pełnomocnika ds. równego traktowania z kancelarii premiera do ministra właściwego do spraw rodziny. To jest oczywiście, po pierwsze, taka zmiana, która de facto, można powiedzieć, obniża rangę funkcjonowania tego urzędu.

Zmiana jest według wnioskodawców podyktowana koniecznością lepszej współpracy z pełnomocnikiem do spraw osób niepełnosprawnych. Oczywiście kwestia osób z niepełnosprawnościami dotyczy bardzo ważnego obszaru działalności pełnomocnika. Oprócz tego jest wiele innych obszarów związanych z równością w zakresie płci, w zakresie wynagrodzeń, różnych innych, naprawdę różnych. Pytanie do wnioskodawców: Co spowodowało tak drastyczną zmianę, tak drastyczne obniżenie w tym projekcie rangi tego pełnomocnika? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Mam pytanie do posłów wnioskodawców. Jest cała sala pań i panów posłów. Skąd państwo wiecie, że pan premier i rząd chcą mieć umeblowane, że chcą funkcjonować w taki sposób, jaki państwo wnieśli tą ustawą? Przecież to jest rzecz skandaliczna. Państwo proponujecie, jak ma wyglądać ustawa, tzn. przygotowaliście ustawę o działach.

Chciałabym zapytać o to efektywne państwo. Kto teraz weźmie odpowiedzialność za to, że efektywne kadry będą priorytetem w tym rozwiązaniu, a nie biurokracja? Pan premier to powiedział 5 marca. W 2015 r. zatrudnienie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wynosiło 559 osób, a w styczniu 2020 r. – 719. *(Dzwonek)* Czy chcecie państwo tym projektem ustawy powiedzieć, że aktualne będą słowa premiera? Bo on nie będzie chciał mieć biurokracji, ale państwo tę biurokrację mu fundujecie. To jest skandal, że państwo w ten sposób próbujecie tworzyć synekury dla swoich. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Krutul z klubu parlamentarnego Lewica zamyka listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Posel Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, gdzie są konsultacje społeczne dotyczące tej ustawy? W którym miejscu suweren, o którym tak często wspominacie, może zabrać głos i wyrazić swoje stanowisko? Proszę państwa, według mojej opinii są to kolejne miejsca, gdzie państwa kadry będą miały zatrudnienie. Jak powiedział klasyk: ojczyznę dojną racz nam dać, Panie. Tylko i wyłącznie to się nasuwa po przedstawieniu przez wnioskodawcę tej ustawy. Zastanówcie się. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o wystąpienie zastępcę szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Pawła Szrota.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie!

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan powie prawdę, panie ministrze, kto pisał.)

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Bo nikt nie czytał.)

Szanowna Pani Przewodnicząca Skowrońska! Już spieszę z odpowiedzią. Nie powinno być dla nikogo tajemnicą ani zaskoczeniem, ani jakimś szczególnym odkryciem, że projekt ten wnioskodawcy pisali w ścisłym porozumieniu, w ścisłej współpracy i w ścisłych uzgodnieniach ze stroną rządową.

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Strona rządowa za rękę trzymała?)

Zawsze takie projekty są pisane w ścisłej współpracy. Efektem tego jest ta ustawa, którą rząd popiera, bo padło takie pytanie. Oczywiście rząd popiera rozwiązania zawarte w tej ustawie. Chodzi o uzgodnienie tego ze stroną parlamentarną. Doprawdy nie rozumiem, szanowni panie i panowie posłowie, dlaczego deprecjują państwo rolę parlamentu i tak się nie doceniają. Mają państwo absolutnie prawo, żeby narzucać normy również Radzie Ministrów i jej instytucjom.

(Głos z sali: Kiedy Rada Ministrów poparła ten projekt?)

Rada Ministrów popiera ten projekt. Mówię tu...

(Głos z sali: Były uzgodnienia?)

Ależ oczywiście, że były uzgodnienia. Jak sobie państwo wyobrażają zgłoszenie takiego projektu bez uzgodnień?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę nie prowadzić teraz dyskusji. Pana ministra proszę o odpowiadanie na pytania zadane wcześniej, a nie na te, które teraz padają.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania, które padły w trakcie debaty, na pytanie, czy rząd popiera projekt, już odpowiedziałem.

Było pytanie, czy siedziba PGZ zostanie przeniesiona do Radomia. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na temat planów strukturalnych pana premiera Sasina dotyczących tej spółki. Rzecz jasna udzielimy odpowiedzi na piśmie.

Pan poseł Sowa pytał, co robił do tej pory minister Woś. Minister Woś został powołany na ministra członka Rady Ministrów odpowiedzialnego za organizowanie Ministerstwa Środowiska. Efekt jego pracy również dzisiaj szanowna Wysoka Izba rozpatruje.

Jeśli chodzi o pytania, które były bezpośrednio kierowane do Rady Ministrów, chciałem udzielić właśnie tylu odpowiedzi. Na resztę pytań z całą pewnością odpowie przedstawiciel posłów wnioskodawców. Jeszcze raz chciałbym z całym naciskiem stwierdzić, że ten projekt był z rządem uzgadniany. Nie jest to jakaś szczególnie precedensowa czy niespotykana sytuacja w dotychczasowej pracy parlamentarnej.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To już jest obyczaj.)

Obyczaj w parlamencie to jest bardzo ważna rzecz, panie poseł, i trzeba się do niego stosować.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Czasem obyczaje są złe, nieobyczajne.)

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Niektórymi obyczajami obyczajówka się zajmuje.)

Obyczaj parlamentarny wymieniany jest niekiedy nawet w katalogu źródeł prawa.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ale była prośba, żeby nie prowadzić dyskusji, tylko żeby minister odpowiadał na pytania zadane wcześniej.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję. Proszę o przyjęcie wyjaśnień. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Co panu obiecano?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

W imieniu wnioskodawców głos zabierze pan poseł Jarosław Krajewski.

Posel Jarosław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już nie będę reagował na te insynuacje, bo...

(*Głos z sali: Rękę.*)

...ale ważniejsze jest merytoryczne podejście do tematu i na tym się skoncentruję.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale to jest życzliwe pytanie.*)

Po pierwsze, pojawiła się kwestia braków, o które państwo pytaliście. Informacje dodatkowe zostały uzupełnione, jeśli chodzi m.in. o skutki finansowe. Mogę je państwu, Wysokiej Izbie, przedstawić. Chodzi przede wszystkim o to, że projekt może spowodować skutki finansowe, które zostaną pokryte w ramach budżetu na 2020 r. Z moich informacji wynika, że w projekcie budżetu przedstawionym przez Radę Ministrów propozycje dotyczące zmian działów administracji rządowej zostały uwzględnione. Nie ma tutaj żadnego zagrożenia. Proszę nie tworzyć fake newsów.

Odniosę się do kwestii związanej z zarzutem, który państwo staracie się podnosić. Chodzi o fakt, że jest to projekt poselski. Otóż nie kto inny, jak dwie parlamentarzystki Platformy Obywatelskiej apelowały do rządu i do polityków Prawa i Sprawiedliwości...

(*Posel Gabriela Lenartowicz: Do rządu.*)

...i pytały, kiedy zostanie przedstawiony projekt ustawy zmieniający ustawę o działach administracji rządowej. Jest to pewna niekonsekwencja.

(*Posel Konrad Fryszak: Czy to znaczy, że wszyscy posłowie są w rządzie?*)

Państwo po prostu teraz, zamiast ucieszyć się, że państwa apel został wysłuchany – projekt został przedstawiony, wskazujemy na krótsze, 7-dniowe vacatio legis w przypadku większości przepisów – staracie się wyłącznie podnosić wobec tego projektu polityczne zarzuty. Ze swojej strony dodam jeszcze, ponieważ sięgnąłem do tego, co wtedy, 4 lata temu, kiedy przedstawiany był projekt ustawy o zmianach w działach administracji rządowej, wtedy, kiedy Platforma Obywatelska mówiła o sobie, że jest opozycją totalną... Wiecie państwo, co mówił wtedy pan poseł Wójcik reprezentujący klub Platformy Obywatelskiej? Mówił, że to jest naturalne prawo, że jest to prawo kształtowania przez większość parlamentarną, przez rząd, działów administracji rządowej.

(*Posel Gabriela Lenartowicz: Przez rząd.*)

Wtedy również był to projekt poselski. To też jest bardzo istotne. Nie jest to żaden precedens, nie dajcie sobie państwo tego wmówić. Niejednokrotnie projekty dotyczące działów administracji rządowej były przedstawiane jako projekty poselskie. To tyle, jeśli chodzi o fakty dotyczące oczywiście tego zakresu.

Warto też przypomnieć – państwo często wspominaliście o konstytucji – że jest art. 118 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który jednoznacznie wskazuje, że posłom przysługuje inicjatywa ustawodawcza. Z niej właśnie korzystamy. Jedynie kwestiami związanymi z budżetem, z projektem budżetu państwa zajmuje

się wyłącznie Rada Ministrów. Myślę, że dla posłów, którzy są tutaj kolejną kadencją, jest to sprawa oczywista, ale rozumiem, że jeśli jest możliwość uderzenia w Prawo i Sprawiedliwość, to sięgacie państwo po wszystkie zarzuty.

(*Posel Gabriela Lenartowicz: Proszę odpowiadać na pytania, a nie dywagować.*)

Odniosę się jeszcze do kwestii związanej z faktem, że jest to projekt poselski. Otóż my jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość bardzo cenimy sobie dobrą współpracę z administracją rządową. Ten projekt, tak jak powiedział pan minister Szrot, był omawiany i konsultowany. Dobra współpraca ze stabilną większością parlamentarną jest wartością dodaną. Dzisiaj możemy powiedzieć Polakom, że unikamy takich dyskusji, sporów, jakie miały miejsce choćby wtedy, kiedy dwie partie – PSL i Platforma Obywatelska – tworzyły większość parlamentarną.

(*Posel Gabriela Lenartowicz: Do meritum, do rzeczy, panie pośle. Proszę odpowiadać na pytania.*)

Dzisiaj możemy rozmawiać i konstruktywnie przedstawiać propozycje. (*Oklaski*)

Jest również kwestia związana z tym, że państwo mówicie, jakie są intencje. Mówiłem o tych intencjach. Chodzi o optymalizację, racjonalizację i większą skuteczność zarządzania.

(*Posel Gabriela Lenartowicz: W którym miejscu?*)

Odpowiadając na pytanie jednej z posłanek Platformy Obywatelskiej, chciałbym powiedzieć, że w żadnym wypadku nie wskazywałem na to, że dzisiaj nie ma sprawności w administracji rządowej. Wykorzystując doświadczenie 4 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, wyciągamy wnioski i przedstawiamy je w tym projekcie.

Kwestia konsultacji społecznych. Wiecie państwo, że jesteśmy osobami otwartymi na dialog, konsultacje i szukanie kompromisu. Jeżeli macie państwo propozycje konstruktywnych poprawek, to czekamy na takie poprawki, ale państwo jak do tej pory składacie tylko wnioski o całkowite odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Trudno powiedzieć, żeby była to jakkolwiek konstruktywna krytyka ze strony opozycji w tym zakresie.

Kwestia ochrony interesów Skarbu Państwa – temat wywołany przez pana posła Krzysztofa Bosaka. Panie pośle, proponujemy następujące rozwiązanie: minister aktywów państwowych będzie miał możliwość zgłoszenia sprzeciwu wobec decyzji o likwidacji przedsiębiorstwa państwowego. Wskazujemy na konieczność ochrony interesów Skarbu Państwa i oczekujemy od ministra, który będzie zajmował się działem aktywów państwowych, że będzie nie tylko zwiększał wartość spółek Skarbu Państwa, lecz także – co jest napisane w uzasadnieniu – przygotowywał całą strategię, jeśli chodzi o ich funkcjonowanie, i reagował choćby na ewentualne spowolnienie gospodarcze tak, żeby wartość spółek Skarbu Państwa rosła. Myślę, że państwo powinniście mieć ten sam cel. Trudno jest mi sobie wyobrazić, żeby na tej sali w polskim parlamencie był parlamentarzysta, który miałby inny cel.

Posel Jarosław Krajewski

Jeżeli mówimy o samorządzie... Pani poseł mówiła, że wskazujemy, że silne i sprawne państwo potrzebuje przede wszystkim sprawnej administracji rządowej. Mówiłem tak również podczas swojego pierwszego wystąpienia. Zwróciłem na to szczególną uwagę. Przez prawie 10 lat byłem samorządowcem w mieście stołecznym Warszawie i zdaję sobie sprawę z tego, jakie zadania spoczywają na administracji rządowej i jakie obowiązki spoczywają na jednostkach samorządu terytorialnego. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości, chyba że państwo je macie.

Ostatni zarzut, który był podnoszony, dotyczył tego, że użyłem sformułowania, które jednoznacznie wskazywało na moje identyfikowanie się z rządem Prawa i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy. Myślę, że bardzo dobrze to świadczy, że poseł wnioskodawca identyfikuje się i wspiera rząd w tym zakresie, żeby przygotować rozwiązania prawne, które usprawnią i umożliwią wyjście naprzeciw oczekiwaniom, również w kwestii klimatu. Mówiłem o polityce energetycznej, klimatycznej i ekologicznej...

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Nie ma jej w tej ustawie.)

...z tego powodu, że zdajemy sobie sprawę z tego, że rośnie choćby zainteresowanie obywateli polityką klimatyczną. Codziennie – myślę, że we wszystkich mediach albo w większości mediów – pojawia się informacja o smogu. A ja mieszkam w Warszawie, więc wiem, jaki to jest problem w mieście zarządzanym przez Platformę Obywatelską i prezydenta Rafała Trzaskowskiego. Niestety wiem również o tym, że w tym zakresie Platforma Obywatelska w Warszawie zrobiła bardzo niewiele.

Kwestia jeszcze jednego pytania – o pełnomocnika rządu ds. równego traktowania. Ta propozycja, która znalazła się w projekcie, zakłada jednoznacznie, że przeniesienie kompetencji pełnomocnika ds. równego traktowania do kompetencji ministra, który odpowiada za rodzinę, będzie równoznaczne z tym, że pozostaje zasada, że ten pełnomocnik jest oczywiście powoływany i odwoływany przez prezesa Rady Ministrów. W żadnym wypadku nie jestem w stanie zgodzić się z zarzutem, że jest to jakieś deprecjonowanie pełnomocnika. Oczywiście chodzi o przeciwdziałanie dyskryminacji – jak najbardziej. Te wszystkie zasady, które są określone w ustawach, które spoczywają dzisiaj na pełnomocniku, na panu ministrze, będą realizowane. Tutaj jest kwestia usprawnienia tej współpracy z ministrem, który odpowiada jako pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. To jest również kwestia zbliżenia tej współpracy i zareagowania także na nowe kwestie społeczne, które się pojawiają, a które również muszą być zauważane i którym powinna zapobiegać administracja rządowa. Taką rolę będzie pełnił pełnomocnik, ale – zgodnie z naszą propozycją – w ministerstwie, które jest odpowiedzialne za dział rodzin. Myślę, że ta sprawa nie wywołuje większych kontrowersji. Tych kontro-

wersji nawet teraz nie widzę na sali plenarnej. Jeszcze raz więc proszę państwa o przyjęcie projektu ustawy i dalsze prace parlamentarne w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi, przedstawicielowi wnioskodawców.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (druk nr 46 i 110).

Proszę pana posła Tomasza Latosa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, druk odpowiednio nr 110 i 46.

Szanowni Państwo! Jest to niezwykle potrzebna nowelizacja, o której mówiło się tak na dobrą sprawę od kilku lat. Dyskutowaliśmy na ten temat podczas pierwszego czytania na sali plenarnej, dyskutowaliśmy na posiedzeniu komisji. Mówiąc najkrócej: jedna z najważniejszych rzeczy, których ta ustawa dotyczy, jest związana z pionizacją struktury inspekcji sanitarnej, tak aby powiatowi inspektorzy byli w większym stopniu, niż to jest w tej chwili, niezależni od władzy lokalnej, aby mogli dla dobra bezpieczeństwa obywateli podejmować skuteczne, skuteczniejsze działania niż do tej pory w ramach swojej służby.

To ustawa niezwykle ważna, niezwykle potrzebna. Żeby nie przedłużać – ponieważ mamy za chwilę głosowania – chciałem przekazać, że Komisja Zdrowia rekomenduje przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Istotnie ogłaszam przerwę do godz. 12.15.

Wtedy nastąpią głosowania.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 01 do godz. 12 min 17)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Państwo posłowie jeszcze wyrabiają karty, więc poczekamy chwilę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w drukach nr 158 i 158-A, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za było 212, 228 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Proponuję, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, aby Sejm wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania komisji umożliwiający jego rozpatrzenie w dniu 23 stycznia 2020 r.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przerwa 2-minutowa, proszę państwa, techniczna.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 18 do godz. 12 min 20)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę zatem o zabranie głosu pana posła Czesława Hoca, który wygłosi oświadczenie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Jeżeli nie ma pana posła, to proszę, aby w imieniu klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej głos zabrał pan poseł Rajmund Miller.

Poseł Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, druk sejmowy nr 46.

Projekt ustawy swoim zakresem obejmuje Państwową Inspekcję Sanitarną, a celem tego projektu jest zmiana struktury organizacyjnej Państwowej Inspekcji Sanitarnej (*Gwar na sali*)...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, może chwilę poczekamy, ponieważ pańscy koledzy...

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: I koleżanki.)

...uniemożliwiają panu wystąpienie, także koleżanki.

Proszę bardzo.

Poseł Rajmund Miller:

Jeżeli mogę wrócić, i proszę o zatrzymanie odmierzenia czasu, powtórzę, że projekt zakłada zmianę struktury organizacyjnej Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Chociaż uzasadnienie projektu jest logiczne i mówi o poprawieniu działania struktury tej inspekcji, mamy poważne zastrzeżenia co do procedury jego wprowadzenia, ponieważ zgłoszenie projektu następuje ze złamaniem ustawy z dnia 6 maja 2005 r. o pracach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Otóż ministerstwo nie zdecydowało się na powołanie tej komisji rządowej i zmiany, które dotyczą tak naprawę części, która podlegała dotąd samorządowi, zostają wprowadzone bez zgody samorządu. A uważamy, że nie może być procedowania nawet nad dobrymi projektami ustaw bez zgody samorządów, jeżeli to należy do ich kompetencji. Nie może to następować ze złamaniem porządku prawnego. Proszę teraz mojego kolegę, który przedstawi pozostałe uwagi co do tego projektu.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten rząd w jednym jest do bólu konsekwentny, a mianowicie w okradaniu i deprecjonowaniu samorządu terytorialnego w Polsce. Doprowadziliście do tego, że polskie samorządy są na granicy bankructwa, zwalając czy przerzucając koszty m.in. tzw. deformy systemu oświaty,

Posel Jacek Protas

podwyżek dla nauczycieli na samorządy właśnie. Obniżyliście dochody samorządu terytorialnego. Konsekwentnie odbieracie kompetencje samorządom po to, żeby centralizować władzę, żeby budować państwo autorytarne, jak również po to, żeby na stanowiska, które w tej chwili są w poszczególnych instytucjach samorządowych czy rządowych, wprowadzić swoich ludzi. Chodzi o to, żeby zawłaszczyć całe państwo. Nie może być na to zgody parlamentu.

Szanowni Państwo! Nie ma sygnałów, nie ma dowodów na to, że samorządy, które mają określone kompetencje, jeśli chodzi o nadzór nad powiatowymi inspektorami sanitarnymi, nie radzą sobie z tym. Wręcz przeciwnie. Samorządy terytorialne, samorządy powiatowe pomagają, również finansowo, w funkcjonowaniu powiatowych inspektoratów sanitarnych. (*Oklaski*) Wykładają ogromne sumy po to, żeby funkcjonowały laboratoria, żeby pracownicy mogli w godnych warunkach wypełniać swoje obowiązki.

Szanowni Państwo! Poza tym starostwa powiatów odpowiadają za bezpieczeństwo, za zarządzanie kryzysowe na terenie obszaru powiatu. Jeżeli odbieracie im wszelkie kompetencje, również w zakresie nadzoru nad Państwową Inspekcją Sanitarną czy powiatową inspekcją sanitarną, to w jaki sposób będą oni mogli skutecznie wypełniać swoje obowiązki? A są za to odpowiedzialni. Jak można odpowiadać za coś, nie mogąc nic powiedzieć?

Szanowni Państwo! Ten projekt jest z natury zły, wpisuje się w tendencję rządu PiS-u do niszczenia samorządu terytorialnego, do odbierania mu kompetencji, w związku z tym nie ma na to zgody Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska. Składam wniosek o odrzucenie tego projektu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Już na sali jest pan poseł Czesław Hoc, który wygłosi oświadczenie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście trudno tutaj odnosić się do słów mojego przedmówcy, albowiem ta postawa – totalny defetyzm, czarnowidztwo i krytykanctwo – staje się już groteską. Trudno się poważnie odnosić do takich argumentów.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię w sprawie zmiany ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, druki nr 46 i 110.

Można na wstępie stwierdzić: najwyższy czas. Narreszcie nastąpi powrót Państwowej Inspekcji Sani-

tarnej do zarządzania hierarchicznego, dojdzie do przywrócenia funkcjonalnego podporządkowania merytorycznego. Wszystko po to, by usprawnić, ujednolicić i uporządkować funkcjonowanie Państwowej Inspekcji Sanitarnej w celu skutecznego, lepiej skoordynowanego nadzoru w zakresie zdrowia publicznego, wszak chodzi o zdrowie i życie obywateli, albowiem wszelkie decyzje w chwili zagrożenia epidemiologicznego bądź innych zagrożeń muszą być podejmowane bezzwłocznie, spójnie, profesjonalnie i efektywnie.

Współczesna Państwowa Inspekcja Sanitarna to już nie tylko zapewnienie bezpieczeństwa żywienia i żywności, warunków higieniczno-sanitarnych dotyczących personelu, sprzętu oraz pomieszczeń medycznych. To nie tylko profilaktyka chorób czy też nadzór nad warunkami w kwestii higieny środowiska w zakładach pracy, higieny radiacyjnej, procesów nauczania i wychowania czy też higieny wypoczynku i rekreacji. To także, a może nade wszystko, współczesne wyzwania: współdziałanie z innymi służbami w kwestii afrykańskiego pomoru świń, ognisk ptasiej grypy i świńskiej grypy, zapobieganie gruźlicy wielolekoopornej i koinfekcji gruźlicy i HIV. Te wyzwania to borelioza, która jawi się jako problem XXI w., a także zapobieganie skażenia wody bakterią legionellą w instalacjach wodociągowych. A propos legionelli. Czy państwo wiecie, że od wielu lat nie ma ciepłej wody w budynkach Parlamentu Europejskiego ani w Strasburgu, ani w Brukseli? Być może nie mają tak sprawnych i profesjonalnych służb sanitarnych jak my w Polsce.

Współczesne wyzwanie sanepidu to także możliwość wystąpienia działań o charakterze bioterroryzmu, a także obecne zagrożenia koronawirusem z Chin, który przy tak swobodnym przemieszczaniu się osób teraz może też przedostać się do Europy. Dzisiejszy sanepid widzi także nowe zagrożenia związane z e-papierosami. To także problem dotyczący tzw. dopalaczy. Aktualnie sanepid musi zwielokrotnić, wyężyć swoje wysiłki w kwestii spadku poziomu wyszczepialności w Polsce. Dość powiedzieć, że w latach 2010–2018 liczba osób, które odmówiły szczepień profilaktycznych, wzrosła z 3 tys. do 40 tys.

Panie Marszałku! Jedynie pionowa struktura umożliwi ministrowi zdrowia sprawowanie skutecznego nadzoru w zakresie zdrowia publicznego oraz podejmowanie decyzji umożliwiających bezzwłoczne i adekwatne do zagrożenia działania służb sanitarno-epidemiologicznych w całym kraju. Skąd o tym wiemy? Po pierwsze, z kilkunastoletniego doświadczenia. Mieliliśmy przykład niespójnego, nieskoordynowanego funkcjonowania w zakresie kompetencji organizacji Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Po drugie, takie są oczekiwania pracowników organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej, związku Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, Zespołu Trójstronnego ds. Ochrony Zdrowia, Rady Branżowej Pracowników Inspekcji Sanitarnej, Rady Sanitarno-Epidemiologicznej i innych.

Chodzi o jasne zasady powoływania i odwoływania wojewódzkiego inspektora sanitarnego i powia-

Posel Czesław Hoc

towego inspektora sanitarnego. Jednocześnie inspektorów Państwowej Inspekcji Sanitarnej będzie obowiązywać złożenie oświadczenia, że nie współpracowali z organami bezpieczeństwa PRL-u. Należy także uregulować zasady, jeśli chodzi o wykonywanie dodatkowych zajęć zarobkowych przez państwowych inspektorów sanitarnych i ich zastępców.

W tym momencie pragnę serdecznie podziękować wszystkim pracownikom Państwowej Inspekcji Sanitarnej, że pomimo niedogodności organizacyjnych, znacznych problemów w nadzorze na poszczególnych szczeblach władzy oraz niezbyt satysfakcjonujących poprzednich uposażeń potrafili odpowiedzialnie, merytorycznie i z wielkim zaangażowaniem pracować na rzecz bezpieczeństwa zdrowia publicznego.

A z okazji jubileuszu 100-lecia służb sanitarnych i 65-lecia powstania Państwowej Inspekcji Sanitarnej obchodzonego kilka miesięcy temu chciałbym złożyć państwu, wszystkim pracownikom i waszym rodzinom, życzenia wszelkiej pomyślności.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy o zmianie ustawy Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Jednocześnie składa poprawki dotyczące doprecyzowania kwestii odnośnie do głównego inspektora sanitarnego Wojska Polskiego i oświadczeń lustracyjnych oraz nadzoru przez głównego inspektora sanitarnego zadań realizowanych przez Państwową Inspekcję Sanitarną służb mundurowych.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o zabranie głosu pana posła Marka Rutkę w imieniu klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Marek Rutka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zasadniczo scentralizowanie struktury Państwowej Inspekcji Sanitarnej, jak również ustanowienie państwowego powiatowego inspektora można uznać za krok we właściwą stronę. Jest to jednak krok niewystarczający. Ten krok – zresztą nie pierwszy raz – to jest ustawa zrobiona, można powiedzieć, trochę po łebkach. Dlaczego? Warto w tym miejscu przytoczyć cytaty z opinii Biura Analiz Sejmowych: „Celem projektu zmiany ustawy jest poprawa kompleksowości i skuteczności nadzoru nad Państwową Inspekcją Sanitarną, w skrócie PIS”. Nawet jeśli chodzi o inny PiS, to cel większej kontroli nad tą instytucją jest słuszny.

Gdy odnosimy się do konkretnych zapisów projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej In-

spekcji Sanitarnej, nie ma żadnych racjonalnych przesłanek do odebrania organom jednostek samorządu terytorialnego prawa do występowania z wnioskami o podjęcie działań w celu zapewnienia należytego stanu bezpieczeństwa sanitarnego lub o podjęcie działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia.

Według Związku Powiatów Polskich – ale trzeba pamiętać, że podczas obrad komisji związek nie został dopuszczony do głosu, czyli strona społeczna – nie są znane przypadki, aby samorządy nadużywały do tej pory tej kompetencji. A wykreślony zapis z tego projektu ustawy umożliwiał szybkie reagowanie w przypadku zagrożenia zdrowia i życia mieszkańców. Był to art. 12a ust. 3a i 3b przedmiotowej ustawy.

Kto inny jak nie samorządy lokalne jest bliżej spraw obywateli i wydarzeń, które dzieją się w powiecie, gminie czy nawet dzielnicy. Przykładem tego, z jak wielkim opóźnieniem organy administracji rządowej potrafią zadziałać, jest chociażby nawałnica i trąba powietrzna, które nawiedziły Pomorze, czyli mój okręg, w lecie 2017 r. To była m.in. miejscowość Ryteł. Mimo że ta wichura powaliła 8 mln m³ drzew, uszkodziła ponad 12 tys. budynków, to wojsko do usuwania skutków tego kataklizmu przez wojewodę zostało, można powiedzieć, poproszone dopiero po 3 dniach. A samorządy zadziałały natychmiast.

Jak wspominałem, pozytywnie oceniamy zwiększenie kompetencji głównego inspektora sanitarnego, jednak zakaz zajmowania określonych stanowisk przez osoby pracujące w organach bezpieczeństwa państwa w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. stanowi złamanie Konstytucji Rzeczypospolitej i jest dla nas kategorycznie nie do przyjęcia. Stosowanie odpowiedzialności zbiorowej bez procesów skazujących, bez prawomocnych wyroków nie mieści się w kanonach państwa prawa, a tym bardziej państwa prawa leżącego w sercu Europy. Bardziej lokuje nas w okolicach koczowniczych plemion stepów centralnej Azji sprzed kilkuset lat.

Wobec powyższych zastrzeżeń klub Lewicy przedkłada Wysokiej Izbie dwie poprawki do niniejszego projektu. Jedna dotyczy przywrócenia właściwych uprawnień samorządom, a druga – zapisów tzw. ustawy dezubekizacyjnej. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W imieniu klubu parlamentarnego Polskie Stronictwo Ludowe – Kukiz15 głos zabierze pan poseł Dariusz Klimczak.

Posel Dariusz Klimczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam opinię Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Pol-

Posel Dariusz Klimczak

skie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 w sprawie rządowego projektu zmiany ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Szanowni Państwo! Zmiany w ustawie o Państwowej Inspekcji Sanitarnej planowane były przez obecną ekipę rządzącą praktycznie od 3 lat. Decyzyjność w tej sprawie Prawa i Sprawiedliwości jest zdumiewająca. Tak długo czekaliśmy na zmianę, która koncentruje się praktycznie jedynie na pionizacji podległości służbowej. Nie na takie zmiany czekała inspekcja sanitarna, szczególnie że miały one następować we właściwym czasie i były planowane od dłuższego czasu.

Sanepid czekał na wsparcie finansowe, systemowe, przede wszystkim dotyczące wynagrodzeń pracowników, wsparcia laboratoriów, zmian organizacyjnych, uzbrojenia inspekcji w dodatkowe kompetencje, na unifikację procedur i działań przeciwepidemiologicznych oraz mechanizmów wprowadzenia polityki bezpieczeństwa sanitarnego oraz wielu, wielu innych kwestii, które wynikają z długiej praktyki działania sanepidu szczególnie na poziomie lokalnym.

Z posiedzenia komisji, gdzie nie poznaliśmy żadnego głębszego uzasadnienia, wynika jedno. Zmiany, które planuje się w sanepidzie, polegają głównie na sposobie powoływania urzędników, co jedynie jest kolejnym etapem centralizacji władzy publicznej w Polsce. Takich przykładów odbierania kompetencji znamy wiele. Dotyczyły one ośrodków doradztwa rolniczego, wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska, zarządów melioracji wodnej i urządzeń wodnych, spraw związanych z koordynacją świadczeń rodzinnych, 500+, które zostały cofnięte z urzędów marszałkowskich do wojewodów, nawet Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Można byłoby przedstawić całą litanię takich działań. Sanepid dołącza do grona tych instytucji, które dzisiaj nie będą już mogły współpracować.

A pamiętamy niedawną debatę dotyczącą BDO. Co by było, gdyby ktoś wcześniej pomyślał i zadania dotyczące przyjmowania wniosków skierował chociażby do powiatów? Nie byłoby tych dantejskich scen w urzędach marszałkowskich, które były w wielu miejscach naszego kraju. Bardzo żałuję, że przez te 3 lata pracy nad zmianą tej ustawy rząd nie wymyślił niczego, co moglibyśmy tu wspólnie zaakceptować. Dołożył oprócz pionizacji jedynie dezubekizację, jakby to był największy problem w obecnym funkcjonowaniu struktur inspekcji sanitarnych.

Moja ocena dotychczasowego działania sanepidów, szczególnie w powiatach, jest dobra, szczególnie w tych uwarunkowaniach finansowych, w których inspekcja musiała się poruszać. Wiele dobrych inicjatyw własnych, bardzo dobra współpraca z samorządem i powiatowym, i gminnym, realizacja w 100% wszystkich programów krajowych z rozszerzeniem dotyczącym specyfiki danego powiatu. Wystawiam lokalne-

mu, powiatowemu sanepidowi za to co najmniej piątkę, jeżeli nie szóstkę, bo często sanepid wykraczał poza swoje dotychczasowe możliwości, które naprawdę nie były szerokie.

Natomiast takim sztandarowym przykładem dobrego radzenia sobie na gruncie lokalnym i wykorzystania we właściwy sposób tej, można powiedzieć, niezależności, niespionizowania się, byłby chociażby przykład dotyczący dopalaczy kilka lat temu. Widzieliśmy wtedy, jak w tej sytuacji, która rozpoczęła się w Łodzi, a później miała miejsce we wszystkich częściach kraju, sanepid wspólnie z samorządem sobie radził, szczególnie z tymi sklepami, które mnożyły się i powstawały. Wtedy trzeba było nie lada sposobu i współpracy z odpowiedzialnym za to samorządem powiatowym, starostą, prezydentem, który pełni także funkcję starosty. Tylko dzięki właśnie takiej własnej inicjatywie i niezależności można było użyć sposobów, które uniemożliwiały powstawanie tych sklepów i zagrożenia ze strony dopalaczy dla młodzieży.

Natomiast jak został potraktowany dzisiaj samorząd? Mówię w kontekście tego, w jakim stanie samorząd przejmował sanepid. Wszyscy, którzy byli w tamtym czasie starostami bądź działali w samorządzie powiatowym, pamiętają, że trzeba było dokupywać samochodów, trzeba było te budynki wyposażać, remontować. *(Dzwonek)* Wiele pieniędzy i zaangażowania powiaty włożyły w to, żeby ten sanepid wyglądał tak, jak dzisiaj wygląda. A dzisiaj co? Dzisiaj ta sprawa nie była nawet we właściwy sposób wysłuchana na posiedzeniu odpowiedniej komisji. Głos związku powiatów, głos związku miast nie był wysłuchany.

Dlatego jako klub Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 proponujemy poprawkę, aby nie wycofywać całkowicie udziału starosty w powoływaniu państwowego powiatowego inspektora sanitarnego. Stosowną poprawkę przedkładam na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi za wystąpienie w imieniu klubu parlamentarnego.

Teraz pan poseł Janusz Korwin-Mikke, a następnie pan Grzegorz Braun zabiorą głos w imieniu Koła Poselskiego Konfederacji.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Konfederacji będzie głosował przeciwko. Nie widzimy powodu, żeby naruszać zasadę pomocniczości i centralizować coś, co scentralizowane być nie musi.

Przy okazji chciałbym sprostować pewne użycie słów. Otóż padła tu uwaga, że to tworzy państwo autorytarne. Jest to nieporozumienie. To tworzy pań-

Posel Janusz Korwin-Mikke

stwo totalitarne. Autorytarne to jest państwo oparte na autorytecie, a tu mamy do czynienia z budową państwa, które może wszystko.

I drugie sprostowanie. Posłowie tutaj się powołują, że chcą demokracji – tfu! Nieprawda, chcą państwa prawa. To PiS jest partią demokratyczną i, mając większość, ma prawo robić, co chce, bo demokracja polega na tym, że to jest tyrania większości i większość może robić z nami, co chce. Chcieliście państwo – tfu! – demokracji, to właśnie ją macie.

Jeszcze jedna uwaga. Kolega Braun z trybuny mówił niedawno o ustawie o mieniu żydowskim. Otóż jest to nieporozumienie. Proszę państwa, ludzie pomordowani byli obywatelami polskimi i czy to byli Żydzi, czy nie, to trzeba by w każdym przypadku sprawdzać za pomocą ustaw norymberskich, czy to rzeczywiście byli Żydzi. Pomordowani to byli obywatele polscy i trzeba się trzymać tej terminologii. Dziękuję za uwagę.

Kolega Braun ma głos.

Posel Grzegorz Braun:

Dziękuję, panie prezesie, za to sprostowanie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jest, Konfederacja to jest koło tworzone przez polskich państwowców, którzy z wielką powagą traktują potrzebę istnienia sprawnego, silnego państwa polskiego, ale silne państwo silnym będzie tylko wtedy, kiedy przestanie rozpraszać swoje siły na sprawy, którymi zajmować się nie musi, a nawet nie powinno.

Sanepidy już dały się we znaki Polakom, którzy pragną zachować wolność w wyborze procedur medycznych, np. aplikowanych ich małym dzieciom. W uzasadnieniu tego złego, niedobrego projektu zmiany prawa czytamy jakieś wzięte z sufitu dane na temat rzekomego wzrostu liczby Polaków, którzy nie aplikują swoim dzieciom przymusowych szczepień. Powiadam: wzięte z sufitu, dlatego że te dane nie precyzują, czy osoby, które odmówiły zaszczepienia, poddania szczepieniu nowo narodzonego dziecka, np. po miesiącu czy 2 miesiącach nie przystępują do tej procedury w innym miejscu i innych okolicznościach.

A zatem nieścisłość uzasadnienia, niejasność znaczenia, właściwej interpretacji statystyki, na którą ustawodawca in spe się powołuje. Powiadam: sanepidy dały się już we znaki, dlatego że jest tu ewidentny konflikt interesów. Sanepid z jednej strony jest obowiązany tym totalniackim, wciąż jeszcze na piśmie niesformułowanym, ale praktykowanym nakazem ścigać rodziców dzieci, którzy – powtarzam – żądają wolności i żądają respektu dla praw rodzicielskich w dziedzinie np. procedur medycznych, ale z drugiej strony sanepidy mają rejestrować przypadki występowania tzw. niepożądanych odczynów poszczepiennych. Tu jest konflikt interesów: w jednej albo w drugiej spr-

wie urzędnik, pracownik sanepidu może popadać w konflikt sumienia, a zatem nie możemy być pewni rzetelności prowadzenia tych rejestrów. No i skoro dzieje się to na szczeblu lokalnym w przypadku sanepidów, jeszcze rozśrodkowanych, lękamy się, że jeśli będziemy mieli jednego, centralnego, totalniackiego urzędnika od tych spraw, to także te niepożądane odczyny poustawowe będą jeszcze wzrastały.

Stąd nie możemy popierać tego projektu, ale pragnę, żebyście państwo odnotowali, że nie czynimy tego ze skłonności do anarchizowania życia publicznego, tylko wręcz przeciwnie: z powodu naszego przywiązania do tradycyjnej, wspomnianej tutaj przez mojego znakomitego przedmówcę zasady pomocniczości. To jest fundament naszej cywilizacji. Tej konstrukcji się trzymamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się 10 państwa posłów. Czy jeszcze ktoś chciałby się dopisać do listy?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam jednocześnie czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Proszę, żeby pytanie zadał pan poseł Waldy Dzikowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż ten projekt, projekt ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, to następny krok ku centralizacji naszego kraju. Już wcześniej działania podjęte przez Prawo i Sprawiedliwość, rząd Prawa i Sprawiedliwości, dotyczące ODR-ów czy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, czy innych instytucji, które odbierały przynajmniej współpracę lub wpływ samorządu województwa czy samorządu powiatowego na współpracę z tymi instytucjami czy później zespalenie tego z wojewodą, czyli urzędem wojewody, z administracją rządową, powodowały to, że z roku na rok były odbierane kompetencje poszczególnym samorządom.

Od dłuższego czasu toczy się debata, gdzie powinno być umiejscowione bezpieczeństwo np. sanitarne czy żywnościowe. My uznaliśmy, że bezpieczniej jest, jeżeli takie władztwo posiada, a przynajmniej współpracuje z nim, np. samorząd powiatowy. Uznaliśmy, że wtedy to jest bliżej obywatela i tak naprawdę sytuacja zostaje wtedy pod kontrolą obywatelską. *(Dzwonek)*

PiS wyznaje jednak zasadę taką, że silne państwo to duży rząd. My uważamy wręcz odwrotnie, że państwo obywatelskie, państwo zdecentralizowane, bliżej obywatela, pod jego kontrolą jest państwem bezpiecznym i takim, które daje gwarancję życia w zgodzie ze wszystkimi instytucjami i ze sobą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jacka Protasa, Koalicja Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie przedstawiliście żadnego argumentu, powtarzam: żadnego argumentu za tym, że konieczna jest pełna centralizacja inspekcji sanitarnej, że potrzebne jest odwołanie samorządów, a konkretnie starostów czy też prezydentów miast na prawach powiatów, od wpływu na funkcjonowanie powiatowych inspekcji sanitarnych. Moje pytanie brzmi: Czy macie dowody na to, macie przykłady tego, że starostowie nie radzą sobie we współpracy czy nie radzą sobie z pewnym nadzorem nad powiatowymi inspektorami sanitarnymi? Czy starostowie przeszkadzają? Czy te zapisy, które są dzisiaj, przeszkadzają w prawidłowym funkcjonowaniu powiatowych inspektoratów sanitarnych?

Ja byłem starostą dwie kadencje i muszę wam powiedzieć, że gdyby nie pieniądze z budżetu powiatu, inspekcja sanitarna w powiecie (*Dzwonek*) by nie funkcjonowała. I teraz pytam: Jak całkowicie zcentralizujecie tę instytucję, to dołożycie tyle pieniędzy, że raptem inspekcja sanitarna będzie opływała w dobrobyt? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oto argumenty. Przykład jednego z absurdalnych rozwiązań poprzedniego systemu funkcjonowania Państwowej Inspekcji Sanitarnej. W województwie zachodniopomorskim wojewódzki inspektor sanitarny musiał pokonać drogę ze Szczecina do Sławna, ponad 200 km, by dokonać czynności kontrolno-nadzorczej dla podmiotów, których organem prowadzącym bądź założycielskim był powiat, np. szpital, dom pomocy społecznej, wszystkie szkoły ponadpodstawowe, bo nie mógł tego dokonać powiatowy inspektor sanitarny z powodu bezpośredniej podległości pod starostę, który powoływał i odwoływał powiatowego inspektora.

(*Posel Jacek Protas: Ale mógł sąsiedni.*)

Czyli nie mogła to być niezawisła decyzja i też byłby konflikt interesów. Ustawowy koszmar, kosztowny absurd. Łącznie rocznie z tego tytułu na tere-

nie całego kraju wydawano ponad 1200 tys. zł z powodu absurdalności tego przepisu.

Pytanie do pana ministra: Panie ministrze, czy obecna ustawa w całości eliminuje (*Dzwonek*) ten absurdalny, kosztowny przepis i rozwiązuje to w sposób prawny i bardzo prawidłowy?

(*Posel Jacek Protas: Ale z sąsiedniego powiatu mógł przyjść i skontrolować.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pan poseł Zdzisław Wolski, klub parlamentarny Lewica.

Posel Zdzisław Wolski:

Ta ustawa jest dość typowa, bo istniały pewne nieprawidłowości i z jednej strony dobrze, że rząd się tym zajął, pewne sprawy porządkuje, ale niestety nie te dla sanepidu najważniejsze. Typowo dla siebie pokazuje swoje fobie, uprzedzenie, realizuje politykę wykluczeń, odpowiedzialności zbiorowej – myślę o tych elementach dezubekizacyjnych – ale jednocześnie z konsekwencją żelazną i niedobrą odbiera kolejne kompetencje samorządom. Nie ma... Przedmówcy o tym mówili. W tej chwili chce przejąć, bo tak naprawdę w tej ustawie chodzi o składy kadrowe, pełną władzę nad sanepidem. Eliminuje współuczestniczenie w tym starosty, zarówno na etapie wyboru właściwego inspektora, jak i potem, np. w sytuacjach kryzysowych. Mówili o tym moi przedmówcy. (*Dzwonek*)

W związku z tym – ponieważ to jest głównym celem, strategiczne cele zostały pominięte – będę głosował przeciw, bo nie o to w tym porządkowaniu chodziło. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Jerzy Hardie-Douglas, Koalicja Obywatelska.

Posel Jerzy Hardie-Douglas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej podobno ma na celu poprawę sytuacji przedsiębiorców. Tak jest przynajmniej w uzasadnieniu. Ani z treści ustawy, ani z uzasadnienia nie wynikają jakiegokolwiek korzyści dla przedsiębiorców, ale widać wyraźnie, że w tym projekcie odbiera się kolejne uprawnienia samorządom, w tym wypadku starostom, przenosząc je do administracji rządowej.

Posel Jerzy Hardie-Douglas

W trakcie posiedzenia Komisji Zdrowia przewodniczący nie dopuszczał do głosu przedstawicieli Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Polskich. Twierdził, że powinni uzgodnić, który z nich ma zabierać głos, a następnie, przy omawianiu kolejnych artykułów ustawy, twierdził, że już się wypowiedzieli, ignorując fakt, że wypowiedzieli się, ale w innej sprawie i w innym punkcie obrad komisji.

Nie odniósł się też do kwestii braku uzgodnień dotyczących tego projektu z komisją wspólną rządu i samorządu. Jeżeli rzeczywiście projekt tej zmiany ustawy nie był poddany opiniowaniu przez komisję wspólną, to jest to nie tylko kolejny przejaw arogancji ze strony rządzących, ale też złamanie obowiązującego w Polsce prawa. Proszę o jasną odpowiedź. Czy projekt (*Dzwonek*) omawianej ustawy był procedowany przez komisję wspólną, a jeśli nie, to dlaczego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Wojciech Maksymowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Maksymowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zacznę od pytania. Jak czasu starczy, to postaram się uzasadnić.

Pierwsze, podstawowe pytanie. Panie ministrze, czy wobec informacji, które w ciągu ostatnich 2 dni dotarły do Polski, o zagrożeniu epidemiologicznym nowym koronawirusem, który podobnie jak SARS może zabić tysiące ludzi, a jego rozprzestrzenianie jest zawsze tajemnicą, dopóki nie wystąpi... Gdybyśmy w takiej sytuacji mieli taki system ogólnokrajowej koordynacji zabezpieczenia przed rozwojem epidemii, która w nieprzewidywalny sposób może być prawdziwym zagrożeniem dla tysięcy ludzi, to czy podwyższyłoby to poziom zabezpieczenia naszych obywateli w Polsce – w każdym miejscu i w Polsce?

A teraz, krótko uzasadniając, proszę państwa, właściwie chciałem nawiązać do kiedyś tam wypowiedzianej przez posła Brauna myśli. Kompetencja powinna przeważać. Chodzi o kompetencję i nie wypowiadamy się w sprawach tak ważnych dla obywateli (*Dzwonek*), jeżeli widzimy to bardzo krótkowzrocznie i nie znając się na rzeczy. Tutaj jestem za absolutnie jasną kompetencją rządową, od góry do dołu, bo tylko to może nas uratować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa buduje po raz kolejny brak zaufania do drugiego segmentu władzy publicznej, jakim są samorządy. Rząd chce powiedzieć, że samorządy we współpracy z powiatowym inspektorem sanitarnym nie są w stanie zapewnić określonych standardów bezpieczeństwa sanitarnego.

Przykłady pokazywały dobrą współpracę. Chciałem zapytać pana ministra, czy macie państwo informacje, jaką kwotą w ciągu 4 lat samorządy powiatowe i samorządy miejskie dofinansowały funkcjonowanie inspektorów sanitarnych na szczeblu powiatów. Po drugie: Czy ta ustawa nadal zachowuje możliwość, elementy współdziałania samorządu powiatowego, samorządu gminnego z państwowym powiatowym inspektorem sanitarnym? I po trzecie: Czy w budżecie państwa, w sytuacji gdy ustawa ma wejść w życie 1 marca tego roku (*Dzwonek*), są przewidziane dodatkowe środki na wzmocnienie funkcjonowania inspekcji w związku z tym, że nie będą już pojawiały się pieniądze samorządowe? Jeśli tak, to jakie? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, że nie akceptujecie samorządów, dało się odczuć wielokrotnie. Po raz kolejny działacie na szkodę jednostek samorządu terytorialnego. Jak możecie zabierać kompetencje samorządom, skoro jednocześnie chcecie, aby samorządy ponosiły odpowiedzialność? To niemożliwe. Widzicie wiele zagrożeń, a nie zauważacie tego, że najlepiej te zadania będzie wykonywał starosta, a nie – zamiejscowo – wojewoda. Te wasze zmiany są bardzo niekorzystne.

Mam pytania. Czy ta reorganizacja zmieni finansowanie inspekcji sanitarnych? Czy otrzymają wystarczające środki finansowe na funkcjonowanie placówek? Jaki budżet jest przewidziany na rok 2020? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Mirosława Suchonia.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, że przedłożony projekt ustawy pozbawi inspekcje

Posel Mirosław Suchoń

sporego wsparcia ze strony samorządów, które chcą nie chcą, do tej pory bardzo mocno finansowały działalność inspekcji, jest sprawą oczywistą. W związku z tym mam pytanie: Ponieważ w projekcie ustawy, w uzasadnieniu, w zasadzie w ocenie skutków regulacji nie ma przewidzianych dodatkowych środków finansowych, czy rząd jednak planuje wzmocnić finansowo inspekcję i jakie to będą środki?

I drugie pytanie: Czy w związku z tymi zmianami planowane jest wzmocnienie działań dotyczących komunikowania o zagrożeniach związanych z nieprzyjmowaniem szczepień ochronnych? Niestety istnieje spory ruch społeczny, który w oderwaniu od faktów próbuje prowadzić politykę antyszczepionkową. Zresztą tutaj, w parlamencie, kilku przedstawicieli tego ruchu niestety się znajduje. (*Dzwonek*) Trzeba tu bardzo intensywnie działać. W związku z tym czy inspekcja podejmie te działania i w jaki sposób będą one realizowane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam wrażenie, że ten projekt jest kolejnym przykładem permanentnego dążenia do tego, ażeby jak najwięcej organów mających powiązanie z samorządem terytorialnym wyłączyć spod działania samorządu terytorialnego i stworzyć pionowe struktury podległe resortowi zdrowia. Na ten moment konstytucja wyraźnie wskazuje, że państwo polskie jest zbudowane na fundamencie zasady subsydiarności. A zasada ta wymaga bezpośredniego udziału poszczególnych wspólnot lokalnych i regionalnych w pełnieniu zadań administracyjnych, również dotyczących szeroko rozumianego bezpieczeństwa.

I konkretne pytanie, panie ministrze: Czy Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego opiniowała ten projekt zmiany ustawy? Jest to projekt nowy, złożony w tej kadencji. Czy ten projekt stał na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego? (*Dzwonek*) I czy znane jest stanowisko w tym zakresie jednostek samorządu terytorialnego i ich przedstawicieli? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pytanie zada teraz pan poseł Romuald Ajchler, klub Lewica.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie te pytania, które chciałem zadać, zadali moi poprzednicy, one już padły, ale chciałbym się dowiedzieć, panie ministrze, co tak właściwie, tak naprawdę spowodowało, że zdecydowaliście się na zabranie kolejnych uprawnień samorządom. Na pewno nie to, o czym mówił pan poseł Hoc, bo to nie bardzo mnie przekonuje. To jest sprawa lokalna i być może taka sytuacja miała miejsce, ale również można było w takiej sytuacji zastąpić tegoż starostę sąsiednim, nie trzeba było robić tylu kilometrów. Byłoby to poprawieniem funkcjonowania w tym zakresie.

Ale przecież wiemy doskonale, że sanepid to nie tylko środki finansowe, to przede wszystkim sprawa zdrowia i bezpieczeństwa Polaków. Chodzi tu nie tylko o szczepienia. Ktoś z Konfederacji mówił, że opcja rządząca może robić wszystko, bo ma większość. (*Dzwonek*) Tak, ale nie ma większości konstytucyjnej i najpierw trzeba się zapytać, czy to wszystko jest zgodne z konstytucją.

(*Posel Czesław Hoc*: Dla dobra zdrowia publicznego.)

Póki co przewiduję, że to jest kolejny skok na kasę, o co chodziło również niedawno, w poprzednim punkcie, przy poprzedniej ustawie.

Chciałbym się zapytać, i jest to ostatnie pytanie: Ile ta ustawa będzie kosztowała podatników i czy rząd, z powodu przejęcia, ma zamiar dofinansować i przekazać środki na lepsze funkcjonowanie sanepidu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie teraz zada pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowny Panie Marszałku! Chciałbym zadać pytanie, które związane jest przede wszystkim ze skutecznością funkcjonowania całego systemu, który od strony konsumenta wymaga tak naprawdę tego, aby wszelkie instytucje... aby było przeświadczenie o pełnym bezpieczeństwie żywności. Na to składają się oczywiście hodowla, uprawa, ale także wszystkie elementy związane z tym, co w kontekście konsumpcji trafia na polski rynek, również produkty importowane. Dlatego nie ma sensu traktować tego połączenia wycinkowo i odbierać samorządom możliwości w pewien sposób kontrolowania.

Należy się zastanowić nad kompleksową reformą, która pozwoliłaby na to, aby w całości móc zintegrować instytucje, aby były skuteczne, aby każdy z Polaków mógł mieć przeświadczenie, że pożywienie jest

Posel Piotr Borys

bezpieczne, w pełni skontrolowane. Dlatego uważam, że to połączenie, że ta reforma jest tylko wy-cinkowa (*Dzwonek*), nie daje pewności związanej właś-nie z połączeniem wszystkich instytucji państwo-wych, które kontrolują zdrowe żywienie i zdrową pro-dukcję. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Lista osób zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę teraz podsekretarza stanu w ministerstwie zdrowia pana ministra Janusza Cieszyńskiego o od-powiedzi na pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bar-dzo dziękuję za te pytania, one też pojawiły się w toku prac komisji, ale może raz jeszcze uda się udzielić na nie odpowiedzi.

Zacznę od pytania pana posła Protasa, czy sta-rostowie w jakimkolwiek sposób nam przeszkadzają. Oczywiście nie. Głównym celem wprowadzenia tych zmian jest wzmocnienie koordynacji działań, dobrych relacji pomiędzy poszczególnymi inspektorami sani-tarnymi, pomiędzy różnymi, można powiedzieć, linia-mi orzeczniczymi, pomiędzy powiatami. To jest sytu-acja, co do której mieliśmy bardzo liczne sygnały od przedsiębiorców. W mojej ocenie sytuacja, w której mamy jedne przepisy, jedne zasady, nie jest dobra dla nikogo.

Pan poseł Hoc pytał o sytuację, w której musi kon-trolować inny inspektor, kiedy kontrola dotyczy podmio-tu podległego danemu staroście. Tak, ten projekt rzeczy-wiście eliminuje takie sytuacje, które, tak jak pan poseł słusznie wskazał, występowały bardzo często.

Pan poseł Hardie-Douglas pytał – i to pytanie się później powtarzało – czy ten projekt był przedmiotem opinii komisji wspólnej rządu i samorządu. Tak, oczy-wiście był. Gdyby tak nie było, projekt nie mógłby być dopuszczony do prac w parlamencie. I taka opinia była, ten projekt był procedowany, przyjęty przez Radę Ministrów w poprzedniej kadencji, wówczas te opinie też były formułowane. Natomiast w tej kade-ncji nastąpiło, można powiedzieć, takie potwierdzenie i ponowne skierowanie do parlamentu. Przypomnę, że pod koniec poprzedniej kadencji projekt, dokładnie w tym samym brzmieniu, został skierowany do pa-rlamentu.

Pan prof. Maksymowicz pytał o kwestię koordy-nacji. Właśnie mówimy o tym, że ten projekt zwięk-sza koordynację, zwiększa możliwość, można powie-dzieć, takiego wspólnego działania, które jest, co

zresztą w toku dyskusji padało, szczególnie ważne w sytuacjach kryzysowych. Chodzi np. o te kwestie, o których była mowa w województwie pomorskim, dotyczące klęsk żywiołowych i sytuacji, w których niezbędna była współpraca wszystkich służb. Sytu-acja, w której jest ta pionizacja, jest ta bezpośrednia podległość, na pewno sprzyja temu, aby ta współpraca przebiegała lepiej.

Pan poseł Tomaszewski pytał, czy dysponujemy informacjami, jakimi kwotami samorząd dofinanso-wywał inspektorów sanitarnych. Muszę przyznać, że dokładnych informacji nie posiadamy. Natomiast je-stem przekonany, że samorządowcy, którzy bardzo chcą, co wielokrotnie w dyskusji padało, współpraco-wać z inspekcją sanitarną, na pewno się z takiego wsparcia, z takiej współpracy nie wycofają wyłącznie ze względu na to, że nie mają już wpływu na obsadę kadrową. Przecież z pewnością przyznacie mi państwo rację, mówię o krytykach tego projektu, że tym-że starostom chodzi przede wszystkim o zabezpiecze-nie swoich mieszkańców, a nie o obsadę stanowisk.

Pytacie państwo, co ze środkami. Szanowni pań-stwo, te środki były i pozostaną w części budżetowej dla poszczególnych wojewodów. W związku z tym nie ma tu jakichkolwiek przesunięć, nie ma jakichkol-wiek zmian w tej kwestii. Natomiast jeżeli pytacie państwo o to, czy tych środków wystarczy, odpowiem w taki sposób: w zeszłym roku po raz pierwszy od wielu, wielu lat cała inspekcja sanitarna otrzymała istotne podwyżki. Państwo dzisiaj mówicie o tym, że trzeba wspierać inspekcję sanitarną, że trzeba doło-żyć dodatkowe środki. Kiedy państwo i państwa ugrupowania były u władzy, jeśli chodzi o te środki, na to, co w inspekcji sanitarnej jest najważniejsze, czyli na najlepszych ludzi, po prostu nie było. To też jest odpowiedź na pytanie pani poseł Pępek i na pierwsze pytanie pana posła Suchonia.

Drugie pytanie pana posła Suchonia: Co ze szcze-pieniami? Szanowni państwo, jeżeli się przyjrzymy temu, co robiła inspekcja sanitarna w ostatnich la-tach, to jednoznacznie widać, że walka z tymi rucha-mi antyszczepionkowymi, walka z tymi, którzy roz-powszechniają, jak to się teraz mówi, fake newsy na temat tego, jak rzeczywiście działają szczepienia, bar-dzo się zintensyfikowała. Jestem przekonany, że dal-sza współpraca, tym razem już znacznie ściślejsza, pomiędzy inspekcją, głównym inspektorem a inspek-torami powiatowymi, przyczyni się do tego, że te działania będą jeszcze silniejsze i dadzą jeszcze lep-szy efekty.

Pan poseł Szczerba pytał o opinię KWRiST. Jak mówiłem, ona była.

Pan poseł Ajchler pytał, dlaczego taka zmiana. Wydaje się, że na to pytanie też udzieliłem odpowie-dzi. Przede wszystkim chodzi o wsparcie, koordyna-cję i współpracę, aby uniknąć tych niepotrzebnych, można powiedzieć, kosztów związanych z tym, że ten inspektor wojewódzki dokonuje kontroli tam, gdzie jest podmiot zależny od starosty. Chcemy, żeby inspek-cja sanitarna, przypomnę, że chodzi o 16 tys. pracow-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński**

ników na terenie całego kraju, była silniejsza, lepiej skoordynowana i w jeszcze lepszy sposób niż do tej pory wspierała obywateli, przedsiębiorców, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo zdrowotne Polaków.

Pan poseł Ajchler pytał też o to, ile ta zmiana kosztuje. Według naszych szacunków nie ma mowy o żadnych dodatkowych kosztach, nie ma mowy o tworzeniu żadnych dodatkowych etatów. Raczej jesteśmy przekonani, że dzięki temu projektowi, dzięki tym zmianom ta inspekcja będzie działała znacznie lepiej niż do tej pory w ramach tych środków, które do tej pory były na to przeznaczane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Głos w dyskusji zabierze także sprawozdawca komisji pan poseł Tomasz Latos.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję wszystkim państwu za dyskusję, dziękuję panu ministrowi za szczegółowe wyjaśnienia. Zostały zgłoszone poprawki, ale także wniosek o odrzucenie w drugim czytaniu. Przyznam, że z perspektywy dyskusji i na posiedzeniu komisji, i w przeszłości wokół potrzebnych zmian w inspekcji sanitarnej jest to dość zaskakujący wniosek, biorąc pod uwagę, że co do pewnych kierunków zmian do tej pory zawsze byliśmy zgodni. Komisja w dniu dzisiejszym się tym zajmie. W takim razie raz jeszcze dziękuję za dyskusję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoka Izbo! Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, druk nr 175.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decy-

zję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa (druki nr 63 i 126).

Proszę pana posła Krzysztofa Szulowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Szulowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, druk nr 63.

Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej i wprowadzenie do polskiego porządku prawnego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2016/2031 z dnia 26 października 2016 r. w sprawie środków ochronnych przeciwko agrofagom roślin oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2017/625 z dnia 15 marca 2017 r. w sprawie kontroli urzędowych i innych czynności urzędowych przeprowadzanych w celu zapewnienia stosowania prawa żywnościowego i paszowego oraz zasad dotyczących zdrowia i dobrostanu zwierząt, zdrowia roślin i środków ochrony roślin. Dodać należałoby, że niniejsza ustawa, aby kompleksowo zastąpić obecne regulacje zawarte w ustawie z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin, powinna wejść w życie razem z projektowaną ustawą o ochronie roślin przed agrofagami, a ta będzie procedowana jako następna.

Przed wszystkim zadania z zakresu zdrowia roślin będą wykonywane, tak jak do tej pory, przez organy Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Organem, który będzie wykonywał kontrolę spełnienia wymagań rozporządzenia 2016/2031, jak również występowania agrofagów, będzie wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa. Wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa będzie także wydawał, jak do tej pory, decyzje administracyjne w przypadku stwierdzenia występowania agrofagów kwarantannowych lub innych agrofagów podlegających obowiązkowi zwalczania. Tenże inspektor będzie także organem właściwym do prowadzenia urzędowego rejestru podmiotów zawodowych, który zastąpi rejestr przedsiębiorców prowadzony na podstawie dotychczasowej ustawy. Tenże inspektor będzie także wydawał świadectwa fitosanitarne, eks-

Posel Sprawozdawca Krzysztof Szulowski

portowe oraz świadectwa fitosanitarne reeksportowe. Z kolei główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa będzie wydawał zgodę na prowadzenie prac badawczych z wykorzystaniem agrofagów kwarantannowych, agrofagów kwarantannowych dla stref chronionych oraz roślin, produktów roślinnych lub innych przedmiotów, których wprowadzanie na obszar Rzeczypospolitej Polskiej lub stref chronionych jest zabronione. Główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa będzie także, jak do tej pory, reprezentował Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa na zewnątrz, w tym przekazywał Komisji Europejskiej oraz pozostałym państwom członkowskim Unii Europejskiej wymagane informacje z zakresu ochrony roślin. Tenże organ będzie też właściwy do wyznaczania stacji kwarantanny oraz miejsc zapewniających izolację.

Szereg regulacji dotyczących organizacji Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa pozostaje bez istotnych zmian. Natomiast projektowana ustawa reguluje szczegółowo organizację i zasady funkcjonowania laboratoriów działających na potrzeby realizacji zadań Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, w tym zasady wyznaczania laboratoriów urzędowych i krajowych laboratoriów referencyjnych, działających w obszarze zdrowia roślin oraz środków ochrony roślin.

Z istotnych zmian należy wymienić tę, że w projektowanej ustawie uwzględniono objęcie regulacjami rozporządzenia 2017/625 zadań Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa wynikających z przepisów ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Stąd inspekcja będzie wykonywała zadania z zakresu kontroli i upraw GMO. Tak jak dotychczas, utrzymano uprawnienia dla głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa do wydawania decyzji w sprawie przyznania odszkodowania za straty związane z wystąpieniem określonych agrofagów podlegających obowiązkowi zwalczania.

Modyfikacji uległy także przepisy dotyczące powoływania i odwoływania wojewódzkiego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa. Celem wprowadzanych rozwiązań jest zapewnienie większej możliwości oddziaływania głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa na pracę wojewódzkich inspektorów ochrony roślin i nasiennictwa i ich zastępców, ponieważ główny ciężar odpowiedzialności za realizację zadań wykonywanych przez wojewódzkich inspektorów spoczywa na głównym inspektorze. Zgodnie z propozycją wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa i jego zastępcę powoływani byłiby przez wojewodę w uzgodnieniu z głównym inspektorem ochrony roślin i nasiennictwa.

Drugą istotną zmianą jest propozycja, aby wojewoda realizował obowiązki wobec wojewódzkiego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa oraz jego zastępcy w zakresie wynagradzania i dyscypliny pracy w uzgodnieniu z głównym inspektorem ochrony ro-

ślin i nasiennictwa. Pozwoli to na uzyskanie przez głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa wpływu na motywowanie oraz wyciąganie konsekwencji służbowych wobec osób zajmujących te stanowiska.

Zweryfikowane zostały także wymagania, jakie powinni spełniać kandydaci na stanowisko głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa, wojewódzkiego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa oraz ich zastępców.

Uregulowane zostały zasady udzielania określonym osobom zarówno będącym pracownikami Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, jak również niebędącym zatrudnionymi w tej inspekcji upoważnienia do załatwiania spraw oraz przeprowadzania określonych czynności w imieniu głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa oraz wojewódzkiego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa. Uprawnienia te będą mogły uzyskać osoby, które m.in. zdały egzamin przed komisją powołaną przez głównego inspektora z zakresu znajomości przepisów dotyczących spraw ochrony roślin przed agrofagami, środków ochrony roślin i nasiennictwa, potwierdzony zaświadczeniem. Ale w porównaniu z obecnie obowiązującymi przepisami w tym zakresie zniesiony został obowiązek cyklicznego powtarzania tego egzaminu jako nieuzasadnionego obciążenia pracowników Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

W projektowanej ustawie wprowadzone zostało także pojęcie urzędowego inspektora. W ustawie przewiduje się zachowanie uprawnień Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa do świadczenia określonych usług. Wprowadzono jednak warunek, iż nie może to wpływać negatywnie na wykonywanie przez nią zadań. Generalnie w oparciu o dotychczasowe regulacje określono zasady nakładania w czasie kontroli plomb w celu uniemożliwienia zmiany tożsamości lub zdrowotności roślin, produktów roślinnych lub innych przedmiotów lub zmiany tożsamości agrofagów, środków ochrony roślin lub materiału siewnego, a także sposób udzielania zgody na ich zdjęcie. Wprowadzono rozwiązania umożliwiające wykonanie obowiązków właściwych organów dotyczących pobierania próbek w przypadku towarów oferowanych na sprzedaż za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość, w tym Internetu. Określono zasady współpracy inspekcji z innymi służbami, w tym z Policją i strażą gminną (miejską), oraz organami administracji rządowej i samorządowej. Regulacje te mają na celu zapewnienie efektywności przeprowadzanych czynności kontrolnych oraz wydawania decyzji administracyjnych. Uregulowano organizację oraz zasady funkcjonowania laboratoriów wykonujących badania na potrzeby Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa – chodzi o wyznaczanie laboratoriów urzędowych oraz krajowych laboratoriów referencyjnych i ich obowiązki. Jednym z głównych warunków wyznaczenia urzędowych laboratoriów w obszarze ochrony roślin przed agrofagami jest posiadanie przez te laboratoria akre-

Posel Sprawozdawca Krzysztof Szulowski

dytacji w zakresie stosowanych metod w całym zakresie analitycznym zgodnie z normą PN-EN ISO/IEC 17025, co musi być potwierdzone certyfikatem wydanym przez krajową jednostkę akredytującą. Do tej pory laboratoria te nie były objęte takim wymogiem. Nowy wymóg dotyczący uzyskania akredytacji musi zostać spełniony przez te laboratoria do dnia 29 kwietnia 2022 r. Projekt zakłada zmianę podległości laboratoriów Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa z podległości wojewodom w ramach wojewódzkich inspektoratów ochrony roślin i nasiennictwa na podległość głównemu inspektorowi ochrony roślin i nasiennictwa w ramach Głównego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Zmiany te mają na celu zwiększenie efektywności pracy laboratoriów, lepsze wykorzystanie zasobów finansowych i osobowych oraz ograniczenie kosztów związanych z realizacją zobowiązań.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zajmowała się projektem ustawy na posiedzeniu w dniu 7 stycznia 2020 r. W toku procedowania ustawy zgłoszono szereg poprawek, ale tylko o charakterze legislacyjnym. W głosowaniu przyjęto projekt ustawy bez głosów sprzeciwu. W imieniu komisji rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma poseł Kazimierz Gołojuch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu co do projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Projektowana ustawa wprowadza do polskiego porządku prawnego przepisy nowych rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady regulujących sprawy zdrowia roślin. Tutaj już przez sprawozdawcę były przytoczone te rozporządzenia, ja tylko w skrócie przypomnę, że to są rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/2031 i 2017/625. Ustawa o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa zastąpi częściowo ustawę z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin i będzie określać organizację, zasady działania i kompetencje Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, odpowiedzialnej przede

wszystkim za nadzór nad zdrowiem roślin, obrotem środkami ochrony roślin i ich stosowaniem, a także wytwarzaniem roślinnego materiału siewnego i obrotem nim. Proponuje się przy tym zmianę organizacji laboratoriów inspekcji i przeniesienie ich ze struktur wojewódzkich w ramach wojewódzkiej administracji zespolonej na rzecz podległości głównemu inspektorowi ochrony roślin i nasiennictwa. Nadmienię, że w obszarze nasiennictwa zachowane zostaną wszelkie rozwiązania krajowe.

Projektowana ustawa zmieniać będzie ustawy: z dnia 9 listopada 2012 r. o nasiennictwie, z dnia 8 marca 2013 r. o środkach ochrony roślin, z dnia 25 czerwca 2009 r. o rolnictwie ekologicznym oraz z dnia 12 maja 2011 r. o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina. Projektowana ustawa określa skutki finansowe wejścia w życie zarówno tej ustawy, jak i projektowanej równolegle ustawy o ochronie roślin przed agrofagami.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Marszałku! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie projektu procedowanej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska głos zabierze pani poseł Dorota Niedziela.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej co do projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, który trzeba rozpatrywać w zasadzie równocześnie z następnym projektem, który będzie przedstawiany, czyli projektem o ochronie roślin przed agrofagami. Te dwa projekty, obszerne, techniczne, wiele zmieniają i pokazują, jak będzie wyglądała organizacja od strony technicznej i uregulowania dotyczące organizacji i zasad funkcjonowania laboratoriów i inspekcji ochrony roślin, oraz mówią nam o tym, jak będzie w to wszystko wpleciona ochrona roślin przed szkodnikami. Omawiany projekt wprowadza w życie dwa rozporządzenia Parlamentu Europejskiego z 2016 i 2017 r.

Jak mówiłam, jest to dosyć obszerna, techniczna ustawa, która wymaga dogłębnych analiz dokonanych przez specjalistów. Takowe analizy usłyszeliśmy w komisji.

Nasz niepokój budzi to, iż została zmieniona definicja materiału siewnego. Dwie organizacje – zarówno Koalicja Żywa Ziemia, jak i rada izb rolniczych, a w jej imieniu pan Wiktor Szmulewicz – zwróciły uwagę na to, iż zmiana definicji materiału siewnego dokonana w tej ustawie może spowodować dosyć

Posel Dorota Niedziela

duże kłopoty, jako że może powstać wrażenie, iż są dwa rodzaje materiałów siewnych. Chciałabym, żeby pan minister – i będziemy takie pytania zadawać – nam to wyjaśnił.

Chcę również podziękować z tego miejsca za przyjęcie poprawki w drugiej ustawie – w ramach pakietu dwóch projektów – która przyczyni się do ułatwienia producentom i eksporterom wykonywania ich zadań. Wracamy do poprzedniego zapisu, zgodnie z którym osoby zwracające się z prośbą o kontrolę będą mogły regulować koszty tej kontroli po jej przeprowadzeniu, a nie przed przeprowadzeniem, co stanowiłoby duże utrudnienie.

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej, zgodnie z którym klub jest za przedłożoną ustawą i popiera tę ustawę. Bardzo proszę o konkretne przemyślenie sprawy zmiany definicji materiału siewnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu klubu parlamentarnego Lewica oświadczenie wygłosi pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Przede wszystkim cieszymy się, że ta ustawa, która powinna była obowiązywać od 14 grudnia 2019 r., w końcu wejdzie w 2020 r. w życie. Data 14 grudnia 2019 r. wiąże się z tym, że od tego dnia obowiązują nas przepisy unijnego rozporządzenia, do których ta ustawa nawiązuje. Jest ona bardzo ważna, dotyczy m.in. bezpieczeństwa żywności i ma także rozwiązywać problemy związane z pracą inspekcji czy jakością pracy laboratoriów i ich organizacją. Mamy więc do czynienia z jednej strony z koniecznością dopasowania naszych przepisów do przepisów unijnych, a z drugiej – z kwestią organizacji pracy Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Niestety ta ustawa nie rozwiązuje wszystkich problemów związanych z pracą pracowników inspekcji, pracą laboratoriów czy z bezpieczeństwem żywności. A zatem sygnalizujemy, że jako klub uważamy, że kontrola bezpieczeństwa żywności w Polsce jest niedostateczna, co naraża Polaków na liczne choroby wynikające ze stosowania zbyt dużych ilości często nielegalnych środków ochrony roślin, antybiotyków oraz nieprzestrzegania karencji w ich stosowaniu. Najlepszym tego przykładem są chociażby ostatnie doniesienia medialne dotyczące stwierdzenia pozo-

stałości glifosatu w kaszach sprzedawanych w sklepach w Polsce.

Specjaliści wysuwają postulaty, że należy pozbawić ministra rolnictwa możliwości wpływania na pracę inspekcji. Problemem jest także brak nadzoru na poziomie powiatów i umocowanie inspektorów na poziomie województw. Nie da się bowiem kontrolować setek tysięcy producentów rolnych z poziomu województwa, biorąc pod uwagę obecną liczbę inspektorów i obecne nakłady na inspekcję. Wątek nakładów finansowych na inspekcję powinien zostać poruszony, zdecydowanie powinny zostać one zwiększone.

Jeśli chodzi o projekt ustawy, nad którą procedujemy, to z uwagi na unijne rozporządzenie, jak również to, że Lewica prowadzi odpowiedzialną politykę, zgłoszujemy za, natomiast prosimy o to, aby podjąć kwestie związane z nieco inną organizacją pracy państwowej inspekcji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mirosław Maliszewski z klubu parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 złożył wystąpienie na piśmie*).

Przechodzimy do zadawania pytań.

Pierwszy jest pan poseł Romuald Ajchler, klub parlamentarny Lewica.

Proszę, panie pośle.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę, jak zwykle.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście pani poseł Niedziela ma rację. To są dwie ustawy, które są ze sobą powiązane. Myślę o ustawie o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa i ustawie o ochronie roślin przed agrofagami. Dobrze się stało, że debatujemy nad tymi projektami w takiej kolejności, czyli w następnym punkcie porządku będziemy rozpatrywać projekt dotyczący ochrony przed agrofagami. Wysoka Izbo, w komisji rolnictwa odbyła się ożywiona dyskusja nad projektem ustawy o inspekcji ochrony roślin, która dotyczyła nie tylko tych kwestii, o których tutaj już mówiono, a więc przede wszystkim sprawy zdrowia, sprawy stosowania antybiotyków, sprawy ochrony polskiego rolnictwa przed agrofagami. Poruszane były także kwestie dotyczące tego, co jest wywożone z Polski. Wróć do jednej sprawy, którą chcę zasygnalizować, czyli kwestii plomby nakłada-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Romuald Ajchler

nej przez inspektora wojewódzkiego (*Dzwonek*), który odprawia transport roślin, i innych kontroli, których nie udało się uniknąć, i kwestii tych, którzy tego nie respektują. Panie ministrze, czy w perspektywie czasu, bo dzisiaj odbywa się drugie czytanie, istnieje szansa, żeby tę kwestię wykluczyć, jak zresztą było w przeszłości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam panią poseł Jagnę Marczułajtis-Walczak z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Jagna Marczułajtis-Walczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa...

Przepraszam, muszę wrócić po właściwy materiał.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę się nie spieszyć. Wstrzymamy odliczanie czasu.

(*Posel Jagna Marczułajtis-Walczak*: Przepraszam, to nie ta ustawa.)

Pani poseł, zapraszam serdecznie, z uśmiechem na twarzy.

(*Posel Jagna Marczułajtis-Walczak*: Przepraszam bardzo jeszcze raz.)

Proszę bardzo.

Posel Jagna Marczułajtis-Walczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odniesieniu do rządowego projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa zwracam się w imieniu Koalicji Żywa Ziemia z następującymi pytaniami. Czy dokumenty stanowiące dowód poniesienia strat w związku z występowaniem agrofagów zostaną określone rozporządzeniem ministra właściwego do spraw rolnictwa? Pytanie drugie: Co oznaczają „kompetencje kierownicze”, o których mowa w art. 4 ust. 4 pkt 5? Co oznacza „wiedza w zakresie”, skoro planowana jest rezygnacja z wykształcenia rolniczego? I z jakiego powodu planowana jest rezygnacja z wymagania wykształcenia rolniczego? Kto to jest „urzędowy inspektor”? Wprowadzenie nowego pojęcia wymaga zdefiniowania w projektowanych przepisach. Nie jest wystarczające podanie w uzasadnieniu informacji, że (*Dzwonek*) jest on odpowiednikiem państwowego inspektora, zwłaszcza że zakres jego działania także – zgodnie z informacjami podanymi w uzasadnieniu – ulega rozszerzeniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Kazimierza Plocke z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie ministrze, pytanie. Chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób będą rozstrzygnięte kwestie dotyczące laboratoriów. Czy obecnie funkcjonujące laboratoria w gestii państwowego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa będą przechodzić nową procedurę, żeby uzyskać certyfikację? A jeśli tak, czy to będzie w oparciu o unijne przepisy? I jeśli tak, to jaki będzie koszt tej certyfikacji? Czy wszystkie laboratoria podległe inspektorowi państwowemu, które są w Polsce, będą musiały uzyskać stosowne przepisy dotyczące certyfikacji laboratoriów? To tyle. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Dorotę Niedzielę z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powrócę do tematu materiału siewnego i definicji dotyczącej materiału siewnego, która zostaje zmieniona. W naszej ocenie ta zmiana nie będzie dobrą zmianą. Chciałabym zatem usłyszeć od pana ministra, co było powodem zmiany tej definicji. I bardzo prosiłabym o odpowiedź inną niż na posiedzeniu komisji. Na posiedzeniu komisji powiedział pan, że zwiększy to udział materiału własnego. Ale ja chciałabym zapytać, czy to rzeczywiście tak będzie, czy nie będzie dualizmu materiału siewnego, z którym będzie miała problem inspekcja nasienna. Co oznacza „wiedza w zakresie”? W tym pojęciu i w tej definicji mamy ujęcie „w tym materiał siewny spełniający wymagania w zakresie wytwarzania i jakości dla danej kategorii, i stanowi” – i tu jest wypunktowane co. Chciałabym uzyskać odpowiedź, co było przyczyną tej zmiany i jakie będą konsekwencje zmiany definicji materiału siewnego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Rafała Romanowskiego.

Panie ministrze, 15 minut jest do pana dyspozycji. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Romanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję serdecznie posłowi sprawozdawcy, ale również Wysokiej Izbie za tak bardzo pilne procedowanie nad tym projektem ustawy, która, tak jak pani poseł Gosek-Popiołek zauważyła, powinna wejść w życie zdecydowanie wcześniej, tzn. powinna wejść w życie od 14 grudnia 2019 r. Ale podczas pierwszego przedłożenia Wysokiej Izbie wyjaśniałem, dlaczego ta procedura została wydłużona. Ze względu choćby na dyskontynuację i zakończenie kadencji Sejmu. Projekt ustawy jednej i drugiej był przedłożony i przyjęty przez rząd w poprzedniej kadencji, ale właśnie w związku z tym musiał być ponownie przedłożony rządowi i przedstawiony pani marszałek do rozpatrywania. Stąd m.in. to przedłużenie. Aczkolwiek wszystkie te przepisy, które nas obowiązują, jeżeli chodzi o wykonywanie przepisów unijnych, w pełni są realizowane.

Pan poseł Ajchler po raz kolejny poruszył kwestię plomby. Mówimy tutaj, panie pośle, o bardzo sporadycznych przypadkach, o przypadkach, gdy Krajowa Administracja Skarbowa, czyli w tym wypadku celnicy, ma jakiegokolwiek podejrzenia. Tylko w tym wypadku... W tym wypadku nic się nie zmienia, jest identyczna procedura, tak jak do tej pory, i tylko w tym wypadku podejmują oni działania dotyczące tych plomb.

Kwestia postępowań konkursowych. W tej ustawie, jeżeli chodzi o postępowania konkursowe, nic się nie zmienia. Nadal są przeprowadzane postępowania konkursowe. Wprowadzone jest tylko i wyłącznie wykształcenie wyższe magisterskie lub równorzędne, staż pracy minimum 6-letni, w tym 3-letni na stanowisku kierowniczym. Tak jak państwo słusznie zauważyli, jest wykreślone wymagane wykształcenie rolnicze, ale to tylko i wyłącznie ze względu na praktykę i doświadczenie głównego inspektora sanitarnego. Po prostu w bardzo wielu postępowaniach konkursowych wielu kandydatów nie spełniało tych podstawowych warunków i postępowania konkursowe w województwach były z tego powodu powtarzane do momentu znalezienia właściwego kandydata, który spełniał to ustawowe kryterium.

Kwestia laboratoriów i akredytacji. Stąd m.in. właśnie ta zmiana w ustawie, jeżeli chodzi o strukturę laboratoriów, które przejdą ze struktury wojewódzkich inspektorów ochrony roślin i nasiennictwa pod głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa. Tak jak przecież w przedłożeniu przedstawiałem, te laboratoria będą wymagały nowej akredytacji, zgodnie z przedmiotowymi rozporządzeniami Unii Europejskiej. W związku z tym, że przejdą pod główny inspektorat, po pierwsze, obniży to koszty otrzymania akredytacji – koszty otrzymania akredytacji, a nie utrzymania laboratoriów, to jest zupełnie inna rzecz – z prawie 28 mln zł do 9 mln zł. I tylko i wyłącznie w tym wypadku, jeśli chodzi o tę ustawę, to jest wła-

śnie ta oszczędność – na otrzymaniu akredytacji. W ten sposób gdy laboratoria otrzymają te akredytacje, główny inspektorat będzie mógł np. zlecać bardzo specjalistyczne badania, wymagane np. w zakresie różnych kontroli.

Materiał siewny. Starałem się wyjaśnić to na posiedzeniu komisji. Tak, jak najbardziej, w przedłożonym rządowym projekcie ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa dokonuje się zmiany ustawy o nasiennictwie. W tej zmianie proponowano właśnie nową, rozszerzoną definicję materiału siewnego, powtarzam: rozszerzoną definicję materiału siewnego, tj. roślin lub ich części przeznaczonych do siewu, sadzenia, szczepienia, okulizacji lub innego sposobu rozmnażania roślin, czyli np. nasion do wysiewu. Obejmuje ona wszystkie takie nasiona, tj. nasiona, które są kwalifikowanym materiałem siewnym, oraz nasiona, które nie były poddawane ocenie i tych wymagań nie spełniają, ale są przeznaczone do siewu. W praktyce oznacza to, że do obrotu, czyli do sprzedaży z przeznaczeniem do siewu, nie będzie można wprowadzać niekwalifikowanego materiału siewnego. Taka reguła będzie miała zastosowanie do wszystkich podmiotów, tj. przedsiębiorców prowadzących obrót materiałem siewnym oraz rolników, którzy będą sprzedawać niekwalifikowany materiał siewny innym rolnikom. Taka regulacja przyczyni się do porządkowania rynku materiału siewnego, będzie chronić rolników przed przedsiębiorcami sprzedającymi do siewu niekwalifikowany materiał siewny. Przyniesie również korzyści przedsiębiorcom legalnie wprowadzającym materiał siewny do obrotu.

Zasady w nasiennictwie dotyczą obrotu nasionami, tj. nie mają zastosowania do stosowania nasion we własnym gospodarstwie. To też powinno wybrzmieć, bo nad tym też dyskutowano bardzo mocno na posiedzeniu komisji rolnictwa.

Natomiast kwestie wnoszenia przez rolników dla hodowców opłat od rozmnożeń własnych dotyczących odmian chronionych wyłącznym prawem dla odmiany są uregulowane w ustawie o ochronie prawnej odmian roślin. A ta ustawa o ochronie prawnej odmian roślin nie jest zmieniana, jeżeli chodzi o przedmiotowy projekt. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

O głos proszę sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Szulowskiego.

Panie pośle, 15 minut do pana dyspozycji.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie było tutaj pytań wprost skierowanych do mnie. Z tego miejsca

Posel Krzysztof Szulowski

chciałem tylko podziękować wszystkim posłom za pracę w komisji. Mimo obszerności ustawy, mimo tego, że materia tej ustawy jest tak obszerna, prace przebiegły sprawnie, nie było wielkich kontrowersji. Dziękuję wszystkim posłom za zaangażowanie, za kwestie poruszane na posiedzeniu komisji.

Chciałbym się tylko odnieść do jednej kwestii, do bardzo ważnej kwestii, która jest poruszana w ustawie, dotyczącej akredytacji laboratoriów badawczych. Myślę, że jest to krok w kierunku podniesienia jakości badań, zapewnienia wysokiej jakości badań, a pracownikom tychże laboratoriów – jako że jestem przedstawicielem takiej instytucji, która kiedyś też miała okazję tę akredytację uzyskiwać i przygotowywać się do niej – życzę wyteżonej pracy i sukcesów w tym obszarze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy, szczególnie posłom i posłankom oraz panu ministrowi.

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o ochronie roślin przed agrofagami (druki nr 62 i 125).

Bardzo proszę pana posła Zbigniewa Dolatę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie ustawy o ochronie roślin przed agrofagami. Zawarta jest ta ustawa w druku nr 62, a sprawozdanie – w druku nr 125.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozpatrzyła projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 7 stycznia. Uzasadnienie projektu ustawy przedstawił Wysokiej Izbie pan podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski w dniu 19 grudnia 2019 r. w ramach pierwszego czytania, wobec czego nie będę odnosił się do szczegółów tego projektu. Przypomnę tylko, że jego istotą jest wprowadzenie do polskiego porządku prawnego przepisów zawartych w nowych rozporządzeniach Parlamentu Europejskiego i Rady: w rozporządzeniu 2016/2031 w sprawie środków ochronnych przeciwko agrofagom roślin oraz w rozporządzeniu 2017/625 w sprawie kontroli urzę-

dowych. Projektowana ustawa ma zastąpić obecnie obowiązującą ustawę o ochronie roślin z 18 grudnia 2003 r. Przyjęcie przepisów zawartych w projekcie ustawy jest bardzo ważne w kontekście konieczności udoskonalenia systemu chroniącego zdrowie roślin narażonych na liczne, w tym nowe, agrofagi oraz zapewniającego bezpieczeństwo w międzynarodowym obrocie produktami pochodzenia roślinnego.

W trakcie prac komisji zgłoszono i przyjęto jedną poprawkę. Poprawkę tę zgłosiła pani poseł Dorota Niedziela. Poprawka dotyczy art. 56 i odnosi się do pobierania opłat za kontrolę przez głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa lub wojewódzkich inspektorów ochrony roślin. Precyzuje ona, że opłaty za kontrole niezbędne do wydawania świadectw eksportowych będą pobierane 14 dni po doręczeniu rachunku, a nie przed kontrolą. Pragnę w tym miejscu podkreślić, że poprawka była zgłoszona przez polityka opozycji. Opozycja często podkreśla albo skarży się, że poprawki są odrzucane. To nieprawda. Jeśli są merytoryczne, to są przyjmowane. Mam nadzieję, że będzie więcej właśnie takich przykładów solidnej, merytorycznej pracy, a nie krytyki dla krytyki.

Ponadto komisja przyjęła szereg poprawek redakcyjno-legislacyjnych, które zostały zgłoszone przez Biuro Legislacyjne. Komisja jednogłośnie przyjęła projekt ustawy i dlatego w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zwracam się z wnioskiem, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy z druku nr 125. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam serdecznie pana posła Jerzego Małeckiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt kolejny raz przedstawić oświadczenie dotyczące rządowego projektu ustawy o ochronie roślin przed agrofagami, który zawarty jest w druku nr 62.

Projekt dotyczy wprowadzenia rozwiązań ograniczających ryzyko zawleczenia do Polski tzw. nowych agrofagów, m.in. obcych wirusów, bakterii, grzybów czy szkodników, które atakują rośliny. Jego celem jest także wprowadzenie do krajowego porządku prawnego postanowień prawa europejskiego.

Posel Jerzy Małecki

Ochrona roślin przed agrofagami ma istotne znaczenie zarówno dla gospodarki, jak i dla środowiska naturalnego. Zwalczanie nowych patogenów wymaga dodatkowych zabiegów ochronnych, co podnosi koszty produkcji. Wystąpienie nowych patogenów może negatywnie wpływać także na eksport naszych produktów rolnych.

Myślę, że potrzeba przyjęcia tego projektu nie budzi żadnych wątpliwości. Dano temu wyraz – jak to przed chwilą przedstawił pan sprawozdawca komisji rolnictwa – właśnie podczas prac sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która jednogłośnie go przyjęła. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za przyjęciem rządowego projektu ustawy o ochronie roślin przed agrofagami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Kazimierza Plocke z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska poprze rządowy projekt ustawy o ochronie roślin przed agrofagami.

Analizowany projekt ustawy wdraża dwa istotne rozporządzenia Unii Europejskiej. Pierwsze dotyczy środków ochronnych przeciwko agrofagom roślin, a drugie dotyczy kontroli urzędowych i innych czynności urzędowych w celu zastosowania prawa paszowego, żywnościowego, zdrowia roślin i środków ochrony roślin.

Ochrona roślin przed agrofagami ma bardzo duże znaczenie gospodarcze. Jest ważna z punktu widzenia gospodarki narodowej, a także środowiska naturalnego. Proces ochrony roślin w Polsce uzyska nowy wymiar prawny, który będzie odbywał się w oparciu o nowe rozwiązania zaproponowane przez rząd, a wynikające z przepisów europejskich.

Ważność tego projektu polega na ograniczaniu ryzyka introdukcji na obszar konkretnego państwa nowych organizmów szkodliwych dla roślin mogących spowodować stratę w uprawach rolnych bądź leśnych. Dobrze wiemy, że temu procesowi w ostatnich latach towarzyszy, po pierwsze, intensywny rozwój handlu zagranicznego czy też zmiany klimatyczne. Przyjęcie zaproponowanych rozwiązań zwiększy kontrolę nad obrotem produktami i towarami pochodzenia roślinnego w wymianie międzynarodowej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Żeby nie przedłużać: Projekt został omówiony bardzo dokładnie i szczegółowo, dlatego jeszcze raz powtarzam, że nasz klub będzie głosował za przyjęciem analizowanego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zapraszam pana posła Romualda Ajchlera z klubu parlamentarnego Lewicy.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Pośle Sprawozdawco! Otóż, jak pan widzi i słyszy, projekty ustaw rolniczych mają szczęście, wyjątkowe szczęście, bowiem poza pozostałymi klubami parlamentarnymi popiera je także Lewica. Popieramy je wtedy, kiedy widzimy, że coś robicie dobrze. Bo na pewno nie ma i nie byłoby zgody Lewicy na to, aby poprzeć projekt ustawy, który nie odpowiada naszym warunkom.

Ten projekt ustawy mało tego, że odpowiada warunkom Lewicy i pozostałej opozycji, ale także odpowiada przede wszystkim polskiemu rolnictwu i bezpieczeństwu żywnościowemu, a także bezpieczeństwu tych, którzy spożywają artykuły rolno-spożywcze. A tutaj, w tym przypadku, jeśli chodzi o sprawy roślinne, to także zabezpiecza te rośliny przed agrofagami.

Chciałem powiedzieć, że nie do końca mogę się zgodzić z panem, jeśli chodzi o kwestie dotyczące tego, że nie było żadnych uwag. Zresztą wie pan doskonale, że przy tego typu ustawach są głosy za i są głosy przeciw. I oddaję to, co powiedział pan odnośnie do pani poseł Niedzieli. Rzeczywiście pani poseł Niedziela była autorką poprawki, z którą nie mogliśmy się wszyscy jako opozycja zgodzić, ale m.in. ja również w imieniu Lewicy podpisałem tę poprawkę, bowiem uważam, że jeśli się wykonuje przez instytucje państwa jakąś usługę, to już kto jak kto, ale państwo nie powinno wchodzić w to przed wykonaniem tej usługi, tylko w normalnym interesie jest, aby dokończyło to po.

Ale podczas tej debaty zapytałem pana ministra... Lewica ma zwyczaj nie dyskutować wiele z pomysłami, które idą w kierunku ujednolicenia prawa polskiego z prawem europejskim. My nie dyskutujemy, przyglądamy się tylko tej kwestii. Pytałem podczas debaty nad tą ustawą, także w pierwszym czytaniu i podczas prac w komisji, ile w tej ustawie jest rzeczywiście kwestii związanych z przystosowaniem przepisów polskich do Unii Europejskiej, a ile twórczości naszych urzędników. Bo ja oceniam

Posel Romuald Ajchler

– i prosiłbym, aby pan minister sprostował, jeśli nie mam racji, zresztą możemy na ten temat podyskutować – że 80% tej ustawy to jest twórczość naszych urzędników, którzy w różny sposób przypisują sobie uprawnienia, a 20% jest to autentycznie kwestia przystosowania przepisów do prawa unijnego. Ja jestem przeciwnikiem tworzenia prawa, jeżeli wystarczą jego zmiany na poziomie 20% według Unii Europejskiej i dla bezpieczeństwa, o którym dziś mówimy, i komplikowania stosowania tegoż nie tylko w tym projekcie ustawy – przed chwilą się wypowiadałem także o innych – to utrudnia bowiem życie rolnikom, bardzo gmatwa sprawy związane ze stosowaniem przepisów.

Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera ten projekt ustawy i, panie pośle, jeśli będziecie takie propozycje przedstawiać, z pewnością na poparcie możecie liczyć. Przed chwilą debatowaliśmy na temat innych ustaw. Jestem także zdecydowanie przeciwnikiem, zresztą wyraziłem taką opinię na mównicy – Lewica, tak, Lewica – tamtych ustaw, jest to bowiem wchodzenie w kompetencje samorządów. Macie pomysły na to, co zrobić, żeby obniżyć podatki i zmniejszyć przez to wpływy samorządów, jeśli chodzi o dochody, to musicie mieć pomysły na to, w jaki sposób zrekomensować także im utratę tych dochodów. To dotyczy całej gospodarki, również związanej bezpośrednio z rolnictwem.

Na razie te dwie ustawy, które państwo przygotowaliście, także ustawę, o której będziemy za chwilę debatować, która dotyczy zwiększenia dopłat powierzchniowych dla polskich rolników, Lewica popiera. Ale, jak mówię, wystrzegajcie się tego państwo. I to apel do pana ministra, aby nie korzystać z okazji, że regulujemy prawo (*Dzwonek*), przystosowujemy polskie prawo...

Już kończę, panie marszałku.

...do prawa unijnego. Nie korzystajcie z tej okazji i niech pan ograniczy twórczość swoich urzędników, wtedy Lewica na pewno was poprze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Ziejewskiego z klubu parlamentarnego PSL–Kukiz15.

Posel Zbigniew Ziejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W rządowym projekcie ustawy o ochronie roślin przed agrofagami, druki nr 62 i 125, przewidziano rozwiązania ograniczające ryzyko zawleczenia do Polski tzw. nowych agrofagów, tj. m.in. wirusów, bakterii, grzybów czy szkodników, które atakują rośliny.

Zmiana przepisów dostosowuje polskie prawo do rozporządzeń i dyrektyw unijnych.

Ochrona roślin przed agrofagami ma istotne znaczenie zarówno dla gospodarki, jak i środowiska naturalnego. Agrofagi niszczą m.in. plony, a także powodują znaczne ubytki w drzewostanach. Ich zwalczanie wymaga dodatkowych zabiegów w zakresie ochrony chemicznej lub działań kwarantannowych, co znacznie podnosi koszty produkcji. Wystąpienie w Polsce nowych agrofagów może mieć negatywny wpływ na eksport produktów rolnych. Przykładem może być występująca w Polsce w ziemniakach bakteria *Ralstonia*, która ogranicza możliwość wysyłania tychże produktów do Unii Europejskiej. Agrofag ten spowodował w Irlandii katastrofalny głód. W ostatnich dekadach w Europie odnotowano przypadki wystąpienia nowych agrofagów, co uzasadnia wzmocnienie dotychczasowych przepisów dotyczących eksportu i importu. Przykładem może być nowa bakteria, która zagraża ponad 300 gatunkom roślin. Najczęściej porażane są przez nią gatunki roślin o znaczeniu gospodarczym dla Polski. Mówimy tutaj o wiśni, czereśni, śliwie tudzież innych gatunkach.

Najważniejsze zadania związane ze zdrowiem roślin będą wykonywane jak do tej pory przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Organem, który będzie przeprowadzał kontrolę dotyczącą spełnienia wymagań zawartych w rozporządzeniu unijnym, jak również kontrolę występowania agrofagów, będzie wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa. Wojewódzki inspektor będzie także wydawał jak obecnie decyzje administracyjne w razie stwierdzenia występowania tzw. agrofagów kwarantannowych lub innych agrofagów podlegających zwalczaniu. Nowością będą możliwości wyznaczania obszarów wolnych od określonych agrofagów, co powinno ułatwić eksport towarów do państw trzecich poza Unię Europejską. Obszar wolny od określonego agrofaga będzie ustanawiał wojewoda. Ograniczenia lub nakazy obowiązujące na takim obszarze będą natomiast wynikały z rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Komisja przyjęła poprawkę dotyczącą zmiany terminu dokonywania opłaty pobieranej przez głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa bądź właściwego wojewódzkiego inspektora. Opłaty uiszczane będą w terminie 14 dni od dnia doręczenia rachunku.

Panie Marszałku! Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na dwa istotne aspekty. Po pierwsze, chodzi o art. 17 ust. 2 projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa stanowiący, że urzędowym inspektorem może być osoba, która ukończyła studia wyższe. Zasadne by było, aby obligatoryjnie były to studia wyższe o kierunku rolniczym lub pokrewnym. Właściwe pod względem merytorycznym wykonywanie obowiązków wymaga posiadania ogromnej wiedzy rolniczej, specjalistycznej. Dlatego zatrudnianie

Posel Zbigniew Ziejewski

obecnie w inspekcji pracowników legitymujących się średnim wykształceniem znacznie obniża poziom tej instytucji.

Chciałbym ponadto zwrócić uwagę – mam prośbę do pana ministra – że jeśli chodzi o pracowników tej sfery, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo żywnościowe narodu, wysokość stawki wynagrodzenia korpusu służby cywilnej zależy od kwoty bazowej i mnożnika.

Panie Ministrze! Dzisiaj wysokość stawki bazowej wynosi 2031,96 zł zgodnie z art. 9 ust. 1 pkt 2 rządowego projektu ustawy budżetowej. Pracownicy dzisiaj pracują na prowizorium budżetowym. To prowizorium jest od 1 stycznia do 29 lutego tego roku. Nie wiedzą, jakie będą otrzymywać pensje w tym roku. Dlatego to prowizorium, które jest ustalone na te 2 miesiące, będzie mnożone przelicznikiem od 1,5 do 2,2. Pracownicy administracji, którzy odpowiadają za tak ważną dziedzinę gospodarki narodowej, apelują o przywrócenie się ich pensjom (*Dzwonek*), tym bardziej że jest to w skali kraju 1870 zatrudnionych osób. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Ustalam czas zadawania pytań na 1 minutę.

Zapraszam pana posła Romualda Ajchlera z klubu parlamentarnego Lewicy, tak mając dystansik, mówię, że Lewicy, a nie SLD, panie pośle. Poszliśmy do przodu w tej sprawie.

Posel Romuald Ajchler:

Tak, tak, panie marszałku. To są przyzwyczajenia. Za chwilę pewnie się ich wyzbędę, ale to jeszcze kwestia chwili.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż agrofagi to niebezpieczeństwo zaimportowanych do nas albo już istniejących w Polsce spraw dotyczących nie tylko roślin uprawnych, ale i lasów iglastych, a co najważniejsze i co widzimy gołym okiem, także lasów liściastych. Niemożliwość eksportu wtedy, kiedy wystąpią na danym obszarze, to – zresztą mówił o tym pan poseł sprawozdawca, jak i mówili koledzy występujący przede mną – duże straty dla gospodarki narodowej. Chciałbym się dowiedzieć, czy macie państwo jakieś wyliczenia, co nam grozi w tych sprawach, jakie jest niebezpieczeństwo.

I druga kwestia. Chciałem zwrócić uwagę, że kiedyś mieliśmy (*Dzwonek*) – już kończę, panie marszałku – taką chorobę Aujeszky'ego, która nie pozwalała nam eksportować żywych świń za granicę. Uporaliśmy się z tym. Boję się, żeby czasem, przypadkiem nie dotyczyło to produkcji roślinnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam serdecznie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Rafała Romanowskiego.

Panie ministrze, ma pan 15 minut. Jak będzie krótko, to będę się do pana ciepło uśmiechał.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny podziękuję Wysokiej Izbie za dosyć pilne rozpatrywanie tych projektów ustaw, tym bardziej że jesteśmy w obchodzonym międzynarodowo roku zdrowia roślin. W związku z tym te ustawy też wychodzą naprzeciwko oczekiwaniom, właśnie jeśli chodzi choćby o nasze polskie rośliny. Ale kilka takich dosyć istotnych informacji, które pojawiły się i wręcz wzbudziły mój głęboki niepokój.

Panie Pośle Ziejewski! Znamy się wiele lat. Prowizorium budżetowe, ustawa budżetowa to jest jedyna ustawa, która podlega czterem czytaniom. Prowizorium budżetowe nie oznacza, że jest do ostatniego dnia lutego. Zależy tylko i wyłącznie od trybu procedowania przez Wysoką Izbę, kiedy budżet państwa będzie przyjęty. Pamiętajmy o jednej podstawowej rzeczy: w ustawie budżetowej w roku 2018, jeżeli chodzi o Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa, została zagwarantowana podwyżka dla tej inspekcji dla każdego etatu w wysokości 400 zł. W roku 2019 było to 530 zł. W roku 2020 w projekcie ustawy budżetowej, który jest w tej chwili procedowany, jest 6% zagwarantowanej podwyżki dla Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, więc nie wiem, z czego pan poseł wyczytuje, że w ramach prowizorium budżetowego, jeśli chodzi o 1/12, w budżecie prowizorium nie ma pieniędzy na wynagrodzenia czy też nie ma zagwarantowanych wynagrodzeń w Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Podwyżka była przyznana w roku 2019, jest od 1 sierpnia i została normalnie wpisana do wynagrodzeń każdego inspektora zatrudnionego w tej inspekcji. Bardzo wyraźnie powinien wybrzmieć ten komunikat.

Pan poseł Ajchler podnosił kwestię samotwórczości albo bardziej pracowników administracji, urzędu centralnego, jakim jest ministerstwo rolnictwa. Panie pośle, chciałbym bardzo wyraźnie zaznaczyć, że w wypadku akurat tej ustawy i praktycznie wszystkich ustaw, które realizują postanowienia Unii Europejskiej i wdrażają prawodawstwo unijne, proporcje są zdecydowanie odwrotne, czyli, jak pan to nazywa, radosna twórczość pracowników ministerstwa to jest 10%, maksymalnie 15% i dotyczy bardzo istotnych rzeczy, jeżeli chodzi akurat o tę ustawę, bo to dotyczy, drodzy państwo, eksportu roślin na rynki trzecie, czy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski

li do krajów innych niż unijne. I choćby wymagania, które cały czas standaryzuje nam Rosja, i nowe postanowienia z ich strony wymagają tego typu nowelizacji ustawy. Stąd właśnie pojawiają się te przepisy, ale one tylko i wyłącznie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom strony społecznej, gdzie ten aspekt był podnoszony. To kwestia tej poprawki, która została zgłoszona ze strony opozycji przez panią poseł Niedzielę.

Ja tylko pragnę zaznaczyć – tak jak powtarzałem to przy poprzedniej ustawie, tak powtórzę to również przy tej ustawie – że ta ustawa została zgłoszona przez rząd do Sejmu poprzedniej kadencji. Ze względu na dyskontynuację ta ustawa została przedstawiona Wysokiej Izbie po raz kolejny do procedowania. Ona w pełni implementuje prawodawstwo unijne.

Ale wracając właśnie do tej poprawki, chcę powiedzieć, że ta ustawa była konsultowana społecznie dwukrotnie. Podczas tych dwukrotnych konsultacji społecznych kwestia zakresu tej poprawki nie pojawiła się. Pojawiła się ona dopiero na posiedzeniu komisji, wypłynęła ze strony społecznej w dniu posiedzeniu komisji rolnictwa.

Wszystkie te uwagi, które były wniesione przez stronę społeczną podczas procedowania nad tą ustawą, jak również nad poprzednią ustawą o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, zostały w pełni implementowane do tych przepisów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

Zapraszam pana posła sprawozdawcę Zbigniewa Dolatę.

15 minut, panie pośle.

(Poseł Krystyna Sibińska: Po co?)

To do uznania pana posła.

Poseł Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Również chciałem podziękować, przede wszystkim panu ministrowi, pracownikom Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, panu głównemu inspektorowi ochrony roślin i nasiennictwa i jego pracownikom, oczywiście również państwu posłom, szczególnie państwu posłom, którzy pracowali w komisji. Była rzeczywistość merytoryczna dyskusja. Mówiłem już o tym, że poprawka opozycji zyskała uznanie. Tak dla jasności trzeba powiedzieć, że pani poseł Niedziela zgłosiła ją, ale ona została złożona przez podmiot trzeci, czyli Unię Owocową, a to świadczy o tym, że...

(Poseł Dorota Niedziela: Czujność.)

Tak.

Posłowie reagują na różnego rodzaju zapotrzebowanie społeczne.

I jeszcze odnosząc się do tego, bo pan poseł Ajchler kierował część swojej wypowiedzi pod moim adresem, wyrażam pewne zdziwienie takim podejściem, że prawo, które implementujemy z Unii Europejskiej, pan poseł uznaje za to nieobarczone błędami, wręcz idealne, natomiast to, co ewentualnie przygotowują ministerstwa, uznaje za radosną twórczość. Uważam, że akurat polski rząd, ministerstwo rolnictwa przede wszystkim dba o interes polskich rolników i implementujemy oczywiście przepisy unijne, ale dbamy przede wszystkim o interes Polski, interes polskich rolników, bo do tego, panie pośle, jesteśmy powołani. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę, panie pośle, ale króciutko, bardzo proszę. Nie kłóćmy się.

Poseł Romuald Ajchler:

Bardzo krótko.

Panie Marszałku! Panie Pośle! Przed tymi ustawami debatowaliśmy na temat m.in. działów. Niech pan się wczyta w te ustawy. Dojdzie pan do wniosku, że dużo, dużo im brakuje do tego, aby je poprzeć, aby Lewica je mogła poprzeć, bo nijak się mają do jakości pracy wykonanej przez resort rolnictwa. I to chciałem powiedzieć w swoim wystąpieniu.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

No dobrze.

Dziękuję serdecznie.

Chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom, które pracowały przy tej ustawie.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Agrofagi niech drżą od dzisiaj.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (druki nr 121 i 156).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Nie ma. To może ja powiem.)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Pani poseł zmierza w naszą stronę, więc korzystając z dobrych zasad i uśmiechu na twarzy, chwilę poczekamy.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Ja mogę godnie zastąpić.)

Poczekamy jednak chyba na panią poseł Annę Paluch, szanując oczywiście pani chęci.

(Głos z sali: Tak to PiS nas lekceważy.)

(Głos z sali: Opóźnienie jeszcze.)

(Głos z sali: Ja sobie nie wyobrażam, żeby takie... Tyle osób, ministrowie czekają, wszyscy.)

Proszę państwa, chętnie bym przeszedł do następnego punktu, ale nie ma sprawozdawców do następnego punktu, w związku z czym albo ogłoszę przerwę, a chciałbym chwilę poczekać, albo przepraszając za panią poseł, poczekam na nią jeszcze minutę.

(Poseł Romuald Ajchler: Panie marszałku, może jest następny sprawozdawca.)

Nie, no właśnie nie ma, panie pośle, bo w sposób sprawny, błyskotliwy i inteligentny już bym zarządził następny punkt, ale pomimo swojej sprawności, inteligencji i błyskotliwości nie mogę tego zrobić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobre, ale bez zrozumiałstwa. *(Wesołość na sali)* Tak że to nie wasz klub.

(Poseł Leszek Galebma: Następny punkt – jestem.)

(Głos z sali: Ja sprawozdanie komisji z chęcią przedstawię.) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Komisja rolnictwa.)

(Głos z sali: Strona rządowa chętnie odpowie.)

(Głos z sali: To co?)

Chwila, chwila, już, bądźcie cierpliwi.

(Głos z sali: Poczekajmy...)

Dzięki uprzejmości posłów sprawozdawców i panów ministrów mamy i tak czas skrócony, w związku z czym...

(Głos z sali: Jak skrócony? Opóźnienie jest i jeszcze...)

Ale pani poseł, mamy weekend za chwilę, trzeba po prostu być tolerancyjnym, uśmiechniętym. Pokażmy, że potrafimy. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Pan marszałek jest tolerancyjny.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Ja potrafię. Ja się nigdzie nie spieszę. Problem tylko w tym, że ja sobie nie wyobrażam takiej...)

Pani poseł, a może wody pani naleję na przykład? *(Wesołość na sali)*

(Poseł Małgorzata Chmiel: Już ja się boję od pana wody.)

(Poseł Tomasz Lenz: Panie marszałku, kawa?)

Pan poseł może kawę pani przynieść?

(Poseł Małgorzata Chmiel: Dziękuję bardzo.)

A ta komisja to obraduje w Sztokholmie, że ona tak długo idzie?

(Głos z sali: O, idzie. Idzie.)

Pani poseł, dzięki sprawności prowadzenia obrad i tolerancji Wysokiej Izby nie straciła pani głowy, bo już mieliśmy zwrócić pani uwagę.

(Poseł Anna Paluch: Byłam w budynku U na posiedzeniu komisji, ale już jestem.)

Dobrze, proszę pani, ale mam do pani bardzo uprzejmą prośbę. Bardzo po koleżeńsku, tak serdecznie panią upominam. Zapraszam do zabrania głosu. Czekamy na panią od 6 minut.

Proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw. Projekt jest zawarty w druku nr 121, a sprawozdanie Komisji Infrastruktury – w druku nr 156.

Pierwsze czytanie projektu zawartego w druku nr 121 odbyło się na posiedzeniu Komisji Infrastruktury w dniu 15 stycznia tego roku, natomiast szczegółowe prace nad projektem po zakończeniu pierwszego czytania przeprowadziła podkomisja nadzwyczajna, której miałam zaszczyt przewodniczyć. W dniu wczorajszym Komisja Infrastruktury rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji i przyjęła sprawozdanie z druku nr 156, które dzisiaj Wysokiej Izbie przedstawiam.

Wysoka Izbo! Zmiany zawarte w omawianym projekcie dotyczą w zakresie obowiązków inwestora takich kwestii jak procedura uzyskiwania odstępstw od przepisów techniczno-budowlanych, zasady sporządzania projektu budowlanego, przeniesienie decyzji o pozwoleniu na budowę, samowola budowlana, uregulowanie kwestii nielegalnego użytkowania obiektu czy też doprecyzowanie budzących wątpliwości i niejasnych przepisów. Ponadto wprowadzane przepisy służą zwiększeniu bezpieczeństwa pożarowego oraz zapewnieniu sprawności przebiegu procesu inwestycyjnego w zakresie wydawania warunków przyłączania do sieci elektroenergetycznych, gazowych, ciepłowniczych, wodociągowych czy kanalizacyjnych, a także realizacji przyłączy do tych sieci. Dzięki nowym przepisom zostaną również uporządkowane kwestie kompetencyjne w zakresie wydawania pozwoleń na budowę obiektów budowlanych związanych z gospodarką morską, a także wprowadzania do obrotu lub udostępniania na rynku krajowym wyrobów budowlanych.

Wysoka Izbo! Art. 1 przedmiotowego projektu zawiera zmiany dotyczące ustawy Prawo budowlane. Zmiana druga w tymże art. 1 precyzuje zasady uzyskiwania zgody na odstępstwo od przepisów techniczno-budowlanych. Doprecyzowanie tych zasad powinno wpłynąć chociażby na zmniejszenie liczby wniosków, które wymagają uzupełnienia. Że jest dużo wniosków, każdy, kto zna ten problem, wie; np. w latach 2016–2018 wpłynęło do ministra 9 tys. wniosków o zgodę na odstępstwo. Tak że problem jest istotny i warto te przepisy precyzować, żeby tych poprawek było jak najmniej i żeby procedowanie było sprawne.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

Osobną kwestią jest dostosowywanie do wymagań przeciwpożarowych istniejących obiektów budowlanych przy ich nadbudowie, rozbudowie, przebudowie albo zmianie sposobu użytkowania. Nie będzie teraz – jeśli przepracujemy ten projekt ustawy i ona zacznie obowiązywać – konieczności uzyskiwania zgody administracji architektoniczno-budowlanej oraz upoważnienia ministra. Zgoda na odstępstwo w zakresie przepisów przeciwpożarowych będzie mogła być udzielona w postanowieniu komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, o którym mowa w art. 6a ust. 2 ustawy o ochronie przeciwpożarowej, tak jak obecnie się to dzieje przy wydawaniu zgody na zastosowanie rozwiązań zamiennych na podstawie tegoż właśnie art. 6a ust. 2 ustawy o ochronie przeciwpożarowej.

Wysoka Izbo! Szczególne znaczenie ma zmiana ósma i zmiany następne, które porządkują zapisy art. 29 i art. 30 Prawa budowlanego. Przepisy te były wielokrotnie nowelizowane. Wprowadzano bardzo liczne odesłania i wyjątki, co powoduje ogromne problemy z interpretacją tych przepisów. Jak by to powiedzieć, konia z rzędem temu, kto na pierwszy rzut oka rozstrzygnie, jaka procedura go czeka, jeśli chodzi o inwestorów. Natomiast po dokonaniu nowelizacji przepisów art. 29 i art. 30, czyli ich nowej redakcji, każdy inwestor będzie wiedział, jakie wymagania musi spełnić przy realizacji konkretnego zamierzenia budowlanego. Powiem to kolokwialnie: teraz każdy inwestor ma – kawa na ławę – wszystko wyluszczone w sposób bardzo komunikatywny i jasny. Mianowicie art. 29 ust. 1 zawiera listę przedsięwzięć, których budowa nie wymaga uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę, natomiast wymaga zgłoszenia, o którym mowa w art. 30. Przykładowe takie inwestycje to budowa wolno stojących budynków mieszkalnych jednorodzinnych, których obszar oddziaływania mieści się w całości na działce, na której budynek został zaprojektowany, albo budowanie niecek dezynfekcyjnych – przypominam, że ostatnio to procedowaliśmy w związku z walką z ASF; trzeba te niecki dezynfekcyjne w sposób łatwy i skuteczny wykonywać. I, proszę państwa, w ust. 2 z kolei w tymże art. 29 jest lista budów, które nie wymagają decyzji o pozwoleniu na budowę i nie wymagają zgłoszenia. Są to np. parterowe budynki gospodarcze o powierzchni zabudowy do 35 m² przy rozpiętości konstrukcji nie większej niż 4,80 m, takie obiekty jak wiaty, altany czy pochylnie dla osób niepełnosprawnych, czy ogrodzenia o wysokości nieprzekraczającej 2,20 m. W ust. 3 jest mowa o robotach budowlanych. To są roboty, które nie wymagają pozwolenia, a wymagają zgłoszenia, np. przebudowa sieci gazowych, docieplanie budynków o wysokości od 12 do 25 m, instalowanie krat na budynkach i podobne aktywności. Ust. 4 z kolei w tymże art. 29 zawiera listę robót budowlanych, które nie wymagają ani pozwolenia, ani zgłoszenia. A więc treść jest jasna i myślę,

że w sposób istotny ułatwi inwestorom planowanie wszystkich ich zamierzeń.

Wysoka Izbo! Ożywioną debatę wzbudziła zmiana 15. w art. 1, która się odnosi do art. 34 Prawa budowlanego. Mianowicie te przepisy, które zawarte są w omawianym projekcie, wprowadzają podział projektu budowlanego na trzy części: projekt zagospodarowania działki lub terenu – jest obowiązek wykonywania go na zaklauzowanym podkładzie geodezyjnym, mapie przyjętej do zasobu – projekt architektoniczno-budowlany i projekt techniczny. Trzeba podkreślić, że zgodnie z obowiązującymi przepisami na etapie wydawania pozwolenia na budowę przez organ administracji architektoniczno-budowlanej sprawdza się tylko co do zgodności z przepisami projektu zagospodarowania działki lub terenu, natomiast pozostała część projektu budowlanego jest weryfikowana tylko w zakresie kompletności, nie sprawdza się rozwiązań technicznych. Lepiej zatem przedkładać organowi administracji tylko te części projektu budowlanego, które organ weryfikuje, tzn. projekt zagospodarowania działki lub terenu czy projekt architektoniczno-budowlany. I tak właśnie będzie. Projekt techniczny jest niezbędny w momencie przystąpienia do wykonywania robót. Proponowane w niniejszej zmianie ustawy zapisy, w szczególności art. 42, który reguluje obowiązki inwestora, mówią jednoznacznie, że przed rozpoczęciem robót budowlanych inwestor jest obowiązany zapewnić sporządzenie projektu technicznego i przekazać kierownikowi budowy projekt budowlany, w tym projekt techniczny, o ile ten projekt jest wymagany – ale to, na podstawie przepisów, w zależności od stopnia skomplikowania zamierzenia budowlanego. Istotne jest również to, że zmniejszeniu z czterech do trzech ulega liczba egzemplarzy projektu budowlanego, który winien być przedłożony organowi administracji architektoniczno-budowlanej.

Wysoka Izbo! Wprowadza się w zmianie 21. przepis, że nie stwierdza się nieważności decyzji o pozwoleniu na budowę, jeżeli od dnia jej doręczenia lub ogłoszenia upłynęło 5 lat – oczywiście jeżeli obiekt został wybudowany. Ten zapis służy pewności inwestora, zapewnieniu tej pewności, czyli ochronie praw inwestorów, bo 5-letni okres jest, wydaje się, wystarczający na wzruszenie decyzji o pozwoleniu, jeżeli naruszałaby interesy podmiotów innych niż inwestor.

Zmiana 30. z kolei i następne zmiany dotyczą postępowań legalizacyjnych. Wobec licznych wątpliwości i problemów z interpretacją dotychczasowych przepisów zostają one w niniejszej zmianie ujednolicone. Wprowadzane zmiany upraszczają procedurę, wprowadzają czytelne następstwo kolejnych kroków czy etapów postępowania, które podejmuje organ nadzoru budowlanego. Niniejsza zmiana ustawy wprowadza także nowe pojęcie czy nową procedurę: uproszczone postępowania legalizacyjne dla budów zakończonych ponad 20 lat temu. Proszę państwa, legalizacja czy zmniejszenie liczby nielegalnie eksploatowanych budynków leży w publicznym interesie, bo

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

jeżeli obiekt nie jest zalegalizowany, nie podlega przepisom dotyczącym prawidłowego użytkowania, nie ma kontroli technicznych co do utrzymania we właściwym stanie technicznym budynku i narażone jest bezpieczeństwo użytkowników. I ta sytuacja się skończy, jeżeli obiekty zostaną pod pewnymi warunkami zalegalizowane. W celu legalizacji konieczne będzie przedłożenie oświadczenia o prawie dysponowania nieruchomością na cele budowlane, inwentaryzacji powykonawczej oraz ekspertyzy technicznej. W tej uproszczonej procedurze organ nie będzie badał zgodności z planem zagospodarowania przestrzennego. Skoro przez 20 lat lokalny samorząd – a przypomina, że to lokalne samorządy na poziomie gminnym tworzą dokumenty planistyczne, czyli miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i inne dokumenty – organ na poziomie gminnym nie podjął żadnych działań, żeby ten obiekt tak czy inaczej zniknął z przestrzeni, to znaczy, że tak powiem, iż lokalne samorządy jakoś się pogodziły z jego wybudowaniem. Powiem nawiasem, że 20-letni okres wystarczy nawet do nabycia prawa własności przez zasiedzenie.

Przepraszam, ale...

(Posel Małgorzata Chmiel: Koniec nielegalnych zabudów. Nie może to pani przez gardło przejść.)

Każdego chryпка czeka, pani posel. Proszę nie wyciągać zbyt daleko idących wniosków.

A zatem mówię, że 20-letni okres wystarczy, żeby nawet nabyć prawo własności przez zasiedzenie. Uproszczone postępowanie legalizacyjne jednak nie będzie możliwe w każdym wypadku. Jeżeli mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że przed upływem tego 20-letniego okresu zostało wszczęte postępowanie czy, tym bardziej, została wydana decyzja o wstrzymaniu budowy czy rozbiórce, nie będzie można zastosować tej uproszczonej procedury.

Proszę państwa, to jest oczywiste, że uproszczona legalizacja, zwłaszcza samowoli budowlanych, wobec których wydano nakaz rozbiórki, byłaby niesprawiedliwa w stosunku do osób, które wykonały np. nakaz rozbiórki konkretnej inwestycji.

Wysoka Izbo! Dokonano zmian w części dotyczącej wydawania warunków przyłączenia do sieci elektroenergetycznych, gazowych, ciepłowniczych, wodociągowych i kanalizacyjnych, a także realizacji przyłączy do tych sieci. Temu służą m.in. zmiany dokonane w ustawie Prawo energetyczne – to jest art. 5 projektu – i w ustawie o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków – to jest art. 7 projektu.

W ogóle w omawianym projekcie w artykułach od art. 2 do art. 23 wprowadza się zmiany do innych ustaw. Są one szczegółowo wymienione w odnośniku do tytułu ustawy. Z uwagi na brak czasu nie będę mogła ich tu szczegółowo omówić.

W toku prac w podkomisji wprowadzono 13 poprawek merytorycznych. Pierwsze trzy poprawki służą zapewnieniu spójności ustawy z dnia 29 sierpnia 2019 r. o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług

i sieci telekomunikacyjnych ze zmianami dokonywanymi w Prawie budowlanym niniejszą ustawą.

Poprawka 4. doprecyzowuje: w miejsce dotychczasowego sformułowania „opis konstrukcji” zapis, cytuję, „projektowane rozwiązania konstrukcyjne obiektu wraz z wynikami obliczeń statyczno-wytrzymałościowych” w art. 34 w ust. 3, który precyzuje zawartość projektu technicznego. Jest jasne, że nie wystarczy opis konstrukcji, potrzebne są rysunki i niezbędne obliczenia.

Poprawka 5. dotyczy wycofania się ze zwalniania inwestorów budynków jednorodzinnych z obowiązku zawiadamiania organu nadzoru budowlanego o rozpoczęciu robót budowlanych, uznając słuszność zastrzeżeń Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, że zwolnienie z tego obowiązku inwestorów budynków jednorodzinnych będzie oznaczało w istocie brak informacji dla organu o osobie, która pełni funkcję kierownika budowy, oraz brak oświadczeń projektanta i sprawdzającego. Przywracamy obowiązek informowania nadzoru budowlanego o rozpoczęciu robót budowlanych przez wyżej wymienionych inwestorów.

Poprawka 6. odnosząca się do art. 42 Prawa budowlanego w zmianie 26 prowadzi do wskazania wprost w ustawie przypadków, w których wymagane jest sporządzenie projektu technicznego, tak żeby nie było w tym zakresie żadnych wątpliwości.

Art. 42, jak mówiłam, określa obowiązki inwestora. Mówi również jasno, że inwestor jest obowiązany przekazać kierownikowi budowy projekt budowlany, w tym projekt techniczny, oczywiście o ile ten projekt jest wymagany, co wynika z innych przepisów.

Poprawka 7. odnosi się do już omówionej sprawy uproszczonego postępowania legalizacyjnego, a poprawki od 8. do 13. dostosowują zmiany w innych ustawach do zmian dokonywanych niniejszym projektem w ustawie Prawo budowlane.

Wysoka Izbo! Na etapie prac komisyjnych wprowadzono z kolei dwie poprawki merytoryczne. Pierwsza z nich dotyczy zmiany 17. w art. 1 i uwzględnia kryterium zmiany 5% powierzchni zabudowy jako parametru, który określa istotne zmiany projektu, obok już uwzględnionych – wysokości, długości, szerokości oraz liczby kondygnacji. Tutaj też z kolei przyjęliśmy uwagę Izby Architektów.

Poprawka 2. dodaje nowy przepis przejściowy zgodnie z sugestiami Biura Legislacyjnego, który utrzymuje ważność obowiązujących gminnych dokumentów planistycznych, tzn. studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Ponadto wprowadzono do tekstu projektu szereg poprawek przygotowanych przez Biuro Legislacyjne.

Całość projektu (*Dzwonek*) została przyjęta przez Komisję Infrastruktury 18 głosami za, przy 5 przeciwnych i 3 wstrzymujących.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury proszę o uchwalenie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw zawartego w sprawozdaniu komisji w druku nr 156. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam uprzejmie pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie pośle, 5 minut.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące projektowanej ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw z druku nr 121.

Projekt ten dotyczy, zgodnie z uzasadnieniem, uproszczenia i przyspieszenia procesu inwestycyjno-budowlanego, m.in. wprowadzenia podziału projektu budowlanego na trzy części. Pierwsza – projekt zagospodarowania działki lub terenu. Druga – projekt architektoniczno-budowlany. Trzecia – projekt techniczny.

Potrzeba wprowadzenia zmian w ustawie z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane wynika z konieczności uproszczenia i przyspieszenia procesu inwestycyjno-budowlanego oraz zapewnienia większej stabilności podejmowanych w nim rozstrzygnięć.

Rozróżnienie elementów projektu budowlanego sprawi, że wydawanie decyzji, pozwolenia na budowę będzie przebiegało sprawniej i szybciej. Dodatkowo projekt ustawy zawiera szereg zmian. Wymienię niektóre z nich. W definicji obszaru oddziaływania obiektu skreśla się wyrażenie „w zagospodarowaniu”, wstawia się wyrażenie „w zabudowie”. W przepisie właśnie takie wyrażenie powstanie z powodu tego, iż Prawo budowlane winno zajmować się jedynie tą formą zagospodarowania, która dotyczy obiektów budowlanych, a zatem jedynie zabudową.

W art. 9 wprowadzono zmiany w zakresie uzyskiwania odstępstw od przepisów techniczno-budowlanych. Zgoda na odstępstwa od przepisów techniczno-budowlanych nie może być udzielona w ramach prowadzonych postępowań legalizacyjnych.

W kontekście wprowadzonych zmian dotyczących podziału projektu budowlanego na części ważne jest podkreślenie faktu, iż w art. 20 ust. 1 pkt 1, który nie jest zmieniony przedmiotową ustawą, odnosi się do projektu budowlanego jako całości.

Podstawowym celem zmian proponowanych w art. 29 jest ułatwienie inwestorom ustalenia, jakie roboty budowlane wymagają dokonania zgłoszenia zamiast uzyskania pozwolenia na budowę, a jakie nie wymagają ani pozwolenia na budowę, ani nawet zgłoszenia.

W artykule tym wprowadzono katalog obiektów, których budowa wymaga dokonania zgłoszenia.

W art. 31 wprowadzono zmiany mające na celu doprecyzowanie kwestii dotyczących zgłoszenia rozbiórki obiektu budowlanego. W art. 33 uaktualniono pojęcia dotyczące projektu budowlanego, wynikające z jego nowego podziału, a także zmieniono wymaganą liczbę projektów będących załącznikami do wniosku o wydanie decyzji w sprawie pozwolenia na budowę z czterech do trzech. Podkreślić należy, że roboty budowlane, w przypadku których wymagane było uzyskanie decyzji dotyczącej pozwolenia na budowę, mogą być prowadzone wyłącznie na podstawie projektu budowlanego, w tym projektu technicznego, oraz pod nadzorem kierownika budowy. Projektowany art. 36b ustawy nakłada na kierownika budowy obowiązek udostępnienia organowi nadzoru budowlanego aktualnego projektu technicznego na każde jego żądanie. W art. 53 wydzielono osobny rozdział: Zakończenie budowy, który ma na celu uporządkowanie przepisów dotyczących tej kwestii.

W proponowanej ustawie wprowadzono zmiany w zakresie ustaw: o ochronie poż., Prawo energetyczne, o gospodarce nieruchomościami, o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków oraz o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Projekt wywiera jednoznacznie pozytywny wpływ na sferę przedsiębiorczości poprzez uproszczenie procedur związanych z realizacją inwestycji budowlanych. Projekt jest zgodny z przepisami Unii Europejskiej, nie podlega notyfikacji oraz nie wymaga przedstawienia właściwym organom i instytucjom Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w całości popiera przedłożony projekt ustawy, druk nr 121. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam panią posł Małgorzatę Chmiel z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt to kolejny bubel prawny, który będziecie poprawiać wiele razy, jak każdą ustawę z uchwalonych w takim pośpiechu, bo jest on tak niedopracowany. Czemu się tak spieszcicie? Tak krótkie vacatio legis, tj. 6 miesięcy, przy tak długofalowo skutkującej ustawie? Przecież inwestycje to nasz rozwój gospodarczy. Nie można wszystkiego niszczyć, rozdając, byleby tylko wygrać wybory.

Projekt tej ustawy zakłada m.in. podział projektu budowlanego na trzy części: projekt zagospodarowania działki, projekt architektoniczno-budowlany i projekt techniczny. Pozwolenie na budowę – po projekcie architektoniczno-budowlanym. Taki podział nie przy-

Posel Małgorzata Chmiel

spieszy realizacji obiektów. Będzie więcej pozwoleń na budowę, ale mniej oddanych inwestycji. Ale może o to chodzi. Będzie więcej pozwoleń na budowę w ramach programu „Mieszkanie+”. Sukces odtrąbiony. Nieważne, że zrealizowanych będzie mniej mieszkań.

Obecnie dyskutuje się w ministerstwach nad wprowadzeniem technologii BIM, czyli Building Information Modeling, gdzie wszyscy branżyści pracują na jednym modelu, więc uzasadnione jest projektowanie kompleksowe, a nie wyłącznie na projekcie architektonicznym, jak zaproponowano w projekcie ustawy. W wielu krajach to już standard. Ta ustawa stoi w sprzeczności z potrzebami takiego nowoczesnego projektowania, mimo że wiele naszych krajowych pracowników już zaczyna tę technologię stosować. Rząd chce budować Centralny Port Komunikacyjny. Setki podwykonawców. Taki projekt według tej nowelizacji będzie miał zatwierdzony plan zagospodarowania, następnie architektoniczno-budowlany, a potem: hulaj dusza, piekła nie ma. A jak nie będzie działać, to nawet nie będzie winnych, bo tą ustawą rozmontowany będzie system kontroli.

Od 2021 r. spełnienie norm efektywności energetycznej budynków nie będzie praktycznie możliwe bez odpowiednio zaprojektowanych instalacji budynku, czyli bez projektu technicznego. Czy państwo nie będzie tego weryfikować, wydając wcześniej pozwolenie na budowę?

Następna zmiana. Do wniosku o pozwolenie na budowę trzeba będzie dołączać trzy egzemplarze projektu budowlanego, a nie cztery. Żadna ulga, bo dwa były dla inwestora, który i tak będzie musiał dodrukować dla wykonawców.

Szanowni Państwo! Problemem związanym z procesem budowlanym nie jest czas uzyskania pozwolenia na budowę, bo to maksymalnie 65 dni, ale liczba decyzji, pozwoleń, uzgodnień i zgód. W tym zakresie nic się nie zmienia w tej ustawie. Brak możliwości podważenia decyzji pozwolenia na budowę po upływie 5 lat, czym sprawozdawca się tak chwalił przed chwilą, jest nawiązaniem, jak rozumiem, do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r.

Wprowadza się też legalizację co najmniej 20-letnich samowoli budowlanych, i to nawet tych niezgodnych z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Kto będzie oceniał te 20 lat? Kto stwierdzi? Sąsiedzi czy sam właściciel? To jest po prostu korupcyjne. Nastąpi wysyp zgłoszeń, bo się okaże, że wszystkie nielegalne budowy w Polsce są 20-letnie. Brak jest terminu, do kiedy można to zgłaszać. Czy mogą zgłaszać użytkownicy wieczystości? To też jest niedopracowane. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o samowolki sprzed 1995 r., mamy z tym problem, ale to reguluje Prawo budowlane z 1974 r. Proszę nam nie wmawiać, że chodzi o te stare budowy sprzed 1995 r. Tu chodzi o te najnowsze. Ten pęd do legalizacji to nagradzanie nieuczciwości. Jest to nieetyczne wobec tych, którzy budują uczciwie i zgodnie z prawem. Wpro-

wadzi to chaos przestrzenny w całym kraju, który będzie przynosił negatywne skutki przez 10-lecie. W projekcie tej ustawy partykularne interesy wygrywają z dobrem całej wspólnoty, czyli ładem urbanistycznym w naszym kraju, czyli odpowiedzialnością rządu – bo po nas choćby potop. Takie mam wrażenie w związku z tą ustawą. Na przykład kiczowate domy na Podhalu...

(*Posel Anna Paluch:* Bardzo subiektywne, pani poseł. Bardzo subiektywne.)

...kształtem w niczym nieprzypominające podhalańskiego stylu, które są już legendarnym przykładem polskiej brzydoty, nielegalnej zabudowy, teraz zostaną usankcjonowane na zawsze.

To są bardzo duże i skutkogenne zmiany w prawie wprowadzone szybko i chaotycznie z wieloma źle dopracowanymi zapisami, więc klub Koalicji Obywatelskiej składa poprawki, a w przypadku ich odrzucenia – wniosek o odrzucenie ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Hanna Gill-Piątek, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowni Państwo! Trudno streścić w krótkich słowach ten bardzo duży projekt. To bardzo duży projekt, który jest bardzo dużą łatką na bardzo bolesne problemy. Tylko łatką niestety, dlatego że te zmiany w Prawie budowlanym, z którymi mamy do czynienia, oczywiście przystosowują to prawo do współczesnych wymagań, oczywiście są potrzebne w wielu miejscach. Pracując w Komisji Infrastruktury i w podkomisji ds. tego projektu, staraliśmy się je ulepszyć jak najbardziej. Powiem w ten sposób: w dużej mierze to się udało, np. chcieliśmy jako Lewica postulować, zgłosić poprawkę w sprawie ewidentnego przeoczenia, że mogły być zalegalizowane również samowole budowlane, co do których wydano już decyzje o rozbiórce albo co do których wszczęto postępowanie, ale ten błąd został już naprawiony poprawką, którą zgłosili państwo z PiS. Bardzo się cieszę, że to się stało.

Natomiast pomimo że tak sprawnie procedowaliśmy nad tym dużym projektem, za co bardzo dziękuję przewodniczącej podkomisji, cały czas to jest, tak jak powiedziałam, tylko plaster na problemy, które pęcznieją i które cały czas są nierozwiązane. Od lat czekamy na kodeks urbanistyczno-budowlany. Prace nad tym projektem zostały przerwane i ostatnie wiadomości z 2018 r. są takie, że nie wiadomo, gdzie ten projekt zniknął. Rząd zawiesił prace nad k.u.b., który miał przynieść rozwiązanie bardzo wielu palących problemów zarówno inwestorom, miastom, dewelo-

Posel Hanna Gill-Piątek

perom, jak i samorządom, i po prostu mieszkańcom, którzy cały czas czekają na rozwiązanie pewnych konkretnych problemów.

Otóż jeśli chodzi o kodeks urbanistyczno-budowlany, którego wersje właściwie były opracowywane i za poprzedniego rządu, i w poprzedniej kadencji za rządów PiS, to mam nadzieję, że również gdzieś w korytarzach ministerstwa toczą się nadal nad nim prace, chociaż nic o tym jeszcze nie wiemy. Miał on m.in. poradzić sobie – ja to przypomnę, bo chciałabym, żebyśmy wszyscy o tym pamiętali – m.in. z korupcjogennymi tzw. wuzetkami, z odszkodowaniami, które rabują kasy samorządów, z odszkodowaniami planistycznymi, ze zmorą dobrego sąsiedztwa, z chaotyczną zabudową, z tym, że postępowanie środowiskowe jest oddzielne od normalnego postępowania dotyczącego pozwolenia na budowę. To wszystko miało być, proszę państwa, uregulowane.

My, jako Lewica, postulujemy, zwracamy się do strony rządzącej i bardzo prosimy o tę reformę planowania i o kompleksowy kodeks urbanistyczno-budowlany. Postanowiliśmy nie przeszkadzać w pracach nad tą ustawą, czyli nie wstrzymywać jej, jako Lewica nie będziemy przeciw, ale też nie możemy jej poprzeć, jako że ona jest pewnego rodzaju tylko czasowym rozwiązaniem. Tak więc apelując do pana ministra i do całego rządu, bardzo prosimy: podejdźmy do sprawy zarówno budownictwa, jak i planowania kompleksowo. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Jacka Tomczaka z klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Kukiz15.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego PSL – Koalicja Polska mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw.

Wynikająca z konieczności uproszczenia i przyspieszenia procesu legislacyjnego Prawa budowlanego oraz zapewnienia większej stabilności podejmowanych w nim rozstrzygnięć nowelizacja jest wyczekiwany ruchem legislacyjnym. Nowela ma na celu doprecyzowanie zakresu odpowiedzialności projektantów oraz organów administracji, m.in. przez podział projektu budowlanego na projekt w celu zagospodarowania działki lub terenu, projekt architektoniczno-budowlany, projekt techniczny. Niektóre elementy projektów będą podlegały weryfikacji przez organy administracji publicznej, z kolei za prawidłowość innych odpowiadać będą wyłącznie projektanci.

Powinno to doprowadzić do usprawnienia i przyspieszenia wydawania decyzji o pozwoleniu na budowę czy też przyjmowania zgłoszeń wraz z projektem. Ponadto przewiduje się, że podział projektu budowlanego spowoduje zmniejszenie obciążeń organów administracji architektoniczno-budowlanej oraz umożliwi szybsze przygotowanie dokumentacji projektowej w zakresie niezbędnych do uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę. W związku z projektowaną regulacją zmieniają się zakresy projektu budowlanego oraz jego poszczególnych części. Konieczne jest również wprowadzenie zmian dostosowawczych do nowej koncepcji projektu budowlanego w innych aktach prawnych.

Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że projekt nowelizacji ogranicza nadmierność wymogów dokumentacyjnych przy składaniu wniosku o pozwolenie na budowę oraz ogranicza koszty konieczne do poniesienia przez inwestorów. Upraszcza się też procedurę uzyskiwania odstępstw od przepisów techniczno-budowlanych, przenosi kompetencje decyzyjne w tym zakresie z ministra na organ architektoniczno-budowlany.

Nowelizacja ma na celu ułatwienie inwestorom ustalenia, jakie roboty budowlane wymagają dokonania zgłoszenia w zamian za uzyskanie pozwolenia na budowę, a jakie nie wymagają ani pozwolenia na budowę, ani nawet zgłoszenia.

W ustawie stworzono katalog robót budowlanych objętych zwolnieniem z obowiązku uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę, oparty na obecnych rozwiązaniach w tym zakresie, wprowadzający modyfikacje upraszczające proces inwestycyjno-budowlany. Projekt wprowadza zmiany ułatwiające rozwój automatyzacji usług komunikacyjnych i pocztowych, takich jak biletomaty, wpłatomaty, automaty sprzedające, paczkomaty. Będą one objęte zwolnieniem z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę oraz dokonania zgłoszenia.

Wzmacnia się również pozycja inwestora względem organów administracji publicznej w związku z wprowadzeniem granicznego 5-letniego terminu dla stwierdzenia nieważności decyzji o pozwoleniu na budowę. Do tej pory nieważność decyzji o pozwoleniu na budowę można było stwierdzić wiele lat po tym, jak budynek powstał i był użytkowany.

Stworzono zamknięty katalog przypadków, dla jakich robót budowlanych wymagane jest ustanowienie kierownika budowy i inspektora budowlanego. Uproszczono także kwestie związane z legalizacją samowoli budowlanych, uproszczono dane kwestie związane z rozbiórkami, tak że projekt idzie w dobrym kierunku. Nie jest on pewnie dziełem doskonałym, natomiast niewątpliwie stanowi pewne ułatwienie dla inwestorów.

Te zmiany wraz z szeregiem innych zmian przewidzianych w omawianym projekcie stanowią, naszym zdaniem, wyraźny krok w dobrym kierunku, dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Polska poprze przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dobromira Sośnierza z Koła Poselskiego Konfederacja.

Poseł Dobromir Sośnierz:

Witam, Panie Marszałku! Poprzednio poczuł się pan dotknięty brakiem tej formułki, więc podkreślał to, że witam.

Konfederacja z radością wita również wszelkie przejawy chęci liberalizacji, deregulacji, redukcji biurokracji, każdą chęć ulżenia naszym obywatelom błąkającym się w tej dżungli przepisów produkowanych bez litości przez naszą Izbę w ilościach hurtowych. A to właśnie nam ta ustawa obiecuje. Mówimy tutaj o uproszczeniu procedur, o rezygnacji ze zbędnych wymagań. Mamy tutaj ponowną redakcję pewnych niejasnych przepisów. To są na pewno rzeczy, które zasługują na poparcie.

Niestety trzęsiecie się nad tymi zmianami jak kot nad wanną. Odwagi! Odwagi! Naprawdę, spróbujcie rozplątać supełki, zamiast je po prostu przecinać. To może wiele nie dać, bo w biurokracji jak się zetnie jedną głowę, to hydra natychmiast wypuszcza dwie kolejne. Tutaj w wielu przypadkach robimy dwa kroki do przodu, a jeden do tyłu. Np. likwidujemy możliwość uzyskania odstępstwa w procesie legalizacji. Do tej pory mógł tego dokonać sąd. Sami w uzasadnieniu wskazujecie, że niektóre sądy dopuszczały odstępstwa, niektóre nie, i trzeba to prostować. No ale dlaczego akurat w tym kierunku? Skoro do tej pory można było takie odstępstwo uzyskać i świat się nie zawalił, to cóż by się złego stało, gdyby nadal można je było uzyskać, tylko już w sposób jednolity?

Przed wszystkim pozostawiacie w prawie pojęcie samowoli budowlanej. Już samo to pojęcie jest takim pomnikiem socjalizmu. To pojęcie jest nacechowane i wzbudza przekonanie, że jest coś złego w tym, że właściciel sam decyduje o tym, co jest budowane na jego działce, bez pytania jakichś urzędników. To się nie mieści w głowach socjalistów. Pani tu przed chwilą ubolewała nad tym, że będziemy mieli zakłócony ład urbanistyczny. Przecież nie mamy żadnego ład urbanistycznego. Gdzie pani widzi jakiś ład urbanistyczny? Mamy bałagan. I to wszystko pod rządami właśnie tego nadzoru budowlanego, o którym pani mówi, a zatem to, jak widać, zupełnie nie pomaga.

Nie potrzebujemy nadzoru budowlanego w ogóle. Potrzebujemy jasnej odpowiedzialności, prostych przepisów, surowych kar, kiedy te przepisy będą łamane. W Kodeksie Hammurabiego była prosta odpowiedzialność: jeśli budynek zawalił się komuś na głowę, to budowniczy karany był śmiercią. U nas wszyscy wszystko kontrolują, a nikt za nic nie odpowiada. To w ogóle jest cud, że w takim systemie jakiegokolwiek budynki powstają i nie walą się na głowę. Jeśli w tym systemie się nie walą, to w żadnym innym też na pewno nie będą się waliły, więc naprawdę, jeszcze

raz: odwagi! Śmiało likwidujemy tę biurokrację, a nie tylko drepczemy w miejscu. Dwa kroki do przodu, jeden krok do tyłu. W wielu krajach nie ma nadzoru budowlanego. I co? I nie ma żadnej korelacji między częstością występowania jakichś katastrof budowlanych a liberalizacją prawa.

No i ostatni akcent, uwaga, w związku z tym projektem: nie dopuszczono do podkomisji przedstawiciela Konfederacji. Nie dostaliśmy tam przydziału wynikającego z parytetu. Z tych parytetów wynika, że w ciągu całej kadencji Konfederacja będzie miała okrągłe zero miejsc we wszystkich podkomisjach. Za tym, tzn. przeciwko mojemu wnioskowi, żeby tę komisję rozszerzyć, głosowały ręka w rękę zarówno opozycja, jak i Prawo i Sprawiedliwość. O ile ze strony Prawa i Sprawiedliwości niczego innego się nie spodziewaliśmy, bo ta arogancja władzy została już wielokrotnie zdiagnozowana, o tyle ze strony opozycji... Opozycja często tutaj uskarża się właśnie na arogancję, na to, że Prawo i Sprawiedliwość tak bezpardonowo się z nią obchodzi. Tymczasem, kiedy sami macie możliwość skrzywdzić mniejszego, to też nie szczędzicie sobie tej przyjemności, nie brakuje wam odwagi. A więc nie jęczcie nad tym. Sami nie jesteście w niczym lepsi.

Konfederacja mimo pewnych zastrzeżeń poprze ten projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle, serdecznie.

Tak nawiasem mówiąc, nie poczułem się urażony, tylko chciałem się z panem ciepło przywitać, bo lubię pana. Lubię ludzi po prostu.

(Poseł Piotr Kaleta: Uważaj na tę deklarację.)

Proszę państwa, 12 osób zgłosiło się do zadania pytań.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby się zgłosić?

Jeżeli nie, to zamykamy listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

I zapraszam serdecznie pana posła Konrada Frysztaka z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

A jeżeli nie ma, to zapraszam serdecznie pana posła Przemysława Koperskiego z klubu parlamentarnego Lewica.

Poseł Przemysław Koperski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanowisko klubu Lewicy zostało przedstawione. To bardzo dobrze, że wprowadzamy pewne zmiany w Prawie budowlanym. Natomiast jest wniosek, prośba i zarazem pytanie: Dlaczego projektodawcy nie pokusili się o zmiany daleko idące czy idące głębiej?

Właśnie wczoraj zostaliśmy zapoznani przez wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli z raportem dotyczącym nieprawidłowości w działalności powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego. Wynika z niego,

Posel Przemysław Koperski

że z jednej strony mamy Prawo budowlane, usprawniamy je, ale z drugiej strony nie ma w tej chwili w Polsce instytucji, która byłaby w stanie stać na straży (*Dzwonek*) tego prawa. I bardzo proszę o to, żeby również te kwestie uregulować w tej nowelizacji. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam panią posłankę Katarzynę Kretkowską z klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając minutę do dyspozycji, chciałam poruszyć jedną kwestię szczegółową, drobną, ale istotną, zwłaszcza dla konserwatorów zabytków, którzy ją zgłaszają. W art. 7 ust. 2 pkt 1 Prawa budowlanego mowa jest o tym, że szczegółowe warunki techniczne dla budynków określają odpowiedni ministrowie w odpowiednich rozporządzeniach. Minister infrastruktury w § 3 pkt 16 rozporządzenia dotyczącego warunków technicznych, jakie powinny spełniać budynki, w § 3 pkt 16, mówiąc o kondygnacjach, wyklucza z traktowania jako kondygnacji wszelkie urządzenia, które znajdują się na dachach budynków. Czyli dach budynku i to, co jest ponad dachem, nie jest traktowane jako kondygnacja. Tymczasem inwestorzy na tych dachach umieszczają szyby windowe, umieszczają klimatyzacje, wentylacje, które szpecą te budynki (*Dzwonek*), i konserwatorzy... Chciałam zapytać: Czy ten problem będzie uwzględniony bądź w tej nowelizacji, w której to nie jest uwzględnione, bądź w rozporządzeniu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie tej ustawy wprowadza się legalizację co najmniej 20-letnich samowoli budowlanych, i to nawet tych niezgodnych z prawem. Chciałam zapytać: Co z polderami, co z zabudową na polderach? Pytałam o to na posiedzeniu komisji. Usłyszałam, że reguluje to Prawo wodne, co nie jest zgodne z prawdą. Też tam będziecie legalizować samowole? A nielegalne wille w ogródkach działkowych? Bardzo proszę o odpowiedź na te dwa pytania na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Wojciecha Saługę, Koalicja Obywatelska.

Posel Wojciech Saługa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jaka to służba działa nieskutecznie, opieszale, ze zwłoką, nie przestrzega k.p.a., jaka to służba nie reaguje na wygrywanie samowoli, nie wykonuje wykonań zastępczych, skuteczność postępowania ma na poziomie 40%? To właśnie nadzór budowlany. Powołuję się też na raport NIK-u z 19 czerwca zeszłego roku, który powinien być kierownictwu resortu znany, a który pokazuje, że w niektórych obszarach państwa polskiego Prawo budowlane nie działa, jest jakby zawieszona, ponieważ absolutnie nie działa tam nadzór. Ten raport jest bardzo gorzki, smutny i tragiczny i trzeba koniecznie się nad nim pochylić. Mamy zasoby nieadekwatne do potrzeb, mamy środki nieadekwatne do zadań. W tym projekcie ustawy jest kilka (*Dzwonek*), ponad 20 razy wymieniony nadzór budowlany i to są fikcyjne zapisy. Zobowiązane do wykonywania tych zapisów są często jakże fikcyjne służby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu posłowi zagłębiowskiemu.

Zapraszam panią posłankę Krystynę Sybińską.

(*Posel Krystyna Sybińska*: Sybińską.)

Lubuskie?

(*Posel Krystyna Sybińska*: Lubuskie.)

Miło.

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Sybińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dwa konkretne pytania.

Czy inżynierowie budownictwa będą mogli wykonywać projekty zagospodarowania terenu i działki oraz projekt architektoniczno-budowlany? To jest pierwsze pytanie. Bardzo proszę o odpowiedź.

Drugie pytanie. W jaki sposób, usuwając przepisy mówiące o konieczności, o obowiązku dostarczenia opinii odpowiednich instytucji wyznaczonych przez ministra dotyczących bezpieczeństwa obiektów niebezpiecznych, takich jak rafinerie, zakłady chemiczne, elektrownie atomowe chociażby, chcecie państwo zapewnić bezpieczeństwo tych obiektów, jeśli ten przepis wykreślicie? Bo ja rozumiem, że przy dostarczeniu kierownikowi budowy projektu technicznego przez inwestora nikt nie będzie w stanie sprawdzić,

Posel Krystyna Sibińska

czy taka opinia jest, czy nie. (*Dzwonek*) I po co kierownikowi budowy taka opinia? To musi trafić do odpowiednich instytucji, które stwierdzą, że taki obiekt nie będzie zagrażał bezpieczeństwu. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z dyżurów poselskich – dwa palące problemy, które zgłaszają mieszkańcy, to jest długie oczekiwanie na zgodę na budowę oraz chaos i próba budowania byle jak i byle gdzie. Szczególnie ta pierwsza sprawa, wydaje się, może być przez ustawę rozwiązana, ale tylko się wydaje. Czy wicie państwo, jaki jest najdłuższy czas oczekiwania na wydanie zgody na budowę, z jakim ja się spotkałam? 3 lata. 3 lata. I teraz czy ustawa rozwiąże ten problem? Myślę, że nie. To, że się zapisze nieco inaczej i nieco inne dokumenty – nie tu jest trudność. Chciałabym spytać, czy ustawa reguluje sprawę przedłużania wydania zgody. Ta sprawa nie jest uregulowana, a urzędnicy domagają się jeszcze jednego i jeszcze jednego, i jeszcze jednego dokumentu, tak długo, aż ten okres jest roczny, 2-letni, 3-letni, a potem trzeba zmieniać projekt (*Dzwonek*) i wszystko zaczyna się od nowa. To jest pierwszy problem. I proszę o odpowiedź: Czy jest system, nie wiem, czy kar, ale czy jest rozwiązana sprawa przedłużania wydania zgody, czy też jest to nieco inne sformułowanie przepisów, które tak naprawdę nic nie zmienia i de facto nie pomoże ani deweloperom, ani prywatnym inwestorom? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Dorota Niedziela, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie jestem specjalistą od Prawa budowlanego, jednak biorąc pod uwagę to, że to, co najważniejsze w państwie, to bezpieczeństwo prawa i egzekwowanie obowiązków... Jakżeż to się ma do tego, że ktoś bez pozwolenia wybudował obok nas coś, co nam przeszkadza, i po 20 latach niemożności wyegzekwowania prawa, gdy ktoś bez pozwoleń, bez jakichkolwiek uzgodnień wybudował nam coś w okolicy...

W tej chwili okazuje się, że wszyscy ci, którzy poddali się egzekucji, a często to są ludzie, którzy 20 cm w innym miejscu wybudowali płot, ten płot musieli zważyć i na własny koszt wybudować od nowa, jest wiele takich sytuacji... Nagle okazuje się, że ci wszyscy ludzie niepotrzebnie wykonywali prawo i wykonywali obowiązki, ponieważ ktoś inny 20 lat obchodząc prawo, będzie w tej chwili miał zalegalizowane to (*Dzwonek*), co przez 20 lat było bezprawiem i z czym nie mogliśmy sobie poradzić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.
Proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że nie trzeba będzie zgody komendanta powiatowego PSP. Natomiast jak się to ma do istniejących obiektów budowlanych? W chwili obecnej wymaga się stosowania przepisów pożarowych do tych budynków, które powstały 20 lat czy nawet więcej lat temu i zostały oddane do użytkowania. Czy w związku z tą ustawą nie będzie trzeba dostosowywać istniejących obiektów do nowych przepisów? Bo wiąże się to z ogromnymi nakładami finansowymi i przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą, np. domy wczasowe, hotele, ponoszą ogromne wydatki na cele remontowe, dostosowując się do tych przepisów. Czy oni będą traktowani zgodnie z przepisami obowiązującymi, istniejącymi w momencie oddania (*Dzwonek*) do użytkowania danego obiektu? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Marek Dyduch, klub parlamentarny Lewica.

Posel Marek Dyduch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam ogólne pytanie do przedstawiciela rządu. Ustawa Prawo budowlane była uchwalana, ustanowiona w 1994 r., a obowiązuje od 1995 r. To już jest kawał czasu. Tamta ustawa, ta początkowa, którą teraz poprawiamy, miała dostosować polskie prawo do nowych warunków rynkowych – samorządy, relacje – bo stare Prawo budowlane dotyczyło jeszcze czasów Polski socjalistycznej. W związku z tym jest zasadne pytanie, czy po 15 latach zamiast robić tak dużo zmian w tym projekcie, który dzisiaj omawiamy, faktycznie rząd nie powinien zaprezentować kompleksowego nowego

Posel Marek Dyduch

rozwiązania, tym bardziej że budownictwo w różnych postaciach się bardzo szybko rozwija, chodzi właśnie o Kodeks urbanistyczno-budowlany. Moje pytanie jest takie: Czy rząd pracuje nad tym kodeksem? I jeżeli tak, to kiedy go przedstawi? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ale pan się wstrześlił w czas, panie pośle.

Pan poseł Romuald Ajchler, klub parlamentarny Lewica.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo budowlane już jest, było, kodeks urbanistyczny także, planowanie kompleksowe także, ale żeby wybudować, to trzeba mieć na czym wybudować. Trzeba mieć grunty, które pozwolą właśnie na tego typu sytuację. Gminy i miasta mają opracowane plany zagospodarowania przestrzennego i z tych planów niejednokrotnie wynika, że inwestycje – rezerwowane także do celów budowlanych – nigdy tam nie powstaną z różnych powodów. Kiedyś burmistrz, wójt, prezydent miasta miał bujną wyobraźnię i sobie wymyślił, że tam powstanie jedna obwodnica, a wkoło miasta trzy obwodnice. Zarezerwowano w planie zagospodarowania przestrzennego grunty, blokując jednocześnie prywatną własność. Czy państwo zamierzacie odblokować te grunty albo mieć wpływ na to, aby samorządy nie nadużywały (*Dzwonek*) ustawy, także o celu publicznym? Bo bardzo często jest to nadużywane. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Mariusz Trepka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.
Zapraszam.

Posel Mariusz Trepka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym podziękować pani poseł Annie Paluch za sprawne prowadzenie posiedzenia podkomisji. W tej podkomisji dyskutowaliśmy właśnie nad różnymi propozycjami rozwiązań. Było wiele pytań, dlaczego dzielimy projekt na trzy części. Chciałbym, żeby to wybrzmiało z tej mównicy.

Panie Ministrze! Dokładna informacja. Czy konieczny jest projekt techniczny, aby inwestor mógł prowadzić roboty budowlane? To jest moje krótkie

pytanie i chciałbym, żeby pan minister odpowiedział. Bo wiele dyskusji było prowadzonych właśnie w tym kierunku. Dlaczego nie będzie konieczności składania tego projektu technicznego do wydziału AB w jednostkach samorządu terytorialnego, tam gdzie te wydziały się mieszczą? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jacek Tomczak, klub parlamentarny PSL–Kukiz15.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niewątpliwie ta nowelizacja jest krokiem w dobrą stronę. Natomiast niewątpliwie jest też tak, że ona nie rozwiąże wszystkich problemów związanych dzisiaj z przedłużonymi procedurami budowlanymi i ze źle funkcjonującym nadzorem budowlanym. Mamy chociażby bardzo bolesny dla nadzoru budowlanego raport NIK-u, który zwraca uwagę na szereg różnych błędów i uchybień w pracy tej instytucji. Myślę, że warto by było dyskusję, która toczyła się o Prawie budowlanym, pociągnąć dalej. Czy są takie plany, ażeby dalej zmieniać Prawo budowlane i zrobić kompleksową nowelizację – taką, która da większy impuls przedsiębiorcom w Polsce i szansę na to, żeby te procedury można było skrócić? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowane zmiany to abolicja mająca na celu legalizację bezprawa i działania przeciw ładowi przestrzennemu. To również zmiana, która ma posłużyć odblokowaniu zaśmieconych wnioskami nadzorów budowlanych, bo procedury są trudne, długie i kosztowne. Ale skąd pewność, że uprawnione osoby, które potwierdzą, że budynek jest bezpieczny, zrobią to zgodnie ze sztuką? Przyjmując hipotetycznie, że np. konstruktor potwierdzi, że budynek jest bezpieczny, a potem coś się stanie, to kto za to odpowie?

Czy prawdą jest, że samowole budowlane to także pensjonaty, hotele, które nie spełniają norm przeciwpożarowych i innych warunków technicznych? Prawo na dziś jest dziurawe i stąd możliwe jest, że działający hotel czy pensjonat jest de facto samowolą budowlaną. Czy nie lepiej wstrzymać ten projekt do

Posel Jagna Marczałajtis-Walczak

czasu załatwienia dziur prawnych i wprowadzenia przepisów, które uniemożliwią powstawanie samowoli budowlanych? Jakiego rządu planuje wprowadzić zmiany w prawie, aby w przyszłości samowole budowlane nie powstawały? (*Dzwonek*) I czy kolejną zmianą proponowaną przez rząd nie będzie np. przeznaczanie terenów zielonych zasypanych gruzem na parkingi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana ministra Roberta Nowickiego o zabranie głosu.

Panie ministrze – 15 minut.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Robert Krzysztof Nowicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym podziękować za dotychczasowe głosy w dyskusji, za dotychczasowe prace w komisji i podkomisji. Jak ważny i istotny jest ten projekt, pokazuje ilość przeprowadzonych dyskusji i konsultacji.

Na wstępie chciałbym się odnieść do oświadczeń klubów. Nie zgodzę się tutaj z panią posłanką Małgorzatą Chmiel, która mówiła, że to bubel, i o pracy wykonywanej pośpieszenie, w za szybkim tempie. Otóż choćby fakty, że powołano podkomisję, że w proces konsultacji włączono ponad 120 organizacji branżowych, a także że w wyniku prac w komisji, podkomisji przyjęto poprawki, pokazują, że wsłuchujemy się w głos interesariuszy.

Jeśli mowa o BIM, to owszem, BIM to ważny element nowoczesnego projektowania, związany nie tylko z projektowaniem, budową, ale też z utrzymaniem. Jak słyszeliśmy na posiedzeniu komisji: wręcz przeciwnie – wprowadzenie projektu technicznego powoduje pełną zgodność w BIM. My nie wkraczamy, pani poseł, absolutnie w kwestię BIM. Pragnę tylko poinformować – nie ma niestety z nami pani poseł – panią poseł, że prowadzimy w ministerstwie wspólnie z Komisją Europejską projekt dotyczący wprowadzenia standardu modelu BIM dla obszaru, terytorium Polski, tak aby był on zgodny z tym, co mówią architekci, co mówią inżynierowie.

Jeśli chodzi o zarzut, że instalacje będą niebezpieczne, otóż nie, otóż pewne bezpieczniki, o których tutaj państwo – i pani poseł też o nich mówiła, dziękuję za sprawozdanie – mówili, i mechanizmy wprowadzone do ustawy powodują, że projekt techniczny jest absolutnie wymagany przed rozpoczęciem budowy, a pro-

jekt architektoniczno-budowlany już sam w sobie zakłada pewne zamierzenia ogólne co do instalacji.

Tak wiele kontrowersji wywołuje tutaj nowela w zakresie 20 lat i postępowania. Otóż zapominamy o jednej ważnej rzeczy, o bezpieczeństwie. Jeżeli przez 20 lat organ administracji... Jeżeli przez ten czas oddziaływanie tego budynku nie było na tyle dokuczliwe, że wszczęto postępowanie, które zakończyło się nakazem – a chciałbym też jednoznacznie powiedzieć, że w wyniku przeglądu dokonanego przez głównego inspektora nadzoru budowlanego stwierdzono, iż te postępowania nie są przewlekłe, one są prowadzone bardzo szybko, jeżeli weźmie się pod uwagę charakter tych spraw... Myślę, że zapominamy o jeszcze jednej rzeczy, jeżeli chodzi o art. 103 Prawa budowlanego, o te stare samowole budowlane – one i tak mogły być w oparciu o art. 103 legalizowane. I na końcu, jeśli mówimy o gospodarce, to nie zapominajmy o inwestorach, a głos inwestorów jest jednoznaczny w zakresie wprowadzanych nowelą poprawek.

Bardzo chcę podziękować pani poseł Hannie Gill-Piątek za ten przychylny głos, bo tak jak słyszeliśmy, zmiany są potrzebne i udało się to wprowadzić dzięki przepisom. Chcę też poinformować, że jeśli chodzi o zagospodarowanie przestrzenne – tu chodzi o pytanie o zawieszenie tych prac – to 20 stycznia wznowiono pracę zespołu do spraw opracowania ustawy o planowaniu przestrzennym. Jest to kolejny ważny element, który będzie się łączył z tym procesem, z Prawem budowlanym.

Myślę, że tutaj przejdę już do konkretnych pytań panów posłów i pań posłanek, odniosę się do nich w kolejności.

Pan poseł Przemysław Koperski pytał, dlaczego nie ma głębszych zmian. Chodzi o raport dotyczący nieprawidłowości w powiatowych inspektoratach nadzorów budowlanych. Otóż myślimy nad reformą nadzoru budowlanego, planujemy ją. Zdajemy sobie sprawę, że w przypadku tak obszernej materii, tak dużego elementu wpływu na rzeczywistość... Prawo budowlane to sieć połączeń, to sieć połączeń z innymi ustawami, to wpływ na specustawy, to wpływ na infrastrukturę, to wpływ na jakość życia. Jesteśmy tutaj w stałym kontakcie z głównym inspektorem nadzoru budowlanego i planujemy szerszą reformę nadzoru budowlanego, tak aby to organy A, B... aby inspektor nadzoru budowlanego mógł efektywnie zarządzać swoim zasobem.

Pani poseł Katarzyna Kretkowska – warunki techniczne. Dziękuję za tę uwagę. My pracujemy nad nowym rozporządzeniem w sprawie warunków technicznych i przyjrzymy się temu problemowi, bo takie sygnały do nas docierały, te głosy są słyszalne.

Pani poseł Małgorzata Chmiel – poldery i ogródki działkowe. Rozumiem, że ta kwestia – na piśmie. Powiem tylko jedno: my dzisiaj właśnie na prośbę Polskiego Związku Działkowców, który swoją uwagę zgłosił wczoraj, przeanalizowaliśmy to. Dzisiaj trwały rozmowy z Polskim Związkiem Działkowców. Tak że nie jesteśmy odporni na te argumenty. Odrzucam też zarzut o bublu, o trybie pośpiesznym.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Robert Krzysztof Nowicki**

Pan poseł Wojciech Saługa – samowola i postępowanie egzekucyjne. To też jest kwestia – jak mówimy, jak domniemywam, jak rozumiem – jakości pracy inspektorów nadzoru budowlanego. Chcę tylko przypomnieć, że rząd PiS w zeszłym roku wprowadził oczekiwaną od kilku lat podwyżkę dla inspektorów nadzoru budowlanego w wysokości 500 zł na każdą osobę i w tym roku w projekcie ustawy budżetowej jest przewidziane 6% wzrostu od kwoty bazowej. To pokazuje jasno, że reforma legislacyjna idzie w parze z kwestią podnoszenia jakości pracy osób, które pracują w służbach inspektorów nadzoru budowlanego.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Krystyny Sibińskiej: tak. Jednoznacznie mogę odpowiedzieć: tak. Inżynierowie będą mogli projektować. Jeśli chodzi o opinię specjalistyczną, w naszej ocenie... Przede wszystkim trzeba uzmysłwić sobie, że to nie są sprawy masowe. To są sprawy szczególne, które regulują i tak przepisy innych ustaw. Przepisy innych ustaw wymagają zachowania odpowiednich procedur, odpowiednich kryteriów – czy wobec materiału, czy wobec procedury stosowania. Patrząc na to i analizując prośby o opinię, które do nas wpływają, do ministerstwa, nie jesteśmy zwolennikami utrzymywania tego stanu prawnego, ponieważ i tak przepisy innych ustaw będą wymagały spełnienia wymogów, jeśli chodzi o te szczególne inwestycje.

(*Poseł Krystyna Sibińska*: Rozumiem, że jeden i drugi projekt. Zagospodarowanie i...?)

Tak, oczywiście, jeden i drugi. Chcę powiedzieć, że my tutaj nie wchodzimy we władztwo specjalności. My wręcz wymuszamy przepisami koordynację branżową już na etapie powstawania tych projektów, w zakresie specjalności. To jest ważne. To jest ważne, żeby zachować tę spójność. My to odsuwamy i optymalizujemy proces powstawania tego dzieła, i to jest zgodnie z BIM-em. Niezależnie od tego pamiętajmy, że BIM to tylko technika, a nie metoda projektowania. My mamy to wszystko na uwadze, patrząc i wsłuchując się w ten głos, jak podkreślam, 120 organizacji branżowych.

Pani poseł Joanna Fabisiak – kwestia przedłużania wydawania zgody. Chcę przypomnieć i powiedzieć, że przepisy, które mamy już w obrocie w porządku prawnym, dotyczą 65 dni. Jeżeli wynosi to powyżej 65 dni i zawinił organ, to jest 500 zł kary za każdy dzień zwłoki. Myślę, że to jest dyscyplinujące dla organów wydających zgodę, pozwolenia na budowę. My oczywiście monitorujemy tę sytuację i staramy się przeciwdziałać różnym mechanizmom, które powodują opóźnienia, bo tak jak powiedziałem, gospodarka to inwestorzy. Nam zależy, żeby osoby, które budują domki jednorodzinne, w końcu inwestorzy, którzy budują mieszkania wielorodzinne, ale też budują strefy komercyjne, obszary budownictwa przemysłowego... Chodzi o to, aby tym zarządzać i tempo wzrostu inwestycji – a inwestycje niewątpliwie w większości wiążą się z budownictwem – utrzymać.

Jeśli chodzi o uwagę pani poseł Doroty Niedzieli, to myślę, że to jest ogólna dyskusja, która miała miejsce tutaj, przed Wysoką Izbą. Chciałbym powiedzieć i odnieść się jeszcze do słów pani poseł Chmiel odnośnie do Podhala i brzydactwa. Pani poseł, prawo nie dotyczy poczucia estetyki. Prawo musi opierać się na pewnych jasno znormalizowanych kryteriach. Jeśli pani poseł widzi takie zagrożenie w postaci samowoli budowlanej, każdy z nas może takie zgłoszenie złożyć do odpowiedniego organu, aby te organy to sprawdziły.

Natomiast te 20 lat... Przypomnę to, co mówiła pani poseł Paluch, pani poseł sprawozdawca, w zakresie tych 20 lat. Przy uchwalaniu na poziomie gminy planów miejscowego zagospodarowania przestrzennego jest obowiązek inwentaryzacji samowoli, nielegalnych budowli. Jeżeli gminy tego nie zrobiły bądź nie oddziałują na tyle na tereny sąsiednie, na obszary okoliczne, to znaczy, że dajmy tym osobom możliwość wejścia w system. A co to znaczy: wejście w system? To znaczy: być poddawanych okresowym kontrolom, płacić podatki od nieruchomości. Chodzi o pewną stabilność w obrocie społecznym dotyczącym zamieszkania.

Pani poseł Małgorzata Pępek poruszyła tutaj istotną sprawę, natomiast nie jest to kwestia Prawa budowlanego, ale ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Zgodzę się, że to jest istotny problem. W dialogu z Komendą Główną Państwowej Straży Pożarnej my też ten temat analizujemy. Na dzień dzisiejszy ani ja, ani Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej nie widzimy tutaj takiego zagrożenia.

Jeśli chodzi o wystąpienie pana posła Romualda Ajchlera, to też nie jest kwestia Prawa budowlanego, panie pośle. To jest kwestia odrębnych ustaw. Zdaję sobie sprawę i wiem, co pan poseł miał na myśli, natomiast nie ma to związku logicznego z procesem projektowania nowych przepisów.

Panie Pośle! Jeśli chodzi o uwagę czy też pytanie pana posła Mariusza Trepki, to odnośnie do projektu technicznego wymaganego przed rozpoczęciem budowy chcę jednoznacznie powiedzieć, że taki projekt techniczny, czyli komplet dokumentów, będzie wymagany.

I tutaj chcę szczególnie pochylić się nad przepisem art. 41 ust. 4a pkt 2 ustawy, jako że on nakłada na inwestora obowiązek dołączenia do zawiadomienia o zamierzonym terminie rozpoczęcia robót budowlanych – a przypominam, że każdy będzie musiał złożyć takie zawiadomienie o zamierzeniu rozpoczęcia prac budowlanych – oświadczenia projektanta i projektanta sprawdzającego o sporządzeniu projektu technicznego dotyczącego zamierzenia budowlanego zgodnie z obowiązującymi przepisami, z zasadami wiedzy technicznej, projektem zagospodarowania działki lub terenu oraz projektem architektoniczno-budowlanym. A więc mamy zachowaną koherentność między tymi trzema częściami.

Chcę też powiedzieć, że z kolei przepis art. 45a ust. 1 pkt 2 nakłada na kierownika budowy obowiązek potwierdzenia wpisem w dzienniku budowy przed rozpoczęciem budowy otrzymania od inwestora za-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Robert Krzysztof Nowicki

twierdzonego projektu budowlanego oraz projektu technicznego. I kierownik budowy zobowiązany jest w przypadku kontroli organu nadzoru do przedstawienia temu organowi, na jego żądanie, aktualnego projektu technicznego. Proszę państwa, podział jest jednoznaczny i pozytywnie przyjmowany przez inwestorów. Projekt techniczny jest projektem szczegółowym, jest projektem, który wymaga często aktualizacji, którego, jeżeli nie ma istotnych odstępstw, nie ma potrzeby aktualizowania na poziomie organu AAB. To jest potrzebne organowi nadzoru, żeby sprawdził stan techniczny, zweryfikował zgodność stanu faktycznego na budowie z aktualnym planem.

Jeśli chodzi o kolejne pytania, to chciałbym przejść do nich. Pan poseł Jacek Tomczak. Tak, panie pośle, jak powiedziałem na wstępie, patrząc na kwestię zagospodarowania przestrzennego i kwestię ustawy, bardzo ważnej ustawy, bardzo szeroko dotyczącej tych spraw, widzimy, że to nie tylko problem zagospodarowania przestrzennego i tej ustawy, to nie tylko problem planów miejscowych, to problem jakości życia, to problem ochrony pewnych dóbr i tkanek miejskich w systemie architektoniczno-budowlanym. Jeśli mówimy o zmianie ustawy o planowaniu przestrzennym, to niezbędne będą zmiany w Prawie budowlanym. My mamy tego świadomość.

Ostatnie pytanie, pani poseł Jagny Marczułajtis-Walczak. Myślę, że tempo prac (*Dzwonek*) i same ułatwienia – tutaj chcę odnieść się do kwestii tego, jak proponujemy zmniejszyć, jak myślimy zmniejszyć ilość samowoli – te ułatwienia, które niesie art. 29 mówiący o zgłoszeniu albo braku zgłoszenia, pozwoleniu zastąpionym zgłoszeniem, powodują, że ludziom łatwiej jest przeprowadzić proces inwestycyjny. Pamiętajmy, że samowole najczęściej dotyczyły takich rzeczy, które wiązały się z budownictwem jednorodzinnych. My to ułatwiliśmy. Stan świadomości ludzi oraz te ułatwienia, jak się przewiduje, prognozuje, sprawią, że tych samowoli będzie coraz mniej.

Panie Marszałku! Wysoka Izba! Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę panią poseł Annę Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Chcę podziękować przedstawicielom klubów Koalicji Polskiej oraz Lewicy za deklaracje poparcia omawianego projektu. Powiem to jeszcze raz. Z całą odpowiedzialnością staraliśmy się w ra-

mach procedowania w podkomisji i w komisji słuchać przedstawicieli strony społecznej, słuchać głosów krytycznych, wyciągać z tego wnioski i próbować tak sprecyzować przepisy, żeby rozstrzygać wątpliwości różnych kręgów, bo przecież interesariusze mają prawo wyrazić swoje zdanie. Przykro, że wypowiedzi klubu Platformy Obywatelskiej były tak mało merytoryczne.

(*Poseł Krystyna Sibińska*: No, pani poseł, moje pytania niemerytoryczne?)

Wracam jeszcze raz do technologii BIM. Trzykrotnie rozmawialiśmy, bo pani poseł Chmiel wywoływała tę dyskusję, na temat technologii BIM i trzykrotnie przedstawiciel Izby Architektów RP i w debacie w ramach pierwszego czytania, i w debacie w podkomisji, i w debacie w komisji mówił wyraźnie, że zmiany w ustawie nie idą w poprzek, a wręcz przeciwnie, są zgodne z nowymi technologiami, które są wprowadzane. I ten problem, który podnosiła pani poseł, całkowicie inaczej wygląda.

Proszę państwa, co do kwestii, że nie wprowadzamy nic istotnego w zakresie zgód i przyśpieszenia procedury, to powiem to jeszcze raz. Mówiłam o art. 5 i 7 zawierających zmiany do Prawa energetycznego i ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków. Przypominam, że w art. 5 dotyczącym Prawa energetycznego mówi się wyraźnie: wysokość kary pieniężnej wymierzonej w przypadku, o którym mowa w ust. 1 pkt 18, czyli przedłużających się uzgodnień, nie może być niższa niż 1500 zł za każdy dzień zwłoki w wydaniu warunków przyłączenia do sieci. I w art. 7 dotyczącym ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu dodaje się ust. 3a w brzmieniu: Karze pieniężnej podlega przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne, które nie wydaje warunków przyłączenia do sieci w terminach określonych w art. 19a ust. 1 lub 2. A więc, są tu przepisy, które dyscyplinują właściwe podmioty i to powinno wpłynąć w oczywisty sposób na przyspieszenie postępowań.

Generalnie dziękuję za dyskusję. Jestem przekonana, że ustawa się przyczyni do tego... Aha, jeszcze jedna kwestia, kwestia wypowiedzi ze strony Konfederacji, że samowola budowlana to jest pojęcie komunistyczne. Proszę państwa, nie. Planowanie przestrzenne odbywa się na poziomie gminnym i musimy podjąć starania w tym kierunku, żeby jednak kształtować przestrzeń publiczną tak, żeby ona nie raziła oczu. Jeżeli się jedzie do Włoch, to całe Włochy wyglądają jakby spod jednych wytycznych architektonicznych wyszły. Czyli trzeba przedsięwziąć takie działania, które będą wpływały na jakość wspólnej przestrzeni. Z drugiej strony słyszeliśmy, że nie mamy tu ładu urbanistycznego. Trzeba w granicach zdrowego rozsądku zapewnić to, żeby przestrzeń była kształtowana w sposób planowy, spójny, taki, który zapewni nam życie w pięknej przestrzeni, i trudno te wysiłki jak gdyby postpowować. Oczywiście wszystko należy robić w granicach zdrowego rozsądku, bo z drugiej strony spotykamy się z zarzutami przedsiębiorców, że nadmierne skomplikowanie procesu przygotowania dla inwestycji to są wielkie koszty prowadzenia

Posel Anna Paluch

działalności gospodarczej. Rolą ustawodawcy, odpowiedzialnego ustawodawcy, jest równoważyć te różnorakie głosy płynące z różnych stron i starać się, żeby tak kształtować prawo, by każdy mógł bronić swojego interesu i by zapewnić realizację zadań publicznych w taki sposób, żeby społeczność żyła w jak najlepszych warunkach, a te lepsze warunki to jest również życie w pięknej przestrzeni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani posle.

Dziękuję posłom i posłankom.

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 65 i 165).

Bardzo proszę pana posła Leszka Galembe o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Sprawozdawca Leszek Galemba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o projekcie ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 65 i 165.

Projekt dotyczy wprowadzenia zmiany polegającej na powierzeniu Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych zadań w zakresie nadzoru nad jakością handlową artykułów rolno-spożywczych na wszystkich etapach obrotu, produkcji, przetwarzania i dystrybucji. W czasie prac komisji rolnictwa w dniu wczorajszym, 21 stycznia, przeanalizowano cały projekt i wniesiono sześć poprawek do projektu. Zostały one przeanalizowane merytorycznie i komisja jednogłośnie przyjęła wszystkie poprawki do tego projektu.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęła więc poprawki w całości. Projekt tej ustawy również przyjęła jednogłośnie. Wnoszę w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwalenie tej ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, że zmieścił się pan tak super w czasie, panie posle.

(Posel Dorota Niedziela: W 2 minutach.)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam serdecznie pana posła Leszka Galembe z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Panie posle, proszę bardzo.

Posel Leszek Galemba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić co do projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych stanowisko, które dotyczy wprowadzenia zmiany polegającej na powierzeniu Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych zadań z zakresu nadzoru nad jakością handlową artykułów rolno-spożywczych na wszystkich etapach obrotu.

Mając na uwadze fakt, iż kompetencje w zakresie nadzoru nad jakością handlową artykułów rolno-spożywczych należą do inspekcji jakości handlowej, z czego wyłączony został nadzór w obrocie detalicznym sprawowany przez Inspekcję Handlową, zasadne jest wprowadzenie zmiany polegającej na powierzeniu w całości zadań w zakresie nadzoru nad jakością artykułów rolno-spożywczych jednemu wyspecjalizowanemu organowi urzędowej kontroli żywności. Wobec powyższego uzasadnione jest, aby organ urzędowej kontroli żywności sprawujący nadzór nad jakością produkcji i w obrocie detalicznym podlegał ministrowi właściwemu do spraw rynków rolnych. Z kolei prawidłowe stosowanie materiałów i wyrobów będących w kontakcie z żywnością może mieć wpływ na jakość handlową ofiarowanych z użyciem takich wyrobów i materiałów artykułów rolno-spożywczych, dlatego Inspekcja Handlowa weryfikowała stosowanie się przez przedsiębiorców do wymagań dotyczących materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością w zakresie, jaki został wskazany w art. 1 pkt 2. Kontrole w zakresie prawidłowości wprowadzania do obrotu i oznakowania materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością będą przeprowadzane przez IJHARS wyłącznie w ramach sprawowanego nadzoru nad jakością handlową i nie będą obejmowały aspektów zdrowotnych, nad którymi nadzór sprawuje Państwowa Inspekcja Sanitarna.

Projektowane skoncentrowanie w ramach jednej inspekcji odpowiedzialności za kontrolę jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych pozwoli na szybsze reagowanie i wyjaśnianie wątpliwości związanych ze spełnianiem przez podmioty produkujące i wprowadzające wyroby spożywcze do obrotu wymagań z zakresu jakości handlowej. Działanie jednej

Posel Leszek Galebma

inspekcji skróci czas niezbędny do zakończenia postępowania kontrolnego oraz wyeliminuje możliwą obecnie ewentualność innej interpretacji przepisów prawnych w związku z kontrolą prowadzoną przez jedną albo drugą służbę kontrolną. Pozwoli to w założeniu na szybsze wycofanie z rynku produktów nieodpowiadających wymaganiom przepisów prawnych, co przyczyni się w konsekwencji do lepszego funkcjonowania przedsiębiorstw i ujednolicenia kryteriów oceny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wnoszę o uchwalenie tej ustawy, jak również przyjęcie zgłoszonych w czasie prac komisji sześciu poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tomasz Lenz z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska ma głos.

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Lenz:

Panie Marszałku! Nawiązując do pana postulatu, abyśmy nie występowali za długo, jeśli to nie jest konieczne, chcę powiedzieć, że stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie ustawy nie zmieniło się od ostatniej debaty sprzed 2 tygodni, kiedy przedstawiłem obszernie stanowisko klubu w tej sprawie.

Chcę powiedzieć, że jest to dobre rozwiązanie. W modelu obecnym, jaki praktykowany jest w Polsce, nadzór całej drogi, jaką przebywa żywność od produkcji po jej sprzedaż detaliczną, wymaga zaangażowania dwóch instytucji, które różnią się usytuowaniem w obecnej chwili w strukturach administracji rządowej. Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych podlega ministrowi rolnictwa, zaś Inspekcja Handlowa prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, co oczywiście wpływa na nie do końca ekonomiczne działania tych instytucji, ale także powoduje, że niedostatecznie bronią one interesów konsumentów. W Unii Europejskiej na 28 państw aż 23 mają rozwiązania, które powodują, że jedna instytucja kontroluje drogę żywności od samej produkcji po sprzedaż. Tak jak wspomniałem, 2 tygodnie temu mówiłem o tym dość obszernie. Potwierdzamy poparcie dla tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, dziękuję. Dał pan cudowny przykład. *(Posel Tomasz Lenz: Specjalnie dla pana. Voilà.)*

Zobaczymy, czy z tego przykładu skorzysta pan poseł Marek Rutka z klubu parlamentarnego Lewicy. Proszę bardzo.

Posel Marek Rutka:

Panie Marszałku! Dobroduszny Włodzimierzu! Obawiam się, że nie sędzę. Mam zaszczyt w imieniu Lewicy zaprezentować stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw.

Połączenie Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych z Inspekcją Handlową to na pewno słuszny pomysł i krok w dobrą stronę. Niestety jednak krok ten nie jest wystarczający, ponieważ nie porządkuje całościowo kwestii związanych z kontrolą żywności. Do tego, aby móc powiedzieć, że pod względem zarówno jakości, jak i sprawności funkcjonowania aparatu kontrolnego projekt ustawy reprezentuje spójną wizję, brakuje włączenia do niego Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Warto w tym miejscu powołać się na wyniki raportu Najwyższej Izby Kontroli z dnia 3 stycznia 2019 r. Przypomnę, że to jeszcze przed nastaniem tzw. ery kryształowej w tej instytucji. Ten raport mówił o nadzorze nad stosowaniem dodatków do żywności. Wnioski z tego raportu skierowano do pana prezesa Rady Ministrów. Ten raport postuluje utworzenie jednolitej, wyspecjalizowanej służby bezpieczeństwa żywności, kompetentnej w ocenianiu każdego elementu jakości produktu przeznaczonego do spożycia, w tym zarówno jakości zdrowotnej, jak i jakości handlowej. Projekt zakłada co prawda przejęcie od Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów 16 laboratoriów wraz z 95 pracownikami, jednak w skali kraju w porównaniu z potencjałem, jakim dysponuje Państwowa Inspekcja Sanitarna z 16 oddziałami wojewódzkimi, 318 w powiatach i 10 placówkami granicznymi oraz 17 tys. pracowników, ta nowo utworzona struktura dopiero mogłaby w pełni sprawować nadzór nad bezpieczeństwem żywności.

Obecnie sanepid i WIJHARS pracują w systemie 8-godzinnym od poniedziałku do piątku. Inspekcja nie pracuje w święta i dni wolne. Czasami ww. instytucje nie pracują również w dni powszednie. Tak było np. 2 maja ub.r., kiedy pracownicy udali się na długą majówkę. Bez zgody tej instytucji – to jest bardzo ważne – nie da się dokonywać odprawy celnej towaru spożywczego. Tymczasem na granicy lądowej sanepid i WIJHARS działają w systemie 24-godzinny. A więc można.

Aktualnie – mówię na przykładzie Trójmiasta – brakuje wyspecjalizowanych magazynów celnych, gdzie można dokonywać we właściwych warunkach kontroli towarów wymagających utrzymania np. łańcucha chłodniczego. Jedna doba przekroczenia pobytu kontenera w porcie to jest koszt ok. 150 euro, a trzeba pamiętać, że czasami kontrola trwa 4 doby. Te koszty oczywiście ponosi przedsiębiorca. Tak że należałoby w pierwszym momencie rozważyć połączenie sanepidu i WIJHARS-u pod skrzydłami sanepidu.

Groteskowe są badania prób pobieranych przez WIJHARS. To są pracownicy, którzy nie dysponują odpowiednim zapleczem do przeprowadzenia badań

Posel Marek Rutka

choćby mikrobiologicznych. Podam przykład czy posłużę się cytatem z protokołu kontroli truskawek sprowadzanych do portu w Gdyni. Zacytuję ten raport: Truskawka ma charakterystyczny zapach truskawki, jej kształt jest charakterystyczny dla truskawki. To jest całe badanie, jakie przeprowadziła inspekcja. Nie ma badań dotyczących chociażby obecności metali ciężkich w tych truskawkach wyglądających jak truskawki.

Należałoby także zwiększyć finansowanie tych instytucji, gdyż ich budżet jest niezmienny praktycznie od 7 lat. Co roku powtarzają się sytuacje, że laboratoria są zamykane, bo skończyły się środki. W ubiegłym roku te środki skończyły się w sierpniu. Przedsiębiorcy są obarczani tymi kosztami badań oraz transportu próbek laboratoryjnych. Zdarza się, że koszt transportu przekracza koszt samego badania.

Klub Lewicy od samego początku postawił sobie za cel bycie opozycją konstruktywną, otwartą na dobre rozwiązania bez względu na to, kto jest ich autorem. Mimo wielu dobrych rozwiązań zawartych w tym projekcie, które oczywiście doceniamy, są też istotne niedociągnięcia. Jednak mimo to, wykazując się dobrą wolą, klub Lewicy poprze projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jarosław Sachajko z klubu parlamentarnego PSL–Kukiz15.

Zapraszam bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Polska – PSL – Kukiz15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw, a właściwie stanowiska komisji rolnictwa dotyczącego tej ustawy.

Nie ulega wątpliwości, że ustawa była wyczekiwana, jest potrzebna i jest odpowiedzią na potrzeby klientów, tak żeby polscy klienci, idąc do sklepów, mieli pewność, że kupują ten produkt, który jest opisany na opakowaniu. Kierunek dobry. Ważne jest również to, abyśmy zwrócili uwagę nie tylko na administracyjne połączenie tych inspekcji, ale również na ich odpowiednie finansowanie. Jest to bolączka wszystkich inspekcji bez pieniędzy. Nawet najładniej opakowana ustawa, nawet najładniej opakowana inspekcja nie sprawdzi się. To jest coś, co nas niepokoi, ponieważ budżet Inspekcji Handlowej był w UOKiK-u i teraz jest obawa, że połączono dwie inspekcje w ramach budżetu ministra rolnictwa i tych pieniędzy jest niewiele więcej, niż było poprzednio, a zadań przybywa więcej.

Chciałbym również przypomnieć o obietnicy Prawa i Sprawiedliwości z 2007 r. i z 2015 r., iż będzie przygotowana ustawa o inspekcji bezpieczeństwa żywności. Taka ustawa była przygotowana już w 2017 r. Niestety nie została przyjęta i w tej chwili procedujemy nad kawałkiem tej ustawy.

Chciałbym również przypomnieć, że jako Kukiz15 w ubiegłej kadencji przygotowaliśmy taki projekt ustawy łączący wszystkie pięć inspekcji. Nie był on niestety procedowany. Jest do wykorzystania. Bardzo proszę o skorzystanie również z tego projektu.

Chciałbym podziękować panu ministrowi za wczorajsze posiedzenie komisji, dosyć długie, merytoryczne posiedzenie. Jednocześnie padła tam deklaracja o tym, iż Inspekcja Weterynaryjna będzie wzmocniona, zreorganizowana, że będzie więcej pieniędzy na tę inspekcję. Bardzo się z tego cieszę. Chciałbym przy tej okazji zapytać, kiedy moglibyśmy się spodziewać tego nowego projektu ustawy.

Reasumując, ustawa jest dobra, potrzebna. Klub Koalicji Polskiej popiera tę ustawę, czekając na wzmocnienie finansowe tej inspekcji, jak również Inspekcji Weterynaryjnej oraz nasiennej. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Michała Urbaniaka z koła Konfederacja.

Posel Michał Urbaniak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tutaj mówimy o poprawce do ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych i niektórych innych ustaw. Otóż generalnie Konfederacja z uznaniem, a jednocześnie z pewnym zdziwieniem patrzy na dynamiczny rozwój ustawodawstwa w wykonaniu rządu tzw. dobrej zmiany. To naprawdę mrówcza, stachanowska praca, w przypadku której mnoży się pewne przepisy. Naprawdę widać, że ktoś włożył w to sporo pracy.

Ale już tak bardziej na poważnie, cieszymy się, że rząd też widzi możliwości pewnych usprawnień czy ewentualnie uproszczeń. Otóż dzisiaj zostało tutaj powiedzianych wiele słów bardzo merytorycznych, nie będę ukrywał, na temat samej ustawy, na temat instytucji, które tutaj mają pracować. Natomiast nie wiem, czy zwrócili też państwo uwagę w ogóle na samego obywatela. Przedsiębiorca też jest obywatelem. Tutaj możemy mówić o szerokiej gamie przedsiębiorców czy wytwórców w ogóle. Zatem cieszy nas to, że ktoś stwierdził, że warto, aby ci przedsiębiorcy czy wytwórcy byli kontrolowani tylko przez jedną instytucję, a nie przez szereg instytucji, takich jak UOKiK czy też Inspekcja Handlowa. Wszystko będzie się skupiać w Głównym Inspektoracie Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych.

Martwi nas jednak fakt, że dalej przedsiębiorcy czy wytwórcy mieliby tutaj być karani. Generalnie

Posel Michał Urbaniak

rozumiemy, że przy pewnych uchybieniach czy przy niedostosowaniu się do przepisów kary być powinny, mogą ewentualnie. Zatem postulujemy też wprowadzenie jednej naprawdę niewielkiej poprawki. W jednym z artykułów mówi się o przedsiębiorcy, który w poprzednim roku rozliczeniowym nie miał jeszcze dochodów. Ten przedsiębiorca w przypadku uchybień byłby karany kwotą minimum 1000 zł. Jako Konfederacja wnosimy, aby tę kwotę obniżyć jednak do 100 zł i uprościć też życie wytwórcom. Dziękuję bardzo.

I oczywiście zgłaszam poprawkę do pana marszałka. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu posłowi serdecznie.

Cztery osoby zgłosiły się do zadania pytań.

Bardzo proszę, ustalam czas na zadawanie pytnia na 1 minutę.

Pan poseł Romuald Ajchler, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie dotyczące tego organu kontroli, który ma właściwie kontrolować produkcję żywności od pola do stołu. Ja mam pewne obawy. Prosiłbym, żeby pan minister je trochę rozwił, a być może i całkowicie.

Otóż w jaki sposób ten organ będzie kontrolował importowane zza granicy mięso bezpośrednio do hiper- i supermarketów, wyprodukowane nie w Polsce, tylko przez zagraniczne podmioty? W przypadku półtuszy sprowadzanych do hipermarketów tej kontroli od pola do stołu nie ma, jest tylko pośrednia ewentualnie, jak kiedyś kontrola sanepidu. Boję się, że takich badań, kontroli nie ma, a boję się dlatego (*Dzwonek*) – już kończę, panie marszałku – że w przeszłości importowaliśmy właśnie w ten sposób razem z mięsem dioksyny i dopiero kiedy Polacy zjedli kilkaset tysięcy ton, je wykryto. Tak było 5 lub 6 lat temu. A więc chciałbym, żeby pan odniósł się do tego, czy ta inspekcja rzeczywiście zabezpieczy Polaków przed dioksynami?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Saługa, Koalicja Obywatelska.

Posel Wojciech Saługa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Idąc do sklepu, kupując towar, zawsze zakładamy, że jest on odpowiedniej jakości i że jest dla nas nieszkodliwy,

czyli jest zdrowy, ale też kiedy czytamy różne publikacje, analizy, dowiadujemy się, że nie zawsze tak jest, że w tych towarach są substancje szkodliwe. Ostatnio dużo mówi się o oleju palmowym, symboliczne jest też kupienie takiej wędliny, której przysłowiowy kot nie zje. Czy tak naprawdę, panie ministrze, wiemy, co jemy, i czy gdy kupujemy, możemy czuć się bezpiecznie? Czy to, co jemy, jest bezpieczne, czy daje nam energię do życia, czy szkodzi zdrowiu? Słyszymy: to jest szkodliwe, to jest szkodliwe, to jest szkodliwe, a jednocześnie jest to dopuszczane do obrotu. Czy nie należałoby tej legislacji w tym kierunku poprowadzić, żeby to było na zasadzie: od pola do stołu, tak jak tu mówiono, abyśmy naprawdę wiedzieli, że to, co kupujemy, nam nie szkodzi (*Dzwonek*), i żeby nie były dopuszczane towary, o których inny minister, inny naukowiec mógłby powiedzieć, że są szkodliwe dla zdrowia? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub parlamentarny PSL–Kukiz15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL – Kukiz15. Znowu mam pytanie o pieniądze, bo każda inspekcja jest na tyle silna, na ile silni i zadowoleni, i wykształceni są jej pracownicy. Chciałbym zapytać, jakie średnie wynagrodzenie jest przewidziane w inspekcji, z uwzględnieniem podziału na stanowiska kierownicze i stanowiska inspektorów, bo dobrze by było, żeby te osoby nie musiały dorabiać, szukać pracy gdzie indziej, żeby to były osoby, które chcą pracować w nowej inspekcji i czują się tam dobrze również pod względem finansowym. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Serdecznie zapraszam panią poseł Dorotę Niedzielę z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym sprostować, bo absolutnie wkradła się tutaj jakaś pomyłka. Chcę powiedzieć, że ta ustawa dotyczy tylko i wyłącznie inspekcji jakości handlowej środków spożywczych. Nie mówimy tutaj o bezpieczeństwie żywności, które jest czymś zupełnie innym, bo w procesie sprawdzania bezpieczeństwa żywności biorą udział cztery inspekcje. PiS mówił nam o tym w dwóch swoich programach wyborczych, że złączy je w jedną wspólną inspekcję bezpieczeństwa żywności.

Posel Dorota Niedziela

Ten projekt tylko i wyłącznie dotyczy jakości handlowej, a my mówimy o tym, że to ma być inspekcja od pola do stołu, która sprawdza jakość handlową, bezpieczeństwo żywnościowe, bezpieczeństwo bakteriologiczne itd. Miałoby to sens tylko wtedy, jeżeli zrobilibyście państwo to, co obiecaliście, czyli połączylibyście część inspekcji sanitarnej, Inspekcję Weterynaryjną, Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa i IJHARS. Wtedy byłaby to jedna inspekcja, która sprawdza wszystko. *(Dzwonek)* Natomiast w tej chwili nadal jest tak, proszę państwa, że w detalu, czyli handlu, inspekcja sanitarna sprawdza jakość kotleta, a w produkcji jakość sprawdza Inspekcja Weterynaryjna. A więc proszę nie mieszać pojęć.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Ryszarda Kamińskiego.

A przede wszystkim zapraszam panią marszałek Gosiewską, której z przyjemnością oddaję prowadzenie obrad, a z państwem w sposób grzeczny, miły i sympatyczny się żegnam. Dziękuję za współpracę.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Kamiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie zgłoszone uwagi i za przedstawienie stanowisk. Szczególnie dziękuję pani poseł Niedzieli za, myślę, bardzo porządkującą uwagę dotyczącą tego, co jest przedmiotem ustawy, nad którą procedujemy.

Rzeczywiście, tak jak państwo sugerowaliście, to jest pierwszy krok w kierunku przekazania nadzoru przez jedną instytucję. Ta część Inspekcji Handlowej, która nadzoruje obrót, będzie teraz połączona z Inspekcją Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. I to jest, jak mówię, pierwszy krok w kierunku tego, żeby taki nadzór był sprawowany od pola do stołu. Pamiętajmy, że dotychczas kto inny zajmował się nadzorem nad wytwarzaniem, przetwórstwem i hurtownią, a kto inny miał nadzór nad półkami sklepowymi, co było dosyć niebezpieczne.

Dlatego, odpowiadając panu posłowi Ajchlerowi, chcę powiedzieć, że to jest właśnie krok w tę stronę, by wyeliminować to ryzyko związane z tym, że inne instytucje sprawdzały markety od strony półek sklepowych, a kto inny sprawdzał na granicy. Teraz będzie to w jednej instytucji i dlatego możemy czuć się bezpiecznie.

Oczywiście tak jak zwrócił uwagę pan poseł Sachajko, pieniądze zawsze są ważne i pieniądze w tym wypadku idą za tą częścią Inspekcji Handlowej, która będzie włączona do inspekcji jakości artykułów rolno-spożywczych. One zostały zapewnione na tyle, na ile jest to możliwe, na tyle, na ile było to przewidziane dla Inspekcji Handlowej. Wszystkie te pieniądze tam idą. Wydaje się, że jest szansa na poprawę, ponieważ efektywność tej nowej struktury, lepsze wykorzystanie laboratoriów da nam szansę na jeszcze większą poprawę efektywności.

Rzeczywiście ta uwaga... Wcześniej mówiłem o bezpieczeństwie zdrowotnym. Cóż, nie może być żywności niezdrowej. Nie można wprowadzać do obrotu żywności, która ewentualnie miałaby szkodzić. W związku z tym żadna żywność, która jest dopuszczona do obrotu, nie może temu zdrowiu szkodzić. Tak jak powiedziała pani poseł Niedziela, to jest taki warunek podstawowy. Nadzór tej nowej struktury nad całym obrotem z pewnością nam to zapewni.

Nade wszystko, pani marszałek, chciałbym podkreślić, że jest to pierwszy krok w kierunku tego kompleksowego nadzoru, od pola do stołu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Witam też wszystkich państwa po przejęciu przeze mnie prowadzenia obrad. Podyskutujemy sobie dzisiaj do wieczora pod moim przewodnictwem.

Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Leszka Galembe.

Poseł Leszek Galembe:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę serdecznie wszystkim podziękować przede wszystkim za merytoryczną procedurę, jeśli chodzi o tę ustawę, jak również za uwagi, bo łączy nas troska o bezpieczną żywność. Ta żywność produkowana w Polsce jest bezpieczna na każdym etapie w tej chwili. Nikt nie powinien mieć obawy. Ta ustawa przynosi przede wszystkim ulgę przedsiębiorcom, ale również zadowolenie konsumentom, bo ten pierwszy etap połączenia inspekcji, tak jak pan minister tutaj powiedział, dzisiaj dzieje się na naszych oczach. W poprzedniej kadencji również połączyliśmy dwie instytucje, Agencję Rynku Rolnego i Agencję Nieruchomości Rolnych. Mówiliśmy, że będziemy łączyć instytucje, i łączymy, i tak się dzieje dzisiaj. Oczywiście na pewno będzie następny krok rządu Prawa i Sprawiedliwości, jeśli chodzi o to, aby mieć pełny nadzór nad żywnością, od pola do półki sklepowej.

Chcę wszystkim klubom podziękować za merytoryczną pracę i proszę Wysoką Izbę o uchwalenie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw (druki nr 155 i 166).

Proszę pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Kazimierz Gwiazdowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 155.

Marszałek Sejmu w dniu 9 stycznia 2020 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozpatrzyła projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2020 r. Podczas pierwszego czytania zgłoszono trzy poprawki, które komisja przyjęła.

Celem prowadzonych działań legislacyjnych jest wdrożenie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 działania: Dobrostan zwierząt. Tego rodzaju wsparcie polega na rekompensowaniu rolnikowi kosztów związanych z utrzymywaniem zwierząt z zastosowaniem podwyższonych standardów, wykraczających ponad odpowiednie obowiązujące normy wynikające z powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Działanie to stanowić będzie zachętę do stosowania nieoptymalnego z ekonomicznego punktu widzenia systemu produkcji, gdyż rolnik stosujący lepsze standardy warunków utrzymywania zwierząt uzyska płatność wyrównującą jego dochód w stosunku do rolnika stosującego standardy podstawowe.

Projektowane rozwiązania dotyczące wdrażania działania: Dobrostan zwierząt sprzyjać będą stabilizacji warunków prowadzenia działalności rolniczej, a tym samym pozytywnie wpłyną na konkurencyjność polskich gospodarstw oraz na sytuację finansową polskich rodzin rolniczych. Przez wprowadzenie praktyk mających na celu poprawę dobrostanu zwierząt zwierzętom zapewni się możliwość realizowania potrzeb behawioralnych, a tym samym – lepsze samopoczucie i zdrowie, co stanowi odpowiedź na rosnące oczekiwania społeczne w zakresie warunków utrzymywania zwierząt.

Projektowane przepisy wprowadzają rozwiązania korzystne dla rolników, wobec czego Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2020 r. wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Oświadczenie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pan poseł Ryszard Bartosik.

Zapraszam.

Poseł Ryszard Bartosik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw, druki nr 155 i 165.

Wysoki Sejmie! Ten projekt, który jest oczekiwany przez rolników, był zapowiedziany już wcześniej. Ma on spowodować, że dochody rolników wzrosną i poprawi się też utrzymywanie zwierząt gospodarskich. Celem tych zmian jest wdrożenie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 działania, które nazywa się: Dobrostan zwierząt. Dzięki uruchomieniu tego działania rolnicy będą otrzymywać oczywiście wsparcie finansowe za prowadzenie praktyk związanych z podwyższonym dobrostanem zwierząt. Zapewni to lepsze warunki utrzymywania zwierząt. Pragnę wspomnieć, że działanie to nie było dotychczas w Polsce realizowane. Wsparcie finansowe będzie udzielane na realizację zobowiązań w zakresie dobrostanu zwierząt, które wykracza-

Posel Ryszard Bartosik

ją ponad odpowiednie obowiązkowe normy wynikające z powszechnie obowiązującego prawa. Wsparcie ma na celu zrekompensowanie rolnikom kosztów poniesionych w wyniku prowadzenia praktyk podwyższonego dobrostanu zwierząt.

Wysoki Sejmie! Propozycja wdrożenia działania została zaakceptowana przez Komitet Monitorujący PROW i Radę Ministrów. Projekt zmiany PROW został również zatwierdzony przez Komisję Europejską. W przedstawionym projekcie zawarte są zmiany w ustawie o PROW i ustawie o krajowym systemie ewidencji. Do projektu ustawy na posiedzeniu komisji wniesiono trzy poprawki, które dotyczą tytułu ustawy, oświadczeń, które będą składać rolnicy zamiast wniosku o przyznanie płatności, oraz terminu wejścia w życie niektórych zapisów ustawy.

Projekt umożliwi wsparcie gospodarstw rolnych. Będzie dopłata w wysokości 100 zł do trzody chlewnej i 500 zł do bydła. Ustawa jest wywiązaniem się z zapowiedzi, obietnicy Prawa i Sprawiedliwości, która została wcześniej złożona rolnikom, i umożliwi oczywiście zwiększenie ich dochodów. Daje też szansę małym gospodarstwom na rozwinięcie produkcji. Z drugiej strony jest to szansa na zdrowszą żywność i lepsze utrzymywanie zwierząt w warunkach gospodarskich.

Klub Prawa i Sprawiedliwości wnosi o uchwalenie tej ustawy wraz z poprawkami, które zostały złożone w pierwszym czytaniu. Ustawę, która była długo oczekiwana przez rolników, zapowiedziana przez Prawo i Sprawiedliwość, właśnie wdramy w życie. Proszę w imieniu mojego klubu o uchwalenie tej ustawy. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Kazimierza Plocke do zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W kwietniu ub.r. w szczyt kampanii do Parlamentu Europejskiego polską wieś zelektryzowała wiadomość, że jeżeli Prawo i Sprawiedliwość wygra wybory, to rolnicy dostaną 500 zł na krowę i 100 zł na świnię. Programy krowa+ i świnia+ osobiście ogłosił prezes Prawa i Sprawiedliwości pan Jarosław Kaczyński. Dzisiaj mamy dzień prawdy. Przed nami leży projekt ustawy w tej sprawie. I co się okazuje? Dzisiaj zamiast nowego programu rząd Prawa i Sprawiedliwości proponuje rozszerzenie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 o kolejne działania w ramach dobrostanu zwierząt. Tylko tyle i aż

tyle. Zamiast miliardów złotych rząd proponuje rolnikom 50 mln euro na 2 lata. Przyjmując kurs 4,3 zł za 1 euro będzie to 215 mln zł na 2 lata. I nie są to żadne dodatkowe środki, tylko środki przesunięte z innego działania w ramach tego samego programu. Rząd postąpi jak zawsze: zabierze jednym, przekaże drugim. Dzięki temu będzie można powiedzieć: dotrzemy obietnic. A my mówimy: sprawdzam.

W uzasadnieniu do ustawy czytamy, że z działania może skorzystać 65 tys. gospodarstw, ale najpierw rolnicy będą musieli wydać 1 tys. zł na przygotowanie wniosku przez wskazanego doradcę rolnego. Te koszty zmniejszą pulę środków na dopłaty dla rolników łącznie o 65 mln zł. W tej sytuacji dla rolników na 2 lata zostanie już tylko 150 mln zł. Według danych rządowych w Polsce mamy 6 mln sztuk bydła i 11 mln świń, w tym 7 mln to chów nakładczy pochodzący z Belgii, Niemiec czy Danii. Rachunek jest prosty. Gdybyśmy podzielili równo te pieniądze, rolnicy otrzymaliby rocznie 4,41 zł na każdą sztukę hodowanego zwierzęcia, w tym połowa środków, co jest istotne, Wysoka Izbo, czyli ok. 75 mln zł, trafiałaby do tych, którzy docelowo zarabiają miliardy złotych na hodowli belgijskich, niemieckich i duńskich prosiąt, a nie są to gospodarstwa rodzinne, które rzekomo wspieracie. Ale zaraz zacznie się pewnie dyskusja o tym, że mówiliśmy, że pieniądze będą wtedy, kiedy poprawi się dobrostan zwierząt, czyli będą większe stanowiska w oborach dla krów, większa powierzchnia w chlewniach dla świń, zielone pastwiska itd.

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Podczas wczorajszych obrad komisji przedstawiciele resortu nie potrafili oszacować, jakie będą koszty przystosowania średniej wielkości obory na 50 krów i średniej wielkości chlewni na 300–500 sztuk świń, aby rolnik mógł z tego programu skorzystać. A prawda jest taka, że biorąc pod uwagę konieczność poniesienia wydatków na przystosowanie obór, chlewni, wliczając 1 tys. zł od projektu dla doradcy, koszty w przyszłości mogą przekroczyć wartość otrzymanej pomocy. Nie ulega wątpliwości, że w ostatecznym rozrachunku rolnicy będą musieli się napracować, aby skorzystać z programów krowa+, świnia+.

Na koniec, ten wielki program okazał się zwykłym działaniem w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, na dodatek słabo przygotowanym i bardzo słabo dofinansowanym. Ta ustawa pokazuje, z jaką propagandą mamy do czynienia na co dzień. Ministrowie jawią się na polskiej wsi jako darczyńcy, wprowadzając w życie kolejne działania za pieniądze unijne. I na koniec, od lat są stosowane dopłaty do krów i bydła paszowego, owiec i kóz.

(Posel Zbigniew Babalski: I będę.)

Wprowadził je rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Warto o tym pamiętać. My nie robimy z tego powodu żadnego hałasu. A wiecie dlaczego? Bo te pieniądze rolnikom się należą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Stanowisko klubu parlamentarnego Lewica prezentuje pan poseł Romuald Ajchler.

Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż przekonywałem klub Lewicy, aby poparł projekt ustawy ze względu na to, że niesie on ze sobą 50 mln euro przeznaczonych na polską wieś. I to jest ważne dla rolników.

Rolnicy się przygotowali już do takiej sytuacji, że nie dostaną środków obiecanych przed wyborami do europarlamentu. Oni o tym doskonale wiedzą. I dzisiaj ten, kto jest związany z polską wsią, wie, że rolnicy mówią: no może coś nam przypadnie. No i rzeczywiście, to co powiedział pan poseł Plocke, coś im przypadnie, bo jeżeli mamy ok. 12 mln sztuk trzody chlewnej, jak niektórzy mówią, i pomnożymy to przez 100 zł, to jest chyba 1200 mln zł, o ile dobrze liczę. Jeżeli pomnożymy przez 500 zł liczbę sztuk bydła w Polsce, to również będzie poważna kwota. Zebrałoby się tego gdzieś ok. 3 mld zł. Ale dostajemy... Rolnicy mają otrzymać 50 mln euro, co stanowi ponad 200 mln zł, ale w ciągu 2 lat, biorąc pod uwagę ostatnią perspektywę.

I teraz jest pytanie: Co dalej, panie ministrze? Co z nową perspektywą? Czy to jest tylko zachęta dla rolników na wsi, aby może kolejny raz wyciągnęli rękę i zagłosowali za PiS-em? Ja nie komentuję tej kwestii, tylko informuję, że rolnicy jednak swój rozum mają.

Wysoka Izbo! To jest jedna część tego projektu ustawy. Ale druga część pokazuje, że nie ma nic za nic. Trzeba włożyć ogromne środki finansowe, żeby przystosować polskie rolnictwo i tych, którzy niedawno oddali do użytku obory, chlewnie z maciorami, do tego, żeby byli w stanie te warunki spełnić. Ba, rolnik musi też wyrazić chęć skorzystania z tych środków finansowych. To jest prosta rzecz, chodzi o zaznaczenie we wniosku o dopłaty, że rolnik chce z nich skorzystać, bo poprawi to dobrostan zwierząt o wymagane 20%. Ale albo to robi i zmniejszy produkcję... Bo z czego te 20%? No nie stworzy się tego od razu. Ale jeszcze oprócz tego konieczne jest powiększenie stanowisk w nowo oddanych oborach do wymaganej wielkości, o 20%, a w chlewniach loch – do odpowiednich rozmiarów, licząc w metrach kwadratowych na jedną sztukę. Tam, o ile dobrze pamiętam, na jedną lochę powinno przypadać 4,2 m². I to są drobne szczegóły.

Ale najważniejszy problem, przed którym stają rolnicy, dotyczy tego, ile będzie kosztować to przystosowanie czy opracowanie planu poprawy warunków bytowania zwierząt, potem kontrola, ba, w między-

czasie prowadzenie ewidencji, ile godzin krowa będzie na pastwisku. Kto to ma potwierdzić? Czy sołtys, czy jakiś, no nie wiem... W każdym razie rolnik musi udokumentować, że poprawił ten dobrostan bydła, a krowa odpowiednią liczbę godzin znajdowała się na pastwisku. Dobrze, że pomyślano i wycofano się z wymogu wypuszczania trzody chlewnej z chlewni na pastwiska, bowiem zorientowano się, że panuje afrykański pomór świń. To by groziło rozpowszechnieniem tej choroby, a już o bioasekuracji nie byłoby żadnej mowy.

Na posiedzeniu komisji sejmowej poprosiłem zresztą pana ministra i w dalszym ciągu, panie ministrze, proszę o to, abyście pomogli rolnikom opracować plan. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa mogłaby w tym uczestniczyć i sfinansować pomoc doradcy, który ma przyjechać do rolnika do gospodarstwa. Chodzi o to, żeby rolnik nie musiał wydłubować swoich pieniędzy, bo nie wiadomo jeszcze, czy otrzyma tę dopłatę.

Reasumując swoją wypowiedź, panie ministrze, ze względu na to, że te 50 mln trafi na polską wieś... Być może, że trafi, chociaż też musimy pamiętać o tym, że to nie będzie całe 200 mln, bo część pochłonie (*Dzwonek*)...

Już kończę, pani marszałek.

...administratorzy, to znaczy ci, którzy będą szkolenia przeprowadzać etc., cała biurokracja też kilkadziesiąt milionów pochłonie. Tyle, pani marszałek, dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I stanowisko klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Kukiz15.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa o PROW, o zmianie systemu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, wcale nie jest bardzo oczekiwana przez polskich rolników. To jest taki slogan, którego państwo używacie, argumentując swoje nie do końca dobre pomysły. Dlaczego ona nie jest wcale taka dobra dla polskich rolników?

Otóż rzeczywiście ona jest realizacją tych słów, które padły w czasie kampanii wyborczej, o tym, że wszyscy, którzy będą utrzymywali krowy i będą mieli świnie, dostaną plus 500 zł i 100 zł, 500+ i 100+. Ale prawdy w tym nie ma, dlatego że nie wszyscy – tylko i wyłącznie ci, którzy będą te zwierzęta hodować w systemie ekstensywnym. Takie jest założenie programu „Dobrostan zwierząt”. A co to znaczy: system ekstensywny? To znaczy: system zupełnie inny niż ten, do którego zmierza cywilizowany świat – konkurencyjne, nowoczesne, rozwijające się rolnictwo.

Posel Mirosław Maliszewski

Państwo wspieracie nie rolnictwo intensywne, takie, które spowoduje wzrost eksportu, tylko państwo tym programem wspieracie rolnictwo ekstensywne, które jest archiwum już dzisiaj w skali europejskiej. Małe rolnictwo nic nie pomoże małemu rolnikowi, dlatego że mały rolnik dzisiaj nie jest w stanie zrealizować zasad bioasekuracji w przypadku zwalczania ASF-u. A w tym programie nie ma nic o wsparciu bioasekuracji, zwalczaniu ASF-u. Ten program jest programem ekstensywnym.

Zresztą nie tylko dlatego on jest zły. On jest zły także z tego powodu, że komuś zabiera pieniądze. Bo państwo nie dajecie specjalnych środków budżetowych z budżetu krajowego na ten program krowa+ i świnia+, tylko manipulujecie przy środkach Unii Europejskiej. I myślę, że podstawową przyczyną jest nie realizacja waszego programu wyborczego, chociaż może w części tak, ale przede wszystkim przyspieszenie wydatkowania środków Unii Europejskiej, bo pod tym względem Polska jest na szarym końcu. Jeszcze niedawno było to tylko 29% zakontraktowanych środków w ramach PROW z tej perspektywy finansowej. A więc z obawy, że te środki się zlikwiduje, że tych środków nie będzie, że je oddamy do Unii Europejskiej, przedstawiacie taki program.

A teraz: Komu zabieracie? Skoro nie dajecie z budżetu krajowego, to komuś zabieracie w ramach PROW. Otóż zabieracie właśnie intensywnym rolnikom, bo zabieracie grupom producentów rolnych, taka była informacja na posiedzeniu komisji. Skoro zabieracie grupom producentów rolnych, to zabieracie intensywnym rolnikom, takim, którzy chcą zainwestować albo zainwestowali po to, żeby wzmocnić swoją pozycję konkurencyjną na rynku. Bo jak można dzisiaj wzmocnić pozycję rolnika na rynku? Nie słowami, nie tym oczekiwaniem przez polskich rolników. Można to wprowadzić tylko wtedy, kiedy się ich zmusi albo zachęci do wspólnego gospodarowania, żeby na rynku się umieli przeciwstawić dużym odbiorcom.

A skoro te środki zabieracie, to, po pierwsze, nic nie zrobiliście w kierunku wzmocnienia polskich rolników na rynku. Nic nie zrobiliście, wszystkie wskaźniki mówią odwrotnie: liczba umów zawieranych między rolnikiem a odbiorcą, takich prawdziwych umów, w których poszanowana jest zasada równopartnerstwa, maleje, liczba produktów rolnych wprowadzonych na rynek za pośrednictwem grup producentów maleje. To wszystko oznacza, że ci wielcy odbiorcy produktów rolnika się wzmacniają, a nie osłabiają.

Jako dowód kolejny – kolejny wskaźnik. Nie tak dawno, bo w ubiegłym roku, przedstawiliście tutaj projekt ustawy o spółdzielniach rolniczych, który miał z kopyta ruszyć ich powstawanie, organizowanie się rolników w tej rzeczywiście dobrej formie, jaką jest forma spółdzielcza. Chciałbym, żeby tu któryś z ministrów powiedział, ile spółdzielni w oparciu o tę usta-

wę powstało. Ja mam wiedzę, że żadna. Jeżeli żadna nie powstała, to ten program, który w tej chwili przedstawiacie, jest tak wiarygodny jak Radio Erewań, które mówiło, że w Moskwie na Placu Czerwonym rozdają moskwicze. To wszystko była prawda, tylko że nie w Moskwie, a w Leningradzie, nie rozdawali, a kradli, i nie moskwicze, tylko rowery. I wasz program jest dokładnie taki sam. To nie jest program oczekiwany przez rolników (*Oklaski*), bo zabieracie tym intensywnym rolnikom, a chcecie dać tym, którzy nie mogą sobie na rynku poradzić, i ten program nic im w tym nie pomoże.

Gdybyście tym programem wsparli bioasekurację, tobyśmy poparli ten projekt dwoma rękoma. My go i tak poprzemy. Tylko dlatego go poprzemy, żeby te z trudem wynegocjowane przez ministra Kalembę i przez ministra Sawickiego środki europejskie trafiły do budżetu polskich rolników. Gdybyśmy nie poparli tego projektu i gdybyście go nie przedstawili, to jestem przekonany, że nie wykorzystalibyśmy środków z Unii Europejskiej dla polskiego rolnictwa.

Jeszcze jedna rzecz, która także tu się pojawiła, mianowicie taka – wyraźnie nawet w uzasadnieniu jest to napisane – że aby ten program mógł funkcjonować, jest potrzeba przeszkolenia pracowników doradztwa rolniczego i przeegzaminowania. I znowu mówicie, że to wspiera doradztwo. Gdyby to wspierało doradztwo, to byłoby to zrobione ze środków budżetu krajowego. A wy po prostu z pieniędzy unijnych, nie przeznaczając na doradztwo większych pieniędzy... Wprowadzacie znowu grabież środków unijnych, po to żeby tych pracowników, których powinniście wspierać z własnego budżetu, sfinansować z budżetu Unii Europejskiej.

Powiedziałem, że ten projekt poprzemy. Poprzemy z tych powodów (*Dzwonek*), żeby mimo wszystko tych kilka milionów złotych trafiło na polską wieś, a nie zostało przez wasze nieudacznictwo oddane do Brukseli. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Koło Poselskie Konfederacja czas podzieliło na dwa wystąpienia.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Konrad Berkowicz.

Posel Konrad Berkowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panowie Posłowie! Panie Posłanki, Posłannice, Poślice! (*Gwar na sali*) Moi przedmówcy zarówno z Koalicji Obywatelskiej, jak i z PSL mówili o unijnych pieniądzach. Ja protestuję. Nie ma czegoś takiego jak unijne pieniądze. Unia Europejska nie ma maszynki do produkowania pieniędzy, które może później rozdać, tylko Unia Europejska ma te pieniądze, które ciężko pra-

Posel Konrad Berkowicz

cujący obywatele, w tym ciężko pracujący Polacy, muszą wypracować i wpłacić do Unii Europejskiej.

Ale ja chciałbym powiedzieć o rzeczy ważniejszej. Otóż Fryderyk Bastiat, francuski ekonomista, pamphletista ekonomiczny, powiedział kiedyś rzecz, wydawałoby się, oczywistą, że są na tym świecie rzeczy, które widać, i rzeczy, których nie widać. I co widać w Polsce? W Polsce widać tysiące wielkich, białych tablic, które informują o tym, co powstało dzięki Unii Europejskiej. A czego nie widać? Nie widać tysięcy czerwonych tablic, które powinny stać wszędzie tam, gdzie coś nie powstało przez unijną biurokrację i podatki, którymi zasilamy unijny budżet. I ta ustawa jest tego przykładem.

Najpierw narzucacie polskiemu rolnikowi, hodowcy idiotyczne przepisy, gąszcz idiotycznych, szkodliwych, niepotrzebnych przepisów, które utrudniają polskiemu rolnikowi pracę, które sprawiają, że koszty pracy polskiego hodowcy są większe, a później przychodzicie, pojawiaacie się na białym koniu i łaskawie pochylacie się nad marnym losem rolnika i obsypujecie go złotem. Robicie w ten sposób z siebie łaskawców. Godząc się na system, w którym najpierw Polska wpłaca ogromne pieniądze do Unii, a później polski rolnik musi się starać o odzyskanie tych pieniędzy w ramach projektów unijnych, wniosków o dopłatę, wniosków o finanse unijne – robicie z polskich rolników żebraków. Tymczasem polscy rolnicy nie są żebrakami, a wy nie jesteście łaskawcami, bo jedyną pieniądze, które wy macie, macie dlatego, że zabraliście polskiemu rolnikowi w podatkach. Z tego całego systemu płynie jeszcze większy problem i większe niebezpieczeństwo. Polska, oddając część budżetu państwa Unii Europejskiej w składkach, oddała w tej części suwerenność, pozwalając Unii decydować, jak te pieniądze zostaną wydane. I kilka dni temu mieliśmy tego strzelisty przykład – zwracam się tu do rządu Prawa i Sprawiedliwości, które narzeka, słusznie, że Unia Europejska wtrąca się w to, jak polski rząd chce zreformować sądownictwo, a kilka dni temu Unia Europejska zapowiedziała, że jak reforma polskiego sądownictwa nie zostanie wstrzymana, to Unia przestanie nam wypłacać odpowiednią ilość pieniędzy. Ale to wy, Prawo i Sprawiedliwość, pozwoliliście Unii na ten szantaż finansowy, podpisując traktat lizboński. To wy ukręciliście na siebie ten bicz. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Ale na przyszłość to szczególnie taki wstęp mógłby sobie pan darować w Wysokiej Izbie, naprawdę. To może pan, nie wiem, na posiedzeniu klubu czy swojego koła...

Bardzo proszę, pan poseł Michał Urbaniak zabierze głos w drugiej części czasu Konfederacji.

Posel Michał Urbaniak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówimy tutaj o 50 mln euro, które zostaną wydane w ciągu 2 lat. Mówimy tutaj o tym, że składki polskich obywateli zostaną ponownie przenieśowane po prostu do rolników. Dziś tak naprawdę, jeśli spojrzymy na tę ustawę dotyczącą dobrostanu zwierząt, możemy powiedzieć jasno, że to jest po prostu ustawa, która jest podkładką dla rządu Prawa i Sprawiedliwości przeciwko środowiskom, które zajmują się ekologizmem, tym ekoterrorystom czy bambinistom, którzy mówią o szeroko pojętym dobrostanie zwierząt, a ten dobrostan już dzisiaj każdy rolnik zapewnia swoim świniom, krowom czy zwierzętom w gospodarstwach. Umówmy się, że jeśli ktoś nie dba o swoje zwierzęta, ten nie będzie dobrym rolnikiem. W tej sytuacji rolników przedstawia się – zwłaszcza robia to środowiska lewicowe – jako niemalże zbrodniarzy.

My się na to nie zgadzamy. Uważamy po prostu, że ta ustawa też jest zwykłą podkładką. Dlaczego tak uważamy? Proszę spojrzeć na to, że rząd buduje tutaj mechanizmy biurokratyczne w przypadku wypłaty każdej dotacji. ARiMR będzie wszystko kontrolował, ARiMR będzie dostarczał doradców – każda dopłata będzie wiązała się z szeregiem kosztów poniesionych szybciej. Jeśli tak mają wyglądać programy *świnia+* czy *krowa+*, to my na pewno nie będziemy głosować za. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Jarosław Rzepa, PSL – Kukiz15.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiele mądrych słów padło z tej mównicy. Myślę, że te liczby powinny bardzo mocno dać do myślenia.

Szanowni Państwo! Poseł Maliszewski mówił o grupach producentów rolnych. Czy tak naprawdę w Polsce zależy nam na rozwijaniu towarowych, konkurencyjnych gospodarstw? Wydawać by się mogło, że – odnosząc się do tego, co państwo mówicie – niekoniecznie. Chciałbym się zapytać, panie ministrze, gdzie ta obietnica narodowego holdingu spożywczego. Co państwo zrobiliście? Gdzie te podwojone dopłaty, na które czekają polscy rolnicy? Ale naprawdę, szanowni państwo, przede wszystkim powinniśmy patrzeć na to, że powinniśmy wspierać rolnictwo towarowe, rolnictwo, które będzie konkurencyjne w Europie.

Posel Jarosław Rzepa

Natomiast wydaje mi się, że to, co państwo zrobiliście... Kilka miesięcy nie będziemy mogli w ogóle się dowiedzieć, ile osób z tego skorzystało, bo wdrożenie tego programu będzie chyba (*Dzwonek*) kosztowało więcej niż to, co rolnicy zyskają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Niedziela, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po pierwsze chcę przeprosić za to... Posłowie Konfederacji, ci młodzi ludzie to trochę nasza porażka wychowawcza, mojego pokolenia. Ale do rzeczy.

Panie Ministrze! Chcę zapytać, bo chcemy odczarować całe to hasło: krowa+ i świnia+. Jeszcze raz państwu przypomnę: krowa to plus 500 zł, świnia – plus 100 zł. 215 mln na 6 mln bydła i 11 mln świń. 215 mln zł pomniejszone o 65 mln obsługi. Ta obsługa będzie z tych 215 mln, czyli będzie to 150 mln na 2 lata na dobrostan zwierząt. Jakbyście państwo młodzi nie wiedzieli, co znaczy „dobrostan”, to chodzi o poprawianie jakości życia zwierząt, co spowoduje mniejsze dochody rolników. I to powinno być zrobione.

Natomiast moje pytanie: Czy pan prezes Jarosław Kaczyński wie, że podpisał się pod hasłem krowa+ i świnia+, myśląc o dobrostanie zwierząt? (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, ale pytania zadajemy rządowi i wnioskodawcom, a nie panu premierowi Jarosławowi Kaczyńskiemu.

Posel Dorota Niedziela:

Czy wie, że jest tylko 150 mln na cały program dla wszystkich świń i wszystkich krów w Polsce? 7 mln to chów nakładczy. Duńczycy też dostaną te pieniądze?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! W trakcie debaty pojawiła się sprawa niewykorzystania środków unijnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Czy to prawda? Na jakim jesteśmy etapie? Czy istnieje zagrożenie niewykorzystania tych środków na wcześniej przyjęte przez polski Sejm programy?

Po drugie, mam pytanie dotyczące kwot, które są przewidziane na programy poprawy dobrostanu zwierząt. Z jakiego aktualnie funkcjonującego programu zostaną przeznaczone czy zdjęte?

I po trzecie, sprawa istotna, żeby jeśli chodzi o podjęte działania przez hodowców, istniała jednak możliwość kontynuowania tych programów w kolejnej perspektywie finansowej. Jest pytanie: Czy polski rząd przewiduje, że w naszej kolejnej perspektywie finansowej będzie możliwość kontynuowania właśnie tych programów krowa+ i świnia+? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przepisy zwiększające dobrostan zwierząt powinny być w Polsce przyjęte już kilka lat temu. Mówiliśmy o tym w programach Lewicy wielokrotnie. Dobrostan zwierząt jest to bowiem zaspokajanie podstawowych potrzeb zwierząt dotyczących m.in. dostępu do wody, żywienia, higieny, pomieszczeń, w których są zwierzęta chowane. Jeżeli nie będziemy o tym pamiętali, to nie będziemy pamiętali, że z tych zwierząt również korzystamy. Dzięki uruchomieniu takich działań rolnicy będą mogli otrzymać wsparcie finansowe na prowadzenie praktyk związanych z podwyższeniem dobrostanu zwierząt.

Chciałbym zapytać: Jak dzisiaj będzie dokładnie wyglądało finansowanie tego programu z podziałem na województwa, ze szczególnym uwzględnieniem województwa kujawsko-pomorskiego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Klimczak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Zapraszam.

Posel Dariusz Klimczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Chciałbym zapytać, dlaczego państwa projekt nie jest tak jasny i przejrzysty jak wtedy, kiedy prezentowaliście go wiosną tego roku podczas kampanii wyborczej. Proszę jasno i wyraźnie wytłumaczyć polskim rolnikom, dlaczego nie wszyscy, którzy hodują krowy i świnie, będą mogli skorzystać z proponowanej dopłaty. Dlaczego w kampanii wyborczej nie mówiliście, że koszt skorzystania z programu będzie aż tak duży? I nie mówię tylko o opłacie dla eksperta, którą można by załatwić przez ODR przy wsparciu rządowym, ale bardziej chodzi o dostosowanie pomieszczeń tak, aby nie było potrzeby ograniczenia liczby stad. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I ostatnie pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Będę kontynuował wypowiedź pana posła Tomaszewskiego. Otóż pan poseł Tomaszewski – zresztą w swoim wystąpieniu klubowym również o tym mówiłem – pytał o kontynuację tegoż programu w nowej perspektywie finansowej. Rolnicy w tej perspektywie – już nie sprzecajmy się, czy to będzie 50 mln, czy to będzie 100 mln – przystosują swoje gospodarstwa i poprawią byt zwierząt. I teraz czy mogą liczyć w nowej perspektywy faktycznie na to, co pan prezes obiecał, 100 zł+, 500 zł+ w przypadku krowy, czy będą takie same kryteria jak w chwili obecnej? Bo byłoby nieporozumieniem dzisiaj przystosować gospodarstwa, jeśli w nowej perspektywie nie będzie kontynuacji tego programu. Chciałem mieć pewność, z jakich środków to będzie, czy macie państwo gwarancję, że na ten program *(Dzwonek)* środki będą. I czy to będą ekstraśrodki, czy odbędzie się to z kolei kosztem realizacji jakiegoś innego programu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na pytania szanownych państwa w imieniu rządu odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Ryszard Kamiński. Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Kamiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za wszystkie pytania. Rzeczywiście przy wprowadzaniu nowego działania uzupełniającego dla Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, co jest, myślę, dosyć naturalne, zadajmy sobie pytanie, jak to będzie realizowane.

Niemniej na pytanie posła Rzepy dotyczące narodowego holdingu spożywczego, jeżeli to możliwe, przygotowujemy pisemną odpowiedź, bo jest to jak gdyby obok naszej dzisiejszej debaty. Obiecujemy, że ona zostanie przygotowana w najbliższym czasie.

Na powtarzające się zresztą pytanie pani poseł Niedzieli o obsługę programu odpowiedzmy tak: szkolenia, bo to wielokrotnie tutaj padało, już od 2 tygodni są prowadzone ze środków ministerstwa rolnictwa, dokładnie centrum doradztwa rolniczego prowadzi już szkolenia i doradcy rolniczy już są przygotowywani. Pieniądze przeznaczone na ten program nie będą zabierane z dotacji dla rolników. Pieniądze na szkolenia, na przygotowanie obsługi administracji są z szeroko rozumianego systemu doradztwa rolniczego.

Rzeczywiście wykorzystanie, przesunięcie środków nastąpiło z działania dotyczącego grup producenckich, bo to jest przesunięcie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Ja jako osoba, która przez 10 lat zajmowała się zawodowo w latach 90. grupami producenckimi i spółdzielniami rolniczymi, muszę powiedzieć, że jest to nasza ogólna porażka w Polsce, że w każdy rolnik duński, holenderski czy niemiecki należy do kilku spółdzielni, a tylko co trzeci polski rolnik, ba, kilka procent polskich rolników należy do jakiejś tam organizacji rolników producentów. Musimy nad tym pracować. Różnego rodzaju inicjatywy są podejmowane. Natomiast jeżeli te pieniądze miałyby zostać niewykorzystane, to została podjęta taka decyzja, że one lepiej będą służyły podniesieniu dobrostanu. I rzeczywiście podniesienie dobrostanu oznacza w tym wypadku zwiększenie powierzchni przynajmniej o 20%.

Oczekiwania – trzeba sobie jasno powiedzieć, że mówimy o oczekiwaniach rolników, mówimy o oczekiwaniach dotyczących jakości produkcji rolniczej, ale nie zapominamy również o coraz większych oczekiwaniach konsumentów – świadomość tego, że zwierzęta powinny być utrzymywane w dobrych warunkach w społeczeństwie rośnie. Konsumentci oczekują wiedzy o tym, w jakich warunkach zwierzęta żyły, były utrzymywane, jak były karmione. I im, m.in. zaspokojeniu ich oczekiwań, to działanie również służy.

Odpowiadam na pytanie pana posła Gawkowskiego. Nie ma regionalizacji, ale jest założenie, że wszyscy, którzy zgłoszą się do tego programu, będą mogli nominalnie z tego skorzystać. I tutaj jest też wielokrotnie zgłaszana wątpliwość co do tego, czy będziemy finansowali zachodni, zagraniczny chów nakład-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Kamiński

czy. Co prawda nie ma żadnych ograniczeń, natomiast ja też nie wyobrażam sobie, żeby podmioty, które w Polsce zainwestowały w chów przemysłowy, w którym jest duże zagęszczenie zwierząt na bardzo niewielkiej przestrzeni, mogły nagle teraz zmienić tak swój system produkcji, żeby móc skorzystać z tych relatywnie niewielkich jak dla nich środków, bo rzeczywiście, niestety, zyski tych podmiotów w Polsce są bardzo duże, ze stratą dla drobnych rolników.

I tutaj, szanowni państwo, jest kluczowa sprawa, dlatego że wielokrotnie państwo, panie i panowie posłowie podkreślaliście kwestię tego, skąd weźmiemy pieniądze na inwestycje w tych gospodarstwach, tak żeby przystosować te gospodarstwa. Otóż podstawową sprawą dzisiaj jest to, że rolnicy masowo rezygnują z hodowli w związku z zagrożeniem chorobami, w związku z konkurencją ponadnarodowych koncernów, które stworzyły hodowlę przemysłową w Polsce, i z tym, że opłacalność jednostkowa maleje. W każdej wsi prawie w każdym gospodarstwie są niewykorzystane budynki. Mało tego, codziennie są podejmowane przez rolników decyzje o rezygnacji z hodowli, kolejnych rolników. I dla nich, jako taki punkt do refleksji, przedstawiamy te regulacje. W związku z tym rolnikom, którzy zastanawiają się, czy ma to jeszcze sens utrzymywać trzodę, czy bydło mleczne czy mięsne, mówimy: jeżeli macie budynki, jakie macie, niewykorzystane, zastanówcie się, policzcie, oceńcie te budynki, często puste już dzisiaj, to, czy w nich nie można by przywrócić czy kontynuować produkcji, bo przecież przy tych waszych budynkach z tą dodatkową płatnością ta kalkulacja produkcji będzie nieco inna. Ja nie mówię, że zwiększymy o 100% opłacalność produkcji, ale na pewno, jak wielu z państwa podkreślało, ta opłacalność relatywnie, szczególnie dla drobnych gospodarstw, wzrośnie.

I te 60 tys. gospodarstw, które przewidujemy tym objąć, to nie są wszystkie gospodarstwa, to nie są wszystkie zwierzęta, ale niejako jest to dedykowane dla tych mniejszych gospodarstw, które nie radzą sobie w konkurencji z ponadnarodowymi koncernami. Mogę państwa zapewnić, że przy żadnym chowie nakładczym, przy którym zainwestowano w wielkie budynki, nie będzie się opłacało korzystać z tego programu.

To jest pilotaż. Pan poseł Ajchler zwracał uwagę na to, zadawał pytanie, czy myślimy o nowym okresie programowania. Oczywiście, zakończyliśmy wewnątrzresortowe dyskusje o nowym okresie programowania, planie CAP. W poniedziałek będę uczestniczył w posiedzeniu Rady Ministrów Rolnictwa Unii Europejskiej i tam będziemy dyskutowali o tym, jaki kształt mają przybrać fundusze na rolnictwo po roku 2021. W związku z powyższym wchodzimy w fazę dyskusji szczegółowych już teraz w Polsce o tym, na co te środki będą przeznaczone. Jeżeli się okaże w tym roku, 2020, i w roku 2021, że jest zainteresowanie, że jest reakcja rolników, że to służy naszym gospodar-

stwom, które nie radziły sobie, a dodatkowo, o co zabiegano, i słusznie, i o czym mówił pan poseł Gawkowski, służyć to będzie również interesom, oczekiwaniom tych, którzy dbają o prawa zwierząt, to z pewnością działania tego typu znajdują się w nowym planie CAP, czyli w nowym planie na rzecz wspólnej polityki rolnej. I to by było tyle, pani marszałek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Gotowość odpowiedzi na pytanie zgłosił również sprawozdawca komisji pan poseł Kazimierz Gwiazdowski.

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja chciałem przede wszystkim podziękować wszystkim klubom za merytoryczną dyskusję. U nas zawsze na posiedzeniach komisji rolnictwa dyskutuje się długo, ale zawsze też dochodzimy do konsensusu i wypracowujemy wspólne stanowisko. Chciałbym też podziękować panu ministrowi za przygotowanie tej ustawy, bo myślę, że jest to ustawa bardzo ważna i oczekiwana przez rolników. Ta ustawa oczywiście jest skierowana do pewnej grupy, tych, którzy będą w ponadnormatywnych warunkach utrzymywać zwierzęta. Dzisiaj dyskutujemy, że 50 mln euro to jest za mało. Zaczekajmy, zobaczmy, ilu rolników złoży wnioski, ile będzie wniosków, jakie będą potrzebne środki finansowe. Jak pan minister powiedział, ten program będzie również uwzględniony w następnej perspektywie finansowej. Tak że należy się z tego cieszyć, że kolejna grupa rolników będzie mogła skorzystać z tych rekompensat, z tych środków. To dobrze wróży polskiemu rolnictwu i polskiej wsi.

Tak że wszystkim dziękuję za merytoryczną dyskusję i proszę o przegłosowanie tej ustawy w Sejmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy Emerytura bez podatku oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 38).

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Mieczysława Kasprzaka.

Pan w roli obywatela, panie pośle.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Mieczysław Kasprzak:

Tak lud wybrał, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni przedstawiciele komitetu, przedstawiciele komitetu obywatelskiego, witam was bardzo serdecznie na galerii. W imieniu komitetu obywatelskiego już po raz kolejny mam zaszczyt przedstawić projekt obywatelski pn. Emerytura bez podatku. Nie udało się chyba ze względu na krótki czas, krótki okres, bo pierwsze czytanie tego projektu w ubiegłej kadencji odbyło się w dniu 7 listopada 2018 r., później były wybory i chyba z tego powodu projekt ten nie został przeprowadzony.

Dzisiaj przedstawiam go po raz kolejny i dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w tę inicjatywę. Tak jak obiecaliśmy wcześniej w Polskim Stronnictwie Ludowym – kiedy nasz projekt został odrzucony, nasz projekt klubowy, inicjatywa obywatelska, bo o to zwrócili się do nas emeryci i renciści, aby ten projekt przeprowadzić – dzisiaj po raz kolejny go przedstawiam. Jest on jasny, czytelny i oczekiwany przez emerytów i rencistów. Poparło go ponad 140 tys. emerytów i rencistów, ale nie tylko, bo pod projektem podpisali się również ludzie młodzi.

W dniu dzisiejszym sytuacja jest o tyle poważniejsza, jeżeli chodzi o ten projekt, w stosunku do tego, co prezentowałem w poprzednim pierwszym czytaniu, że sytuacja emerytów i rencistów znacznie się pogorszyła odnośnie do tego, co było półtora roku temu, dlatego też, szanowni państwo, pozwolę sobie powiedzieć kilka słów na ten temat.

Skąd się wziął ten projekt? Otóż rządzący zapomnieli o emerytach i rencistach. Kiedy dostrzegane są wszystkie grupy społeczne, to niestety trzeba stwierdzić, że emeryci i renciści zostali zapomniani. Nie wiem, skąd się to bierze. Jeżeli popatrzymy na świadczenia emerytalne, rentowe, to są one na bardzo niskim poziomie. Dzisiaj emeryci i renciści stają przed problemem przeżycia następnego miesiąca. Skąd się to bierze? Skąd takie dane? Otóż to jest proste. Wzrasta zadłużenie emerytów i rencistów, i to w trybie bardzo szybkim. Emerytów oczywiście uspokaja się, że będą dodatkowe świadczenia, dodatkowe trzynastki, czternastki, ale jednocześnie zabiera im się co miesiąc z przyznanych im świadczeń. Później przez cały rok mówi się: wypłacimy wam, przez pół roku, wypłacimy wam trzynastkę, przez kolejne pół roku wypomina im się: a wypłaciliśmy wam trzynastkę, o co macie pretensję, dlaczego domagacie się jeszcze dodatkowych środków?

Realna wartość świadczeń emerytalnych spada z roku na rok. Skąd się to bierze? Otóż waloryzacja nie zabezpiecza wartości realnej. Mało tego, waloryzacja przychodzi z rocznym albo półtorarocznym opóźnieniem i przykład mamy w tej chwili. Mamy galopującą już inflację, bo to trzeba przyznać, wzrastają ceny żywności, wzrastają ceny energii, wzrasta-

ją ceny usług, ceny leków, i to w galopującym tempie, bo w przypadku żywności w niektórych przypadkach jest to nawet i 20%. Ta waloryzacja, która obejmie ten wzrost, będzie dopiero w kwietniu następnego roku. Więc pytanie: za co emeryt czy rencista ma przeżyć?

My proponujemy proste rozwiązanie: uprościć system świadczeń, po prostu nie pobierać podatku, bo emeryci i renciści przez całe swoje życie pracowali, wywiązywali się ze swoich zobowiązań, płacili podatki, wszystkie podatki płacili, nie mieli nawet czasu na wyjazdy zagraniczne, bo w wielu przypadkach nie było takiej możliwości, i dzisiaj państwo nie docenia tego, co zrobili. Budowali Polskę, odbudowywali Polskę, ale kiedy przychodzi do zapłaty w ich dorosłym życiu, to mówi się: no zrobiliście swoje, to my wam rzucimy coś na otarcie łez, rzucimy wam minimum socjalne, rzucimy tę minimalną emeryturę i ratujcie się sami. Dlatego też emeryci i renciści są zawiedzeni tą sytuacją, mówią: dość już oszukiwania nas, oszukiwania naszych rodzin, bo to, co nam obiecano, nie jest realizowane.

I dzisiaj emeryci stają przed trudną decyzją, co wybrać: zakup żywności, zapłacenie, pokrycie kosztów wszystkich usług, które drożeją, wszystkich świadczeń lekarskich, bo trzeba wziąć pod uwagę, że wzrastają ceny leków. Jednocześnie jest coraz trudniejszy dostęp do służby zdrowia i emeryt wiedząc, że choruje, czasami bardzo poważnie, nie może czekać miesiącami, po prostu musi zapłacić za usługi lecznicze w prywatnych placówkach.

Jest tych problemów dość dużo, więc bardzo często rodzi się pytanie, i to pytanie jest zadawane, skąd wziąć na to pieniądze. To są pieniądze, co chcę powiedzieć wprost, w granicach 15 mld zł. To przedsięwzięcie kosztowałoby 15 mld zł. Ono nie rozwiązuje – i chcę to zaznaczyć – wszystkich problemów emerytów i rencistów. To jest tylko częściowa forma zrekompensovania tego i honorowe pokazanie: Jeżeli płaciliście całe życie, to może w tej chwili nie będziemy już od was pobierać tego podatku. To, co przyznaliśmy wam, to, co jest głoszone na co dzień, że emeryt dostaje 1200 zł, 1300 zł, że to jest prawda. Bo na dzień dzisiejszy to jest nieprawdą. Bo to jest nieprawdą. Najniższa emerytura, którą dostają emeryci, świadczeniobiorcy, jest pomniejszana o podatek, który jest obowiązkowo potrącany.

Skąd pieniądze? Dzisiaj słyszymy, że gospodarka rozwija się wspaniale. Nasza gospodarka rozwija się wspaniale. Emeryci w to wierzą, bo należy wierzyć rządzącym, należy wierzyć prezydentowi. Jak się rozwija, to są pieniądze.

(Poseł Jakub Rutnicki: I jest coraz drożej, bo się rozwija.)

Budżet jest zrównoważony, czyli też jest dobrze. Budżet nam się zrównoważył, nie mamy zadłużenia. Przez tyle lat było źle, bo budżet był... W tej chwili budżet jest zrównoważony, czyli jest dobrze.

Z drugiej strony emeryci mówią tak: Państwo nie pilnuje tych wydatków, bo na wszystko jest, każdemu się należy. Pani premier wychodzi i mówi: Należało

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Mieczysław Kasprzak

się. Tym się należało, tym się należało. A dlaczego nam się nie należy?

(*Posel Urszula Rusecka*: Pan jest sprawozdawcą.)

Kolejna rzecz to te wszystkie afery, o których dzisiaj słyszymy, szczególnie bankowe. O tych aferach słyszymy na co dzień. Mówię o pieniądzach, skąd pieniądze. Gdybyśmy tylko zabezpieczyli te przyczółki, to są dodatkowe pieniądze? Są dodatkowe pieniądze.

Kolejna rzecz to przedsiębiorcy. Dzisiaj przedsiębiorcy mówią, że jest coraz gorzej, a to właśnie oni są jedynym gwarantem zabezpieczenia dochodów budżetu państwa. Więc zadbajmy o przedsiębiorców, pokażmy, że można rozwijać, a nie związać przedsiębiorstwa, to będą pieniądze. I tak moglibyśmy szukać wielu miejsc w naszym życiu codziennym, w naszych budżetach, gdzie znalazłyby się pieniądze.

Oczywiście mamy świadomość, że tego nie da się zrealizować w krótkim okresie. Ale przystąpmy do konkretnej dyskusji o sytuacji emerytów i rencistów, bo z dnia na dzień przybywa nam emerytów, którzy żyją na poziomie minimum socjalnego. Te wszystkie dodatkowe świadczenia nie zabezpieczają tego, tak jak powiedziałem. Rozpocznijmy poważną dyskusję nad przyszłością polskich emerytów i rencistów. To dotyczy wszystkich, my w tej ustawie mówimy o wszystkich emerytach i rencistach, całego systemu około-emerytalnego. W skrócie mówimy: ustawa o emeryturze bez podatku, ale dotyczy to wszystkich, również emerytur rolniczych.

Niektóre kraje europejskie to dawno wprowadziły – Litwa, Bułgaria, ale i Węgry. Bardzo często pokazujemy Węgrów jako przykład, korzystamy z ich rozwiązań. Skorzystajmy z tych rozwiązań, bo oni już od kilkudziesięciu lat mają taki system i to funkcjonuje, i to się sprawdza. To jest system bardzo oszczędny, bo likwiduje pobór podatku, czyli całą tę administrację, i później dodatkowe wydawanie, całą tę promocję, którą robimy. My nie jesteśmy przeciwni i emeryci nie są przeciwni jakimś dodatkowym świadczeniom, one są mile widziane. Ale to jest rozwiązanie systemowe, które daje pewność, że z miesiąca na miesiąc, z roku na rok emerytura będzie w takiej wysokości, jak została przyznana, i tyle emeryt dostanie do kieszeni. Bo emeryt, idąc do sklepu, nie płaci brutto, tylko płaci tym, co dostał do kieszeni, czy tym, co mu przelano do banku i co ma na karcie bankowej. I to jest ta różnica.

Szanowni Państwo! Wróć do tego, co spotkało mnie w niedzielę. Otóż pewna emerytka podchodzi od mnie i mówi tak: Panie pośle, zróbcie coś, niech emerytury będą w końcu realne, niech one pozwolą nam na godne życie. I daje mi przykład. Zbliża się Dzień Dziadka i Dzień Babci. Mam siedmioro wnuków i te wnuki przyjdą do mnie z laurkami, przyniosą jakieś małe prezenciki, a mnie nie stać na to, żeby

im kupić jakąś czekoladę i podziękować za to. Mnie na to nie stać, bo mam 800 zł emerytury, muszę kupić leki za 300 zł miesięcznie, uiścić wszystkie opłaty. Mi złotówka nie zostaje, muszę dobrze kombinować i zaciskać pasa, żeby zmieścić się w tej kwocie. I dodaje jeszcze: przecież tych siedmioro wnuków zapracuje na moją emeryturę, bo ja poprzez swoją rodzinę dałam państwu potencjał, który będzie pracował dla Polski, dla obywateli, dla mojej rodziny, i chciałabym, żeby to odczuła. Zróbcie coś w tym zakresie. To jest problem i to wymaga jakiegoś uregulowania.

Dlatego, szanowni państwo, przedstawiając ten projekt w imieniu 140 tys. Polaków, którzy pod nim się podpisali, proszę o skierowanie go do komisji i o dalsze procedowanie nad nim. Jest to projekt obywatelski. Proszę również o to, aby był on w możliwie szybkim terminie rozpatrywany, bo sytuacja jest trudniejsza, niż była wcześniej, kiedy przedstawialiśmy ten projekt, żebyśmy mogli zacząć rzeczowo dyskutować (*Dzwonek*), bo życie ucieka, czas ucieka, a każdy z nas będzie emerytem, każdy z nas. Dzisiaj sytuacja jest coraz trudniejsza, ale większość z nas dożyje tego, że będzie emerytem, i wtedy to pytanie będzie zadawać rządzącym.

Dlatego też, szanowni państwo, my jako Polskie Stronnictwo Ludowe deklarujemy, że nie spoczniemy i że ten projekt wcześniej czy później – taką inicjatywę – przeprowadzimy w Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, przypominam, że pan był przedstawicielem Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, a nie klubu Polskie Stronnictwo Ludowe.

Ale dziękuję panu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza wystąpi pani poseł Urszula Rusecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec obywatelskiego projektu ustawy Emerytura bez podatku oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 38.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym procedujemy, zakłada zwolnienie emerytów i rencistów z obowiązku zapłaty podatku dochodowego od osób fizycznych oraz składek na ubezpieczenie zdrowotne. Przypomnę, że składki na ubezpieczenie społeczne,

Posel Urszula Rusecka

w tym składki emerytalne, są odliczane od wynagrodzenia przed potrąceniem składki zdrowotnej i zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych. Co to oznacza? Oznacza to, że wynagrodzenie przeznaczone na składki na ubezpieczenie społeczne jest nieopodatkowane. Po wielu latach składki te wracają do ubezpieczonego w postaci emerytury. Ponieważ dochód ten nie został opodatkowany przy odprowadzaniu składek, podatek jest pobierany przy wypłacie emerytury.

Wysoka Izbo! Projekt, jak słusznie zauważyła pani marszałek, jest projektem obywatelskim, jednak firmowany jest przez Polskie Stronnictwo Ludowe i wnioskuje o ten projekt pozostałe ugrupowania opozycyjne. Polskie Stronnictwo Ludowe, które, odkąd sięgamy pamięcią, uczestniczyło w sprawowaniu władzy, raz z SLD, raz z PO, dzierżyło w swoich rękach odpowiedzialność za system emerytalny, w tym za sytuację emerytów i rencistów, w swoich szeregach miało dwóch ministrów pracy. I wówczas podnieśliście wiek emerytalny. Pytaliście wtedy Polaków? Do kosza wyrzuciliście miliony podpisów. Łataliście dziurę budżetową pieniędzmi z OFE i z wyprzedaży majątku narodowego. Teraz wnioskodawcy wyliczają, że wejście w życie ustawy spowoduje zmniejszenie wpływów do budżetu państwa o blisko 35 mld zł. Źródłem pokrycia tej kwoty według autorów projektu ma być m.in. wzrost dochodów z podatku VAT. Co za hipokryzja. Za waszych rządów z budżetu państwa wyciekło 260 mld zł właśnie z podatku VAT.

Wysoka Izbo! Projekt wprowadza m.in. zmiany w ustawie o PIT, ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. W tym przypadku jakoś nie martwicie się o to i nie macie problemu z tym, że samorządy będą miały mniej środków, w przeciwieństwie do sytuacji gdy Prawo i Sprawiedliwość wprowadzało ustawę dotyczącą zmniejszenia podatku dochodowego z 18% do 17% czy też ustawę dotyczącą ulgi podatkowej dla młodych ludzi w wieku do 26. roku życia. Proponowane zmiany nie przyczynią się do znacznej poprawy sytuacji osób pobierających najniższe świadczenia. Progresywna skala podatkowa powoduje, że najniższe świadczenia wzrosną w znacznie mniejszym stopniu niż najwyższe świadczenia.

(Posel Jakub Rutnicki: Hańba!)

Zmiany mają negatywny wpływ zarówno na system ubezpieczeń społecznych, jak i na system świadczeń zdrowotnych, wprowadzają negatywne skutki dla systemu finansowania jednostek samorządu terytorialnego, negatywnie wpływają na budżet państwa.

W opinii Biura Analiz Sejmowych w sprawie zgodności projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej, która przecież dla was jest wyrocznią, napisano, że proponowane rozwiązanie jest niezgodne z art. 18 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej doty-

czącym zakazu dyskryminacji ze względu na przynależność państwową. Projekt został negatywnie zaopiniowany również przez prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, bo jak napisano, dyskryminacją byłoby przyznawanie zwolnień podatkowych grupie otrzymującej świadczenia emerytalno-rentowe bez względu na wysokość świadczenia. Co więcej, projekt ustawy może być sprzeczny z art. 84 konstytucji, który stanowi, że każdy jest zobowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków.

Prawo i Sprawiedliwość swoimi rządami udowodniło, że w sposób szczególny troszczy się o najsłabszych, o emerytów i rencistów. Dużo można byłoby wymienić rzeczy, które wprowadziliśmy za naszych rządów.

(Posel Jakub Rutnicki: Proszę bardzo.)

Od trzynastej emerytury poprzez wprowadzenie waloryzacji kwotowo-procentowej, matczynej emerytury po zwiększenie o prawie 1/4 najniższej emerytury.

(Posel Jakub Rutnicki: Lekci za złotówkę. Każdy miał być.)

Szanowni państwo z opozycji, składacie emerytom nieuczciwe oferty, macie ich emeryturą bez podatków, a gdy tylko, nie daj Boże, dojdziecie do władzy, a po owocach waszego rządzenia możemy was ocenić... (Dzwonek)

(Posel Jakub Rutnicki: Proszę nas w to nie mieszać.)

...zaraz podniesiecie wiek emerytalny i każecie im pracować aż do śmierci.

Prawo i Sprawiedliwość w odpowiedzialności za cały system emerytalny i w związku z tym, że jest odpowiedzialnym ugrupowaniem, proponuje przesłać ww. projekt do dalszych prac w komisji. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim poproszę pana posła Michała Szczerbę...

Panie pośle Rutnicki, pana dzisiaj troszeczkę roznosi energia, więc ja zapobiegawczo bardzo pana proszę o...

(Posel Jakub Rutnicki: To sprawa bardzo ważna, pani marszałek.)

Nas wszystkich niezmiennie ona zajmuje, ale dyskutujemy tak, jak należy na tej sali.

A więc zapraszam pana posła Michała Szczerbę, by przedstawił stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska, czyli również w imieniu pana posła Rutnickiego.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obywatelski projekt ustawy Emerytura bez podatku. Szanowni pań-

Posel Michał Szczerba

stwo, czym jest ten projekt? Po pierwsze, jest to zwolnienie z PIT-u na stałe, co miesiąc, bez względu na kaprysy władzy i ich wyborcze kalkulacje, i nie kosztem innych grup, bo największą część osób z niesamodzielnymi, niepełnosprawnościami stanowią osoby starsze.

Wysoka Izbo! W Koalicji Obywatelskiej inicjatorzy projektu mają swoich sojuszników. Chcemy pracować nad tym projektem w komisjach sejmowych, wypracować najlepsze i najbardziej sprawiedliwe rozwiązanie. 9 mln emerytów i rencistów zapłaciło już swój podatek przez długie lata pracy zawodowej. Wypracowali swoje emerytury. To, czego oczekują od swojego państwa, to przede wszystkim warunków do godnego starzenia się w dobrym zdrowiu.

Wysoka Izbo! Rok 2020 będzie rokiem drożyzny. Będzie rokiem drożyzny, ponieważ drożeją koszty pracy, drożeje prąd, drożeje żywność. Nie jest tak, że zwolnienie od podatku czy dodatkowe świadczenie może być kaprysem władzy. Uważamy, że te rozwiązania, które powinny zostać wypracowane, powinny być rozwiązaniami na stałe.

Szanowni Państwo! Dochody emerytów w Polsce nie wystarczają na godne życie. Wczoraj otrzymaliśmy dane z Krajowego Rejestru Długów. Szanowni Państwo! W Krajowym Rejestrze Długów jest 366 tys. polskich emerytek i emerytów. Są zadłużeni na kwotę 5,7 mld zł.

Szanowni Państwo! Dlaczego takie zadłużenie? Dlaczego polscy emeryci na starość muszą się obawiać komornika, muszą się obawiać windykacji, muszą się obawiać wejścia na ich wypracowane emerytury? Dlatego że w systemie ochrony zdrowia, w systemie publicznym nie uzyskują usług, na które oczekują. Polacy wydają blisko 50 mld zł na prywatne usługi medyczne i leki. To oznacza, że każdy emeryt i każda emerytka 1500 zł rocznie płaci na prywatne wizyty u lekarzy specjalistów, prywatną rehabilitację, prywatne zabiegi i leki, które również kosztują. Leki kosztują również te osoby, które nie mają 75 lat.

Szanowni Państwo! Wprowadziliście projekt dotyczący bezpłatnych leków 75+. Dzisiaj jest Dzień Dziadka. Czy Wysoka Izba wie, jaki jest przeciętny wiek życia mężczyzny? To 73 lata. I ten wiek po raz pierwszy od ubiegłego roku się obniża. W zeszłym roku po raz pierwszy od wielu, wielu lat zmniejsza się wiek przeżycia Polek i Polaków.

Szanowni Państwo! Kolejna sprawa. To nie jest tylko kwestia dochodów, nad którą chcemy pracować i o której chcemy rozmawiać. Chcemy również reprezentacji osób starszych. Mamy ustawę o osobach starszych, mamy ustawę, która precyzuje, czym są gminne rady seniorów. Stworzyliśmy przedstawicielstwo osób starszych jako Obywatelski Parlament Seniorów, który tutaj zainicjował swoją aktywność w 2015 r. Tego typu formy przedstawicielskiej aktywności, dialogu społecznego nie są przez rząd realizowane.

Co więcej, rząd PiS-owski odmawia pracy nad Konwencją ONZ dotyczącą praw osób starszych. To jest, szanowni państwo, niebywałe. Rzecznik praw obywatelskich jest jedynym organem konstytucyjnym, który uczestniczy w pracy nad tą konwencją ONZ. Polski rząd odmawia konsekwentnie tego udziału.

Szanowni Państwo! Uważamy również, że trzeba stworzyć zachęty dla osób starszych, które już wchodzi w wiek emerytalny, ale świadomie decydują się, że chcą pracować dłużej. Interesuje ich dłuższa aktywność zawodowa. Uważamy, że żeby zachęcać do takiej aktywności, powinno się zwolnić ze składki na ubezpieczenie społeczne te osoby, które kontynuują pracę i nie pobierają emerytury.

Wreszcie osoby o ograniczonej samodzielności. Uważamy, że potrzebna jest ustawa o pomocy osobom niesamodzielnym. Uważamy, że potrzebny jest narodowy program alzheimerowski. (*Dzwonek*) Uważamy, że sprawy osób starszych powinny być bardziej zauważane przez rząd. Liczymy na konstruktywną współpracę nad tym obywatelskim projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Adamczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Komitetu Inicjatywnego! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy pragnę przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy Emerytura bez podatku oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy określa w szczególności zwolnienie od podatku dochodowego oraz składki zdrowotnej świadczeń osób pobierających emeryturę, w tym emerytury służb mundurowych, rolników, żołnierzy zawodowych, nauczycieli, oraz rent, w tym rent społecznych. Podstawowym celem przedmiotowego projektu ustawy jest likwidacja obciążenia emerytów i rencistów podatkiem dochodowym od osób fizycznych oraz składką na ubezpieczenie zdrowotne. W rezultacie mówimy o grupie 9 mln Polek i Polaków. W przypadku wejścia niniejszej ustawy w życie emerytura brutto będzie jednocześnie kwotą wypłacaną emerytom do ręki. W przypadku średniej emerytury to wzrost o ok. 350 zł. Projektodawcy szacują, że spadek wpływów do budżetu państwa będzie równy ok. 15 mld zł, a wpływy ze składek zdrowotnych spadną o ok. 20 mld zł.

Od zawiązania się Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej minęły prawie 2 lata. Mamy świadomość, że część przepisów uległa zmianie. Na pewno podczas

Posel Rafał Adamczyk

prac w komisji należy przejrzeć przepisy zmienione przez emeryturę bez podatku oraz wskazać źródła jej finansowania.

W poczuciu sprawiedliwości społecznej i w myśl zasad współżycia społecznego, mając na celu poprawę sytuacji finansowej emerytów i rencistów, za konieczne należy uznać wprowadzenie rozwiązań podwyższających otrzymywane przez nich świadczenia. Osoby pobierające emerytury i renty w powszechnym przekonaniu nie powinny być dodatkowo obciążone zobowiązaniami państwowymi, gdyż przez całe swoje życie zawodowe płaciły różne daniny publiczne, w tym składkę na emeryturę oraz ubezpieczenie zdrowotne.

Projekt ustawy w szczególności zasługuje na uwagę, jeśli chodzi o pochylenie się nad dobrem wspólnym i poziomem życia fundamentalnej grupy społecznej, zwłaszcza że jest to obywatelska inicjatywa ustawodawcza, a zatem reprezentuje ona bezpośredni głos społeczeństwa. Warto zwrócić uwagę na kilka argumentów potwierdzających wagę składanego projektu ustawy.

Argument pierwszy: szanowni państwo, gwarancje prawne daje seniorom przede wszystkim Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oraz Europejska Karta Społeczna. Art. 67 konstytucji stanowi: „Obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego”. Drugi argument: w szczególności od marca 2020 r. renty i emerytury wzrosną tylko o 3,24%. To efekt tego, że rząd przyjął najniższy z możliwych wskaźników waloryzacji świadczeń. Trzeci argument: obywatele Holandii i Chorwacji po przejściu na emeryturę otrzymują ponad 100% wynagrodzenia. W Polsce 35% ostatniego wynagrodzenia otrzymują mężczyźni, a kobiety – tylko 27%. Jesteśmy na szarym końcu. Argument czwarty: w grudniu 2018 r. prawie 750 tys. osób z ustalonym prawem do emerytury podlegało ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu innego niż bycie emerytem. Spośród nich prawie 500 tys. podlegało także ubezpieczeniu emerytalnym i rentowym. W ciągu ostatnich 4 lat liczba pracujących emerytów wzrosła o ok. 30%. Może warto się zastanowić, dlaczego ten wskaźnik jest taki wysoki.

Podsumowując, emerytura bez podatku to jeden z ważniejszych postulatów, na których realizację oczekują wszyscy obywatele. Lewica popiera projekty, które poprawiają sytuację materialną emerytów i emerytek, dlatego złożyliśmy projekt zakładający podniesienie emerytury minimalnej do 1600 zł. Projekt ten został odrzucony na wniosek Prawa i Sprawiedliwości. Będziemy dalej walczyć o godne życie osób starszych, dlatego aktywnie włączymy się w prace nad projektem Emerytura bez podatku na poziomie komisji.

Szanowni Państwo! Na koniec pozwolę sobie przypomnieć słowa Magdaleny Samozwaniec, które bar-

dzo pasują do sytuacji: „Starość posiada te same apetyty co młodość, tylko nie te same zęby”. (Dzwonek) Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko klubu parlamentarnego Polskie Stronictwo Ludowe – Kukiz15 przedstawi pan prezes Władysław Kosiniak-Kamysz.

Bardzo proszę.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest dla nas bardzo ważny dzień. To jest dzień ważny dla milionów polskich emerytów i rencistów, którzy od ponad 2 lat czekają na emeryturę bez podatku. Chciałbym serdecznie pozdrowić wszystkich emerytów, rencistów, wszystkich z komitetu ustawodawczego, którzy są też obecni na dzisiejszym posiedzeniu. Pozdrawiam szczególnie UTW z Otwocka, panie, które od lat wspierają tę inicjatywę.

Ale słowa wdzięczności należą się przede wszystkim 140 tys. obywateli Rzeczypospolitej, którzy niezależnie od swoich poglądów politycznych, swojej historii i swojego światopoglądu poparli projekt Emerytura bez podatku. Uważają to za jeden z najważniejszych postulatów, jaki trzeba spełnić w obecnej kadencji. Nie udało się w poprzedniej, ponieważ większość rządząca nie chciała dać wyższych emerytur zwolnionych z podatku wszystkim obywatelom. Mam nadzieję, że teraz ta refleksja będzie głębsza, również że wasz stosunek do tego projektu... Fajnie i dobrze, że go poparliście, że jesteście za dalszymi pracami. To jest już pierwszy sygnał. Chodzi o to, żeby te prace były intensywne – to jest niezwykle ważne – żeby z waszej strony nie było blokowania na poziomie komisji. Na to liczą emeryci i renciści.

A kto to popiera? Popiera związek emerytów i rencistów, wielka organizacja skupiająca setki tysięcy emerytów, rencistów i inwalidów z Polski. Popierają związkowcy, np. z OPZZ. Bardzo serdecznie im za to dziękuję. Popiera sekcja seniorów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Popierają rady seniorów: gminne, powiatowe, wojewódzkie. Otrzymujemy wiele listów, wiele maili w tej sprawie. To pokazuje, jak ważny jest to projekt. To jest średnio o 300–350 zł wyższa emerytura, wyższa renta. Kiedyś wprowadzono podatki, ubruttowiono emeryturę. Tego nie robiliśmy my podczas naszych rządów, tylko robiliście to wy, szanowni państwo z prawej strony sali politycznej, bo rządziście w Polsce przez 15 lat.

(Posel Urszula Rusecka: Tak, tak, w 1992 r.)

Byliście w AWS, rządziście. Wprowadzaście OFE, które teraz będziecie likwidować. Właśnie wte-

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

dy wprowadziliście podatki od emerytur. Nastąpiło ubruttwienie emerytur. Chcemy to zmienić. Idziemy za tym wzorem, który dla was powinien być najlepszym przykładem, czyli wzorem budapesztańskim. Tak często się na to powołujecie. Myślę, że warto skorzystać. Inne kraje, kraje nadbałtyckie... Nie przypuszczałem, że będziecie takimi obrońcami Unii Europejskiej. To przypomnę wam nie tak dawno wypowiedziane słowa pani marszałek Witek, że tu jest polski parlament, że tu będą zapadać suwerenne decyzje. To kiedy będą te suwerenne decyzje? Jak jest wasz projekt, to są suwerenne decyzje. Jak jest projekt obywatelski, to jest narzucanie. Będziecie się teraz troszczyć o rzeczy, które można poprawić w komisji, doprecyzować. Naprawdę, dajcie tylko szansę, nie bójcie się. 85% Polaków, nie tylko emerytów i rencistów, ale również emerytów i rencistów, bardziej popiera emeryturę bez podatku niż trzynastą emeryturę. My się cieszymy z każdego wsparcia.

I teraz dobre słowo. To jest to, co nas odróżnia od was. My o was potrafimy powiedzieć dobre słowo. Dobrze, że jest wsparcie w postaci trzynastej emerytury. Niedobrze, że nie jest to wsparcie systemowe, że ono nie jest trwałe, tylko zależy od widzimisiej, od tego, czy jest rok wyborczy. Bardzo ważne jest, żeby emeryci mieli poczucie bezpieczeństwa. Ceny rosną. Ostatnie dane Eurostatu pokazują, że Polska jest na szóstym miejscu pod względem wzrostu cen towarów i usług. Inflacja w Polsce jest dwa razy wyższa niż średnia europejska. To pokazuje, jak mocno dzisiaj trzeba stanąć po stronie emerytów i rencistów. Nie spoczniemy, dopóki ten projekt nie wejdzie w życie. Zrobimy wszystko, żeby wszedł w życie projekt Emerytura bez podatku, emerytura i renta wyższa dla każdego, dla wszystkich obywateli. *(Dzwonek)* Zrealizujemy to. To jest nasze solenne zobowiązanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie przewodniczący.

W imieniu Koła Poselskiego Konfederacja pan poseł Artur Dziambor.

Bardzo proszę.

Posel Artur Dziambor:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Emerytura bez podatku to jest coś, o czym wspominaliśmy już tutaj podczas jednej z rozmów na temat trzynastej emerytury. Chciałbym tylko przypomnieć, że Konfederacja to jest ta formacja polityczna, która mówi o tym, że nie tylko emerytura powinna być bez podatku, ale też umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia, wszelkie zarobki, wszelka działalność.

Wszyscy powinni być tak naprawdę odpodatkowani, ponieważ podatek dochodowy docelowo nie powinien istnieć. Ale rzeczywiście zrobimy mały krocze. Proponowaliśmy, żeby rozwiązać to systemowo i po prostu stworzyć stawkę, kwotę wolną od podatku na poziomie dwunastokrotności najniższej krajowej. To tak naprawdę bardzo by odpodatkowało emerytów. O tym też nie było w naszej Izbie dyskusji, ponieważ rozmawialiśmy o propagandowym projekcie trzynastej emerytury, który ma po prostu pomóc kandydaci partii rządzącej w wyborach prezydenckich. Trudno, przeszło, przegłosowaliście. Będziecie ponosili jakieś tam konsekwencje tego, podobnie jak będziecie ponosili konsekwencje przegłosowania 2 mld zapomogi dla telewizji, która ma opiekować się propagandą. Natomiast tutaj jest sytuacja, w której można zrobić naprawdę wielki gest dla emerytów i zrobić pierwszy krok ku temu, żeby podatek dochodowy docelowo zlikwidować. Uważamy, że podatek dochodowy jest karą za to, że się pracuje. Uważamy, że podatek dochodowy nie powinien istnieć. Chcielibyśmy o tym poważnej dyskusji. Jeżeli pierwszym krokiem może być odpodatkowanie emerytów, to jesteśmy za, ponieważ uważamy, że takimi krokami należy doprowadzić do tego, żeby system został rozwiązany ostatecznie, tak jak mówimy, całkowicie bez podatku.

Konfederacja będzie oczywiście głosowała za tym projektem. Mamy nadzieję, że będzie miał ostateczność, już po przejściu przez komisję i przez czytania, również poparcie partii rządzącej. To będzie gigantyczny krok dla dobrej zmiany w Polsce. Tak że polecam go gorąco partii rządzącej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisały się 34 osoby.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem się dopytać, w jaki sposób i o ile dokładnie wzrośnie ta emerytura, biorąc pod uwagę emeryturę najniższą, średnią i jakąś emeryturę wysoką, kominową. Otóż wiadomo, że jest kwota wolna od podatku. Jest też proporcja między podatkiem a wysokością emerytury. Czy nie będzie tak, że te niższe kwoty wzrosną minimalnie albo też wcale, natomiast wzrosną wysokie emerytury? Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Presja ma sens. Pamiętacie państwo, jak w ubiegłym roku Wysoka Izba przyjmowała to jednorazowe świadczenie, jakim jest trzynasta emerytura. Wówczas ta trzynasta emerytura była opodatkowana. Polscy emeryci, polscy renciści nie otrzymali 1200 zł, ale otrzymali 888,95 zł.

W tym roku to przedwyborcze świadczenie, które będzie wypłacone w kwietniu, będzie już nieopodatkowane. Czyli Wysoka Izbo, można? Można. Wtedy kiedy jest presja. Wtedy kiedy jest również wola rządzących. I druga sprawa, która mnie osobiście, szanowni państwo, zabolala. Jedna z posłanek mówiła, że wprowadzenie zniesienia opodatkowania świadczeń emerytalnych może być niezgodne z konstytucją.

Szanowni Państwo! W poprzedniej kadencji dokonaliście zwolnienia z podatku PIT dosyć dużej grupy, a mianowicie osób poniżej 26. roku życia. (*Dzwonek*) Można? Można. Nie używajmy dzisiaj argumentów, które nie są merytoryczne. Jeżeli jest dobra wola – a z naszej strony jest taka wola pracy w komisji nad tym projektem – to wszystko jest możliwe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Monika Falej, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Monika Falej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako przedstawicielka Lewicy i jako posłanka osobiście cieszę się z każdego rozwiązania, które miałyby odciążyć Polki i Polaków, sprawić, by żyli godnie i na sprawiedliwych zasadach otrzymywali swoje świadczenia. Dlatego z ciekawością przyglądam się projektowi tej ustawy. A moje pytania wynikają z chęci zweryfikowania słuszności jej założeń i efektywności jej działania. Każda ustawa gwarantująca świadczenia socjalne bądź działania prowadzone wokół tych świadczeń, takie jak zwolnienie z podatku emerytur i rent, powinny się osadzać na swoistej sprawiedliwości i ugodzie społecznej. Czy zwolnienie wszystkich emerytów i emerytek, rencistów i rencistek z podatku od dochodu, z płacenia składek zdrowotnych od tych świad-

czeń spełnia to kryterium społecznej sprawiedliwości? Większość emerytek i emerytów to ludzie ubodzy. Należy zadbać o ich los. Jednak większość to nie wszyscy. Moje pytanie zatem brzmi (*Dzwonek*): Czy wedle inicjatorów najistotniejszym kryterium zwolnień z podatków i opłat składek jest sytuacja materialna, czy źródło dochodu, od którego należy odprowadzić dane zobowiązania? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Rzepa, klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z dużym zadowoleniem usłyszałem wypowiedzi przedstawicieli wszystkich tych klubów, którzy mówili ciepło o projekcie obywatelskim, ale również to zapewnienie, że nad tym projektem będziemy pracowali w komisji i później, po raz kolejny – mam nadzieję, w Sejmie.

Szanowni Państwo! Dzisiaj polski emeryt, emerytka, rencista to człowiek, który jest przede wszystkim bardzo sumienny. W pierwszej kolejności płaci swoje zobowiązania za mieszkanie, później wykupuje leki, a później zamyka się w swoich czterech ścianach, bo już na więcej go nie stać.

Szanowni Państwo! My tym projektem mówimy o godności emerytów i rencistów. I o tę godność z tego miejsca proszę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Emerytura bez podatku, emerytura i renta bez podatku – to marzenie wszystkich polskich emerytów i rencistów. Ci ludzie przez całe życie płacili podatki, a dziś większość z nich ma głodowe emerytury, zwłaszcza w kontekście spóźnionej i niskiej waloryzacji, drożyzny, wysokich cen prądu, usług, leków, a także niewydolnego systemu zdrowotnego, za co muszą płacić właśnie z emerytur. Uważam, że w poczuciu sprawiedliwości społecznej, szacunku do ich ciężkiej i długiej pracy, emeryci i renciści w Polsce nie powinni płacić podatku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Ueberhan, klub parlamentarny Lewica.

Mam nadzieję, że dobrze przeczytałam.

(Poseł Katarzyna Ueberhan: Wszystko dobrze. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt Lewicy gwarantujący emeryturę minimalną przepadł niestety w komisji. Zabrakło woli politycznej, by zadbać o godne życie tej wykluczonej grupy. Tym bardziej cieszy, że znalazł się w porządku obrad projekt obywatelski, próbujący poprawić sytuację emerytów. Jak najbardziej z tego powodu jest wart poparcia. Ale co z prawie połową polskich emerytów i emerytek, którzy otrzymują świadczenie niższe niż wynagrodzenie minimalne? Co z emerytkami, co z kobietami, których świadczenia są średnio o ponad 1 tys. zł niższe niż świadczenia mężczyzn? Świadczenie mężczyzn to średnio 2600, kobiet – 1600, jest to o ponad 60% różnicy. Kiedy wreszcie nasz system emerytalny stanie się systemem sprawiedliwym, opartym na zasadzie solidarności społecznej, gwarantującym wysokość świadczenia, a nie tylko wysokość składki? Co zamierza zrobić rząd, by te świadczenia były wreszcie równe dla kobiet i mężczyzn (*Dzwonek*) i na poziomie nie niższym niż minimalna pensja? Pytanie oczywiście kieruję do właściwego ministra. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bożena Żelazowska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Zapraszam.

Poseł Bożena Żelazowska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Witam również panie emerytki, które przyjechały dzisiaj do nas z Otwocka i nie tylko. Otóż ustawa Emerytura bez podatku jest już po raz kolejny procedowana w Sejmie. Emeryci czekają na wynik tego głosowania. Badania jasno wskazują, że 85% emerytów i rencistów jest za emeryturą bez podatku. Jest za takim rozwiązaniem, jakie proponuje Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe. Ta ustawa budzi wielkie zainteresowanie w środowisku. Gdy spotykam się z wyborcami, niejednokrotnie jestem pytana o to, czy i kiedy emeryci będą mogli skorzystać z emerytury bez podatku, która będzie rozwiązaniem sys-

temowym i będzie im dana raz na zawsze, a nie tak jak trzynasta emerytura – jednorazowo (*Dzwonek*) i pod pretekstem wyborów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak się słucha państwa z tej strony, gdzie zasiada opozycja... Wiem, że to jest stare przysłowie, ale jakże aktualne: diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni. (*Oklaski*)

Pan kandydat na prezydenta Kosiniak-Kamysz pięknie mówi, że to ważny dzień, bo my możemy emerytom przypomnieć, bo jesteśmy przed wyborami prezydenckimi, więc warto coś zaoferować... Ale jaką gwarancję mają emeryci, których państwo oszukaliście przed wyborami w 2011 r.? Powiedzieliście, że nie podniesiecie wieku emerytalnego, a go podnieśliście.

Panie Ministrze! Proszę wypunktować i powiedzieć, ile dobrego za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości zostało zrobione dla polskich emerytów po to, żeby godnie żyli. Bo to, że żyje im się coraz gorzej, i to, że są tak bardzo zadłużeni, jak powiedział tutaj jeden z posłów, to niestety wynik waszych fatalnych 8-letnich rządów. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha.)

(*Głos z sali*: Chyba pani zapomniała, że rządzicie już 5 lat.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mateusz Bochenek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem przedstawicielem najmłodszego pokolenia pracującego w parlamencie, pokolenia, dla którego perspektywa emerytury jest niezwykle odległa, niemal trudna do wyobrażenia. Myślę, że w tej perspektywie można porównać naszą emeryturę w pewnym sensie do niezależności w wykonaniu prezydenta, ona też jest niezwykle odległa.

Nie zmienia to jednak faktu, że od najmłodszych lat powinniśmy pamiętać o edukacji, o edukowaniu młodego pokolenia, dlatego tak potrzebna jest zmiana w tym zakresie. Musimy w końcu zacząć myśleć

Posel Mateusz Bochenek

o przyszłości, i to od najmłodszych lat. Niedopuszczalna jest bowiem sytuacja, a niestety dotyczy to tak wielu Polek i Polaków, że emeryt po przepracowaniu 40 lat zastanawia się, czy wystarczy mu pieniędzy na zaspokojenie podstawowych potrzeb. W związku z tym musimy od najmłodszych lat myśleć już w długoletniej perspektywie o przyszłości. *(Dzwonek)*

Pytam zatem Radę Ministrów, pana premiera: Jakie działania zamierza podjąć rząd w zakresie zmiany aktualnej sytuacji i poprawy jakości życia emerytów? Jakie zamierza podjąć działania w zakresie edukacji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

A nie, przepraszam. Przepraszam, panie pośle.

Pan poseł Maciej Gdula, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Gdula:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Doceniam to, że skierowane są do Sejmu projekty, które mają poprawić los emerytów. To jest niezwykle istotne. Żałuję, że w Sejmie nie było powszechnego poparcia dla projektu Lewicy dotyczącego podwyższenia minimalnej emerytury do 1600 zł brutto. To by dało emerytom dodatkowe pieniądze. Tak się nie stało.

Chciałbym jednak zapytać wnioskodawców i pana posła, który sprawozdawał: Czy dobrze przemyślane są konsekwencje wprowadzenia tego projektu w zakresie likwidacji podatku, jeżeli chodzi o nierówności między emerytami? Bo ja tak na szybko policzyłem, że jeśli minimalna emerytura będzie wynosiła 1200 zł, to dodatek do tej emerytury będzie w wysokości 170 zł, a temu emerytowi, który zarabia najwięcej, wzrośnie o 7 tys. zł, średnio – o 350 zł. Tak więc taki jest mój niepokój. Czy ta ustawa nie przyniesie pogłębienia różnic społecznych? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

I zapowiedziany już wcześniej pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Posel Jan Łopata:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W niejako preambule do tego projektu

ustawy czytamy, że w poczuciu sprawiedliwości społecznej, mając na celu poprawę sytuacji finansowej emerytów i rencistów, za konieczne należy uznać wprowadzenie rozwiązań podwyższających otrzymywane przez nich świadczenia. Nic dodać, nic ująć, tak właśnie jest. Emeryci opłacali podatki przez całe swoje życie, więc teraz w myśl tej sprawiedliwości należałoby przekazywać im świadczenia bez pobierania podatku.

Tak więc w duchu tej preambuły, którą tutaj przed chwilą przedstawiłem, chciałem zapytać pana ministra o rzecz podobną, też dającą możliwość podwyższenia emerytur. Otóż chodzi o to, że od początku funkcjonowania ubezpieczenia społecznego rolników, a więc od 1977 r. aż do 1989 r. istniał obowiązek podwójnego ubezpieczenia rolników tzw. dwuzawodowców. *(Dzwonek)* I w związku z podwójnym ubezpieczeniem istniała również możliwość pobierania świadczeń emerytalnych zarówno z powszechnego, jak i rolniczego systemu, tzw. półtorakrotności tych świadczeń, ale to już jest historia. Rokiem końcowym jest tu rok 1949...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pytanie...

Posel Jan Łopata:

Mówię o roku urodzenia. Urodzeni po 1 stycznia 1949 r. nie mogą...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Czas, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

...otrzymywać połączonych emerytur. Czy to jest sprawiedliwe? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy dotyczący zwiększenia rent i emerytur poprzez zwolnienie z obowiązku płacenia podatku przez rencistów i emerytów to rozwiązanie systemowe i zapewniające wzrost tych świadczeń. Zagadnienie to

Posel Grzegorz Rusiecki

nie powinno nas dzielić, a łączyć. Dyskusja na temat świadczeń dla starszego pokolenia Polaków w czasie, gdy obchodzimy w Polsce Dzień Babci i Dzień Dziadka – przy okazji składam jak najlepsze życzenia – powinna być kontynuowana. Być może złożony projekt nie jest idealny, ale z pewnością można i trzeba prowadzić nad nim merytoryczną dyskusję. Renty i emerytury muszą wzrosnąć, czego obecnym i przyszłym świadczeniobiorcom życzę.

Szanowni Państwo! To jest obywatelski projekt ustawy, w związku z czym proszę, abyśmy skierowali go do odpowiedniej komisji i prowadzili dalszą dyskusję. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Katarzyna Kretkowska, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytam posłów PiS: Dlaczego państwa nie ma w tej chwili na sali albo jest was jakaś garstka?

(Głos z sali: Jesteśmy.)

Projekt dotyczy przecież emerytur, a państwa sztandarowym projektem jest tzw. trzynasta emerytura, która żadnego problemu nie załatwia. Klub Lewicy złożył tydzień temu projekt podwyższenia najniższych emerytur do minimum 1600 zł. Byłby to projekt sprawiedliwy, a cały system emerytalny opiera się na zasadzie solidaryzmu społecznego. Niestety głosami PiS, głosami PSL, Kukiz, a także PO czy KO został ten projekt odrzucony. I to jest bardzo smutne. Dzisiejszy projekt, projekt obywatelski, jest godny tego, ażeby się nad nim pochylić, może wprowadzić poprawki. Prawdą jest, że emeryci całym sercem są za tym projektem. I prawdziwy jest argument: płaciliśmy podatki całe życie *(Dzwonek)*, pracując, więc czemu mamy być podwójnie opodatkowani? Tak że apeluję do posłów PiS, żeby przyłączyli się do tych wszystkich, którzy będą głosować za tym, żeby ten projekt został przekazany do dalszych prac. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Klimczak, klub parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Klimczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy w związku z tym, że obecna ekipa rządząca ma ogromne problemy legislacyjne z wypłatą trzynastej emerytury, która de facto trzynastą emeryturą nie jest, tylko jej minimalną częścią, nie przyszedł najwyższy czas na to, żeby w Polsce zastosować rozwiązania systemowe dotyczące wypłacania emerytur bez podatku? Taki projekt leży. Jest on poparty tak naprawdę 140 tys. podpisów, ale także, jak wynika z sondaży różnego rodzaju, 85% Polaków go popiera. A czy nie uważacie państwo, że z racjonalnego punktu widzenia należy znieść podatek od rent i emerytur, szczególnie jeżeli chodzi o osoby, które ciężko pracowały przez całe życie, szczególnie w czasach uciążliwej transformacji ustrojowej i gospodarczej w Polsce, kiedy o pracę było bardzo trudno, kiedy nie było możliwości awansu, kiedy pracowało się za minimalną, kiedy były bardzo długie przestoje w rozwoju zawodowym? Stąd też wynika ta niska wysokość emerytur i rent w Polsce. Czy z tego względu *(Dzwonek)* nie należałoby ukłonić się Polakom i znieść podatek od rent i emerytur? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Kołodziej, Koalicja Obywatelska. Zapraszam.

Posel Ewa Kołodziej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy, że obywatelski projekt ustawy zmierza do likwidacji obciążenia emerytów i rencistów podatkiem dochodowym od osób fizycznych oraz składką na ubezpieczenia zdrowotne. To niewątpliwie dobry kierunek i cieszy fakt, że debata o systemowych rozwiązaniach, dobrych dla seniorów, toczy się w naszym parlamencie. W uzasadnieniu projektu czytamy również, że budżet państwa odnotuje zmniejszone wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych o ok. 15 mld zł, natomiast wpływy ze składek z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego będą niższe o ok. 20 mld zł. Wnioskodawcy wskazują jednak, że biorąc pod uwagę zwiększenie świadczeń emerytalno-rentowych, wpływy do budżetu zostaną zwiększone poprzez wzrost dochodów z podatku VAT. Stąd moje pytania: Czy wnioskodawcy posiadają symulację lub analizy, o ile dochody z podatku VAT mogą wzrosnąć? I czy ta kwota wystarczy, by pokryć straty z tytułu tego, co nie wpłynie do budżetu państwa, tak by te wszystkie sumy się bilansowały i nie powodowały dodatkowego zadłużania *(Dzwonek)* się naszego budżetu państwa? Osobiście jestem oczywiście za tym, żeby emerytury i renty były bez podatku, i uważam, że nad tym projektem powinno dalej się procedować w komisjach sejmowych. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Wanda Nowicka, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam.

Nie ma? Nie ma.

W takim razie pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego! Panie Ministrze! Zacznę od uwagi skierowanej do pani przewodniczącej Ruseckiej. Zamiast kierować w stronę polityków dzisiejszej opozycji nieprawdziwe uwagi czy oskarżenia, dobrze, jakby wykorzystała ten moment i chociażby przeprosiła polskich rolników za to, że w 2017 r. państwo podnieśliście im emerytury.

(Poseł Urszula Rusecka: Kłamstwo!)

Podnieśliście wiek emerytalny polskim rolnikom.

(Poseł Urszula Rusecka: Kłamstwo!)

Mogłaby pani też wykorzystać to jako dobrą okazję i przeprosić za swoich kolegów, którzy byli prominentnymi politykami w czasach AWS-u i wtedy, tak jak to dzisiaj mówiono, ubruttowili emerytury, czyli tak de facto opodatkowali.

A pytanie mam do posła wnioskodawcy. Czy prawdą jest, że prawie pięciokrotnie wzrosła liczba doświadczających ubóstwa wśród polskich seniorów? Czy prawdą jest, że w najbliższym czasie będziemy mieli do czynienia *(Dzwonek)* z najwyższą inflacją w ostatnich kilkunastu latach, co przełoży się jeszcze na pogorszenie sytuacji emerytów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Osos, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Katarzyna Osos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z pewnością wszyscy powinniśmy dążyć do tego, aby zapewnić naszym emerytom, naszym seniorom godne życie. Podczas wielu spotkań z seniorami i rozmów o ich potrzebach, o ich oczekiwaniach postulat zniesienia podatku od emerytury pada najczęściej. Wskazują oni, że jest to rozwiązanie dla nich najkorzystniejsze, że będzie to realne wsparcie, realna pomoc i że przy tym będą to najprostsze rozwiązania. My jesteśmy tutaj, aby słuchać obywateli i wychodzić naprzeciw ich oczekiwaniom. Tak że liczę na to, że podczas prac komisji

wszyscy pochylimy się nad tym projektem i wypracujemy najlepsze rozwiązania dla naszych emerytów, ażeby już żaden emeryt nie musiał dokonywać wyboru, czy opłacić czynsz, czy wykupić leki. Mamy wypracować te przepisy z myślą o naszych emerytach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Środowisko emerytów i rencistów z uznaniem przyjmuje przedłożony projekt ustawy dotyczący emerytur i rent wypłacanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Nie powinno być tak, że emeryci odprowadzają składki przez kilkadziesiąt lat, a później nadal odejmuje się je od zwykle niewielkich świadczeń. Te dodatkowe pieniądze mogłyby pomóc wykupić leki czy opłacić rachunki. Projekt ten został podpisany przez wyborców różnych partii. Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów – Zarząd Okręgowy w Bydgoszczy przekazał na moje ręce apel skierowany do parlamentarzystów o podjęcie tej inicjatywy, pisząc, że zniesienie podatku przyczyni się do poprawy sytuacji bytowej wszystkich emerytów i rencistów w Polsce, którzy płacili przez całe swoje życie zawodowe podatki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Jolanta Fedak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Poseł Jolanta Fedak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Padło tu wiele oskarżeń pod adresem tych wcześniejszych rządów, które ustanowiły taki czy inny system emerytalny, ale od takich oskarżeń naprawdę emerytura nie wzrośnie i nie znikną problemy związane z systemem emerytalnym, przed którymi właśnie w tej chwili staje ten rząd. I bardzo państwu oczywiście z tego powodu współczuję. Ale w 1999 r. obniżyliśmy emerytury dokładnie o 20%, dlatego że obciąża została zdefiniowaną składką dotacja, która była dla tego systemu wtedy przeznaczona. Był to jeden z głównych powodów tego, że w tej chwili emerytury mają jedną z niższych stóp zastąpienia w Europie. To jest po prostu prawdziwy wstyd.

Poseł Jolanta Fedak

Polskie emerytury mają jedną z najniższych stóp zastąpienia, jeżeli chodzi o wynagrodzenie. Natomiast tym posłom (*Dzwonek*), którzy obawiają się dużego rozwarstwienia, chciałabym przypomnieć, że emerytura w naszym systemie stanowi funkcję wynagrodzenia. A więc przede wszystkim wynagrodzenia są niesprawiedliwe i bardzo mocno rozwarstwione.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jolanta Fedak:

Albo zmienimy ten system, albo po prostu zrobimy...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, przepraszam, jest już po czasie.

Poseł Jolanta Fedak:

Już kończę.

...tę jednorazową waloryzację, co będzie oczywiście z korzyścią dla rozwiązania tych problemów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Rzęsę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Rzęsa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obecnie rządzący deklarowali walkę z ubóstwem w Polsce, troskę o najsłabszych oraz tych najbardziej potrzebujących wsparcia. A walczyacie państwo, walczyacie i co? Ano nic. Liczba osób zagrożonych ubóstwem w Polsce rośnie i to jest niestety wina rządzących. Coraz większa inflacja, często drastyczne podwyżki cen żywności, usług, prądu, leków najmocniej uderzają w tych, którzy często na przeżycie mają kilkaset złotych miesięcznie, uderzają w polskich emerytów i rencistów. Dlatego apeluję do sumienia rządzących: nie odwracajcie się od nich i w poczuciu solidarności społecznej, odpowiedzialności przyjmijcie ten projekt obywatelski. A do pana ministra kieruję pytanie: Czy zapewni pan polskich emerytów i rencistów, że ten projekt nie ugrzęźnie w komisjach sejmowych, ale zostanie

potraktowany równie priorytetowo jak inne projekty, których legislację skracacie nieraz do jednego dnia, do kilku godzin, i przyjmujecie na tym samym lub na następnym posiedzeniu Sejmu? Pytanie to kieruję również do wszystkich posłów partii rządzącej, bo wasze zachowanie w tej sprawie będzie waszym testem na polityczną wiarygodność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako posłanka Lewicy jestem i zawsze będę po stronie milionów emerytek i emerytów znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej i społecznej. Nie będzie więc zaskoczeniem, jeśli tak jak inni posłowie Lewicy przypominę, że to Lewica zgłosiła projekt dotyczący ustalenia minimalnej emerytury na poziomie 1600 zł netto, który niestety podobno opiekuńczy rząd Prawa i Sprawiedliwości bez mrugnienia okiem odrzucił. Dlatego popieram skierowanie projektu ustawy emerytura bez podatku do prac w komisji, żeby dokładnie oszacować koszty budżetowe tej ulgi i zastanowić się, czy nie powinno się wprowadzić górnego limitu wysokości emerytur zwolnionych z podatku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy wypowiedzi pana premiera z dnia 20 sierpnia 2019 r., która miała miejsce podczas wizyty w Halinowie. Pan premier powiedział wówczas: Wiem, że emeryci mają często trudną sytuację materialną. Ale to, co proponują nasi polityczni konkurenci, czyli emeryturę bez podatku, uważam za pomysł niesprawiedliwy. Co by oznaczało jej wprowadzenie? To, że ci, którzy mają wysokie świadczenia, np. 4000 zł czy 5000 zł, dostaliby wysoki dodatek, ale ci, którzy mają bardzo niewielkie emerytury, np. 1000 zł czy 1500 zł, prawie nie odczuliby zwolnienia z podatku. Moje pytanie dotyczy

Posel Iwona Maria Kozłowska

wyjaśnienia, co pan premier rozumie przez określenie: pomysł niesprawiedliwy? Czy sprawiedliwie oznacza, że wszyscy mają otrzymać równą kwotę wolną od podatku, czy sprawiedliwość wymaga, aby regulacja była równa dla wszystkich i dawała równe szanse odpowiednio do wypracowanej emerytury, czy jest to może też propozycja, aby spłaszczyć świadczenia emerytalne? Dzisiaj być może to jest mało istotne pytanie, ale ma jednak fundamentalne znaczenie dla obywateli, którzy w płaceniu składek na ZUS widzą swoją (*Dzwonek*) przyszłość i zabezpieczenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub parlamentarny Lewica.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt emerytur godnościowych, bo tak trzeba mówić o wszystkich projektach, które mają podnieść uposażenie emerytów, powinien być rozpatrywany nie tylko w tym wąskim zakresie dotyczącym zwolnienia z podatku, choć to dobra droga, ale przede wszystkim w zakresie budowy odpowiedzialności za cały system, który umożliwia godne, normalne życie na emeryturze. Lewica zgłosiła projekt ustawy, który miał dać szansę, że godne życie na emeryturze będzie na poziomie minimum 1600 zł.

Zwracam się z zapytaniem do pana ministra, ale chciałbym również skierować apel do parlamentarzystek i parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwość. To właśnie taka inicjatywa, która pozwoli godnie żyć z emerytury w wysokości 1600 zł, jest podstawą do tego, że będziemy w przyszłości mogli mówić o tym, że opiekowaliśmy się emerytami, a nie tylko wskazywaliśmy, że chcemy ich wyższego uposażenia o kilkadziesiąt złotych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdyby rząd PiS poważnie traktował emerytów, to pieniądze na trzynastą emeryturę byłyby zapisane w projekcie

budżetu. Ale nie były. Gdyby rząd PiS traktował poważnie osoby z niepełnosprawnościami, toby nie zabrano z Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych ich pieniędzy właśnie na wypłatę trzynastej emerytury. A jednak zabrano. Gdyby rząd PiS w poprzedniej kadencji przyjął do prac parlamentarnych projekty ustaw emerytura bez PIT Platformy Obywatelskiej i emerytura bez podatku PSL, to obywatele nie musieliby zbierać podpisów i składać projektu obywatelskiego. A jednak musieli i zebrali ponad 140 tys. podpisów.

Panie Premierze! Panie Pośle Kaczyński! Zawsze podkreślacie, że słuchacie suwerena. To jest inicjatywa obywatelska. To właśnie ten głos suwerena, na który tak często się powołujecie. Tu i teraz obywatele mówią wam: sprawdzam. Czy rząd PiS wysłucha tym razem suwerena? Czy wprowadzicie (*Dzwonek*) realną pomoc dla emerytów, czy po prostu skierujecie ten projekt do sejmowej zamrażarki na zawsze? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł. Zamrażarka to nie nasza specyfika. To już kiedyś mieliśmy.

Pan poseł Marek Dyduch, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Marek Dyduch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Niewątpliwie emeryci więcej wpłacają do systemu, niż z niego otrzymują. Po pierwsze, jeżeli płacą składkę, ona wchodzi do obrotu funduszu emerytalnego, a każdy obrót pieniądza jest oskładkowany, czyli oprocentowany. Te nie są. One po prostu idą na emerytury tych, którzy dzisiaj są. Po drugie, chyba 90%, jeśli się nie mylę, ale nie sądzę, że bym się mylił, pracowników więcej wkłada do systemu, niż później wyciąga z emerytury. Te dwa elementy decydują, że jeśli chodzi o te pieniądze, należy się zdjęcie tego przedsięwzięcia, jakim jest podatek od emerytur. Ale wszyscy też wiemy, że to spowodowałoby bardzo mocne zróżnicowanie tych emerytur.

W związku z tym jest pytanie do rządu: Czy rząd mógłby zrobić symulację, oczywiście nie teraz, ale w przyszłości, dla 0%, 5%, 10%, 15%? 0% podatku od najniższych emerytur, 5% (*Dzwonek*) od niskich, ale wyższych, 10% od średnich i 15% od najwyższych. Czy taka symulacja byłaby możliwa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Zembaczyński, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Witam serdecznie komitet obywatelski. Dziękuję w imieniu Nowoczesnej za zgłoszenie tego projektu. Ten projekt powinien być przyjęty nie tylko dlatego, że jest poparty przez 140 tys. obywateli, ale też dlatego, że chociaż minimalnie zapewnia uczucie, że obecna władza dba o godność emerytów i rencistów w Polsce. Emeryci od dawna domagają się takich zmian. Największe problemy ze spłatą zobowiązań mają osoby, które dopiero przeszły na emeryturę, a to ta grupa społeczna jest jedną z najbardziej zadłużonych.

Ja tylko przypomnę jeden fakt. 8 lat temu posłowie Solidarnej Polski – czy ktoś z nich jest tutaj obecny, czy są zajęci wyłącznie konsumowaniem owoców ze spółek Skarbu Państwa? – złożyli projekt emerytury bez PIT-u. I co? Wtedy PiS ten projekt poparł i twierdził, że przecież to państwo odpowiada za sytuację materialną i poziom życia obywateli, tak mówił ówczesny przedstawiciel PiS-u. Dzisiaj mówię: sprawdzam waszą wiarygodność. Czy poprzecie ten projekt, czy dacie (*Dzwonek*) poczucie odrobiny godności emerytom i rencistom, czy będziecie dalej robić prezenty wyłącznie raz na rok wyborczy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To bardzo ważny z punktu widzenia społecznego projekt, który daje nadzieję na poprawę sytuacji materialnej emerytów i rencistów, w szczególności tych, którzy są w trudnej sytuacji, mają niskie świadczenia, często prowadzą jednoosobowe gospodarstwo rodzinne.

Sojusz Lewicy Demokratycznej, klub Lewicy zgłosił ten projekt dotyczący podwyższenia minimalnej emerytury do 1600 zł, ale mamy w naszym programie także projekt dotyczący emerytury wdowiej, czyli części po zmarłym małżonku. To jest również bardzo istotne, bo jak wspomniałem, ta bieda dotyka często pozostających samotnych emerytów i rencistów. Godne rozważenia.

Dzisiaj w trakcie prac zapewne musimy jednak przeanalizować, czy dla wszystkich to zwolnienie podatkowe, czy jednak dla tych, którzy są w najtrudniejszej sytuacji, bo 5 tys. zł (*Dzwonek*) z emerytury zaopatrzeniowej też pobierają, niewynikających ze składek, a z systemu KRUS-owskiego – wszyscy 1200 zł. Warto więc o tym pomyśleć. Dobrze, że jest projekt, ale musimy nad tym pracować. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Jakub Rutnicki, Koalicja Obywatelska. (*Posel Jakub Rutnicki*: Doczekałem się, pani marszałek.)

Ja też bardzo się cieszę.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cytując klasyka, zapytam, czy ten projekt emerytom się należy. Tak, oczywiście, że się należy. Potrzeba zmian systemowych, bo fakty mówią jednoznacznie: rok do roku, szanowni państwo, skrajne ubóstwo w naszym kraju wzrosło o 20%, porównując 2017 r. do 2018 r. To jest m.in. wasza wina, szanowni państwo, dlatego że szaleje inflacja, szaleje drożyzna. Wzrost cen leków, wzrost cen artykułów spożywczych, wzrost czynszu.

Pani poseł mówiła o dotrzymywaniu słowa. A kto obiecał, a kto zapewniał wszystkich Polaków, przede wszystkim emerytów, że ceny prądu nie wzrosną? Z tej mównicy mówił to premier Morawiecki.

(*Głos z sali*: Skłamał.)

I co zrobił? Skłamał. Potem powtarzał to minister Sasin, że ceny nie wzrosną. A co się stało? Wzrosły, szanowni państwo. Dlatego trzeba konkretnych rozwiązań systemowych. Ten projekt ustawy (*Dzwonek*) emerytom po prostu się należy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub parlamentarny Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rzeczywiście to jest projekt ustawy, o którym możemy jako Lewica powiedzieć: jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma. Rzeczywiście nasz projekt ustawy przepadł w komisji. Mam nadzieję, że Prawo i Sprawiedliwość skieruje ten projekt do debaty w komisji i będzie szansa, żeby został on przez Wysoki Sejm przyjęty. Dzisiaj akurat wśród emerytów i rencistów jest poczucie niesprawiedliwości związane z płaceniem podatku PIT od emerytur i rent. Myślę, że w przypadku tego projektu bardzo ważną rzeczą jest wyliczenie dwóch kwestii. A mianowicie pierwsza kwestia to jest kwestia dotycząca potencjalnych wpływów związanych z podatkiem VAT, ale druga kwestia – bo długo debatujemy o tym projekcie, mówię o wnioskodawcach – dotyczy obciążenia samorządów. Może się okazać, że te 102% przy drożyznie, przy inflacji, z jaką mamy do czynienia (*Dzwonek*), jest kwotą zdecydowanie za małą, która na budżetach samorządów niestety odbije się bardzo negatywnie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Monika Rosa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy konieczne jest zwiększenie wysokości rent i emerytur dla Polek i Polaków? Tak, jest konieczne z wielu powodów, dlatego mam pytanie do posła wnioskodawcy: Czy prawdą jest, że to renciści i emeryci są w Polsce jedną z najbardziej zadłużonych grup społecznych? Jakiego są powody tego zadłużenia? Czy prawdą jest, że powody są bardzo prozaiczne? Po pierwsze, te długi wynikają z konieczności wykupienia leków, na które ich nie stać. Po drugie, z konieczności szukania prywatnej pomocy specjalistycznej u lekarzy, która nie jest dostępna ze względu na fatalny stan geriatry w Polsce. Po trzecie, ze względu na poszukiwanie prywatnej rehabilitacji, która w Polsce jest bardzo słabo dostępna. I to są rzeczy najważniejsze, ale mamy także szalejącą drożyznę, wzrosty cen prądu, wzrosty cen kolejnych usług. Czy te pieniądze, przynajmniej w minimalnym stopniu, wynagrodzą wzrosty cen kolejnych towarów, usług czy też ograniczenie dostępu do lekarzy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy! Kraj mój widzę dostatni, a ludzi – żyjących szczęśliwie. Te słowa powinny przyświecać wszystkim posłom, a szczególnie posłom opcji rządzącej, i każdą chwilę spędzoną w tym parlamencie powinniśmy wykorzystywać do tego, żeby mówić opcji rządzącej, że emeryci i ludzie niepełnosprawni to są dwie grupy, które są najsłabsze społecznie, są niedofinansowane i potrzebują pomocy państwa.

Państwo, które nie dba o swoich emerytów, państwo, które nie dba o ludzi niepełnosprawnych, właściwie nie powinno przybierać miana państwa. To jest jakieś konsorcjum dla swoich, konsorcjum dla klientów, konsorcjum dla bogatych. Pamiętajcie, że my też kiedyś wejdziemy w tę fazę ludzi emerytów, my też wejdziemy w tę fazę – nie życzę tego ani sobie, ani wam – że będziemy brali renty i też będziemy potrzebowali tej pomocy. *(Dzwonek)* Jeśli nie chcecie tego zrobić dla tych emerytów, którzy są teraz, to robicie to dla siebie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Małgorzata Chmiel, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Polsce mamy ok. 9 mln emerytów i rencistów. Dochody emerytów w Polsce nie są wystarczające na godne życie, wzrastają ceny usług, żywności, brakuje na leki. Chciałam się zapytać, czy rząd, zamiast wypłacać kolejne trzynaste emerytury tuż przed kolejnymi wyborami, po to, żeby przekupić, nie mógł zwolnić emerytów z podatku?

Szanowni Państwo! To jest nasz podstawowy obowiązek, żeby dbać o emerytów. Im naprawdę jest ciężko, a to pozwoli zaoszczędzić minimum 300 zł od jednej emerytury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obowiązkiem każdego obywatela, zwłaszcza w sile wieku, jest wspieranie osób słabszych, w szczególności dotyczy to osób potrzebujących: dzieci, ale także emerytów. To jest projekt, który daje godność życia emerytom. Tak często państwo powołujecie się – mówię o partii rządzącej – na emerytów, to dla was dzisiaj jest naprawdę wielki sprawdzian. Czy będziemy procedować w miarę szybko i czy w odpowiedniej komisji ten projekt poprzeć?

Emeryci nie mogą czekać na wybory, emeryci nie mogą czekać na czyjąś łaskę, czy rząd będzie łaskawy, czy da trzynastkę czy nie. To im się po prostu należy. Proszę państwa, ostatnia rzecz: wszyscy wiemy, że ceny rosną, emeryci wydają coraz więcej środków finansowych na leki, zatem niech to będzie nasze wspólne dzieło. Wszyscy poprzyjmy ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
I spóźniona pani poseł Wanda Nowicka, klub parlamentarny Lewica.
Bardzo proszę.

Poseł Wanda Nowicka:

Bardzo dziękuję.
Proszę państwa, mówienie o emerytach to nie jest tylko kwestia pustych deklaracji i twierdzenia, że trze-

Posel Wanda Nowicka

ba coś zrobić, że my stawiamy na emerytów, że potrzebna jest dla nich opieka czy inne wsparcie. Trzeba w tych sprawach bardzo konkretnie działać, rzeczywiście trzeba podjąć takie działania, które w realny sposób dadzą wsparcie emerytom, zwłaszcza tym, którzy mają najgorzej, którzy są na poziomie poniżej wszelkich standardów życia, przeżycia, nie mówiąc już o godnym życiu. Dlatego też nie będę pytała, ale chciałabym bardzo serdecznie zaapelować do strony rządowej, żeby ten projekt poparła, żeby przychyliła się do założeń tego projektu, bo trzeba skończyć mówić, trzeba zacząć działać, i to jest właśnie ten moment. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

O głos w trybie sprostowania poprosiła również pani poseł Urszula Rusecka.

Pani poseł, 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę jasno i wyraźnie podkreślić, panie pośle – nie wiem, pana posła, który przywołał moje nazwisko, już tutaj nie ma – że to Polskie Stronnictwo Ludowe podniosło wiek emerytalny kobietom na wsi o 12 lat. I to jest prawda. I to jest prawda.

(Posel Jan Łopata: A dlaczego pani kłamie?)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle...

Posel Urszula Rusecka:

Natomiast cały czas... Oczywiście wynegocjowaliśmy krótki okres karencji, ale co gdybyśmy tego wieku emerytalnego nie obniżyli? Sprawozdawcą tej ustawy, przypomnę, który wykonał całą czarną robotę, był wasz przewodniczący, prezes Kosiniak-Kamysz.

Bardzo dobrze, że pani poseł, pani posłanka mówi o tym, że sprawy emerytów są bardzo ważne, trzeba do nich podejść systemowo. I właśnie tak podchodzimy, z rozważą, uchwalając (*Dzwonek*) programy bardzo ważne dla nich. Ponieważ mam bardzo mało czasu, myślę, że pan minister wymieni wszystkie te dobre rzeczy, które Prawo i Sprawiedliwość...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Posel Urszula Rusecka:

...po waszych nieudolnych rządach zrealizowało dla polskich emerytów. (*Oklaski*)

(Posel Jakub Rutnicki: Skrajne ubóstwo wzrasta.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W pierwszej kolejności na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Zapraszam, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polskim emerytom należy się szacunek i rząd Prawa i Sprawiedliwości, który ostatnie 4 lata rządził i ma możliwość kontynuowania rządów, robi wszystko, aby poprawić sytuację polskich emerytów, polskich rencistów. O tych działaniach, o które też pytała pani przewodnicząca, zaraz będę mówił, ale trudno się nie odnieść do państwa dyskusji i wystąpień klubowych.

Pierwsza uwaga generalna. Tu jeden z panów posłów zarzucał komuś tam z rządów, który wprowadzał te zmiany... No to przypomnę: 1 stycznia 1992 r., podatek dochodowy od wynagrodzeń, od emerytur i rent. Kto w 1992 r. sprawował rządy, a dokładnie w 1991 r., bo wtedy to było przyjmowane, i kto był ministrem finansów? Leszek Balcerowicz. Od tego zaczęło się ubruttowienie emerytur, wynagrodzeń itd. Nie późniejszy okres, tylko 1992 r. To jest pierwsza rzecz. Mogę tutaj jeszcze podać kilka przykładów, ale to taki chyba bardzo ważny przykład, bo on dotyczy 9800 tys. emerytów, którzy są uprawnieni do świadczeń.

Mówimy o najniższym świadczeniu. Często w debacie państwo powołujecie się na sprawiedliwość społeczną. Najniższa emerytura. No to przypomnijmy sobie rok 2015, ile wynosiła najniższa emerytura – 880 zł. W 2019 r. i w 2020 r. – 1200 zł. Wzrost najniższej emerytury o prawie 37%. To jest realny wzrost świadczeń, jeśli chodzi o najniższą emeryturę. Przypomnieć państwu, jaka była najniższa waloryzacja w 2015 r. i 2016 r.? 2 zł. To było 2 zł. My przy zasadach waloryzacji wprowadzamy od 2 lat... W tym roku będzie kwota gwarantowana minimum 70 zł. I to jest odpowiedź na to, co państwo nam zarzucacie, że nie chcemy poprzeć tych rozwiązań, które dotyczą najniższych emerytur.

Co do działań, które podejmujemy, jeśli chodzi o rząd Prawa i Sprawiedliwości, to tylko w ostatnim czasie zostały podjęte decyzje. Zmiana zasad waloryzacji, która będzie również obowiązywała w tym roku,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

czyli waloryzacja kwotowo-procentowa. Najniższa wysokość waloryzacji – 70 zł. Dotyczyć to będzie wszystkich tych emerytów, którzy mają dzisiaj świadczenie na poziomie 2162 zł. Jeżeli byśmy tego mechanizmu nie zastosowali, ale zastosowali mechanizm, który był stosowany w poprzednich latach, to te emerytury byłyby waloryzowane o kwotę co najmniej o połowę niższą. Reszta – waloryzacja inflacyjna 3,24. Łączne środki, które przeznaczymy w 2020 r. na waloryzację emerytur i rent, to jest kwota 9100 mln zł. Do tego trzynasta emerytura, która będzie dotyczyła wszystkich uprawnionych emerytów i rencistów, czyli 9800 tys. uprawnionych. Najniższa emerytura, którą podnieśliśmy z 1100 zł do 1200 zł, to łączny koszt 11 700 mln zł. A więc łączne środki, które będą w tym roku przeznaczone na wsparcie dla emerytów w tym zakresie, czyli trzynasta emerytura, waloryzacja, to jest prawie 22 mld zł.

Jeśli chodzi o inne rozwiązania, zastosowaliśmy w ubiegłym roku po raz pierwszy emeryturę 4+, czyli świadczenie dla tych mam, które urodziły co najmniej czwórkę dzieci i nie miały uprawnień do żadnego świadczenia bądź miały uprawnienia wynikające z mniejszego stażu emerytalnego. Dzisiaj z tego uprawnienia skorzystało już ponad 50 tys. osób, które bądź mają najniższe świadczenie wypłacane, w tym roku to będzie kwota brutto 1200 zł, bądź mają dopłacone do tej kwoty. Tego świadczenia nie było. Z tego mogą korzystać, jak powiedziałem, mamy, które wychowały co najmniej czwórkę dzieci – oczywiście ojcowie też, jeżeli mamy już w tym przypadku nie ma.

To, co zrobiliśmy w systemach podatkowych, to podnoszenie kwoty wolnej od podatku. Nie ma lepszej metody, żeby wspierać tych, którzy mają najniższe dochody, jak podnoszenie kwoty wolnej od podatku. Sukcesywnie teraz jest to kwota 8 tys. zł, czyli od tej kwoty podatek nie jest pobierany. Obniżenie podatku PIT z 18% do 17% też wpływa bezpośrednio na obniżenie środków.

I teraz już konkretnie do samego projektu. Państwo mówicie o sprawiedliwości społecznej. No już tutaj widzę, że po stronie Lewicy jest jakaś chwila refleksji. To państwu podam przykłady, jak wygląda sprawiedliwość społeczna w tym projekcie. Emerytura brutto – 1200 zł, zysk z podatku – 175 zł. Emerytura w wysokości 5 tys., podatek – 868 zł. Czyli prawie 870 zł, różnica 600 zł. Jeżeli uważacie państwo, że taki system jest sprawiedliwy, to takiej sprawiedliwości zapewne emeryci również nie chcą. 700 zł różnicy w jednym miesiącu między najniższą a najwyższą skalą podatku.

Jeżeli państwo mówicie o sprawiedliwości społecznej, to tej sprawiedliwości społecznej w tym projekcie akurat nie ma. Szukajmy innych rozwiązań, a nie w tym systemie. To jest jakby ta najważniejsza rzecz, która wynika z tego projektu. No i druga najważniejsza rzecz to są koszty, które musimy znaleźć w bu-

dziecie państwa, gdybyśmy to chcieli wprowadzić w życie. 17 mld zł to szacowane koszty emerytury bez podatku plus koszty, które są szacowane w Narodowym Funduszu Zdrowia. Państwo w samym projekcie podajecie kwotę 20 mld zł, czyli to jest ten rząd wielkości.

Jeżeli chcemy wspierać, tak jak wspieramy przez nasze projekty: czy to zmiana zasad waloryzacji, czy jednorazowe świadczenie, czy za kilka tygodni będzie przedstawiony projekt czternastej emerytury, który też będzie wychodził naprzeciw, chodzi o dodatkowe środki dla emerytów, to szukajmy w takich rozwiązaniach, bo to rozwiązanie nie jest rozwiązaniem systemowym. Ono powoduje, że jeszcze bardziej zwiększamy różnicę między najbogatszymi emerytami a tymi najsłabszymi, zwalniając z tej kwoty. Jeszcze raz przypomnę: 1200 zł to 175 zł, przy 5 tys. emerytury brutto to prawie 870 zł. Tak że to jest główny problem, jeśli chodzi o rozwiązanie zaproponowane w tym projekcie.

Tu oczywiście pan poseł pytał o emeryturę rolnicze. Po zmianie systemu emerytury rolniczej, jeżeli ktoś ma wypracowane 25 lat, mówię o mężczyznach, to ma emeryturę rolniczą, plus te, które ma wypracowane w systemie powszechnym, ale już nie ma tego liczenia, zostało to zmienione w 1998 r.

(Poseł Jan Łopata: Ale to jest niesprawiedliwe.)

Dzisiaj to jest dokładane do tego za ten okres.

My cały czas mówimy też o systemie ubezpieczeniowym, nie mówimy o innym systemie. Wspieramy innymi działaniami, a ten system ubezpieczeniowy, który został w 1998 r. zmieniony, jest systemem, w którym każdy oszczędza sobie na przyszłą emeryturę. Ten projekt nie jest sprawiedliwy społecznie i w takim kształcie, w jakim jest zaprezentowany, jest trudny do zaakceptowania. Ale jest to projekt obywatelski, szanujemy wolę obywateli, którzy się pod nim podpisali. Jest decyzja dotycząca skierowania projektu do prac w komisji i również w tej komisji będziemy nad tym projektem pracować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam do zabrania głosu przedstawiciela komitetu inicjatywy obywatelskiej pana Mieczysława Kasprzaka.

Tylko, panie pośle, proszę nie mylić znowu roli.

Komitet inicjatywy obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Mieczysław Kasprzak:

Pani marszałek, ja jestem z Polskiego Stronnictwa Ludowego. To, że przygotowaliśmy ten projekt i on jest praktycznie identyczny z tym, co państwo odrzu-

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Mieczysław Kasprzak**

ciliście, to zasługa tych państwa, którzy tam siedzą i popierają to rozwiązanie. (*Oklaski*) I w ich imieniu występuję, ale jestem z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Chciałbym odnieść się do tej dyskusji. Dziękuję państwu bardzo serdecznie za podjęcie tematu i taką rzeczową dyskusję, która pokazuje rzeczywistość, jak trudno żyje się dzisiaj emerytom. Bo rzecz nie w tym, że wprowadziliśmy jakieś rozwiązania, że staramy się, tylko sytuacja z dnia na dzień, z roku na rok staje się coraz gorsza.

Spróbuję odnieść się do kilku rzeczy, omówię je mniej więcej tak, jak tutaj pojawiały się te pytania i ta dyskusja. Poczucie sprawiedliwości. No właśnie emeryci oczekują poczucia sprawiedliwości i podatek jest tym elementem. To nie jest może najlepsze rozwiązanie, to nie jest złoty środek, ale on daje poczucie sprawiedliwości. Tak, płaciłem całe życie, chodziłem do pracy, nie chodziłem na chorobowe, nigdzie nie wyjeżdżałem, pracowałem od świtu do nocy i teraz jeszcze muszę płacić podatek. Ja się zgadzam z tym, że składka nie jest opodatkowana. To jest prawda, tylko że nam chodzi o opłacenie, o wywiązywanie się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa. Składka emerytalna w jakimś sensie też jest tym podatkiem, bo ona trafia do ZUS-u czy do budżetu państwa.

Teraz samorządy. Myśmy przewidzieli, że samorządom zrekompensujemy ten ubytek, nie tak jak jest przy wszystkich innych ustawach, gdzie likwiduje się obciążenia podatkowe, ale zapomina się o samorządach i one tracą. Dzisiaj mamy efekt tego, że w wielu przypadkach obniżono podatek, obniżono PIT, ale nie zrekompensowano tego samorządom. I w wielu samorządach dzisiaj jest dramat, w niektórych gminach brakuje na funkcjonowanie szkół, na same płace brakuje 50%, bo subwencja nie ubezpiecza. Myśmy tutaj to przewidzieli. Inflacja 2%. Ona wtedy, gdy projekt był tworzony, była mniej więcej w tej wysokości, w tej chwili jest wyższa. W debacie trzeba to rozważyć, jaki ująć wskaźnik inflacji. Czy to... Nie 2%, tylko wskaźnik inflacyjny byłby przewidziany. To jest do rozpatrzenia, dopracowania w trakcie prac w komisji.

Oczywiście projekt jest niedoskonały, bo na etapie tworzenia tak trudnego projektu, bo to jest projekt systemowy, on obejmuje wszystkich. System emerytalny w Polsce nie jest prosty, jest rozwarstwienie, to się zgadza. Z tym że ja bym tutaj nie demonizował, bo od pewnego czasu zaczęło się takie napuszczanie, a ci biedni emeryci to oni dostaną coś tam, natomiast ci tam, którzy mają po 5 tys., to zagarną całą pulę. Nie, nieprawda. Pokusiłem się o sprawdzenie tych danych, to dokładnie widać na wykresie: 1200 zł jest tu, większość jest w tym miejscu, a 5 tys. zł to jest to minimum. Można się zastanowić, rzeczywistość można to dopracować tak, żeby nie było tej kolosalnej różnicy. Jednak to nie jest tak, że akurat ci najbogatsi zagarną, jak to się mówi, całą pulę tych środków, które przeznaczymy na ob-

niżkę podatków od świadczeń emerytalnych, natomiast biedni, ci seniorzy, którzy mają niższe świadczenia, na tym nie skorzystają. Nie. Trudno już na etapie tworzenia projektu założyć jakiś próg, bo to jest projekt systemowy, który dotyczy wszystkich emerytów i rencistów. Ci, którzy mają wyższe świadczenia, płacili też wyższe składki, jak tutaj ktoś powiedział. Te składki były wyższe.

A więc myślę, że dyskusja w trakcie prac nad projektem jest wskazana. Naprawdę dzisiaj emerytom i rencistom żyje się coraz trudniej. Coraz trudniej. Nie mieliśmy... Bo padło pytanie: A co wy zrobiliście? A 2%, a 3%, a waloryzacja 50 gr czy 4 zł... No tak, tylko że w tamtym czasie nie było inflacji, tylko była deflacja. Deflacja. Pamiętamy, przez 2 lata pewnie była deflacja. A w tej chwili mamy do czynienia już z galopującą inflacją.

(*Głos z sali:* Tak, galopującą.)

No galopującą, bo jeżeli ceny śmieci rosną o 60%. Rosną? Rosną. Rosną o 50%, 40%. Rosną. Kto za to zapłaci? Obywatel za to płaci. Zarówno pracownik, jak i emeryt. Płaci emeryt? Płaci. Ceny prądu rosną. A ceny usług rosną? Rosną, bo te ceny prądu przekładają się na ceny wszystkich świadczeń. Natomiast jeśli chodzi o ceny żywności, to od grudnia ceny żywności zaczęły szaleć. Bo ktoś powiedział: jak rosną płace, to powinny rosnąć ceny żywności i nie ma się co dziwić. A więc jest wzrost cen żywności, ceny żywności poszły w górę. Emeryt kupuje tę żywność.

Dzisiaj 1200 zł. 1200 zł to jest minimum socjalne. To jest tyle, ile wystarcza na przeżycie. Raptownie w ostatnim okresie zwiększyło się ubóstwo socjalne, a także zadłużenie emerytów i rencistów. To też nie świadczy o tym, że wywiązaliśmy się z tych zobowiązań, które państwo na nas nakłada, i że spełniliśmy oczekiwania emerytów i rencistów. Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego wzrasta zadłużenie? Skąd takie miliardowe zadłużenie? Dlaczego jest już 7 mld zadłużenia? Czyli brakuje tych pieniędzy.

Zmniejsza się wysokość świadczenia emerytalnego. Zmniejsza się i będzie się z roku na rok zmniejszać. I to nie jest nic odkrywczego, ja tutaj nic nie odkrywam. Wszyscy o tym wiedzą i wszyscy o tym mówią: z roku na rok. Za kilkanaście czy za 20 lat to będzie drastycznie niski poziom. To też jest przyczynek do dyskusji, co dalej zrobić, żeby w miarę realnie zabezpieczyć wysokość świadczeń emerytalnych. Jeżeli my tej dyskusji nie rozpoczniemy dzisiaj, to pojawia się pytanie: Kiedy? Kiedy ubóstwo będzie na poziomie kilkudziesięciu procent? Ono i tak w ostatnim okresie zwiększyło się kilkakrotnie, jeżeli chodzi o emerytów i rencistów.

Większość tych najniższych świadczeń – przejdę tutaj do KRUS-u – dotyczy właśnie ubezpieczeń rolniczych. Tam to jest na poziomie świadczenia minimalnego. Ale rolnicy czekają. Nie mają pretensji, że ktoś więcej uzyska na zwolnieniu od podatku, bo to też jest określony gest w kierunku rolników.

I teraz ten wiek emerytalny. Przypominam sobie, że pan prezydent przedstawił projekt ustawy, w którym wiek emerytalny w przypadku rolników wynosił 55 i 60 lat. Był taki projekt, pamiętacie państwo.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Mieczysław Kasprzak**

Głosami PiS-u i za sprawą waszych manipulacji ten wiek podniesiono. Natomiast jeśli chodzi o to, o czym państwo mówicie, że rolnicy mieli pracować do śmierci, szczególnie kobiety na wsi... Proszę mi pokazać jedną kobietę, która by przeszła na emeryturę w takim wieku. Nie było takiego przypadku. Myśmy wtedy tak ustalili: na razie odkładamy tę dyskusję...

(Poseł Urszula Rusecka: Na razie, kiedy PiS doszedł do władzy.)

Odebraliście nam władzę, bo gdybyśmy rządzili, to emerytury, ten wiek emerytalny byłby utrzymany, pani poseł. Byłby utrzymany na takim poziomie, na jakim był wcześniej. A wy podwyższyliście. Wy właśnie podwyższyliście.

(Poseł Urszula Rusecka: Proszę nie kłamać.)

Podwyższyliście? Podwyższyliście. A więc mówienie, że to jest wina Polskiego Stronnictwa Ludowego, Władysława Kosiniaka-Kamysza... Nie. Gdyby Władysław Kosiniak-Kamysz nie zaczął polityki prorodzinnej, prospołecznej, to wy pewnie nigdy nie zwrócilibyście uwagi na to, że takie problemy w ogóle są. Najdłuższe urlopy macierzyńskie w Europie (*Oklaski*), najdłuższe urlopy macierzyńskie. A kosiniakowe? Zapomnieliście o tym, kto to wprowadził? Były osoby, które nie miały żadnego prawa do zasiłku macierzyńskiego. Były takie osoby? Były. Władysław Kosiniak-Kamysz to wprowadził? Wprowadził. Wszystkie projekty, dobre projekty, szczególnie społeczne, które zgłosicie, będziemy popierać. My się od tego nie odcinamy, tylko nie róbcie z tego polityki partyjnej, bo wy robicie politykę partyjną.

Jak wam trzeba głosów do wyborów, to będziecie przez pół roku mówić: damy trzynastkę, a później przez pół roku: daliśmy wam wszystko. Po co robić takie szopki? Wprowadzić systemowe rozwiązanie, znieść podatek od emerytów i rencistów, to byłoby prostsze. Nie musielibyście jeździć autobusami, busami, krzyczeć: emerytura, trzynasta emerytura. Przecież to nikomu nie jest potrzebne.

(Poseł Jan Łopata: PiS-owi.)

Emerytom nie trzeba przypominać. Chcą zobaczyć to, co dostają na pasku, jak się popularnie mówi, czy to, co przynosi im listonosz czy co dostają na konto, więc to rozwiązanie jest dobre. Pochylmy się nad tym naprawdę i przemyślmy to do końca, jakie oszczędności z tego tytułu by były. Ogromne, bo całą tę... Likwidujemy przepływy finansowe, bo najpierw pobieramy, a później robimy wielki krzyk, wielki hałas i oddajemy wam. Oczywiście jak będziecie grzeczni.

Wpływy. Emeryci i renciści to, co dodatkowo uzyskają, w pierwszej kolejności zanoszą do sklepów. Kupią sobie żywność, pokryją wydatki, zadłużenia, które mają. I to wróci, bo wróci przede wszystkim w postaci VAT-u. Nie ma żadnych obaw, bo już macie specjalizację. Bo mówicie, że kontrolujecie VAT, i cieszyć się z tego, że te pieniądze trafiają do budżetu. W dużej części trafiają do budżetu. Na żywność jest niższy VAT, ale

już od innych rzeczy VAT jest przecież znaczący, więc nie ma takiej obawy. Nie będzie tak, że trzeba wyciągnąć gotóweczkę, gotowe środki z budżetu, żeby dać emerytom. Jeżeli te pieniądze trafiają w obieg, to zaczną również nakręcać koniunkturę.

Szanowni Państwo! Dziękując za tę rzetelną i uczciwą dyskusję, bo uważam, że ona była uczciwa, wszyscy pochyliłi się nad tym... Tylko niepotrzebne są złośliwość i szukanie. Dzisiaj nie oglądamy się, co było 20 lat temu ani kto to wprowadził 20 lat temu. Balcerowicz. A może jeszcze sięgniemy do Gierka, a może jeszcze wcześniej. Nie. Dzisiaj żyjemy w cywilizowanym świecie, gdzie należy pochylić się nad emerytami. Może kiedyś była trudniejsza sytuacja. A dzisiaj emeryci oczekują, że sprawiedliwość, o której się tyle mówi, będzie dotyczyć również ich, że będą mogli skorzystać. To nie jest, jak zaznaczyłem w pierwszym wystąpieniu, idealne rozwiązanie, które załatwi problem wysokości świadczeń dla emerytów. Trzeba szukać innych rozwiązań. My też jesteśmy otwarci i też będziemy zgłaszać inne propozycje. Zgłaszajcie i wy dobre propozycje. My będziemy popierać te propozycje, naprawdę będziemy popierać te propozycje. 500+, którym się chwalcie na okrągło – przecież myśmy to popierali, przecież myśmy wcześniej też mówili o trudnej sytuacji, jeżeli chodzi o rodziny, rodziny wielodzietne.

Wracam jeszcze do jednego tematu. Świadczenie emerytalne za czwórkę dzieci. Ono do końca też nie jest sprawiedliwe, bo do mnie przychodzą panie i mówią tak: wychowałam piątkę dzieci i praktycznie ani dnia nie byłam na urlopie wychowawczym, pracowałam, ratowałam się jak można i mam takie samo świadczenie jak kobieta, która nie przepracowała może w ogóle ani jednego dnia. Więc też trzeba by się zastanowić, czy to jest sprawiedliwe, czy to jest uczciwe. Może trzeba znaleźć rozwiązanie. Postaramy się przygotować taką propozycję, która by (*Dzwonek*) wychodziła naprzeciw tym oczekiwaniom. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy Emerytura bez podatku oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 38, do Komisji Finansów Publicznych oraz do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów (druki nr 128 i 168).

Proszę pana posła Jerzego Polaczka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z satysfakcją pragnę przedłożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie odnośnie do rządowego projektu zmiany ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów, który jest zawarty w druku nr 128.

Komisja rozpatrzyła tenże projekt 21 stycznia br. Przypomnę – bo warto o tym na sali plenarnej kilka zdań powiedzieć – o najistotniejszych generalnych założeniach, celach i efektach projektu. Po pierwsze, sam model wsparcia funkcjonuje od ok. 10 lat. Warto odnotować, że w tym czasie łączne nakłady ze strony budżetu państwa na wsparcie tych zadań przekroczyły sumę 527 mln zł, natomiast łączna wartość inwestycji odnoszących się do termomodernizacji i remontów przekroczyła 3 mld 300 zł. Bierze się to oczywiście z istotnych powodów, a powodami zwiększenia udziału państwa we wsparciu tego rodzaju projektów... Chodzi o stan techniczny budynków, w szczególności z wielkiej płyty, gdzie właśnie działania termomodernizacyjne mogą przyczynić się do zwiększenia obciążenia warstw fakturowych ścian zewnętrznych. W tym zakresie ministerstwo odwoływało się do bardzo istotnych i precyzyjnych badań Instytutu Techniki Budowlanej z 2018 r.

Po trzecie, jako sprawozdawca komisji chciałbym z satysfakcją odnotować, iż ustawa w większym zakresie rozszerza krąg podmiotów uprawnionych do korzystania z tych środków budżetowych. W szczególności takiego wsparcia oczekują samorządy terytorialne, które posiadają, jak wszyscy wiemy, najbardziej zdegradowany zasób mieszkaniowy, ze strukturą społeczną, która – można tak ogólnie powiedzieć – jest dość uboga, a według badań ankietowych ministerstwa aktualnie ponad 85% zasobów komunalnych wymaga co najmniej podjęcia prac remontowych.

Przypomnę kilka celów tejże nowelizacji.

Po pierwsze, jest to zwiększenie efektów programu wspierania termomodernizacji i remontów poprzez objęcie wsparciem kolejnych celów, takich jak remonty budynków, tak jak powiedziałem wcześniej, z wielkiej płyty oraz remonty budynków komunalnych. Te podstawowe rozwiązania, które zawiera sam projekt, w szczególności dotyczą dodatkowego wsparcia dla właścicieli i zarządców budynków z wielkiej płyty na wykonanie dodatkowych połączeń między warstwą nośną a warstwą fakturową ścian zewnętrznych. Według proponowanej przez rząd regulacji premia będzie wynosiła 50% kosztów zaprojektowania, zakupu i montażu kotew wzmacniających, a inwestycja taka musi być realizowana wspólnie z inwestycją termomodernizacyjną, która będzie objęta wsparciem w wysokości 16% kosztów.

Po drugie, jeśli chodzi o wsparcie samorządów gminnych w przedsięwzięciach remontowych, premia remontowa dla gmin przy wykonywaniu remontów budynków, w których znajdują się mieszkania wchodzące w skład zasobu komunalnego, wzrasta do 50% wartości przedsięwzięcia remontowego. Co również

z satysfakcją należy odnotować, zwiększenie takiej premii do 60% będzie dotyczyło obiektówabytkowych lub obiektów, które znajdują się na obszarach wpisanych do rejestruabytków.

Wspominałem już na początku o rozszerzeniu katalogu podmiotów uprawnionych, które mogą się ubiegać o premię remontową. Ta nowelizacja ustawy włącza do kręgu podmiotów uprawnionych wspólnoty mieszkaniowe z większościowym udziałem gminy. Ta nowelizacja również zwiększa premię termomodernizacyjną z 16% do 21% wartości przedsięwzięcia termomodernizacyjnego w przypadku zainstalowania odnawialnego źródła energii w budynku, który jest poddawany termomodernizacji.

Efektem ustawy zgodnie z informacją rządu ma być poddanie pracom remontowym ok. 30 tys. budynków komunalnych i, co ważne, nie mniej niż 4 tys. budynków z wielkiej płyty. Finansowanie nowych instrumentów wsparcia do 2029 r. będzie obciążało budżet państwa dodatkowo kwotą 2200 mln. Oczywiście budżet dodatkowo będzie finansował aktualne inwestycje termomodernizacyjne i remontowe środkami w kwocie ok. 100 mln zł rocznie. W bieżącym roku nie będzie wymagane dodatkowe wsparcie Funduszu Termomodernizacji i Remontów, gdyż na koniec 2019 r. na jego koncie odnotowano wolne środki w kwocie ok. 248 mln i ta kwota wystarczy na sfinansowanie wszystkich zadań funduszu w bieżącym roku.

Chcę jeszcze odnieść się do kilku wątków, które były referowane przez przedstawicieli różnych klubów w ramach dyskusji nad tym projektem. Przede wszystkim warto odnotować, iż de facto wszystkie kluby parlamentarne wysoko oceniły projekt rządowy, udzieliły mu wsparcia. Z satysfakcją odnotowano zwiększenie wsparcia, które jest zapisane w projekcie, które wzrasta odpowiednio do 50% bądź 60% kosztów danego projektu, jeśli dotyczy to budynków gminnych, w których wszystkie lokale należą do mieszkaniowego zasobu gminy. Daje to gwarancję, że ostatecznymi beneficjentami będą osoby najuboższe, mieszkające w najcięższych warunkach. Chodzi o zasób mieszkaniowy, który ma najniższy standard. Myślę, że są tysiące obiektów komunalnych w Polsce, które jeszcze takiej termomodernizacji po prostu nie przeszły. Te budynki nie były objęte tymi przedsięwzięciami.

Gminy według informacji strony rządowej posiadają aktualnie 35 600 budynków wielorodzinnych, w których znajduje się ponad 255 000 mieszkań. Zgodnie z badaniem realizowanym przez ministerstwo ok. 54% tych budynków wymaga przynajmniej częściowego remontu, natomiast nie mniej jak 1/3 wymaga remontu kapitalnego. Pozwala to przyjąć założenie, że wsparciem zostanie objętych ok. 30 tys. budynków z zasobów gminnych, tj. ok. 85% tych zasobów. Tak jak mówię, dotyczy to zasobu komunalnego gminy, w którym gmina ma 100% aktywów.

Zwrócono również uwagę – i pozytywnie to odnotowano – na kwestię rozszerzenia premii remontowej, z której mogą korzystać podmioty uprawnione. Dotychczas objęte nim były spółdzielnie mieszkaniowe

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek

i wspólnoty z większościovym udzialem gminy. Gminy rowniez sa pozniej wspolwlascicielami – w ramach wspolnot mieszkaniowych – ponad 91 600 budynkow wielorodzinnych, w ktorych znajduje sie ponad 831 tys. mieszkani. Mysle, ze w ramach dyskusji, ktora miala miejsce przy okazji tej nowelizacji, takim, mozna powiedziec, ustrojowym wyzwaniem jest jednak po stronie, wydaje mi sie, rzadowej i we wspolpracy z samorzadem terytorialnym zanalizowanie calogo modelu statystycznego, kosztowego, zwiazanego z funkcjonowaniem wspolnot mieszkaniowych z udzialem gminy i pozycji prawnej w relacji do ustawy o finansach publicznych czy ewentualnie pewnej korekty samej ustawy o wlascosci lokali. Ale to nie dotyczy oczywiscie wprost samego projektu.

Ministerstwo w sposob bardzo, mozna powiedziec, fachowy i precyzyjny wskazalo w tej nowelizacji cel, jeden z nich – ktory oczywiscie dotyczy wsparcia finansowego z budzetu panstwa montazu kotow metalowych w budynkach z wielkiej plyty, tj. ok. 50 tys. wielorodzinnych budynkach mieszkalnych, ktore wybudowano w technologii wielkoplytowej. To sa dane z konca 2016 r. Co prawda 60% z nich zostalo juz poddanych termomodernizacji, natomiast informacja o wsparciu montazu tychze kotow wzmacniajacych do 50% wartosci projektu zakupu i montazu jest informacja, mozna powiedziec, bardzo konkretna, pozytywnie wplywajaca na zakres potencjalnych robot i mocnego zaangazowania podmiotow uprawnionych, ktore moga korzystac z tych srodkow publicznych w najblizszych 9 latach, do 2029 r.

Chce rowniez przekazac taką konkluzję, ktora jest, mozna powiedziec, zapisana w ustawie – bo byly tez w tej sprawie skierowane pytania – ze w przypadkach, w ktorych dotychczas byl juz budynek ocieplony, jednak warstwa styropianu badez wełny mineralnej byla zbyt cienka w stosunku do aktualnie obowiazujacych norm, jest mozliwe na bazie tego rzadowego projektu podjecie decyzji o ponownym dociepleniu. Wówczas istnieje rowniez techniczna mozliwosc montazu kotow wzmacniajacych i uzyskania wsparcia na te zadania w wysokosci 50%.

Reasumujac, chcialbym jeszcze wspomniec o obowiazkach, ktore sa nakladane na samorzady terytorialne, ktore sa dodatkowym beneficjentem tych rozwiązani. Po pierwsze, jednym z warunkow uzyskania takiego wsparcia w wysokosci 50% jest zapewnienie w budynku wyremontowanym ze wsparciem budzetowym, ze zrodla ciepła spełniają współczesne standardy i nie przyczyniają się do emisji szkodliwych zanieczyszczen do atmosfery. Tutaj poprawke w trakcie prac nad projektem zglosil pełnomocnik rządu ds. czystego powietrza. Po drugie, gminy moga osiagnac ten cel poprzez wykonanie przyłącza do sieci cieplowniczej lub zamiane zrodla energii. Wspominalem tutaj o preferencji w wysokosci premii termomodernizacyjnej, jesli sa uwzgledniane aspekty odnawialnych

zrodel energii. Po trzecie, warto podkreslic, ze zgodnie z danymi Glownego Urzedu Statystycznego zużycie ciepła w przeliczeniu na metr kwadratowy w budynkach, ktore zostaly poddane termomodernizacji, jest nizsze o co najmniej 43% niz w budynkach nieocieplonych. Mozna zalozyć, ze zachowanie tych standardow realizacji inwestycji spowoduje jeszcze wiecej poprawe efektywnosci energetycznej, co przyczyni sie do zmniejszenia oplac za cieplo oraz poprawy komfortu cieplnego mieszkancow.

Reasumujac, pragne w imieniu Komisji Infrastruktury wyrazic podziekowanie dla strony rzadowej za dialog, ktory prowadziliśmy w trakcie prac. Dziekuje rowniez przedstawicielom Biura Legislacyjnego. Wprowadzono poprawki redakcyjne na wniosek przedstawicieli Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu. Tak jak powiedzialem na samym poczatku, warto odnotowac, iz generalnie ten projekt spotkal sie z bardzo zyczliwym przyjeciem, jest oczekiwany zarowno przez dotychczasowych beneficjentow tych rozwiązani, ktore funkcjonowaly przez ostatnie lata, jak i – mysle, ze przede wszystkim – przez jednostki samorządu terytorialnego, ktore sa nowym podmiotem uprawnionym do korzystania ze srodkow budzetowych. A to na pewno wplynie w sposob, mozna powiedziec, bardzo konkretny, wymierny na strategie mieszkaniowa, ktora przyjmuje gmina raz na 5 lat. Mozna oczywiscie spodziewac sie szeregu decyzji inwestycyjnych i pewnej korekty polityki mieszkaniowej, ktorej glownymi beneficjentami – w szczegolnosci, jesli chodzi o gminy – beda te zasoby, ktore sa w 100% wlascioscia gminy, ale rowniez oczywiscie wspolnoty mieszkaniowe z udzialem gminy (*Dzwonek*), ktore na podstawie tej ustawy rowniez z tych srodkow publicznych beda mogly korzystac. Dziekuje za uwage, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziekuje bardzo, panie posle.

Sejm ustalil, ze w dyskusji nad tym punktem porzadku dziennego wyslucha 5-minutowych oswiadczen w imieniu klubow i kola.

Zanim otworze dyskusje, zarzadzam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 55
do godz. 19 min 01)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Nastapil drobny blad w scenariuszu w przypadku poprzedniego punktu, wiec powtorze jeszcze raz.

Marszałek Sejmu, po zasiegnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierowal obywatelski projekt ustawy Emerytura bez podatku oraz

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska

o zmianie niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 38, do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

I tutaj poprawiamy błąd.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję bardzo.

Wracamy do punktu 9. porządku obrad.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Mariusz Trepka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mariusz Trepka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów, druki sejmowe nr 128 i 168.

Projekt dotyczy zwiększenia efektywności interwencji publicznych realizowanych ze środków Funduszu Termomodernizacji i Remontów, co ma na celu poprawę stanu technicznego zasobów mieszkaniowych i poprawę warunków mieszkaniowych społeczeństwa, co przyczyni się równocześnie do realizacji innych priorytetów rządu Prawa i Sprawiedliwości, takich jak poprawa efektywności energetycznej, walka ze zjawiskiem smogu i walka z ubóstwem energetycznym. Potrzeba przeprowadzenia proponowanej nowelizacji wynika z oceny skutków funkcjonowania w okresie ostatnich 10 lat zasad udzielania wsparcia na termomodernizację i remonty oraz ich wpływu na poprawę stanu technicznego budynków. W ubiegłym roku rząd Prawa i Sprawiedliwości uruchomił program pilotażowy dotyczący termomodernizacji domów jednorodzinnych. Obecnie dążymy do tego, by ustawa po 10 latach została znowelizowana, co oznacza pomoc w przypadku termomodernizacji bloków, czyli budynków z wielkiej płyty, większe wsparcie dla inwestycji samorządowych oraz kompleksowych termomodernizacji.

Proponowana nowelizacja stanowi odpowiedź na następujące problemy: niezadowalający stan techniczny ścian zewnętrznych budynków wykonanych w technologii wielkopłytywowej, wymagający interwencji w przypadku wykonywania docieplenia; zmianę uwarunkowań prawnych, ekonomicznych i środowiskowych, w związku z którymi powinno się promować głęboką termomodernizację i kompleksowe prace termomodernizacyjne; konieczność wsparcia samorządów gminnych w przedsięwzięciach poprawiających stan techniczny mieszkaniowych zasobów komunalnych; zwiększenie efektów działań wspierających remonty budynków; ograniczenia w dostępności premii kompensacyjnej. Wprowadza się też inne

rozwiązania dostosowujące ustawę z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów do obecnych uwarunkowań prawnych i ekonomicznych oraz eliminujące wątpliwości interpretacyjne.

Podstawowe rozwiązania przewidziane w projekcie to: dodatkowe wsparcie dla właścicieli i zarządców budynków z wielkiej płyty na wykonanie dodatkowych połączeń między warstwą nośną a warstwą fakturową ścian zewnętrznych; premia w wysokości 50% kosztów zaprojektowania, zakupu i montażu kotew wzmacniających, przy czym inwestycja taka musi być realizowana wspólnie z inwestycją termomodernizacyjną, która będzie objęta wsparciem w wysokości 16% kosztów; wsparcie samorządów gminnych w przedsięwzięciach remontowych; premia remontowa dla gmin przy wykonywaniu remontów budynków, w których znajdują się mieszkania wchodzące w skład zasobu komunalnego, przy czym wysokość premii – 50% wartości przedsięwzięcia remontowego; zwiększenie premii do 60% w przypadku obiektów zabytkowych lub znajdujących się na obszarach wpisanych do rejestru zabytków, poszerzenie katalogu podmiotów mogących ubiegać się o premie remontową, umożliwiające włączenie do grona beneficjentów instrumentu m.in. wspólnot mieszkaniowych z większościami udziałem gminy; zwiększenie premii termomodernizacyjnej z 16% do 21% wartości przedsięwzięcia termomodernizacyjnego w przypadku zainstalowania instalacji odnawialnych źródeł energii w budynku poddanym termomodernizacji.

Funkcjonowanie nowych instrumentów wsparcia w okresie 2020–2029 będzie kosztować budżet państwa ok. 2200 mln zł. Dodatkowo budżet będzie nadal finansował aktualne inwestycje termomodernizacyjne i remontowe w kwocie ok. 100 mln rocznie. Łączna kwota wsparcia w latach 2021–2029 wyniesie prawie 2900 mln zł.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów. Będziemy głosowali za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska głos zabierze pan poseł Dariusz Joński.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Joński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów.

Posel Dariusz Joński

Projekt ustawy ma na celu poprawę stanu technicznego, o którym była mowa, zasobów mieszkaniowych i warunków mieszkaniowych społeczeństwa, ale w ustawie jest też mowa o poprawie efektywności energetycznej, walce ze zjawiskiem smogu, walce z ubóstwem energetycznym. Można by było powiedzieć, że rząd Prawa i Sprawiedliwości obudził się po paru latach z letargu, bo na polu ochrony środowiska, co jak co, ale PiS zerzył się ze ścianą w ostatnich latach. Najlepszym przykładem był 2017 r., kiedy wpłynął do Sejmu projekt zmian o odnawialnych źródłach energii, który tak de facto w ogóle zastopował rozwój odnawialnych źródeł energii. Prawie 1 tys. małych przedsiębiorców wstrzymało jakiekolwiek działania inwestycyjne, jeśli chodzi o odnawialne źródła energii. Dopiero w 2019 r. pan minister Tchórzewski ogłosił, że dziś możemy startować z OZE, bo: była niepewność co do przyszłości źródeł węglowych – to cytat.

Dobrze, że ten projekt ustawy się pojawił. Według głównej tu zasady z premii termomodernizacyjnej będą mogli skorzystać oczywiście właściciele budynków wielorodzinnych, wspólnoty, spółdzielnie mieszkaniowe, TBS-y, samorządy, i to jest dobra wiadomość. Dobra wiadomość jest też oczywiście taka, że będą premie za mikroinstalacje odnawialnych źródeł energii. I tutaj jest mowa o 16% kosztów poniesionych na realizację przedsięwzięcia i 21% w przypadku, gdy wraz z termomodernizacją zostanie zainstalowana tzw. mikroinstalacja OZE. O mikroinstalacji mówi się w przypadku przedziału 1–50 kW. Tak więc jest to dobra, potrzebna i, można powiedzieć, po tych 4 latach bardzo oczekiwana zmiana.

Natomiast mamy też dwa kolejne założenia. Pierwsze z nich jest to działanie typu: premią w smog, czyli projekt przewiduje wsparcie dla wielorodzinnych budynków komunalnych na remont i oczywiście termomodernizację. Mówimy tu o premii, która może wynieść 50% kosztów przedsięwzięć remontowych i termomodernizacyjnych. I tu problem polega na tym, że ten projekt ustawy przewiduje, że ma to dotyczyć tylko i wyłącznie budynków mieszkalnych, a doskonale wiemy, że są też budynki użyteczności publicznej: szkoły, przedszkola, żłobki, które potrzebują remontów i termomodernizacji. Nie wiemy, dlaczego w tym projekcie ustawy nie udało się tej dość istotnej, ważnej z punktu widzenia gminy, samorządu kwestii uwzględnić. Co więcej, będą mogli z tego skorzystać ci, którzy mieszkają w budynkach, w przypadku których 100-procentowy udział mają gminy, a doskonale wiemy, że jest bardzo wiele budynków mieszkalnych, w przypadku których udziały są rozproszone, i dotyczy to zarówno budynków komunalnych, jak i TBS-ów. Szkoda, że tego nie wzięto pod uwagę. Zresztą w konkluzji będę proponował pewne rozwiązania.

I jest ten trzeci obszar dotyczący wielkiej płyty. De facto mamy dane z 2016 r., z 2017 r., wskazujące, że 60% budynków z wielkiej płyty jest po termomo-

dernizacji. Dobre informacje są takie, że mają się one dobrze, jak wynika z wszystkich opinii technicznych, ale z drugiej strony wiemy doskonale, że ponad 80% tych budynków jest już po termomodernizacji, więc propozycja, żeby ta ustawa została skierowana m.in. do spółdzielni mieszkaniowych i na cele związane z termomodernizacją wielkiej płyty, jest nieco spóźniona, choć oczywiście jest to istotne i ważne.

Pan poseł mówił m.in. o tym, że można wymienić tę termomodernizację na grubszą itd., ale przecież większość przede wszystkim spółdzielni mieszkaniowych już to wykonała, więc nie będzie tego robiła po raz drugi. A sprawa faktycznie jest dość istotna, bo chodzi o tzw. kotwy łączeniowe, które zagrażają bezpieczeństwu, i to powinno zostać poprawione, bo same płyty mają się nieźle.

Krótko mówiąc, projekt jest godny poparcia, przy czym warto zauważyć, i chęć z tego miejsca o tym powiedzieć, że albo rząd przygotowuje dodatkową propozycję, tak aby objąć tym budynki użyteczności publicznej, albo po prostu klub Koalicji Obywatelskiej złoży oddzielny projekt ustawy, tak żeby mogły być podjęte termomodernizacja i remont tych budynków. Dotyczy to również udziału, o którym mówiłem, m.in. tych (*Dzwonek*), którzy mogą skorzystać. Uważamy, że w przypadku udziału 1gminy w wysokości powyżej 75% spokojnie można by było zakwalifikować budynek do termomodernizacji bądź remontu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu klubu Lewica głos zabierze pani poseł Hanna Gill-Piątek.

Zapraszam.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! My również odnosimy się bardzo pozytywnie do omawianej ustawy, do rozszerzenia listy podmiotów, które będą mogły z niej korzystać. Chcielibyśmy odnieść się tylko do tego, że warto byłoby przemyśleć listę podmiotów i to, czy ona rzeczywiście jest pełna.

W art. 9a, w którym wprowadzacie państwo te dotacje termomodernizacyjne i możliwość otrzymania tych pieniędzy na zasób komunalny, jest mowa o gminie i spółkach, natomiast proszę pamiętać o tym, że wskutek niedawnej nowelizacji ustawy o ochronie praw lokatorów gmina, jeżeli przekazuje swój zasób mieszkaniowy do spółki, musi również powierzyć zadanie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, i te gminy, które tego nie zrobiły, będą spod tego artykułu wyłączone.

Będzie również problem z TBS-ami, które przecież, jak np. w Szczecinie, dostają czasami całe kwartały do modernizacji starej zabudowy. I tu chcieliby-

Posel Hanna Gill-Piątek

śmy jako Lewica bardzo prosić o powtórne pochylenie się nad tym artykułem, tak żeby rzeczywiście zasoby mieszkaniowe gmin i TBS-ów, jak również tych, które pozostają w zarządzaniu spółek, a nie są delegowane uchwałą gminy, mogły być objęte tym przepisem. Chodzi o to, żeby te pieniądze mogły szeroko trafiać do gmin w różnych formach.

Drugą zmianą postulowaną przez nas w formie poprawki, którą zaraz przekażę, jest zmiana w art. 2, która polega na zwiększeniu o 120 mln rocznie kwot, które państwo proponujecie. Dlaczego chcemy zwiększenia? Dlatego, że zgodnie z zapisami innej ustawy, ustawy dopłatowej, która przewiduje dopłaty do indywidualnych czynszów w ramach programu „Mieszkanie+”, środki przewidziane w następnym roku są planowane w wysokości do 800 mln, a później krocząco do 2023 r. osiągają pułap do 2 mld, natomiast jak zauważyliśmy ostatnio w prezentacji budżetowej, te środki właściwie zupełnie nie są wykorzystywane. Rozumiem, że istnieją jako pewna rezerwa przewidziana na program, który, delikatnie mówiąc, nie udaje się i nie jest realizowany. Myślę, że aby te środki pozostały w mieszkalnictwie, powinny być skierowane przynajmniej na termomodernizację, tak żebyśmy wiedzieli, że one nie wypłyną z puli mieszkaniowej szeroko rozumianej, natomiast jeżeli nie przydadzą się lokatorom nieistniejących mieszkań w ramach programu „Mieszkanie+”, to przynajmniej przydadzą się podmiotom korzystającym z ustawy zmieniającej tym projektem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję za poprawki.

W imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 pan poseł Stefan Krajewski.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówimy o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów, druki nr 128 i 168. Dobrze, że Prawo i Sprawiedliwość w końcu zrozumiało, że trzeba zwiększać udział termomodernizacji, zwłaszcza jeżeli chodzi o budynki z wielkiej płyty, które należy wzmocniać. Zawsze się mówiło, że jest to relikwium komunizmu, ale w tych blokach żyje wiele Polek i Polaków, żyją ludzie, którzy mają bardziej bądź mniej zasobne portfele, emeryci, o których dzisiaj tak dużo mówiliśmy, i trzeba to realizować. Dobrze też, że pojawia się kwestia spięcia termomodernizacji z tymi projektami, w których będą uwzględnione inwestycje w odnawialne źródła energii, panele fotowoltaiczne, turbiny wiatrowe na tych blokach. To jest potrzebne. Brakuje mi jednego jeszcze – gniazd do ładowania samochodów elektrycz-

nych, bo gdzie ten milion aut będziemy ładować? Przy każdym z takich dużych bloków powinno się takie gniazdo znaleźć.

(Poseł Jerzy Polaczek: W garażu.)

No i tu oczywiście też mówi się o tym, że następuje zwiększenie ilości pieniędzy dla samorządów. Cieszymy się, że to jest 16%, że do 21% zwiększono wysokość premii wypłacanej. Natomiast samorządów, niestety, chociażby przez to, że muszą więcej pieniędzy na edukację przeznaczać, na funkcjonowanie szkół, że mają mniejsze wpływy z PIT-u, nie zawsze będzie stać na to, żeby skorzystać z tego, bo jednak muszą znaleźć środki na wkład własny. Przy tym wsparciu na swój wkład trzeba środki znaleźć.

Tutaj także dużo się mówi o tym, że wcześniej było tego mało. Myślę, że też dzisiaj nie przyspieszy aż tak mocno realizacja tego programu. Zostały w ostatnich latach wyrzucone duże projekty OZE, chociażby wykorzystujące energię wiatrową, miały funkcjonować duże farmy wiatrowe. Dzisiaj się to próbuje zastąpić jakimś tam mikroinstalacjami, a tak naprawdę nie wiemy, jak będą one funkcjonować w miastach, gdzie mamy różne natężenie tego. Czekamy, że to pozytywnie wpłynie na zmiany. Wzmocnienie kotwy – to wszystko jest ważne, bo nie sztuką jest zrobić termomodernizację, zabezpieczyć powierzchnię bloków, jeżeli miałyby to odpadać, więc jak się robi remont, dobrze pomyśleć o tym, żeby to wszystko zostało przeprowadzone kompleksowo. Tu padają duże liczby. Duża liczba zarówno budynków z wielkiej płyty, jak i innych będzie remontowana. Pojawia się kwestia chociażby zabytków. Też faktycznie warto pomyśleć o tym, żeby zająć się wymianą stolarki okiennej, drzwiowej, spiąć to wszystko razem. Będziemy oczywiście te działania wspierać, bo trzeba przyspieszać inwestycje w OZE, które zostały już w dużej mierze przeprowadzone w budynkach mieszkalnych, w budynkach użyteczności publicznej. Przychodzi czas na to, żeby w budynkach, które są własnością samorządów, czy też w których w jakiejś części samorządy mają swój udział, to przeprowadzić.

Dlatego też jako klub Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 będziemy głosować za wprowadzeniem tej zmiany ustawy, traktując to jako projekt ważny i oczekiwany przez Polki i Polaków po to, żeby wszystkim żyło się lepiej, bezpieczniej w tych blokach z dużej płyty. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak dużo płacą dzisiaj wszyscy za energię elektryczną, która jest coraz droższa. Mam nadzieję, że przynajmniej po przeprowadzeniu tych inwestycji Polacy będą płacić mniej za energię elektryczną (*Dzwonek*), którą dogrzewają się w tych blokach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do zadania pytań zapisało się czterech posłów.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Przemysław Koperski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Nie ma.

W takim razie pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Uzasadnienie projektu ustawy wskazuje, że o podwyższonej premii można się ubiegać w przypadku przedsięwzięć, które dotyczą m.in. wyłącznie budynków wielorodzinnych, których jedynym właścicielem jest jednostka samorządu terytorialnego. Praktyka pokazuje jednak, że w ciągu ostatnich lat wykupiono wiele mieszkań komunalnych, a liczba budynków, w których gmina jest jedynym właścicielem, jest coraz mniejsza. Prosiłbym o doprecyzowanie, czy ten przepis dotyczy budynków, gdzie gmina ma 100% swoich mieszkań, czy też budynków komunalnych zarządzanych przez jednostki samorządu terytorialnego, ale w których wykupiono przynajmniej jedno mieszkanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Dyduch, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Dyduch:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To nie jest pierwszy program termomodernizacji, a chciałem zapytać o kwestię tego, ile nam jeszcze zostało, patrząc na stare budownictwo komunalne, ile w metrach, jakkolwiek by to liczyć, czy jaką liczbę budynków trzeba by było jeszcze termomodernizować, żeby ten program zamknąć. Ja nie mówię, że ten, ten jak każdy następny. I drugie pytanie. Przy każdym programie termomodernizacyjnym szacujemy, ile oszczędzą mieszkańcy. Jest pytanie, ile tutaj szacujemy oszczędności z tego tytułu dla mieszkańców, przy tym nakładzie x, który będziemy przekazywać, ile oni zaoszczędzą. I następne pytanie jest takie, czy ktoś to sprawdzał, kiedy np. wprowadzaliśmy program i mieliśmy oszczędzić tyle, 100% jakiejś tam kwoty, ile w rzeczywistości zaoszczędziliśmy. A więc jaki efekt przynoszą te programy? Czy my mamy takie rozeznanie? (*Dzwonek*) Zwracam się tu też do rządu. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska. Nie widzę.

W takim razie lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pan minister Robert Nowicki.

Zapraszam serdecznie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Robert Krzysztof Nowicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym podziękować wszystkim parlamentarzystom, szczególnie panom posłom sprawozdawcom w zakresie tej ustawy w komisji. Myślę, że ta ustawa jest niezmiernie potrzebna, ponieważ ona celuje właśnie w te warstwy, gdzie jest najbardziej potrzebna pomoc, to znaczy w warstwy, gdzie gminy gospodarują swym zasobem. To wciąż, jak przypominę, 35 tys. budynków, więc to nie znaczy: tylko, to znaczy: aż. 35 tys. budynków to kilkaset tysięcy mieszkańców. Efektywność energetyczna. Odpowiadam poniekąd już na pytanie szczegółowe pana posła Dyducha dotyczące termomodernizacji, ile budynków zostaje do termomodernizacji. To jest ok. 200 tys. do termomodernizowania, z tego 35 tys., gdzie 100% udziałów w strukturze właścicielskiej ma gmina, a 95 tys., gdzie jest współwłasność z innymi podmiotami. Ile oszczędzą mieszkańcy? To jest 43% efektywności według danych.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie pana posła Jarosława Gonciarza, panie pośle, tak jak powiedziałem, 100% w strukturze właścicielskiej mieszkań to jest 35 tys. budynków, które potrzebują pilnej reakcji ze strony rządu. Proszę państwa, przed chwilą przy poprzednim punkcie rozmawialiśmy o nietrafnym zarzucie co do niewspierania samorządów przez rząd. W tym punkcie mamy wyraźnie powiedziane, jak rząd wspiera samorządy w walce z ubóstwem energetycznym (*Oklaski*), w walce dotyczącej kwestii jakości powietrza w gminach.

Chcę powiedzieć też w odniesieniu do wystąpienia pana posła Dariusza Jońskiego – niestety nie mam możliwości bezpośrednio skierować tego do pana posła – że to nie jest tak, że tylko budynki mieszkalne mogą korzystać ze wsparcia, z premii termomodernizacyjnej. Z premii termomodernizacyjnej mogą także korzystać obiekty użyteczności publicznej. Dodatkowo, o czym nie było mowy, środki NFOŚ są do wykorzystania też na obiekty użyteczności publicznej. I nie tylko 100% dla gmin, jak to mówił pan poseł Joński, bo przypominę, że te 100% to jest właśnie wsparcie dla gmin na walkę, jeśli chodzi o te obszary, gdzie ta interwencja jest najbardziej potrzebna. Jak wynika z analiz, obiekty komunalne często są substandardowe. Ten problem dotyka ok. 1–2 mln lud-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Robert Krzysztof Nowicki**

ności. Należy sobie uzmysłowić, że to jest masa ludzi – odsetek – do których my kierujemy tę pomoc. Pozostałe to jest 15%. Mam na myśli te, gdzie nie ma tej 100-procentowej struktury. To jest 15%. To przewiduje nowela. Tego nie ma dzisiaj, to należy wyraźnie podkreślić i komunikować.

Jeśli chodzi o wystąpienie pani poseł Hanny Gill-Piątek w zakresie TBS-ów, to chcę powiedzieć i chciałbym doprecyzować, że TBS jest też spółką. Różna struktura właścicielska może być w spółce. Jeżeli to jest spółka gminna 100-procentowa, ona też dostaje 50%, tak że nie eliminujemy tutaj TBS-ów. A jeżeli nie ma 100%, to dostaje 15%. Tutaj ustawodawca powinien się kierować zasadą racjonalności, patrząc na całokształt. Jeśli mówimy o TBS-ach, to trzeba pamiętać, że w 99% to są budynki, które pochodzą... najstarsze są z 1995 r. A w kolejce do realizacji tego programu termomodernizacji czy też remontów są budynki znacznie starsze. I jest pewna priorytetyzacja. Zgodzę się tutaj z panią poseł i mamy to na względzie, jeśli chodzi o Fundusz Dopłat, że z Funduszu Dopłat możemy przenosić pieniądze na termomodernizację i remonty do tego funduszu. My to wiemy, my to analizujemy i będziemy reagować na potrzeby, bo to jest priorytetem.

Walka związana z jakością powietrza, ze zdrowiem, panie pośle – kieruję to do pana posła Dariusza Jońskiego – to nie tylko 2019 r., bo jeśli spojrzeć na dane z 2016 r., to instalacji fotowoltaicznych było ok. 16 tys. W 2019 r. w pierwszym kwartale było 85 tys. Znakomity wzrost ilości instalacji fotowoltaicznych. A więc widać ewidentnie na przykładzie tych lat, jak możemy walczyć w kwestii tego miksu energetycznego.

Myślę, że ta ustawa niesie ze sobą przede wszystkim wsparcie dla gmin, po to aby pomóc w kwestii efektywności energetycznej budynków, w walce ze zjawiskiem smogu, walce z ubóstwem energetycznym. Pani marszałek, Wysoka Izbo, bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Do głosu zapraszam też sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Polaczka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dosłownie kilka uwag na kanwie pytań, jakie zostały zadane, i nowych możliwości, jakie ta ustawa tworzy, oraz pozytywnych skutków, jakie ta ustawa spowoduje u beneficjentów. Jak powiedziałem, przede wszystkim ona rozszerza krąg podmiotów uprawnio-

nych. To są, po pierwsze, samorządy terytorialne, czyli jednostki samorządu terytorialnego, jakimi są gminy, po drugie, uwzględnia się w tych rozwiązaniach możliwość wsparcia wspólnot mieszkaniowych, czyli zasobu komunalnego zarządzanego przez gminę, który ma już tę strukturę własnościową mieszaną, po trzecie, daje wyjątkowo wysoką premię remontową, do wysokości 50% wartości projektu, w przypadkach budynków zabytkowych nawet do wysokości 60% – tego nie było, po czwarte, przede wszystkim zwiększa nakłady na ten cel, jakim jest obniżenie kosztów utrzymania w zasobach mieszkaniowych. Jest to dwukrotne zwiększenie w skali, powiedziałbym, całego projektu realizowanego poprzez tę nowelizację, zmianę ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów.

Pan poseł Dyduch zadał pytanie, jakie są już ewentualne efekty statystyczne. Chciałbym zwrócić uwagę – mówiłem to już we wcześniejszym wystąpieniu – że np. potencjalna liczba inwestycji objętych wsparciem w zakresie montażu kotew wzmacniających, gdzie uzyskujemy 50-procentową dotację, może osiągnąć ok. 24 tys. budynków. One należą głównie do spółdzielni mieszkaniowych. Jeśli chodzi o ten cel, jakim jest wsparcie zadań w przypadku zasobu komunalnego, to, tak jak powiedziałem wcześniej, gminy posiadają w swoich zasobach 34 tys. budynków wielorodzinnych, w których znajdowało się ok. 1 mln mieszkań, a poziom zdegradowania zasobów komunalnych sięga ok. 85%. To są różne, że tak powiem, stany tego niedoinwestowania, ale generalnie można powiedzieć, że co najmniej 54% wymaga natychmiastowych działań.

Chcę również jako poseł sprawozdawca rozszerzyć tę krótką informację, o której już wspomniał pan minister: to nie jest jedyne źródło finansowania tych przedsięwzięć, bo pamiętajmy, iż także program operacyjny związany z likwidacją niskiej emisji finansowany przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska w tej perspektywie europejskiej daje beneficjentom, wśród których są również m.in. wspólnoty mieszkaniowe, spółdzielnie mieszkaniowe, inni zarządcy, możliwość uzyskania premii inwestycyjnej w wysokości 45% całkowitego kosztu przedsięwzięcia. W odniesieniu np. do środków kwalifikowalnych to jest grubo powyżej nawet 55% wartości środków, które są przyznane na te cele. Jest to dzisiaj najlepsza oferta na tym rynku. Wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, realizując program likwidacji kopciuchów, finansują to, oczywiście w zależności od potrzeb, od złożonych wniosków. Odbywa się to na takich warunkach, że nie pobierają one prowizji, oprocentowanie jest na poziomie ok. 2% i mamy premię inwestycyjną, która jest najlepszą propozycją. Do tego włącza się teraz program rządowy, czyli zasoby mieszkaniowe, którymi zarządzają m.in. gminy, spółdzielnie mieszkaniowe, inni zarządcy – uzyskują one nowe źródło dofinansowania.

Przed wszystkim zwracam uwagę w tej ustawie na wysoką premię, na możliwość umorzenia środków

Posel Jerzy Polaczek

na cele remontowe, czyli 50%, w przypadku zasobów, które są w rejestrze zabytków – 60%, i na uniknięcie skutków technicznych w postaci braku działań wzmacniających budownictwo z wielkiej płyty, które jest szczególnym celem, który ta ustawa daje jako narzędzie dla zarządców spółdzielni mieszkaniowych, dla zarządców komunalnych.

Tyle, jeśli chodzi o kwestie generalne. Przypominam oczywiście, że w nowej perspektywie finansowej, również europejskiej, jak sądzę, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska będą kontynuować po prostu w ramach PO LiŚ te cele, które nie były przez nie realizowane w ostatnich latach. Myślę, że również z dobrym skutkiem i z dobrym efektem energetycznym.

Można by tutaj w dyskusji dodawać różne kwestie szczegółowe, czyli – powiedzmy – wskazywanie np. wariantowania czasu spłaty czy osiągnięcia zwrotu poniesionych nakładów na ten komponent, związany np. z podłączeniem centralnego ogrzewania czy z sieci gazowej, czy z sieci ciepłowniczej, aby on był najbardziej efektywny, jeśli chodzi o osiągnięcie celów energetycznych. Jako poseł sprawozdawca wskazywałem tę informację strony rządowej, że ten efekt w postaci ograniczenia kosztów, jeśli chodzi o kwestię energetyczną, sięga średnio 43% na 1 m² w zasobach, w których tego rodzaju prace zostały przeprowadzone. Jeszcze raz dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 159 i 175).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów

Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Niniejsza regulacja zawarta w druku nr 159 doprecyzowuje w ustawie z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, które przepisy należy stosować do postępowań administracyjnych wszczętych przed dniem 31 grudnia 2014 r. i dotychczas niezakończonych dotyczących udzielenia koncesji na poszukiwanie lub rozpoznawanie złóż kopalin, o których mowa w art. 10 ust. 1 ustawy Prawo geologiczne i górnicze, tzn. objętych własnością górniczą, z wyłączeniem złóż węglowodorów. Zgodnie z przyjętym rozwiązaniem zawartym w omawianym projekcie ustawy stosowane będą przepisy w brzmieniu obowiązującym na dzień 31 grudnia 2014 r., co pozwoli na wyeliminowanie jakichkolwiek niepewności interpretacyjnych w tym zakresie. Przyjęta reguła intertemporalna potwierdza poszanowanie praw nabytych stron pozostających nadal w toku postępowań koncesyjnych. Pozostaje ona również w zgodzie z zasadą zaufania obywateli do państwa i do prawa.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczy wyłącznie wprowadzenia przepisu przejściowego do wspomnianej już ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2014 r. poz. 1133, z późn. zm., która zaczęła obowiązywać od dnia 1 stycznia 2015 r. Ta ustawa zmieniająca Prawo geologiczne i górnicze zawiera szereg przepisów przejściowych odnoszących się m.in. do postępowań w zakresie węglowodorów, zatwierdzania dokumentacji hydrogeologicznych, dokumentacji geologiczno-inżynierskich czy też postępowań dotyczących opłat eksploatacyjnych. Nie zawiera natomiast żadnych przepisów dotyczących postępowań o udzielenie koncesji na poszukiwanie lub rozpoznawanie złóż kopalin objętych własnością górniczą, oczywiście z wyłączeniem złóż węglowodorów.

Wysoka Izbo! Wspomnianą przeze mnie ustawę z 11 lipca 2014 r. z pełną odpowiedzialnością za słowo można nazwać ustawą nieszczęśliwą, bublek prawnym, po prostu ustawą, która wprowadziła bardzo wiele komplikacji i bałaganu w sferze, którą reguluje. W VIII kadencji przepisy tej ustawy z 11 lipca 2014 r. były trzykrotnie nowelizowane i poprawiane ustawami, których projekty zawarte były w drukach nr 364, 996 i 2551. Występowały bardzo poważne problemy w interpretowaniu przepisów uchwalonych ustawą z 11 lipca 2014 r.

Błędy w przepisach uniemożliwiały prawidłowe prowadzenie postępowań koncesyjnych. Konieczne było wprowadzanie samoistnej podstawy prawnej w przypadku zmiany koncesji, żeby nie korzystać z przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Dokonano korekty przepisów przejściowych regulujących kwestię koncesji udzielonych na podstawie przepisów sprzed wejścia w życie nowelizacji z 2014 r., w tym spraw dotyczących ważnych praw nabytych.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

Wysoka Izbo! Dokonywano również modyfikacji przepisów regulujących zasady wykonywania koncesji i naliczania opłaty koncesyjnej, podział pomiędzy uprawnione podmioty. Te zmiany, które były dokonywane, jak mówię, w VIII kadencji, dały możliwość objęcia przepisami wykonawczymi koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie węglowodorów z wniosków złożonych przed dniem 30 września 2014 r., a udzielonych po tej dacie.

I pytanie, skąd ta data się wzięła. Ano z przepisu o charakterze retroaktywnym, który był zawarty w art. 11 ust. 2 tej ustawy z 2014 r., który umorzył wszystkie wnioski o wydanie koncesji złożone w okresie 3 miesięcy przed dniem wejścia w życie ustawy. Skoro zatem ustawa weszła w życie 1 stycznia 2015 r., to właśnie 30 września stanowi tę graniczną datę. Umorzono postępowania z wniosków złożonych po 30 września, ale były wszczęte postępowania z wniosków złożonych wcześniej. I tu pojawiły się, jak mówię, naprawdę ogromne problemy. Nie było przepisów, które umożliwiłyby prawidłowe naliczenie opłat eksploatacyjnych, koncesyjnych, podziału tych opłat między uprawnione podmioty, nie było podstaw prawnych do egzekucji. Można by jeszcze długo mówić o tych błędach.

Natomiast wracając do omawianego projektu z druku nr 159, który również... Wracam do tej działalności prawodawczej z ubiegłej kadencji, ponieważ omawiany projekt ustawy zawarty w druku nr 159 odpowiada również na komplikacje i problemy wywołane przez tę nieszczęsną nowelizację z 11 lipca 2014 r. Otóż projekt z druku nr 159 precyzuje, iż do postępowań wszczętych przed dniem 31 grudnia 2014 r. i dotychczas niezakończonych dotyczących udzielenia koncesji na poszukiwanie lub rozpoznawanie złóż kopalin objętych własnością górniczą stosowane będą przepisy dotychczas obowiązujące, czyli w brzmieniu obowiązującym 31 grudnia 2014 r., a więc na dzień przed wejściem w życie tej nieszczęsnej nowelizacji.

Przepis ten jest konieczny ze względu na będące nadal w toku postępowania koncesyjne toczące się przed ministrem klimatu, dawnym ministrem środowiska, w II instancji. Postępowania te toczą się na tym etapie na skutek orzeczeń sądów administracyjnych uchylających poprzednie rozstrzygnięcia ministra środowiska kończące te postępowania. Natomiast postępowania przed sądami administracyjnymi w każdej z tych spraw, które się toczą, toczyły się ok. 4 lat. To też jest kamyczek do ogródka sądownictwa: Dlaczego stosunkowo nieskomplikowane sprawy trwają latami?

Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie Prawa geologicznego i górniczego z 2014 r. odmiennie uregulowała zasady dotyczące udzielania koncesji na poszukiwanie lub rozpoznawanie złóż kopalin objętych własnością górniczą, wprowadzając tzw. procedurę open door. To znaczy, że w przypadku złożenia wniosku koncesyjnego ogłasza się możliwość składania kolej-

nych wniosków koncesyjnych w sprawie wykonywania tej samej działalności w tej samej przestrzeni. Organ ocenia wówczas wszystkie złożone wnioski. Na tym polega procedura open door. Ona pozwala na przeprowadzenie postępowania koncesyjnego na wniosek przedsiębiorcy, przy czym to minister wyznacza czas i obszary, dla których chce udzielić koncesji. To jest procedura dużo sprawniejsza i tańsza, więc warto było ją wprowadzić. Natomiast postępowań w sprawie wniosków, które były złożone przed końcem 2014 r., nie da się prowadzić na podstawie procedury open door – i to jest zasadniczy problem – bo jedne przepisy nie przystają do drugich. Trudno kontynuować postępowanie wszczęte ponad 5 lat temu na podstawie nowych przepisów. Ze względu na to, że ww. postępowania były wszczęte przed wejściem w życie ustawy z 2014 r., tzn. na podstawie przepisów wówczas obowiązujących, a obecnie w II instancji w ogóle nie można zastosować tych nowych regulacji, bo one są po prostu nieprzystawalne do siebie, należy rozstrzygnąć ustawowo, iż te postępowania, które są kontynuacją wieloletniej procedury, powinny zakończyć się na podstawie tych samych regulacji, na podstawie których zostały wszczęte.

Uchwalenie omawianego tutaj projektu ustawy zawartego w druku nr 159 całkowicie i jednoznacznie wyeliminuje niepewność co do ustalenia, które przepisy należy stosować do tych postępowań. W porządku prawnym obowiązuje zasada działania nowego prawa wprost, tzn. w przypadku braku przepisu przejściowego, który odnosi się jednoznacznie do danych stosunków, zastosowanie w tym przedmiocie mają przepisy nowej ustawy, więc po prostu musimy to rozstrzygnąć ustawą, o której tutaj rozmawiamy.

Ta zasada stosowania nowych przepisów nie ma charakteru bezwzględny. Są sytuacje, gdy nowych przepisów po prostu nie da się zastosować. Wówczas powinno się stosować dotychczasowe przepisy. A więc brak jest jednoznacznych reguł wskazujących, kiedy należy odstępować od tej ogólnej zasady bezpośredniego stosowania nowych przepisów. Nie wiemy, proszę państwa, jaką interpretację w tym zakresie przyjąłby sądy administracyjne, które będą badać rozstrzygnięcia w II instancji, bo należy zakładać, że będzie się toczył proces odwoławczy czy dalsza kontynuacja w trybie sądowym. Minister klimatu ze względu na wagę tych postępowań koncesyjnych musi mieć pewność, jakie przepisy należy zastosować do tych postępowań, a tę pewność dają właśnie przepisy ustawowe, które jednoznacznie przesądzają, że postępowania będą się toczyć na podstawie przepisów, które obowiązywały w momencie ich wszczynania.

Wysoka Izbo! W trakcie szczegółowych prac nad projektem... Przypominam, że dzisiaj odbyło się pierwsze czytanie tego projektu. To jest projekt bardzo krótki, dwuartykułowy. To niecałe, że tak powiem, pół stronicy druku. W trakcie szczegółowych prac nad projektem przyjęto poprawkę proponowaną przez Biuro Legislacyjne, odnoszącą się do tytułu ustawy. To oczywiście

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch

znalazło odzwierciedlenie w druku nr 175 zawierającym sprawozdanie komisji. Całość sprawozdania komisji została przyjęta 21 głosami za, przy 10 głosach przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa uprzejmie proszę o uchwalenie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, zawartego w sprawozdaniu komisji ochrony środowiska z druku nr 175. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł, za tak szczegółowe sprawozdanie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani poseł sprawozdawca komisji bardzo wyczerpująco omówiła ten punkt, ponieważ faktycznie projekt nowelizacji jest krótki. On właściwie dotyczy wyłącznie wprowadzenia przepisu przejściowego do ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

W projekcie sprecyzowano, iż do postępowań dotyczących udzielenia koncesji na poszukiwanie lub rozpoznawanie złóż kopalin objętych własnością górniczą, z wyłączeniem złóż węglowodorów, wszczętych przed dniem 31 grudnia 2014 r. i dotychczas niezakończonych stosowane będą przepisy dotychczas obowiązujące w brzmieniu obowiązującym na dzień 31 grudnia 2014 r. Przepis ten jest konieczny ze względu na nadal będące w toku postępowania koncesyjne toczące się przed Ministerstwem Klimatu w II instancji na skutek orzeczeń sądów administracyjnych uchylających poprzednie rozstrzygnięcia. Ze względu na to, iż ww. postępowania były wszczęte przed wejściem w życie ustawy o zmianie Prawa geologicznego i górniczego na podstawie przepisów wówczas obowiązujących, a obecnie w II instancji nie można zastosować nowych regulacji, należy rozstrzygnąć ustawowo, iż te postępowania powinny zakończyć się na podstawie tych samych regulacji, na podstawie których zostały wszczęte. Minister klimatu ze względu na wagę ww. postępowań koncesyjnych musi mieć

pełną, jakie przepisy należy zastosować do tych postępowań, a tę pełność dają jedynie regulacje ustawowe. Zresztą tych postępowań – bo takie też były pytania – jest zaledwie kilka.

Z tego względu klub Prawa i Sprawiedliwości rekomenduje przyjęcie tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Aleksander Miszalski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Aleksander Miszalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicja Obywatelska wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Na pozór oczywiście, tak jak pani poseł referowała, jest to krótka nowelizacja, doprecyzowanie przepisów, które przepisy należy stosować do postępowań wszczętych przed 31 grudnia. Natomiast dzisiejsze posiedzenie komisji, które odbyło się o godz. 8.30 i trwało 30 minut, wzbudziło szereg wątpliwości posłów i posłanek zasiadających w komisji. Zadaliśmy państwu proste pytanie: Jakie podmioty, które złożyły swoje wnioski przed 31 grudnia 2014 r., będą podlegać tym zmianom? Jakich podmiotów to będzie dotyczyć? Przez ponad pół godziny tych pytań padło z sali pewnie pięć albo dziesięć. Nie mogliśmy się doprosić o tę odpowiedź. W związku z tym rodzą się wątpliwości, które podmioty będą beneficjentami tej nowelizacji. Czy nie jest to czasem próba ominięcia przepisów, które w tej chwili obowiązują po tamtej nowelizacji, i cofnięcia się do przepisów z 2014 r.? Czy nie jest to również próba obejścia sądów i ich rozstrzygnięć na temat tego, które przepisy powinno się stosować – czy te sprzed nowelizacji, czy te po nowelizacji? Sam pan minister przyznał, że jest to de facto próba ułatwienia konkretnym przedsiębiorcom uzyskania koncesji. Dalej rodzi się pytanie, czy w związku z tym nie ucierpi interes mieszkańców, którzy mogą mieć problem w związku z ułatwieniem przedsiębiorcom uzyskania tej koncesji. Poprosiliśmy w trakcie obrad komisji o przerwę do czasu uzyskania tych informacji, żeby procedować nad tym drukiem dopiero w momencie, kiedy będziemy mieć pełną informację, jak również enumeratywną listę tych podmiotów, tych postępowań, których to dotyczy. Ten wniosek nie został przegłosowany. Padł kontrwniosek pani poseł Paluch, żeby zakończyć dyskusję.

(Poseł Anna Paluch: Był przegłosowany, ale nie został przyjęty, panie pośle.)

Posel Aleksander Miszalski

Nie został przegłosowany pozytywnie, nie został przyjęty. Padł ten kontrwniosek. Nie rozumiemy, dlaczego w takiej sytuacji ucina się dyskusję. Co więcej, godzinę temu, może 1,5 godziny temu dostaliśmy w końcu odpowiedź od pana ministra, która oczywiście przedstawia, oprócz wymienienia spraw oczywistych, które oczywiście rozumiemy, listę podmiotów, ale nie tych, w przypadku których toczy się postępowanie, tylko tych, w przypadku których zostały już zakończone i są wnioski o ponowne ich rozpatrzenie. W związku z tym nie mam pewności, że to jest kompletna lista. Co więcej, minister klimatu wprost przyznaje, że de facto chcemy stosować przepisy sprzed nowelizacji, czyli z roku 2014, do postępowań, które będą ponownie rozpatrywane. Chyba powinny być rozpatrywane już zgodnie z nowymi przepisami, skoro te nowe przepisy zostały przegłosowane.

(*Posel Anna Paluch*: Druga instancja, panie pośle.)

I znów pytanie. Nie mieliśmy czasu, ponieważ to pismo wpłynęło bardzo późno, aby zapoznać się szczegółowo z tymi konkretnymi przypadkami, sprawdzić, czy czasem nie będzie tam naruszony jakiś interes mieszkańców, jeżeli chodzi o to, że te wnioski będą procedowane wedle tych starych przepisów, a nie nowych.

Na koniec chciałbym powiedzieć o wątpliwościach Biura Legislacyjnego, które wprost stwierdza, że wątpliwości budzi propozycja dodania nowego przepisu w art. 18 ustawy. Przepis ten jest przepisem częściowym. Należy zwrócić uwagę, że nowelizacja ustawy weszła w życie z dniem 1 stycznia 2015 r. Takie rozwiązanie budzi wątpliwości co do jego zgodności z konstytucyjnymi zasadami pewności prawa oraz zakazu retroakcji. I w tej sprawie wydaje się konieczne zasięgnięcie opinii Biura Analiz Sejmowych, o którą to opinię również się zwróciliśmy. Takiej opinii nie dostaliśmy. Co więcej, nasze wątpliwości budzi również to, iż projekt, który powinien być procedowany w trybie ministerialnym, jest procedowany w trybie poselskim. Państwo uciekacie od odpowiedzi na nasze pytania.

W związku z tym w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni na podstawie art. 45 ust. 2 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej wnoszę o odrzucenie w drugim czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anita Sowińska, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Anita Sowińska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy wygląda niewinnie. Akt prawny liczy ok. 100 słów. Do tego jest krótkie uzasadnienie. Wszystko razem zajmuje nie więcej niż 1,5 strony. Niewiele, zważywszy na to, że cały projekt ustawy, cały akt prawny Prawo geologiczne i górnicze liczy sobie 266 stron. Z pozoru wszystko wygląda rzeczowo. W uzasadnieniu czytamy, że projekt ustawy doprecyzowuje postępowania administracyjne i pozwoli na wyeliminowanie niepewności interpretacyjnych. Tak też tutaj zostało to przedstawione. Dla niepoznaki dodaliście w uzasadnieniu zdanie, że ustawa pozostaje w zgodzie z zasadą zaufania obywatela do państwa. Świetnie, tylko że to jest oszukiwanie obywateli. Jak podaje Biuro Legislacyjne, projekt nie został zaopiniowany przez żadną z instytucji, które są do tego powołane na mocy różnych ustaw, tj. Krajową Radę Radców Prawnych, Naczelną Radę Adwokacką, Krajową Izbę Gospodarczą, Radę Dialogu Społecznego, prokuratora generalnego. I wy macie czelność uzasadniać tę ustawę zasadą zaufania obywatela do państwa? A to nie koniec. Biuro Legislacyjne wyraziło również wątpliwość, czy ta zmiana ustawy jest zgodna z konstytucyjnymi zasadami pewności prawa oraz zakazu retroakcji, czyli działania prawa wstecz. Rekomendacją biura jest, aby w tej sprawie zasięgnąć opinii Biura Analiz Sejmowych. Tej opinii nie otrzymaliśmy. Wbrew wszelkim zasadom przepychacie kolanem ten projekt. Czy na tej podstawie można budować zaufanie obywatela do państwa? Żartujecie sobie z nas, posłanek i posłów, żartujecie sobie z obywateli. Nasuwa mi się pytanie: Dlaczego? Dlaczego pomimo negatywnej opinii idziecie jak walec z tą ustawą? Dlaczego nie konsultujecie jej z instytucjami, które są do tego powołane? My tego nie wiemy.

Nasuwiają się przypuszczenia, że rząd próbuje coś ukryć lub wpłynąć na wyroki sądowe w sprawach, które jeszcze się toczą. Prawo geologiczne i górnicze powstało po to, aby wyważyć interesy stron, przedsiębiorców i właścicieli nieruchomości gruntowych. Przepisy z jednej strony zapewniają przedsiębiorcy łatwiejszy dostęp do złoża, a z drugiej chronią właścicieli nieruchomości, zapewniając możliwość występowania z roszczeniem. A wy chcecie to zmienić. Z niewiadomych powodów chcecie bronić praw korporacji, a nie obywateli. Dlaczego część spraw rozpoczętych przed 2014 r. była zakończona zgodnie z nowym prawem, a te, które zostały nierozstrzygnięte, chcecie zakończyć zgodnie ze starym? Czy ich broniacie interesów?

To, co robicie, to są kpiny z procesu tworzenia prawa. Posłowie i posłanki otrzymali projekt ustawy na 3 dni przed głosowaniem. Przypomnę, ta ustawa ma 266 stron. Oczywiście chodzi o oryginalną ustawę. Dodatkowo w tym samym czasie otrzymaliśmy kilkanaście nowych projektów ustaw, bardzo ważnych, takich jak zmiana ustawy o PPK i IKE, które zabierają pieniądze obywateli i przekazują na wiecz-

Posel Anita Sowińska

ne nieoddanie do instytucji finansowej, a także zmiana ustawy o działach administracji rządowej, która tworzy dodatkowe lukratywne stanowiska w radach nadzorczych największych spółek państwowych. W tym bałaganie nie da się dobrze stanąć prawa i wy dobrze o tym wiecie. Więcej, o to wam właśnie chodzi, ponieważ w tym bałaganie łatwiej ukryć błędy i celowe niszczenie prawa, tak żeby chronić was, rządzących, a nie obywateli.

Klub Lewicy nie będzie popierał prawa, które jest źle przygotowane i nie jest skonsultowane. Wnosimy o odrzucenie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję.

W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Kukiz15 pan poseł Andrzej Grzyb.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Taka mała nowela a tyle emocji, jak również krytycznych ocen.

Proszę państwa, ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy Prawo górnicze i geologiczne, druk nr 159, wraz ze sprawozdaniem z pierwszego czytania, druk nr 175, była zmieniana kilkakrotnie, tak jak mówiono. Ze strony pani poseł sprawozdawcy padła tutaj nie najlepsza ocena, jeśli chodzi zarówno o jakość tejże ustawy, jak również konieczność tych zmian. No ale okazało się też, że pewne postępowania, które były rozpoczęte w trybie ustawy obowiązującej do końca 2014 r., nie zostały zakończone. Stąd decyzje w drugiej instancji, które zostały uchylone w procesach postępowań sądowych, nie mogą być w chwili obecnej zakończone. W ocenie wnioskodawców nie można zakończyć tych postępowań, ponieważ nie można zastosować przepisów obowiązujących od 1 stycznia 2015 r. To zostało potwierdzone również przez resort środowiska, przez wiceministra tego resortu oraz głównego geologa kraju. I wydaje się, że jest to poważne uzasadnienie dla tej bardzo krótkiej, dwuartykułowej noweli.

Jest jednak pewien problem, który wynika z faktu, że oto, jak już tutaj powiedziano, jest podniesiona kwestia retroaktywności, czyli cofnięcia się o 6 lat, dostosowania przepisów z ustawy, która obowiązywała do 31 grudnia 2014 r. I nawet to nie sami posłowie podnosili tę kwestię, tylko Biuro Legislacyjne. Według Biura Legislacyjnego jego opinia nie wystarcza i warto byłoby usłyszeć, jaka jest opinia Biura Analiz Sejmowych, aby uznać, czy tego typu propozycja, propozycja tak daleko idącej retroaktywności, jest zgodna z zasadami legislacji.

Drugi problem, który był już tutaj podniesiony, to sprawa podmiotowego zakresu zmiany w tej ustawie. Było to związane z brakiem informacji w uzasadnieniu, ale również w wyjaśnieniach w pierwszym czytaniu, które nie przyniosły oczekiwanej klarowności, kto będzie beneficjentem tej zmiany. No przy takich incydentalnych zmianach częstokroć spójniki „lub”, „i” odgrywały dużą rolę. Stąd też myślę, że to nie jest nawet zamierzona złośliwość wobec wnioskodawców, tylko kwestia rzeczywistego wyjaśnienia.

No i otrzymaliśmy to wyjaśnienie. Odnotowałem – akurat komisja do spraw środowiska i zasobów naturalnych przesłała to wyjaśnienie bodajże o godz. 18 z minutami – że dotyczy to pięciu postępowań, przy czym są wymienione obszary koncesyjne. Czyli nie wiemy de facto, kto jest beneficjentem tego wniosku, wiemy tylko, jakich obszarów koncesyjnych on dotyczy. A więc gdybyśmy chcieli rozstrzygnąć sprawę, czy jest to jakieś celowe, specjalne działanie, czy to jest rzeczywiście to, o czym mówimy, że musi obowiązywać pewność prawa, to zarówno jeśli chodzi o osoby prawne, jak i osoby fizyczne, pewność prawa jest właściwa. No, ale to wyjaśnienie otrzymaliśmy. Sądzę, że gdyby całe to postępowanie miało trochę wydłużony okres postępowania, być może uchronilibyśmy się od tych pytań, które tutaj padały. Stąd też przy głosowaniu nad wnioskiem o przyjęcie w pierwszym czytaniu posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego wstrzymali się od głosowania, bo uznajemy, że skoro nie można w obowiązującym porządku prawnym rozstrzygnąć postępowania, to należałoby tutaj dokonać jakiejś zmiany. Ponieważ nie wszystkie wątpliwości, które tutaj wymieniałem, zostały na ten czas wyklarowane, wstrzymaliśmy się od głosowania. W chwili obecnej chcielibyśmy jeszcze dokonać pewnej oceny tego wszystkiego, co mamy, łącznie z całym przebiegiem dyskusji, wtedy podejmiemy decyzję co do naszego ostatecznego stanowiska. Na pewno to stanowisko oznajmimy państwu *(Dzwonek)* po posiedzeniu jutrzejszej komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Koła Poselskiego Konfederacja przedstawione będzie przez dwóch parlamentarzystów.

W pierwszej kolejności pan poseł Krystian Kamiński.

Bardzo proszę.

Posel Krystian Kamiński:

Jako Konfederacja z nieukrywanym zdziwieniem przyjmujemy do wiadomości to, że na posiedzeniu komisji nie ujawniono, jakich konkretnie podmiotów dotyczy omawiana ustawa. Czy wynika to z niewie-

Posel Krystian Kamiński

dzy, zlej woli czy coś innego musimy podejrzewać? Tego nie wiemy, ale jesteśmy raczej pewni, że dlatego właśnie jest to projekt poselski, a nie rządowy, tak. Dobrze wiemy, że został on jednak opracowany w ministerstwie, a nie przez posłów.

Z raportu Najwyższej Izby Kontroli jednoznacznie wynika, że bez rozpoznania pozostaje powyżej 13% wniosków o udzielenie lub zmianę koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie złóż miedzi, a kolejne 2,5% to sprawy w toku. Z uwagi na toczące się postępowania sądowo-administracyjne branża wydobywcza obejmująca złoża miedzi jest niestety sparaliżowana w sytuacji, w której mamy światowy boom, jeśli chodzi o zapotrzebowanie na miedź, co potwierdza chyba każdy, kto się na tym zna. Światowe wydobycie opiera się w tej chwili na rynkach, które bądź są niestabilne, czyli mają niestabilną sytuację polityczną, bądź – tak jak chociażby Chiny – blokują zewnętrzny dostęp. Należy podkreślić, że to właśnie poprzedni rząd nie zadbał o należyte przepisy intertemporalne w projekcie zmian własnej ustawy z 2014 r. W konsekwencji tych niedomagań z uwagi na kolejną implementację przepisów unijnych blokowane są dziś nawet wnioski złożone na 4 lata przed nowelizacją z 2018 r.

Koło Poselskie Konfederacja opowiada się za uproszczeniem procedur dotyczących koncesji na poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobycie złóż miedzi, aby skorzystać z koniunktury na te dobra naturalne, ponieważ dzisiaj cena miedzi jest bardzo wysoka, a nikt z nas nie wie, jak będzie za 10, 15 czy 20 lat. Dlatego nie możemy dłużej czekać na wydobycie tego drogiego surowca. Ja jako poseł z ziemi lubuskiej... Nam szczególnie na tym zależy, ponieważ w naszym okręgu złoża miedzi są ogromne i chcielibyśmy, aby były jak najszybciej wydobywane, ponieważ byłaby to gwarancja ogromnego rozwoju dla całego województwa lubuskiego. Dodatkowo uważamy, iż nadwyżki pochodzące z opodatkowania rud miedzi lub ze sprzedaży tego surowca powinny na wzór norweski stanowić zabezpieczenie przed dramatycznie pogarszającą się w Polsce sytuacją w systemie ochrony zdrowia i ubezpieczeń społecznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Do pytań zapisało się pięcioro parlamentarzystów. Zamykam listę.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Urszula Zielińska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Nie ma?

Jest.

Posel Urszula Zielińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że państwo wnioskodawcy stosujecie sztuczki prawne. Nie wiem, pytam. A nawet chcecie zastosować prawo wstecznie, potencjalnie dla wygrania kolejnych koncesji wydobywczych w czasie, kiedy powinniście zamknąć istniejące kopalnie, istniejące złoża, a pracownikom kopalni zaoferować plan sprawiedliwej transformacji.

(Poseł Anna Paluch: Za jakie pieniądze?)

Tymczasem Ministerstwo Klimatu wydaje kolejne koncesje na wydobycie choćby węgla kamiennego nawet na terenach tak cennych przyrodniczo jak Rezerwat Biosfery UNESCO Polesie Zachodnie w otulinie Poleskiego Parku Narodowego, na terenach torfowisk chronionych konwencją Ramsar itd., itd. W szufladzie macie państwo kolejny projekt ustawy jeszcze z poprzedniej (*Dzwonek*) kadencji, który będzie pozwalał na wydawanie koncesji w 21 dni. Czy naprawdę chcecie państwo...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Urszula Zielińska:

...doprowadzić ten kraj do katastrofy ekologicznej i klimatycznej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Krzysztof Gawkowski, Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam taką wątpliwość co do tego aktu prawnego. Co wy chcecie w nim ukryć? Dlaczego nie chcecie odpowiedzieć na pytania, które stawiać można przecież w wypadku każdej ustawy, ale ta z perspektywy inicjatywy poselskiej powinna być jasna i otwarta. Dlaczego nie powiecie jasno, że chodzi o kasę? Bo przecież chodzi o kasę. Tylko kto na tym zyska? Dlaczego podajecie obszary, a nie podajecie firm, które mogą być uprzywilejowane w związku z przyjęciem tego aktu prawnego, który de facto będzie nielegalny, bo to jest prawo, które ma działać wstecz. Mam konkretne pytanie: O jakie podmioty chodzi i o jakie pieniądze, jeśli ta ustawa zostanie przyjęta i kto na tym konkretnie będzie mógł skorzystać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Janowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Janowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Czy jest możliwe rozstrzygnięcie zaległych postępowań koncesyjnych w II instancji bez zmiany w ustawie Prawo geologiczne i górnicze z 2014 r.? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Dyduch, Lewica.

Poseł Marek Dyduch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam takie pytanie. Pani sprawozdawca, pani przewodnicząca Pałuch powiedziała, że to jest вина tych wszystkich, co przyjęli nowelizację w 2014 r. Chciałem zapytać, co rząd robił w 2015 r. i koalicja rządząca w 2016 r., koalicja rządząca w 2017 r., koalicja rządząca w 2018 r. i koalicja rządząca w 2019 r. Dlaczego państwo tego nie uregulowaliście? Tam była cała lista instytucji, które czekały na decyzję.

(Poseł Anna Paluch: Pan w ogóle mnie nie słuchał. Słuchałem. Wiem, że chodzi o sprawę sądowe...)

(Poseł Anna Paluch: Nieuważnie.)

Uważnie słuchałem. Teraz państwo mówicie, że możecie to rozpatrzyć po nowelizacji, bo wracamy do starej ustawy. No to jak wracamy do starej ustawy, to po co było wszystko inne przez te lata? No po co to było? *(Dzwonek)* Mam drugie pytanie: Ile stracili ci inwestorzy, którzy czekają na te decyzje o rozstrzygnięciu na temat koncesji? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że to jest długo oczekiwana ustawa. Dam przykład dotyczący Bogatyni. Na każdą ścianę potrzebna jest koncesja. Co 5 lat kopalnia prosi o wydanie tej koncesji. Wiem, że członek klubu PSL jest byłym dyrektorem i on bardzo dobrze wie, jaką walkę

musiał toczyć co 5 lat, żeby tę koncesję uzyskać. My jeszcze walczymy o Złoczew, pani poseł. Myślę, że pracownicy kopalni węgla brunatnego ucieszą się z pani słów. Natomiast chcę powiedzieć pani to, co pani poseł sprawozdawca powiedziała, mianowicie, że wreszcie mamy szansę to uporządkować, te działania, które są bardzo długotrwale robione w różnych instancjach. I pytanie. Panie ministrze, czy ta zmiana ułatwi procedowanie, czy mamy wreszcie szansę zamknąć to *(Dzwonek)* w ciągu kilku miesięcy? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W imieniu rządu na zadane pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu pan minister Piotr Dziadzio.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu
Piotr Dziadzio:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W odpowiedzi na dyskusję, bo tak to nazwę, dyskusję, którą w pewnym sensie można uznać za dyskusję niepotrzebną wobec potrzeby dokonania zmiany, która była przygotowana przez klub poselski Prawa i Sprawiedliwości i zreferowana tutaj przez panią Annę Paluch, posła sprawozdawcę, której bardzo dziękuję za przekazanie tych informacji Wysokiej Izbie.

Szanowni Państwo! Odniosę się może bardzo całościowo do spraw, które zostały poruszone. Postaram się to syntetycznie państwu przedstawić, niemniej jednak szereg zarzutów, które tutaj usłyszeliśmy, to zarzuty tak naprawdę bezpodstawne, jeśli chodzi o przygotowanie, ukrywanie czegokolwiek. Zmiana ustawy, która jest proponowana, uporządkuje i umożliwi przeprowadzenie wydania koncesji poszukiwawczych i rozpoznawczych – jak tutaj już padło, państwo słyszeliście – w obszarze bogatych złóż miedzi.

Szanowni Państwo! To bogactwo, o którym usłyszeliśmy tutaj również od pana posła...

(Poseł Anna Paluch: Z Konfederacji.)

...z Konfederacji, to jest prawda. My musimy, powinniśmy umożliwić przedsiębiorcom w pierwszej kolejności uzyskanie koncesji na poszukiwanie i wydobywanie, a w drugiej kolejności dopiero – na eksploatację. Czyli ten proces jest dwufazowy. W pierwszej kolejności powinniśmy zakończyć postępowania, które umożliwią nam wydanie koncesji poszukiwawczych i rozpoznawczych, to jest ten pierwszy element, żebyśmy mogli zrobić krok do przodu. Bez tego kroku nie zrobimy. Sprawy toczyły się 4 lata najpierw w USA, następnie w NSA, a wyroki uzyskaliśmy dopiero w zeszłym roku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
Piotr Dziadzio**

Szanowni Państwo! W zeszłym roku uzyskaliśmy wyroki, stąd tak długi proces. Dzisiaj, żebyśmy mogli zrobić krok jeszcze raz do przodu, powinniśmy przyjąć tę ustawę, która pozwoli podmiotom, które starają się o koncesje – jeszcze raz – na poszukiwanie i wydobywanie złóż rud miedzi i srebra, je uzyskać. Ustawa nie przesądza – jeszcze raz powtarzam: nie przesądza – któremu podmiotowi wydamy jakąkolwiek koncesję czy urząd koncesyjny ją wyda. To jest proces, który wymaga spełnienia wszystkich obowiązków i całej procedury. Ustawa pozwala nam natomiast wprowadzić możliwość wydania koncesji, jeszcze raz państwu powtarzam: możliwość wydania koncesji. Czyli podmioty gospodarcze, które starają się o te koncesje, nie mogą stać w niebycie, powinny dostać możliwość skończenia i uzyskania koncesji, koncesji na poszukiwanie i wydobywanie.

Przejdę teraz może do szczegółowych pytań. Jeszcze raz: przyznaję i potwierdzam. Ta ustawa nie ma zamiaru niczego ukrywać, jest czytelnym rozwiązaniem prawnym. Faktem jest, że powraca do pewnych rozwiązań, ma charakter retroaktywny, ale porządkuje i pozwala wydać koncesje, wydać je podmiotom gospodarczym, które na nie czekają. Pozwólmy wydać te koncesje i przeprowadzić proces koncesyjny.

Na tym etapie prawnym – było o to pytanie – nie jest możliwe wydanie ani przeprowadzenie wydania koncesji. Potwierdzam to. Było również pytanie odnośnie do wydawania koncesji na wydobywanie węgla. Oczywiście, proszę państwa, ta sprawa nie dotyczy wydawania koncesji węglowych. Nie dotyczy to tej sprawy, jest to w ogóle obszar całkowicie... Nie powinniśmy łączyć tych dwóch spraw, bo one nie mają ze sobą nic wspólnego, czyli węgla kamiennego czy węgla brunatnego i złóż surowców mineralnych, takich, jakimi są złoża miedzi, srebra i inne.

Dziękuję bardzo panu posłowi Krystianowi Kamińskiemu z Konfederacji, który wspiera przyjęcie tych rozwiązań. Uważam, że świadome podejście i zrozumienie problemu, jaki w tej chwili mamy, jest właśnie w klubie Konfederacji.

Złoża miedzi są dla nas ważne, stanowią i będą stanowić przychód dla społeczności lokalnych, jeśli będą eksploatowane. Ustawa, która jest proponowana, nie jest w jakiegokolwiek sprzeczności z prawem unijnym, nie zagraża bezpieczeństwu obywateli, a w szczególności właścicieli nieruchomości. Potwierdzam: nie ma w tym niczego, co by można było, tak jak państwo sugerujecie... Jakiegokolwiek ukrycia. To jest chyba wszystko, co państwu wyjaśniłem.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu
Piotr Dziadzio:**

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jakie podmioty chcą uzyskać koncesje. My chcemy te koncesje wydać, ażebyśmy mogli świadomie udostępniać zasoby naturalne i z nich korzystać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

O głos prosi również sprawozdawca komisji pani poseł Anna Paluch.

Ale bardzo proszę, pani poseł, naprawdę, jeśli mogę apelować o krótkie... Ponieważ mamy dwuipółgodzinne opóźnienie.

Poseł Anna Paluch:

Pani Marszałek! Już będzie bardzo krótko. Myślę, że wystarczająco obszernie wyjaśniłam całe tło sprawy, więc nie będę tego powtarzać. Jeśli chodzi o pytania, które padały, to raczej można sądzić, że nie wszyscy uważnie słuchali.

Szanowni Państwo! Dziękuję przedstawicielowi PSL za rozsądne stanowisko, bo to przede wszystkim rozsądku trzeba w takich ściśle technicznych czy proceduralnych ustawach.

To nie jest próba obejścia sądów. Przecież sądy, rozstrzygając, muszą brać pod uwagę przepisy prawa. Nie ucierpi na tym interes mieszkańców. Postępowania toczące się w II instancji są przecież kontynuacją tego wniosku, który został złożony przed laty.

Co do wątpliwości Biura Legislacyjnego, to spodziewam się, że takie same wątpliwości Biuro Legislacyjne wyrażało w momencie procedowania nad ustawą z dnia 11 lipca 2014 r. Wtedy ówczesnie rządzącej większości, którą dzisiaj reprezentował pan poseł z Platformy Obywatelskiej, nie drgnęła powieka, żeby dziesiątki wniosków złożonych 3 miesiące przed terminem wejścia w życie ustawy wyrzucić do kosza i, że tak powiem, nikt się wtedy nie przejmował retroaktywnością. I retroaktywność, która temu towarzyszyła, i to bardzo dolegliwa i, powiedziałabym, nielicząca się z konsekwencjami, jest źródłem problemów, które mamy w tej chwili.

Więc, proszę państwa, dziękuję tym klubom i tym posłom, którzy wykazali się zdrowym rozsądkiem, bo przede wszystkim tym powinniśmy się kierować, procedując nad tak ważnymi ustawami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I naprawdę jestem zobowiązana za tak zwięzłe, krótkie sprawozdanie.

(Poseł Anna Paluch: Każde życzenie pani marszałek jest dla mnie rozkazem.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska

W takim razie zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(Poseł Anna Paluch: Sprzeciwu nie ma.)

(Głos z sali: O, jest sprzeciw.)

O, jest sprzeciw.

W takim razie do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 22 stycznia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Zapisało się 11 parlamentarzystów.

Ja też tylko proszę. Może ktoś z państwa byłby skłonny złożyć oświadczenie na piśmie. Byłabym naprawdę bardzo zobowiązana.

Ale jeśli jednak decydują się państwo wygłosić, w takim razie jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 1 października 2017 r. PiS wprowadził ustawę o tworzeniu sieci szpitali, która miała wprowadzić nowatorskie rozwiązania, dzięki którym miało być usprawnione zarządzanie szpitalami. Chodzi o poprawienie dostępności dla pacjentów, ale także o zagwarantowanie odpowiedniego poziomu ciągłości i stabilności finansowej szpitali. Tymczasem w praktyce powstał system na wskroś niewydolny.

Coraz częściej słyszymy i coraz głośniej mówi się o setkach szpitali, które mają bardzo poważne kłopoty finansowe. Nie poprawia się ani sytuacja ekonomiczna szpitali, w myśl tej ustawy, ani dostępność dla pacjentów, a wręcz odwrotnie. Bardzo negatywnie oceniana jest też praca na tzw. szpitalnych oddziałach ratunkowych, a także dostępność dla pacjentów. Należy zatem ocenić tę ustawę jako nieprzemyślaną, jako eksperyment na żywej komórce, na pacjentach.

Podstawowym założeniem tej ustawy miało być bardzo elastyczne zarządzanie pieniędzmi, a także stopniowe wychodzenie szpitali z zadłużenia. Niestety większość placówek, które miały zadłużenie przed wejściem reformy, tylko je powiększyła po wprowa-

dzeniu, a właściwie po wejściu w życie ustawy o sieci szpitali. A szpitale, które nie miały zadłużenia, dziś mają zadłużenie bardzo poważne. Przed wejściem w życie ustawy, przed 2017 r., w myśl analiz czasopism branżowych i ekspertów ok. 75% placówek szpitalnych było na pograniczu kłopotów finansowych, płynności finansowej. Dziś to aż 92% placówek szpitalnych, które zostały objęte ustawą o sieci szpitali.

Należy zatem zadać pytanie, co dalej, jakie rząd proponuje rozwiązania i czy weźmie pod uwagę opinie, a właściwie sugestie Najwyższej Izby Kontroli, która w wyniku przeprowadzenia kontroli po wejściu w życie ustawy o sieci szpitali pisze: Błędem było nieuwzględnienie podczas tworzenia sieci ani aspektów społecznych, ani możliwości terapeutycznych i diagnostycznych poszczególnych jednostek służby zdrowia, nie uwzględniono także aspektów demograficznych, epidemiologicznych ani też stopnia dostosowania infrastruktury poszczególnych placówek do obowiązujących przepisów prawa.

Niestety obecnie przyjęty system finansowania, szanowni państwo, nie nadąża za zmieniającymi się błyskawicznie realiami finansowymi. Szpitale, w myśl umów, które realizowane są przez Narodowy Fundusz Zdrowia, zadłużają się, ponieważ umowy nie uwzględniają lawinowo rosnących kosztów. Są to głównie koszty osobowe. I co się dzieje? Dzieje się tak, szanowni państwo, że zarządy województw, marszałkowie tną koszty poprzez likwidację poszczególnych oddziałów szpitalnych – oddziałów onkologicznych, kardiologicznych, oddziałów, które ratują zdrowie i życie – po to aby ograniczyć koszty personalne, ograniczając tym samym dostęp pacjentów do świadczeń medycznych.

To bardzo przykre, bo taka sytuacja ma miejsce w województwie lubelskim, a konkretnie w Lublinie, gdzie w czterech szpitalach robi się tzw. reorganizację poprzez likwidację bardzo ważnych, bardzo potrzebnych i bardzo obleganych oddziałów, do jakich należy oddział chirurgii piersi, gdzie specjaliści – specjaliści rangi krajowej, ogólnopolskiej, ale także międzynarodowej – niestety są albo właściwie będą zwalniani. Dziś doszła do mnie informacja, że kilku ordynatorów złożyło dymisję, ponieważ zostali zobligowani do tego, aby wskazać listę osób do zwolnienia.

Szanowni Państwo! Nie ma ważniejszej (*Dzwonek*) rzeczy od zdrowia i życia pacjentów, obywateli. Bardzo proszę, najwyższy czas, aby rząd podjął konkretne...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marta Wcisło:

...działania zmierzające...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, 5 minut minęło.

Poseł Marta Wcisło:

...do tego, aby poprawić sytuację setek szpitali i tysięcy, milionów pacjentów w naszym kraju. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wanda Nowicka, Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani marszałek.

Moje oświadczenie dotyczy jednego z największych problemów ekologicznych, by nie powiedzieć: bomby ekologicznej na Górnym Śląsku.

Toksyczne odpady po zlikwidowanych Zakładach Chemicznych Tarnowskie Góry uznawane są za jeden z największych problemów ekologicznych. Funkcjonujące od 1922 r. przedsiębiorstwo było jednym z największych w kraju producentów chemicznych związków nieorganicznych. Jego odpady poprodukcyjne przez całe dziesięciolecie deponowane były na zwaliskach wokół zakładu bez odpowiedniego zabezpieczenia, a doprowadziło to do skażenia zarówno gleby, jak i wód powierzchniowych i podziemnych. Sytuacja ta jest jednym z najbardziej wyrazistych przykładów obrazujących to, w jaki sposób zakłady chemiczne, jeśli na czas nie podejmie się środków zaradczych, mogą negatywnie wpływać na środowisko naturalne regionu.

Od 1994 r. na likwidację zagrożenia wydano już ok. 230 mln zł, unieszkodliwiając ponad 1 mln m³ odpadów. Do neutralizacji pozostało jeszcze ponad 400 tys. m³ odpadów. Sytuację komplikuje obecnie status prawny Zakładów Chemicznych Tarnowskie Góry. Miała się ona poprawić w ubiegłym roku po uruchomieniu procedury wpisania byłych zakładów chemicznych do rejestru tzw. historycznych zanieczyszczeń powierzchni ziemi. Miała, bo bomba ekologiczna, z jaką przyszło żyć mieszkańcom Tarnowskich Gór, nadal funkcjonuje. Jak długo mają jeszcze oni czekać, by nasze państwo skutecznie poradziło sobie z tym problemem? Czy życie i zdrowie ludzi nie powinno być priorytetem?

Prowadzone od wielu lat obserwacje gleby i ziemi na tych terenach wskazują na bardzo wysokie poziomy zanieczyszczeń, których szkodliwe oddziaływanie na środowisko zostało potwierdzone w licznych opracowaniach naukowych i technicznych. Na podstawie

analizy wyników badań pozyskanych w ramach prowadzonego monitoringu wód podziemnych stwierdzono wysokie stężenia takich pierwiastków jak arsen, bar, bor, cynk, kadm, ołów czy stront. Wszystkie odpady poprodukcyjne zakładów chemicznych zalicza się do grupy odpadów szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi. Co warto podkreślić, wciąż zalegające odpady stwarzają realne niebezpieczeństwo dla mieszkańców gmin położonych w zasięgu oddziaływania głównego zbiornika wód podziemnych nr 330 Gliwice, który stanowi rezerwuuar wody pitnej dla północno-zachodniej części aglomeracji górnośląskiej.

Popierając zabiegi, jakie w tej sprawie podjął powiat tarnogórski oraz rady gmin Tarnowskie Góry, Świerklaniec, Zbrosławice, Tworóg, Wielowieś, Rudziniec, Pyskowice, Gliwice, Zabrze oraz zarząd Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, zwracam się do władz Rzeczypospolitej Polskiej z apelem o podjęcie natychmiastowych oraz skutecznych działań mających na celu ostateczną likwidację zagrożeń, jakie stwarzają odpady po przedsiębiorstwie państwowym Zakłady Chemiczne Tarnowskie Góry w Tarnowskich Górach w likwidacji. Czas najwyższy, aby niebezpieczne odpady zostały wreszcie całkowicie usunięte. Ja deklaruje ze swej strony, że na pewno będę się tym problemem zajmować aż do pozytywnego zakończenia tej sprawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Kolejne oświadczenie – pani poseł Monika Falej, Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Monika Falej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ust.1 art. 10 Konstytucji Rzeczypospolitej mówi: Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej. Wielokrotnie mówi się, wręcz alarmuje, że ten podział w Polsce jest zagrożony. Ja dziś chcę państwu powiedzieć: ust. 1 art. 10 polskiej konstytucji jest wręcz jawnie łamany. W Polsce polskie władze łamią konstytucję.

21 stycznia do Kancelarii Sejmu przybył sędzia Sądu Rejonowego w Olsztynie, by wykonać prawomocne postanowienie sądu, czyli dokonać wglądu do list poparcia sędziów nowej KRS. Kancelaria Sejmu złamała wczoraj prawo, odmawiając ujawnienia tych list, naruszyła także jeden z artykułów konstytucji, właśnie art. 10, powołując się przy tym na absurdalny argument cofnięcia przez szefa Sądu Rejonowego w Olsztynie delegacji sędziemu Juszczyszynowi. Powinno to głośno wybrzmieć: cofnięcie delegacji nie

Poseł Monika Falej

jest i nie może być cofnięciem prawomocnego postanowienia sądu. Kancelaria Sejmu miała i wciąż ma obowiązek przedstawienia tych list poparcia.

Kolejną niepokojącą sytuacją jest zachowanie prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie – tego od cofnięcia delegacji – i, co istotne, członka nowej rady Macieja Nowackiego, który specjalnie przerwał urlop, by cofnąć delegację sędziemu Juszczyżynowi, co jest ewidentnym utrudnieniem wykonywania czynności służbowych przez podległego mu sędziego. Skłaniam się do refleksji, że i prezes Nowacki prawdopodobnie narusza ten sam artykuł konstytucji. Zgodnie z prawem, a potwierdza to rzecznik olsztyńskiego sądu rejonowego, sędzia Juszczyżyn przebywał w Kancelarii Sejmu w pełni legalnie i należało okazać mu listy. Pragnę zatem wyrazić głębokie zaniepokojenie ewidentnym łamaniem prawa zarówno przez Kancelarię Sejmu, jak i przez prezesa sądu rejonowego, oraz próbą wywierania nacisku przez tego ostatniego na niezależność pracy sędziego. Ten przykład obrazuje patologię i fasadowość rządów prawa w Polsce.

Cieszę się z jednej strony, że w TVP powstał nowy program interwencyjny nagłaśniający nieprawidłowości w funkcjonowaniu instytucji publicznych w Polsce. Mam nadzieję, że już niedługo usłyszymy w nim o tym przypadku. Przypomnę tylko nazwę tego programu, by można było uświadomić sobie, jak szybko ta sprawa powinna tam się pojawić: „Kasta”. Jak widać, kasty PiS-u w Polsce mają się bardzo dobrze. Liczę również na to, że nie tylko telewizja, ale przede wszystkim minister sprawiedliwości zajmie się tym przypadkiem, sprawdzi, czy rzeczywiście akurat ten artykuł konstytucji został złamany, i wyciągnie konsekwencje wobec prezesa sądu rejonowego. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Kolejne oświadczenie – pan poseł Jarosław Rzepa, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwu, że powiem o kilku sprawach, które dotyczą Pomorza Zachodniego, a dokładnie rzecz biorąc, gospodarki morskiej, bo to jest dla nas, dla naszego miasta, dla tego regionu bardzo ważne. Zacznę od tego, że mamy fabrykę, która, szanowni państwo, miała produkować podstawy do morskich elektrowni wiatrowych, czyli właściwie to, co będzie nam w niedługim czasie bardzo mocno potrzebne – wydaje się, że tak powinno być – a zarząd tej spółki, w której 80% ma fundusz Mars, ogłasza upadłość.

Szanowni Państwo! Ludzie w styczniu, na koniec stycznia nie będą mieli wypłat. Ci ludzie za chwilę znajdą sobie pracę w innym miejscu i na pewno ten zakład już z kolan nie powstanie, a było tak bardzo trudno, tak długo zajęło nam to, aby ten zakład w ogóle powstał.

Drugi przykład, o którym chciałem powiedzieć – bo mówię o gospodarce morskiej i tak naprawdę będę się odnosił do działań Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – to Stocznia Szczecińska.

Szanowni Państwo! Sam byłem świadkiem sytuacji, kiedy pani premier Beata Szydło w Szczecinie mówiła o promach. Dzisiaj ta stępka nadal rdzewieje, a w stoczni nic się nie dzieje. Miliony wydane. W latach prosperity w Stoczni Szczecińskiej wodowano rocznie do 19 statków. Tak było, szanowni państwo. Dzisiaj tam hula tylko wiatr.

Kolejny temat – Polska Żegluga Morska. Swego czasu pan premier Pawlak mówił, że to nasze srebro narodowe, a dzisiaj, obawiam się, to bardzo mocno zagrożone jedno z dwóch pozostałych przedsiębiorstw państwowych. Bardzo bym prosił, aby przyjrzeć się tej sprawie i temu, co się dzieje.

Następny temat – Program Operacyjny „Ryby”, „Rybactwo i morze”. Jeden z mniejszych programów unijnych, które wdrażamy w tej perspektywie, z mniejszym budżetem, a najbardziej zagrożony, jeśli chodzi o zasadę n+3. To jest kolejny program wdrażany przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Co z Odrzańską Drogą Wodną, tak szumnie zapowiadaną wielką inwestycją za wielkie miliardy? Nic się, szanowni państwo, nie dzieje. Żadnych rozmów się nie prowadzi, a ostatnio 80 mln zł, które były przeznaczone na Międzyodrze, które miało zabezpieczać częściowo Szczecin przed wysoką wodą, zostało przesunięte nie wiadomo, w które miejsce.

Dlatego pozwólcie państwo, że właśnie z tego miejsca bardzo poproszę pana premiera o przyjrzenie się działaniom ministra gospodarki wodnej i żeglugi śródlądowej i temu, co się dzieje w spółkach zależnych, ze szczególnym uwzględnieniem Stoczni Szczecińskiej, Morskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”, ST³ Offshore. Dzisiaj słyszymy dramatyczne apele pracowników, fachowców, którzy tworzyli ten zakład, a za chwilę zostaną bez miejsc pracy.

Najgorsze, szanowni państwo, jest to, że tak samo jak w przypadku Stoczni Szczecińskiej obecny rząd ma problem, bo wiemy, jak trudno jest pozyskać pracowników, którzy znaleźli sobie miejsca w stoczniach niemieckich, norweskich. Oni nie chcą tak łatwo tutaj wracać. Jeżeli tych ludzi stracimy, to oni już do tych miejsc pracy nie przyjdą. A dodatkowo, szanowni państwo, mamy jeszcze zagrożenie zwrotem unijnych środków, bo ta fabryka powstała m.in. dzięki środkom z Unii Europejskiej, ale mieliśmy zagwarantować i miejsca pracy, i produkcję.

Bardzo proszę pana premiera o zajęcie się tym tematem, bo naprawdę jest on bardzo trudny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.
Bardzo proszę.

Poseł Jan Szopiński:

Rada Powiatu Tucholskiego w województwie kujawsko-pomorskim zajęła stanowisko, w którym wyraża swoje zaniepokojenie sytuacją, w której Szpital Tucholski nie ma możliwości zapewnienia we właściwej formie nocnej i świątecznej opieki medycznej. Informacja przedstawiona przez prezesa Szpitala Tucholskiego na sesji rady powiatu jednoznacznie wskazuje, że problem z właściwą realizacją opieki jest związany z brakiem kadry medycznej.

W celu zwiększenia liczby personelu medycznego powiat tucholski w roku szkolnym 2018/2019 w Tucholskim Centrum Edukacji Zawodowej prowadził kształcenie zawodowe w zawodzie opiekun medyczny. 37 absolwentów w pełni przygotowanych do tego zawodu trafiło na rynek pracy. Niestety w szkołach na poziomie powiatowym nie można kształcić innej kadry medycznej. Należy zwiększyć liczbę kształconych lekarzy i pielęgniarek, trzeba jednak liczyć się z tym, że efekt nastąpi dopiero za kilka lub kilkanaście lat.

Uważamy, stwierdza rada powiatu, że w tej sytuacji do poprawy funkcjonowania służby zdrowia mogą się przyczynić jedynie zmiany organizacyjne. Szpitale powiatowe nie powinny same realizować nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Rada Powiatu Tucholskiego apeluje o podjęcie działań, które rozwiążą problem w sposób systemowy, co wpłynie na poprawę sytuacji związanej z zapewnieniem szeroko rozumianego bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców. Pod apelem podpisała się przewodnicząca rady powiatu pani Dorota Gromowska. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Michał Jaros, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę, panie pośle, szybciej zmierzać ku mównicy, dobrze? Naprawdę, widział pan, jak długo pana nazwisko było wyświetlane.

Poseł Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu odniosę się do słów ministra aktywów państwowych Adama Gawędy na temat centralnego magazynu rezerw węgla energetycznego. Sprawa jest prosta. Kiedyś czytaliśmy i oglądaliśmy polskie komedie i śmialiśmy się z opisów świata i rozwiązań w tych komediach prezentowanych. Dzisiaj okazuje się, że to nie jest takie śmieszne, bo zarzą-

dzacie państwem i problemami, które sami najpierw tworzyście, tak jak to zostało pokazane właśnie w tych komediach.

Przypomnę problem cukru rozwiązany przez prezesa Dyzmę, który bronił polskiego cukru i zgodził się zostać prezesem, cytuję: żeby pomagać ludziom takim jak wy. Prezes Dyzma kupował cukier od cukrowni po to, aby go magazynować. Magazynów nie musicie kupować, pieniędzy też nie musicie mieć, prezes Dyzma już wam ten problem rozwiązał. Oglądaliście, czytaliście, to wiecie.

Podsumujmy kilka faktów i danych.

Po pierwsze, na zwalach zalega już ok. 13,5 mln t węgla. Grozi to wstrzymaniem wydobywania i wysłaniem górników na przymusowe postoje.

Po drugie, zwaly w górnictwie są trzy razy wyższe niż na początku 2018 r. i wciąż rosną.

Po trzecie, węgiel z Rosji zalewa Polskę. 9 mln t węgla z Rosji sprowadzono do Polski w 2019 r., nie uwzględniając oczywiście grudnia. Rok 2018 był rekordowy na przestrzeni ostatniej dekady pod względem importu do kraju węgla kamiennego. Do Polski wjechało wówczas 19,68 mln t. W sumie za rządów PiS w latach 2016–2019 Polskę zalało 36 mln t węgla z Federacji Rosyjskiej. Ale sprowadzamy też węgiel z Mozambiku czy z Kolumbii.

Po czwarte, kiedyś chcieliście, pod publiczność oczywiście, blokować import. Związkowcy sami przypominają wam, że przed dojściem do władzy to właśnie Jarosław Kaczyński krytykował sytuację, w której, cytuję: w Polsce więcej się węgla kupuje, niż sprzedaje.

Po piąte, polskie społeczeństwo płaci wysoką cenę za podtrzymywanie przez was przestarzałych rozwiązań. Płaci za waszą nieudolność. To jest ok. 5 mld zł rocznie. Mowa tutaj tylko o kosztach dopłat do energetyki węglowej. A gdzie koszty zdrowotne, które wynoszą ponad 62 mld euro? A gdzie przyszłość górnictwa?

Po szóste, jednocześnie nigdy w historii nie sprowadzaliśmy do Polski tyle prądu, co przez ostatni rok. Nasz kraj importował z zagranicy 10,6 TWh. Dwukrotnie pobiliśmy rekord importu energii elektrycznej. Zapłaciliśmy za to 2 mld zł. Te pieniądze wypływają poza Polskę.

To tyle, jeśli chodzi o wspieranie przez was polskiej gospodarki. Kasa wam ucieka, bo nie umiecie interweniować w gospodarkę, nie umiecie w węgiel, nie umiecie w energetykę.

Wreszcie, po siódme, jedyne, co umiecie zrobić, to przewieźć węgiel z jednego miejsca na drugie, z jednej hałdy na drugą i ładnie to nazwać: centralny magazyn rezerw węgla energetycznego. Wiecie, jak to się nazywa? To jest klasyczne zamiatanie problemu pod dywan. Za chwilę zrobicie polski centralny magazyn rezerw albo zaczniecie przechowywać węgiel pod ziemią. Najpierw wydobywać, a potem zakopywać.

To, co robicie, to kuriozum. A ile to kosztuje? Kto za to płaci? Jak chcecie systemowo rozwiązać ten

Posel Michał Jaros

problem? Ludzie, wy chcecie przewieźć węgiel z jednego miejsca na drugie i nazywacie to rozwiązaniem problemu. Prezes Dyżma rozwiązał problem z cukrem lepiej, a w każdym razie śmieszniej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Król:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Swoje dzisiejsze oświadczenie chciałbym poświęcić Fordonowi, największej dzielnicy Bydgoszczy, a 100 lat temu samodzielnemu miastu.

20 stycznia 1920 r. do Fordonu zbliżał się oddział 1. dywizjonu 15. pułku artylerii wielkopolskiej. Jego zadaniem było zabezpieczenie mostu kolejowo-drogowego na Wiśle. Wśród żołnierzy jechał młody ppor. Wacław Wawrzyniak. Jeszcze wówczas nie przeczuwał, jak ważną rolę będzie pełnił w historii miasta Fordon, którego potem został burmistrzem.

Niemiecki burmistrz Fordonu jeszcze w listopadzie 1919 r. wyjechał z miasta. Komisarycznym burmistrzem został restaurator i przedsiębiorca Konstanty Krygier. W skład komitetu miasta Fordon weszli m.in. Jan Bross, rektor szkoły Stanisław Born czy restaurator Franciszek Płotka. Przewodniczący rady miejskiej przekazał zarząd w ręce Konstantego Krygiera, a chwilę później nauczyciel Jan Bross wygłosił do zgromadzonych tłumnie mieszkańców płomienne przemówienie. Ludzie spontanicznie zaśpiewali „Rotę” oraz wzniesli trzykrotny okrzyk na cześć Polski. Następnie wszyscy zgromadzeni ruszyli z pochodem przez Fordon. Ulice były odświętnie przybrane, wisiały flagi, girlandy oraz patriotyczne hasła. Uniesieni duchem wolności ludzie obeszli dosłownie całe miasto, jakby ich obecność miała podkreślić, kto tu jest gospodarzem. Kiedy szczęśliwi i zmęczeni powrócili na rynek, czekał na nich z kazaniem ksiądz wikary Leon Tychnowski z kościoła pw. św. Mikołaja. Słowa księdza były równie porywające jak słowa nauczyciela Brossa. Ludzie spontanicznie zrobili zbiórkę pieniędzy na rzecz polskich patriotów z Górnego Śląska. W ten sposób chcieli podzielić się radością z dopiero co uzyskanej wolności z tymi, którzy musieli o wolność walczyć. Podniosły i historyczny dzień zakończył się wspólnym obiadem dla wszystkich uczestników manifestacji. Lokalni restauratorzy postanowili podjąć mieszkańców poczęstunkiem oraz zorganizowali dla nich wspólną zabawę.

100 lat temu mieszkańcy Fordonu cieszyli się z odzyskanej wolności, a polscy żołnierze z 1. dywi-

zjonu 15. pułku artylerii wielkopolskiej zaciągnęli wartę przy moście. Przez cały okres międzywojnia był to najdłuższy w Polsce most na Wiśle.

Swoje dzisiejsze oświadczenie chciałem dedykować dwóm osobom, które niezwykle dbały i dbają o historię Fordonu: panu Henrykowi Wilkowi, autorowi wielu publikacji na temat historii Fordonu i najstarszej fardońskiej parafii, parafii pw. św. Mikołaja, oraz panu Damianowi Amonowi Rączce, autorowi jedynego przewodnika po Fordonie, człowiekowi, który społecznie oprowadza wycieczki po Fordonie i który na bieżąco prowadzi Starofordonski Spichlerz Historii poświęcony właśnie historii Fordonu. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie będzie mieć nieco inny charakter niż zwykle, będzie przede wszystkim zacytowaniem treści stanowiska Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność” w sprawie prób anarchizacji państwa przez środowiska prawnicze:

„Prawo jest wyrazem woli narodu, jest narzędziem porządkującym życie społeczne. Natomiast prawo wyrażone w Konstytucji jest nie tylko punktem odniesienia wszelkich działań formalnych, ale jest głosem naszej polskiej, tysiącletniej tradycji. Jest najważniejszym głosem naszego narodu, ponieważ prawo jest z narodu i dla narodu.

Tymczasem w ostatnich tygodniach jesteśmy świadkami ataków części środowiska sędziowskiego i szeroko rozumianego prawniczego na porządek prawny w Polsce. Działania tzw. »Kasty nadzwyczajnej« zduńmiewają nie tylko Polaków, takie działania są niespotykane w cywilizowanym świecie. Polityczne protesty, często inspirowane przez lobbystów, przez tajemnicze grupy, są w wykonaniu tego środowiska niedopuszczalne. To są działania, które w swej istocie są łamaniem prawa i prowadzą prosto do anarchii i zniszczenia polskiego państwa. Kto ma w tym interes? Kto inspirowuje atak na polskie państwo?

Prawnicy, a zwłaszcza sędziowie, powinni rozumieć literę i ducha prawa polskiego. Powinni. Bo nie może być tak, że urzędnicy, a nimi są przecież prawnicy, pytają się innych państw o zgodność polskiego prawa z polską Konstytucją. Nie może być tak, że jedno środowisko może decydować o całym państwie i narodzie. Nie może być tak, że prawnicy są bezkarni, a zwykły obywatel za »batonika« idzie do więzienia.

Posel Krzysztof Szulowski

My, jako Związek i jako niepodlegli Polacy, nie zgadzamy się na działania tej części środowiska prawniczego, która kontestuje obowiązujący porządek prawny. W naszym odczuciu w prostej linii wywodzą się one z tradycji zdrajców przedrozbiorowych i komunistycznych. NSZZ »Solidarność« zrodziła się z potrzeby niepodległości i wolności. »Solidarność« zawsze stała na straży Polski wolnej, niezależnej i samorządnej, nigdy nie przestanie bronić naszej Ojczyzny.

Dlatego w tym miejscu zajmujemy wyraźne stanowisko broniące polskiej racji stanu. Sprzeciwiamy niebezpiecznym próbom tworzenia porządku prawnego w naszej ojczyźnie przez instytucje zagraniczne, często nieprzychylnie ustosunkowane i zainteresowane destabilizacją społeczną w Polsce. Wąska grupa społeczna rości sobie prawo bycia ponad władzą ustawodawczą i wykonawczą, ponad państwem polskim i ponad naszym narodem. »Solidarność« na to nigdy się nie zgodzi. Polska – nasza Ojczyzna, jest naszym największym dobrem, zawsze będziemy Jej bronić, dlatego mówimy głosem sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego – »non possumus«, ani kroku dalej – nie zgadzamy się na niszczenie Polski.»

Jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej, ale też prawie od 30 lat członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego »Solidarność« dziękuję za te słowa. Niech w tych ważnych dniach będą słyszalne i niech będą wyrazem wsparcia dla nas, parlamentarzystów, w podejmowaniu tak ważnych dla Polski decyzji dotyczących polskich sądów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Krzysztof Gawkowski, Lewica.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kryzys klimatyczny jest faktem, a naukowcy od wielu lat podkreślają, że jego podstawową przyczyną jest emisja gazów cieplarnianych spowodowana niestety ludzką działalnością. Przez zanieczyszczenie powietrze w Polsce jest coraz gorsze. Co roku Polska traci 150 mld zł. Umiera ponad 45 tys. ludzi. Śmiało można powiedzieć, że Polska choruje na smog. Tak duże zanieczyszczenie spowodowane jest m.in. ilością pieców węglowych niespełniających norm emisyjności, tzw. kopciuchów. Tylko w Bydgoszczy jest ich ponad 23 tys. Wszystkie trzeba pilnie wymienić. Jak wynika z danych bydgoskiego ratusza, w latach 2006–2019, tj. przez 13 lat, wymieniono nieco ponad 2,5 tys. pieców, więc średnio wypada ok. 200 rocznie. Przy takim tempie wszystkie piece w Bydgoszczy zostaną zli-

kwidowane za 100 lat. Według raportu Greenpeace Bydgoszcz jest na 12. miejscu wśród najbardziej zanieczyszczonych miast w Polsce i na 46. wśród najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie. Tylko w województwie kujawsko-pomorskim koszty zdrowotne spowodowane smogiem są szacowane na ponad 5,5 mld zł.

Skuteczna walka ze smogiem wymaga nakładów finansowych. Dlatego zwracam się o przeznaczenie dodatkowych środków z narodowego funduszu ochrony środowiska oraz wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska na rzecz termomodernizacji budynków, wymiany pieców węglowych oraz programów osłonowych w zakresie dopłat do wyższych kosztów ogrzewania innego niż węglowe, które byłyby dedykowane dla Bydgoszczy i okolicznych gmin. Bez tych działań i inwestycji skazujemy dziesiątki tysięcy ludzi na choroby i śmierć. Naszym obowiązkiem jest nie dopuścić do tego, żeby polskie powietrze było coraz bardziej psute. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Witamy pana posła Jacka Kurzępę.
Bardzo proszę.

Posel Jacek Kurzępa:

Szanowna Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Drodzy Lubuszanie! Oto dziś, 22 stycznia, wróciłem do Sejmu, by sprawować zaszczytną funkcję posła Rzeczypospolitej, dlatego teraz chciałbym zwrócić się do was z trzema refleksjami.

Pierwsza koncentruje się na dobru i podziękowaniach wobec tych 8 tys. Lubuszan, którzy uznali 12 października minionego roku, że zasługuję na ich zaufanie, głosowali na mnie w czasie wyborów. Dziękuję i doceniam, szczególnie za pomoc i wsparcie każdej i każdego z was, którzy towarzyszyliście mi w tym 3-miesięcznym okresie swoistego czyścica poza Sejmem, gdzie życzliwość konkurowała z zawiścią i złem, uczciwość z podstępem, czyny haniebne z chlubnymi. Skupiam się na dobru. Za każdy chwalebny czyn, dobre słowo i wsparcie dziękuję. Dziś odwzajemniam się tym samym, za dobro będę rewanżował się dobrem.

Jednocześnie w drugim akapicie dziękuję wojewódzie lubuskiemu panu Władysławowi Dajczakowi za decyzję, która umożliwiła mi powrót do Sejmu. Pracy przed panem wojewodą wiele, wsparcie i żarliwe zabieganie o sprawy ziemi lubuskiej w Sejmie, w gabinetach ministerialnych jest konieczne. Dlatego też, Władku, dziękuję za twoją decyzję i deklaruję ścisłą współpracę i pomoc tu, w Warszawie, jak i rozsądne towarzyszenie na ziemi lubuskiej.

I trzeci wątek adresuję do was, Lubuszanie. Wracam tu, by być ponownie dla was, ale również wśród

Posel Jacek Kurzępa

was na ziemi lubuskiej najbardziej pracowitym, merytorycznym i życzliwym ludziom lubuskim parlamentarzystą. Moje hasło dotyczące programu wyborczego w październiku brzmiało: piątka Kurzępy dla Lubuskiego. Ono zobowiązuje mnie na kolejne 4 lata w przypadku problemów czystego powietrza w Żarach, obwodnicy Krosna Odrzańskiego, innych obwodnic ziemi lubuskiej, zjazdów z A18 w gminie Wymiarki, szpitala w Ciborzu, spraw dotyczących problemów edukacji i samorządów lokalnych, małej i średniej przedsiębiorczości i w ogóle indywidualnych obywateli. Ot, codzienność posła i jego biur. Mam dla was dobrą nowinę: wracam. Ja się z tego cieszę. A wy? Identyfikacja, którą wam rekomenduję na najbliższy czas, to Kurzępa – polityk z klasą.

Ostatnią refleksję kieruję do koleżanek i kolegów, byłych parlamentarzystów, którzy oczekiwali, tak jak ja, na pozytywne rozstrzygnięcie październikowych wyborów. Nie dostaliście tej szansy na powrót na Wiejską. Wiem, jak się czujecie. Wiem, jak gęste emocje was nachodzą.

Dlatego też proszę i apeluję do waszych macierzystych środowisk: nie opuszczajcie ich, nie cofajcie gorliwości, wsparcia i pomocy. Czasami duma własna powoduje wycofywanie się, natomiast wielu z nich realnie potrzebuje pomocy. Apeluję więc: bądź dobry i czyn dobro. Pomóżmy koleżankom i kolegom. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I pan poseł Marek Dyduch, klub Lewica, bardzo proszę, wygłosi ostatnie oświadczenie.

Posel Marek Dyduch:

Dziękuję. Zamykam stawkę dzisiaj.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Tak, a ja też już szósta godzina tutaj...

Posel Marek Dyduch:

Wiem, wiem, dlatego trochę współczuję, ale już spróbujemy to skończyć.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Marek Dyduch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy jakości pracy naszego parlamentu. Parę rzeczy mnie trochę irytuje, więc chciałem je dzisiaj wyrazić. Po pierwsze, cały czas słyszę tutaj, że wracamy do przeszłości, tak jakbyśmy ją tutaj budowali. Przecież my budujemy przyszłość. Ale cały czas słyszę: A wyście to zrobili, a wyście tego nie zrobili, a wyście czegoś innego jeszcze nie zrobili albo zrobiliście coś złe, dlatego my dzisiaj możemy robić to samo. Otóż jeżeli się komuś coś wytyka, to się nie robi tego samego, tylko robi się lepiej.

Poza tym warto byłoby popatrzeć na to, że my wszyscy mamy jakiś udział w tworzeniu tej Polski demokratycznej. Na początku lat 90. lewica, która funkcjonowała w innym systemie, musiała dopasować prawo do państwa, do rynku, do państwa demokratycznego. To była ironia losu, ale to się stało. Wiele ustaw, dziesiątki ustaw z tamtego czasu dzisiaj jeszcze funkcjonuje, czyli dobrze to wykonała lewica. Później przyjęliśmy konstytucję, a następnie rządziła prawica, która robiła wiele reform – mówię tu o AWS-ie, zostawiła tzw. dziurę budżetową, ale nikt nie jest przecież doskonały. To wszystko się wydarzyło, ktoś musiał przyjść i to naprawić. Później przyszła ta lewica i naprawiała to, ale to przecież wszystko robiliśmy dla naszego kraju. I potem było wejście do Unii Europejskiej. To wszystko się toczyło.

Teraz jest pytanie: Czy wszyscy byli źli w tamtym czasie i trzeba im to wytykać? Oczywiście, że wiele osób i wiele instytucji popełniło błędy, ale wszyscy razem uczyliśmy się i tej demokracji, i tej gospodarki rynkowej, wzajemnych relacji, stworzyliśmy samorządy, stworzyliśmy pewien ustroj państwa, które funkcjonuje, i moim zdaniem całkiem nieźle to wygląda. A więc po co to wszystko zniszczyć i mówić, że wy to tak robiliście?

Po drugie – i to zjawisko jest złe, bo ono dzieli Polaków i dzieli Polskę – drugi element to jest tworzenie prawa dzisiaj. Kiedyś 99% projektów ustaw trafiało z rządu, 1% to były ustawy poselskie, dzisiaj 95% to są projekty poselskie. Posłowie dobrze nie przygotowują tych ustaw. Tylko rząd ma instrumenty, ma instytucje, które mogą to dobrze zrobić. Przestrzegam przed tym, bo jeszcze dzisiaj można powiedzieć: naprawiamy wasze prawo, ale już jutro ktoś powie: ale to wy robiliście te nowelizacje, ci, którzy dzisiaj rządzą. To wy się odnosicie do tego, że gdzieś popełniliście błąd, robiliście te ustawy na kolanach, nie przewidzieliście paru sytuacji. Wzywam wręcz do tego, żeby wrócić do dobrej tradycji, żeby projekty ustaw przygotowywał rząd, bo to jest prawidłowa droga, żebyśmy nad tym pracowali. I nie w 25 czy 48 godzin, czy na jednym posiedzeniu, tylko chodzi o to, żeby normalnie procedować. Świat nam nie ucieknie.

Trzeci element. Mam wrażenie, że wszyscy wszystkich tu chcą ograć, koalicja rządząca opozycję, opozycja koalicję rządzącą. Mówię to, bo nie ma dialogu.

Posel Marek Dyduch

Nasz parlament to jest arena dialogu i sporu. My się możemy spierać, nie musimy się wszyscy zgadzać, bo nie da się tak, żebyśmy się wszyscy zgadzali. Ale nie będzie dialogu, jak wiadomo, że poseł z PiS-u albo posłowie z PiS-u nie usiądą z posłami z Koalicji Obywatelskiej albo odwrotnie. Jeden dobry przykład: pani marszałek Witek usiadła z posłami Lewicy już po posiedzeniu i rozmawialiśmy.

Mówię o tym, bo istota parlamentu to jest dialog, to jest poszukiwanie rozwiązań i ten spór oczywiście. Ale jak wykluczmy to z naszej działalności, z naszych relacji, jak się będziemy tu nienawidzić... Tak będzie w Polsce, przecież nie będzie inaczej. To zresztą widać, że bardzo polaryzują się polityczne działania. Więc chciałbym, żeby ta arena, która się nazywa Sejm, była areną sporu i dialogu, ale sporu i dialogu albo dialogu i sporu, żeby nie była teatrem, tanim teatrem ze złym spektaklem, bo przecież my oddziałujemy na ludzi, oni nas obserwują, patrzą, jaką jakość my im przekazemy, oni będą tacy sami. Jeżeli powiedzą, że ci, których wybraliśmy, nie potrafią się

porozumieć, nie ma dialogu, nie umieją ze sobą rozmawiać, to jak inni będą rozmawiać? No nie będą rozmawiać i to jest smutne.

Ja tu nie będę do nikogo apelował, nawoływał, bo to nie ma sensu, ale mówię to – do pustej sali – żeby była jakaś refleksja, bo przecież to się nagrywa gdzieś tam, bo może kiedyś taka refleksja przyjdzie i jakoś inaczej urządzimy ten nasz parlament. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapewniam, że się nagrywa. Można będzie i w protokole, i później też na Facebooka sobie wrzucić nagranie.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 23 stycznia 2020 r., do godz. 10.

Milego wieczoru.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 08)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa – punkt 3. porządku dziennego

Posel Mirosław Maliszewski

Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15

Panie i Panowie Posłowie! Ta ustawa dotyczy głównie laboratoriów, które są w dyspozycji PIORiN. Działalność laboratoriów jest bardzo istotna zarówno z punktu widzenia rolników, jak i konsumentów. Warto zwrócić uwagę, że rynek środków do ochrony roślin przed chorobami i szkodnikami jest rynkiem o ogromnym znaczeniu pod względem wartościowym. Daje to pokusę różnego rodzaju fałszerstw, w tym podrabiania, nielegalnego importu, co prowadzi do nieskuteczności w zwalczaniu patogenów. Drugim zadaniem PIORiN oraz jego laboratoriów jest kontrola zdrowotności i bezpieczeństwa żywności importowanej do naszego kraju. Brak skutecznej kontroli również stanowi ogromne zagrożenie dla konsumentów.

Aby uniknąć wspomnianych zagrożeń, konieczne jest sprawne i skuteczne działanie PIORiN-u, w tym szczególnie jego laboratoriów. Z tych powodów nasz klub poprze przedstawiony projekt mimo zastrzeżeń dotyczących niektórych działań samej inspekcji.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o ochronie roślin przed agrofagami – punkt 4. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie sposób nie zgodzić się z opinią, że ochrona roślin przed agrofagami ma istotne znaczenie zarówno dla gospodarki, jak i dla środowiska naturalnego. Agrofagi niszczą m.in. plony, ale powodują także straty w drzewostanach. Ich zwalczanie wymaga dodatkowych zabiegów ochrony chemicznej lub działań kwarantannowych, co podnosi koszty produkcji. Wystąpienie w Polsce

nowych agrofagów może mieć także negatywny wpływ na eksport produktów rolnych. W tym miejscu zasadne wydaje się jednak postawienie pytania o zabezpieczenie wszystkich grup producentów produktów rolnych, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji pszczelarstwa i ochrony roślin miododajnych. Czy wprowadzana regulacja nie przyniesie negatywnych skutków dla tej gałęzi rolnictwa?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie w sprawie rocznicy koronacji Władysława Łokietka na króla Polski

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 700 lat temu, 20 stycznia 1320 r., Władysław Łokietek został koronowany na króla Polski. To wydarzenie przyjmuje się za oficjalny koniec rozbitcia dzielnicowego. Uroczystość po raz pierwszy odbyła się w katedrze na Wawelu i Kraków otrzymał wtedy status stolicy.

Książę i król Polski z dynastii Piastów urodził się jako syn księcia dzielnicowego Kazimierza I kujawskiego. Odziedziczył po nim Kujawy brzeskie i Dobrzyń. Początkowo w jego imieniu władzę sprawowała matka, od 1275 r. dzielił ojcowiznę ze swoimi braćmi. Swoją karierę polityczną rozpoczął pod koniec lat 80., przejął wtedy Sieradz, nawet podjął próbę opanowania Krakowa i poślubił wielkopolską księżniczkę Jadwigę Bolesławównę. Po śmierci Przemysła II w 1296 r. przejął władzę w Wielkopolsce. W 1299 r. został przegrany przez czeskiego króla Wacława II, który następnie ogłosił się królem Polski.

Władysław Łokietek do kraju powrócił w 1304 r. i stopniowo jednoczył prowincje pod swoim panowaniem. Starania o koronę swych przodków rozpoczął w 1314 r. W ówczesnej stolicy papieża Awinionie jego roszczenia do korony popierał arcybiskup gnieźnieński Borzysław. Zanim książę zdobył błogosławieństwo papieża, musiał pokonać opozycję wewnętrzną i zewnętrzną. Przeciwni koronacji byli możni, którzy obawiali się wzmocnienia władzy centralnej i utraty wpływów. Podobnie myśleli pozostali książęta dzielnicowi. Łokietkowi sprzyjało jednak szczęście. Wielkopolska ani Małopolska nie miały władców naturalnych, a na Kujawach inowrocławskich rządzą bratankowie

księcia, których udało mu się pozyskać. W czerwcu 1318 r. podczas zjazdu możnych i dostojników w Sulejowie opracowano program starań o koronę. Do Awinionu z supliką do papieża wysłano biskupa kujawskiego Gerwarda. Jego misja była wyjątkowo trudna, gdyż przeciw koronacji opowiadał się król Czech i sukcesor Przemyślidów Jan Luksemburski, powołujący się na prawa swych poprzedników do korony polskiej. Gerward przekonał jednak papieża do planów Łokietka. W 1319 r. Jan XXII wyraził zgodę na koronację.

Uroczystość odbyła się 20 stycznia 1320 r. na Wawelu. Władysław otrzymał koronę z rąk arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława. Była to pierwsza koronacja władcy Polski w katedrze na Wawelu. Od tej pory to właśnie Kraków stał się miejscem koronacji królów Polski, przejmując tę rolę od Gniezna. Koronacja Łokietka jest uznawana za koniec rozbicia dzielnicowego.

Kolejne lata panowania upływały na wojnach z Brandenburgią, Krzyżakami i próbach odzyskania części Mazowsza. Mimo symbolicznego zwycięstwa nad wojskami krzyżackimi pod Płowcami Polska utraciła Kujawy i ziemię dobrzyńską. Mimo zabiegów dyplomatycznych nie udało się odzyskać Pomorza.

Władysław Łokietek zmarł 2 marca 1333 r. na Wawelu. Pochowany został w budowanej wówczas katedrze. Pozostawił swojemu synowi Kazimierzowi III państwo składające się z dwóch najważniejszych dzielnic – Małopolski i Wielkopolski. Przydomek Łokietek – ukuty od słowa „łokieć” – otrzymał z uwagi na swój niski wzrost.

Posel Jarosław Gonciarz

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie w sprawie uruchomienia przez Narodowy Fundusz Zdrowia portalu z darmowymi dietami dla osób w każdym wieku.

W swoim oświadczeniu chciałbym zwrócić uwagę na dwa wątki dotyczące potrzeby i zarazem popularności uprawiania zdrowego stylu życia, które coraz bardziej wpisują się w tendencje społeczne. Narodowy Fundusz Zdrowia uruchomił specjalnie dedykowany portal z darmowymi dietami dla osób w każdym wieku. Portal cieszy się sporym zainteresowaniem, korzysta z niego bowiem już ćwierć miliona użytkowników.

Korzystanie z uruchomionego portalu diety.nfz.gov.pl to doskonała alternatywa dla osób, które niekoniecznie posiadają szeroką wiedzę w zakresie potrzeby dostarczania wszelkich mikro- i makroskładników do organizmu, poszukujących tym samym na własną rękę często niezawierających diet w Internecie. Zainteresowani zdrowym odżywianiem znajdą również na portalu m.in. propozycje jadłospisów o różnej kaloryczności wraz z przepisami i listą zakupów.

Portal da także możliwość obliczenia wskaźnika masy ciała BMI, a następnie wskaże, czy waga osoby zainteresowanej jest prawidłowa. Bardzo pożądaną funkcją portalu jest wskazanie ilości kalorii, które dana osoba musi dostarczać do swojego organizmu przy określonym trybie życia. Na portalu znaleźć można ponadto propozycje jadłospisów dla pięciu typów opartych o dietę DASH, która według Narodowego Funduszu Zdrowia jest na równi z dietą śródziemnomorską uważana za najzdrowszą dietę świata i ma rekomendacje towarzystw naukowych, m.in. diabetologicznego czy kardiologicznego.

Pragnę w swoim oświadczeniu zwrócić uwagę, że uruchomienie i funkcjonowanie portalu rozwiązuje ważny problem społeczny. Jest nim zaspokojenie potrzeb społeczności poszukującej zweryfikowanej wiedzy z zakresu zdrowego odżywiania, co ma bezpośrednie przełożenie na politykę prozdrowotną. Cieszyć powinno tym bardziej spore zainteresowanie nim, a poprzez swoje oświadczenie pragnę spopularyzować jego funkcjonowanie i pokazać możliwości.